

O PRZEDNIEJSZYCH
WIARY CHRYSZTYJAŃSKIEJ ARTYKULECH,
TO JEST O BOGU JEDYNYM,
O SYNU JEGO I O DUCHU ŚWIĘTYM

WYZNANIE PROSTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

5

Przez Symona Budnego krótko spisane,
a za pozwoleniem braciej niektórej
w Litwie i na Rusi
wydane

K temu Obrona tegoż Wyznania broniąca
przez tegoż napisana

10

*K Rzymianom 10, wiersz 10:
Sercem bywa wierzone ku sprawiedliwości,
a usta bywa wyznano ku zbawieniu*

Drukowano w Łosku przez Jana Karcana z Wieliczki
roku od narodzenia Syna Bożego 1576

15

*W Dziejoch apostoł. 17, wiersz 11:
Bereńscy przyjęli słowo (Boże) ze wszelaką ochotą,
co dzień rozsądzając Pisma, jeśliby to tak było.
1 Kor. 14, wiersz 29 i 30:
Prorocy dwaj albo trzech niech mówią, a drudzy niech rozsądzają.
A jeśli inemu, (tamże) siedzącemu, objawiono będzie, pierwszy niech milczy.
1 Tes. 5, wiersz 19, 20, 21:*

20

*Ducha nie gąście. Proroctwy nie gardźcie.
Lecz wszego doznawajcie; co dobrze, trzymajcie.*

25

1 Joh. 4, wiersz 1:

*Namilejszy, nie każdemu duchowi wiercie, ale doświadczajcie duchów, jeśli z Boga są,
gdyż mnodzy klamliwi prorocy wyszli na świat.*

Oddaję w ręce czytelnika pracę jednego z ciekawszych przedstawicieli ruchu Braci Polskich – Szymona Budnego - człowieka, który przysłużył się polskiej biblistyce tłumacząc samodzielnie całą Biblię z języków oryginalnych (Biblia Nieświeska). Przekład ten był o tyle ciekawy, że prezentował mało popularne w tamtych czasach filologiczne podejście do tłumaczenia, dbając o jak najwierniejsze oddanie oryginalnego tekstu, a także ze względu na odchodzenie od zakorzenionego w języku polskim zwyczaju tłumaczenia nazw własnych i imion z ich form łacińskich, a nie hebrajskich (w przypadku ST) i greckich (w przypadku NT). Doskonała znajomość języków w których pisana była Biblia, a w szczególności hebrajskiego, którego nauczył się od zaprzyjaźnionych żydowskich uczonych, jak i poznana w ten sposób żydowska interpretacja Pism Starego Testamentu owocuje w prezentowanej pracy bardzo spostrzegawczymi i celnymi komentarzami do tych fragmentów „Tory i Proroków”, które często używane są w dyskusjach o istocie Boga przez stronę trynitarną i ariańską. Także komentarze dotyczące Nowego Testamentu są na bardzo wysokim poziomie zarówno pod względem lingwistycznym jak i egzegetycznym. Choć nie musimy zgodzić się ze wszystkimi twierdzeniami autora, to jednak sądzę, że książka jest naprawdę warta poświęcenia jej tych kilku godzin potrzebnych do jej przeczytania.

Niestety nie miałem innej możliwości udostępnienia tej pozycji, jak tylko w formie skanów wydanej przed laty książki drukowanej, przez co plik PDF nabrał tak poważnych rozmiarów, za co przepraszam.

Artur Olczykowski

ZBOROWI BOŻEMU JĘZYKA POLSKIEGO UŻYWAJĄCEMU,
PO WSZEJ SARMACYI ETC. ROZPROSZONEMU,
I WSZEM ZNAJOMOŚCI BOGA
JEDYNEGO PRAWDZIWEGO I SYNA JEGO PRAGNĄCYM
SYMON BUDNY, SŁUGA JEZUSA CHRYSTA NIEGODNY,
LASKI BOŻEJ I WSZEGO BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ŻĄDA.

5

Równy temu trzy lata teraz minęły, bracia moi namilejszy, jako mię zbór niektóry (tu u nas niepośledny) w tym najdował, abych przy nim mieszkał, a jemu słowem Bożym usługował. Z czegom się ja onym bratom wielą przyczyn wymawiał, ale ono napotężniejsza była, żem się z nimi w 10 przedniejszych artykułach, to jest o Bogu jedynym i o Synu jego, także o Duchu Świętym nie zgadzał, a k temu i o pierwszym sakramencie, to jest o ponurzaniu ś. (bo oni i do tego czasu niemowiętka krzczą).

Bo to było roku 1573.

Lecz oni o dzieciokrzczeniu zaraz zgodnie a dobrze powiedzieli, że to mniejsza rzecz jest, niżby się o nie miał zbór targać abo żeby dlatego miał kto być odrzucan. Zaś około artykułu o jedynym Bogu i o jego Synie *etc.* 15 żądali mię, abych im o tym swe wyznanie na piśmie przesłał (bom już naonczas od nich odjeżdżał). A tak do domu przyjachawszy, chcąc ich żądaniu dosyć uczynić, napisałem, acz barzo krótko, wszakże (jako się mnie zda) dosyć znacznie, wyznanie moje. Lecz się onej braciej podobać nie mogło, bo rychło potem był synod w Krakowie jeneralny (jako ji zową), na którym Trójca za Boga wystawiona i potwierdzona, na który też oni bracia ministra i ine posłańce posłali, którzy się pod wyznanie trójczackie (odrzuciwszy Michała Serweta sentencyją) podpisali i ono sakramentem 25 zapieczętowali, za czym próżno bym był swoje *Wyznanie* do nich miał przesyłać.

Dziecionurzenie albo paedobaptismus.

Synod krakowski, na którym się rzkomo Sasowie, waldenscy, Szwajcerowie i stankaryjanowie pomierzili

Rychło potem, gdy było zebranie nasze w domu brata miłego, Wasila Ciapińskiego, ukazałem wszej onej gromadzie ono moje *Wyznanie*, które oni przeczedszy, nie jedno pochwalili, ale też na nie zezwolili i aby było do 30 druku dane, pilno żądali. A tać była przyczyna tego *Wyznania* mojego i napisania, i na świat wypuszczenia.

Synodek w Litwie u Ciapińskiego w roku 1574.

Wszakże i ine przyczyny k temu przystąpiły, a zwłaszcza że mię po 35 wszytkiej jakmiarz Sarmacyi i na dwoję rozniesiono. Bo jedni o mnie śmieją twierdzić, żebym opuściwszy Pana Chrystusa, do niezbożności żydowskiej przystał, a drudzy się tym cieszą, jakobym się do serwecyan abo i do cwinglijan wrócił. Na co pewniejszego lekarstwa nie mogłem znaleźć, jedno to wyznanie dać w druk i tak je między ludzie puścić. Bo nie wątpię, że tym obyczajem przyjaciele moi, którzy takimi baśniami o mnie byli zatrwożeni, będą pocieszeni, a nieprzyjaciele tak wiele zawstyżeni.

Mnimania ludzkie o wiernych. K temu iż nie jedno mnie jednego, ale też i wszytek zbór Pana Chrystusów, to jest nas, wedle świata tego nikczemne, sprzeciwnicy naszy dziwnie szacują i potworne mnimania o nas sieją. Bo jedni twierdzą o nas, jakobyśmy Bogów wiele być wierzyli, drudzy lepak, jakobyśmy Syna 5 Bożego za Mojżesza albo tylko za proroka (inym prorokom równego, a nie dalej) poczytali, a to snadź stąd, że go z Bogiem nie równamy albo za tegoż Boga, który jest wszech rzeczy stwórcy, nie liczymy. Czego się im inaczej sprawić nie lza, chyba przez takie spisy.

Uczycielów prawdy mało. Za czwartą przyczynę ono mi było, że tu u nas, a zwłaszcza w Litwie, barzo wielki głód na takie uczycele, którzy by o tych czelniejszych artykułach szczyrą naukę ubogim duszom podawać chcieli. Wszytscy się tam pospolicie cisną, gdzie tłustsza polewka, a gdzie by w łasce i w powadze być; rzadki kto za Chrystusem ubogim, urąganie jego niosąc, idzie. Iż przeto mało wiernych uczycełów, dlatego te książki na świat wypuścił, 15 aby wždy ludzie, acz z czytania, ku znajomości Boga jedynego i Syna jego przychodzili, a te zmyślone bogi odrzucali. Bo to pewna, że nie jedno z słuchania słowa Bożego i prorocstwa, ale mało nie tak wiele z czytania przychodzą ludzie ku obaczeniu i błędu, i prawdy.

A teć są przyczyny, które mię do wydania tych książek, to jest *Wyznania* 20 i jego *Obrony*, przyciągnęły. Które jakom dla zboru Bożego, a nie dla czego inego napisał, tak też one temuż to zborowi, to jest wam wszem wiernym, prawdę Bożą miłującym i jej pragnącym, a zwłaszcza prostakom ofiaruję i waszym imieniem obnawiam, abyście je czytali, a przeciw sprzeciwnikom prawdy w tych przedniejszych artykułach gotowi byli, a zatem też abyście 25 się od znajomości Boga jedynego i Syna jego miłego żadnym fortelom odrywać nie dopuszczali.

Gal. 5, wiersz 19. Co nie w ten obyczaj mówię, żebym zbożne braty k temu przywieść chciał, aby się o wiarę unieli swarzyć, jako niektórzy (czasem nieprawie trzeźwi) czynią. Nie daj tego, Boże! Jest to niezbożnych ludzi obyczaj 30 swarzyć się o wiarę. Zbożny ma wiedzieć, że swar wszelaki albo spór jest jeden grzech z cielesnych grzechów, nie mniej jedno jako bałwochwalstwo albo cudzołóstwo, albo czary. Ma na ono pomnieć, co apostoł pisze: „Jeśli 35 kto zda się być miłośnik sporu, my takiego zwyczajmu nie mamy ani zboru Boże”.

1 Kor. 11, wiersz 14. Nie dlatego przeto, bracia moi mili, to wyznanie wypuścił, nie dlatego te dowody i odpory przeciw naszym sprzeciwnikom zebrał, 40 żebym kogo swarów lub sporów uczył, ale dlatego (jakom rzekł), aby prostaczkowie naszy mieli pogotowiu, czym by przeciw sofistom i ich wykrętom wiarę prawdziwą o jedynym Bogu w sobie zmacniali, czym by ich chytne syloizmy zbijali. Bo już, widzę, one czasy przyszły, o których sam 45 Syn Boży przepowiedział, że mieli powstać faleszni prorocy i faleszni Chrystusowie i mieli czynić znamiona i dziwy, którymi mieli wiele ludzi do błędu zawodzić, na koniec i wybrane, jeśliby to mogło być *etc.* Aza się teraz nie tak dzieje? Czyli mało teraz proroków pod antychrystem? Który nie

Mat. 24, wiersz 11, 24.

przystając na owych rozmaitych rojach dominikanów, franciszkańców, benedyktynów, augustynianów, karmelitów, eremitów, aż niedawno spłodził jezuitę, które po wszytkiej ziemi, i owszem, i na Nowy Świat rozestął. Którzy nic inego nie czynią, jedno w błędy ogromne nędzne dusze zawodzą, przyprawiwszy się do tego i obłudną świętobliwością, i pogańską filozofiją. 5

Papieskich zakonników roje.

Aczkolwiek lepak wiele ludzi, i owszem, i całe narody, niektóre antychrystowe zabobony i zdrady obaczywszy, one odrzucili, ale cóż po tym, gdy z nim na jednym fundamencie stoją, to jest onego obcego Boga, którego nie znali przodkowie naszy, atoli Trójcę wyznawają? A nie jedno wyznawają, ale się też za nią mocno (bynamniej po sobie Pisma ni mając) zastawiają, jako Iosias Simlerus, Hieronymus Zanchius i ini. A niektórzy nie jedno piórem, ale też mieczem i ogniem obyczajem antychrysta rzymskiego tego to Boga swego bronią, jako uczynił Kalwin Michaelowi Serwetowi, a Teodor Beza, uczeń jego, Walentemu Gentilisowi. Bo ci dwa temu Bogu zmyślonemu wielcy a główni nieprzyjaciele byli i dlatego też 15 męczenniki zostali, acz na różnych miejscach i różnych czasów.

Ewangelikowie z papieżem jeden fundament mają.

Proszę przeto, moi mili bracia, którzykolwiek jesteście, bądź wielkich albo wysokich stanów, bądź niskich i naniższych, abyście te książki, wam ode mnie, brata powolnego, ofiarowane, czytali, a one z Pismem Świętym znosząc, w znajomości Boga jednego prawdziwego czym dalej, więcej rośli. 20 Bo mam za to, że tu, da Bóg, nic nie znajdziecie oprócz Pisma Świętego, któregom się ja zawsze zwykł krzepko trzymać, a ono za sznur i linią w każdej rzeczy mieć.

Wszakże pewniem tego, że się nie wszystko, co tu twierdę, spodoba, nie jedno sprzeciwnikom, ale i bratom. Będą pewnie z wielu rzeczy tę moją pracę strofować, jako mię niektórzy o *Nowy Testament* niedawno strofowali, zem ji bez ich cenzury wydał. Lecz to nic inego jest, jedno ducha zagaszać, a cudzej wierze panować, czego apostoł zabrania. A sami na oko widzimy, co za pożytek ta dyscyplina w papieństwie i u Sasów, i indzie czyni, gdzie nie wolno i pół karty dać do druku, ażby je drzewiej *inquisitores* albo *rector* z koleijatami przepatrzyli i cisnąć dozwolili. Przed kilkiemnaście lat *Dyjalogi* Okinowe w Bazylu drukowane Bullinger i ini szwajcerscy teologowie dla tej dyscypliny popalili i samego autora wywołali, a przedsię już teraz za łaską Bożą widzimy, że nam Okin wiele swymi *Dyjalogami* do prawdy pomógł. W tymże Bazylu na Oporynie, drukarzu, winę rada 35 miescka wzięła, że niektóre spisy onego uczonego a zbożnego męża, Sebastyjana Kastalijona, był wydrukował, a wiemy dobrze, że Kastalijonowa sentencyja daleko znośniejsza niż wszytkich szwajcerskich teologów była. Za tą dyscypliną ksiąg osobliwych Martina Celaryjusa, Fabrycyjusa Kapitona i inych ludzi zbożnych w druku ni mamy. Za taką opatrnością szwajcarskie, angielskie, duńskie, saskie, pruskie i ine zbory znajomości Boga jedyne i Syna jego ni mają, jeszcze w ciemnościach eipskich błędzą. Przeto i nam się bać trzeba, żebyśmy pod taką dyscyplinę nie wpadli, która by nam drogę do wynajdowania prawdy zawarła, a Ducha Bożego lub dary jego w niewolę zaganiała. 45

1 Tes. 5. wiersz 19. 2 Kor. (1), wiersz 2(3).

Dyscyplina papieska i saska

Zbory niektóre dlaczego Boga nie znają.

Dyscyplina dobra.

Nie ganię ja takiej dyscypliny, że lada plotek albo jawnego bluźnierstwa oni, na kogo to należy, drukować nie dopuszczają, ale też onej chwalić nie mogą, że niektórzy na to bracią wyciągają, aby do nich po wszystko chodzili. Różne i rozmaite są dary Boże, a żadnemu z nas nie bywają wszystkie dane, 5 ale temu to, a drugiemu owo. Przeto miałoby się to we zborze Bożym zachować, aby jeden albo dwa ani i kilka ich wszystkiego sobie nie przypisowali i na żadnego nagle strofowania albo *virgam censoriam* nie porywali. Onej rzeczy on niech będzie cenzorem albo szacunkarzem, w której się obiera, którą się długo parał, a której by zdołał. Teraz inaczej się, 10 widzimy, na świecie dzieje. Każdy z nas wszystko chce umieć i wszemu sprostać, ale takiej śmiałości nie masz co chwalić.

Mar. 10, wiersz 14. Lot 4. i sodomczyki bracią zwał, a Piotr morderze Jezusowe. 1 Moj. 19, wiersz (7). Dz. 2, wiersz 29, (3)0.

Ono jeszcze gorsza, że niektórzy i z braciej nie jedno więc *privatim*, to jest pojedynkiem, w takich rzeczach strofują, ale też i z piórem się podczas przeciw bratom puszczają (aczcni oni i tych, którzy z nimi na jednym fundamencie stoją, za braty nie przyznawają, jeśliby jeszcze zwierzchownej cechy nie mieli). Jako mnie jeden z nich niedawno uczynił, który mię żydem, i owszem, gorszym, niż są żydowie, nazywa, że o onym miejscu: „Oto Panna pocnie i urodzi Syna” *etc.* i o inych niektórych wątpię, żeby je Mateusz ś., rozumiejąc o Synu Bożym, wpisać miał do swego Ewanjelijonu. Lecz ten 20 nowy Arystarchus miał wždy czytać, com na końcu przypisku na to miejsce napisał, że tego swego zdania (aczem o nim pewien) upornie stanowić nie chcę, i owszem, jeśliby mi kto co gruntowniejszego pokazał, zem gotów z dzięką przyjąć.

Meszyjach miał się począć z nasienia męskiego.

Tenże mię pisarz w tychże swych *Dyjalogach* józefczykiem nazywa, iż 25 twierdzą z ewanjelistów i z pisma apostolskiego, i owszem, z pisma obojga Przymierza, że się Mesyjasz nie jedno z żeńskiego, ale i z męskiego nasienia począł i urodził. Lecz jeślibym ja prze to miał być józefczykiem zwan, tedyby też dla tejsze przyczyny miał zwać józefczykami apostoły i ewanjelisty, a i proroki.

Przyczyta niektórym, co je nowymi uczycielmi zowie, żeby o przeniesieniu nasienia Józefowego w żywot Maryjej za sprawą Ducha Świętego bajali a obrzymską śmiałością twierdzili. Nie wiem, o kim to pisze, bom ja tak nigdy nie pisał ani mówił. I owszem, tak w przypiskoch *Nowego Testamentu* piszę: „Nie trzeba tego za niepodobną rzecz poczytać, że Maryja bez 35 poznania męża z męża poczęła. Rzeczysz: »Jako to?« Niech ci odpowie anjoł: »Duch – pry – Święty znidzie na cię, o Maryja, a moc Nawyższego zasłoni tobie«. Oto masz, jako. Dalej pytać nie trzeba, bychmy lepak z Zacharyjaszem Boga ku kaźni nie poruszyli”. Oto masz, czytelniku, że ja nic o tym przenoszeniu nie baję, także i ini, nie tuszę, aby bajali.

Przeciwnik baśniami zbija Pismo Ś.

40 Słuszniej by to snadź kto temu nowemu pisarzowi zadał, bo on, gdzie nasz wywód o poczęciu Syna Bożego, że się sprawą Ducha Ś. zstało, zbić chce, iż mu nie zstało Pisma, tedy się do baśni ucieka. Bo tak pisze: „Ja – pry – tego nie mogę przyczytać osobiłej mocy i sprawie Bożej, gdy o tym słyham i czytam, że się też temu gdzie indziej coś podobnego przydało,

jako to piszą o tym niektórzy fizykowie, iż to jedną białą głowę potkało, że ona z nieopatrzego usiędzenia w łaźni bez wiadomości i poznania męczyzny płodem zaszła. Co jeśliby tak było, jako oni piszą, tedyby i ta duma nowych józefczyków o przeniesieniu nasienia coś podobnego z tą sprawą miała, a tak by nową i dziwną ani Boską, osobliwą nie była” *etc.* Oto 5
 masz, czytelniku, czym ci zbija, atoli co baby pod kądzielami bają, i owszem, czym tylko ludzi śmieszyć chcą, to ten pisarz w tak ważnej rzeczy przytacza, o czym przedsię i sam wątpi, acz czasem twierdzi. *Modo ait, modo negat.* Naprzód mówi, że to fizykowie piszą, ale iż nie daje znać, którzy, wolno temu wierzyć i nie wierzyć. I owszem, nie tuszę, aby tak głupi kiedy 10
 oracz, nie tylko fizyk, na świecie był, który by tak sprośną baśń za prawdę miał. Lecz wždy na koniec lepiej sobie ten niejózefczyk począł, bo i sam o tym wątpi: „Co jeśliby – pry – tak było” *etc.* Dziwna to *confutatio* albo odpór. Tym chce odeprzeć, o czym i sam wątpi. Lecz się, da Bóg, jemu na te jego dowody inszego czasu dostatecznie odpowie. 15

Terazem to tylko dlatego wspomniał, aby to was, bracia moi namilszy, od czytania prac moich i innych bratów zbożnych nie odstraszało, że przeciw nim wołają i piszą przyjaciele i nieprzyjaciele, bracia i niebracia. Dobrzeć to, rychlej się tak prawda pokaże. Tak ci i Duch Święty przez apostoła Pawła rozkazuje, gdzie tak mówi: „Prorocy dwaj albo trzej niech mówią, a drudzy niech rozsądzają. Co jeśliby inemu, (tam) siedzącemu objawiono było, pirwszy niech milczy”. Co tu apostoł o mówieniu pisze, toż mamy i o pisaniu rozumieć. Niech prorocy piszą lub prorokują, a wy rozsądzajcie i wszego doznawajcie albo doświadczaćcie, jako tenże apostoł pisze, a co 20
 dobrego, przyjmujcie. Do czego aby nam wszem Bóg on jedyny Duchem swym Ś. pomagać raczył, ustawicznie go prosić trzeba. Modlitwam się waszym, bracia, polecam. Łaska Pana naszego Jezusa Chrysta niech będzie ze wszemi nami. Amen.

Pisan w Łosku, 15 dnia sierpnia, roku od narodzenia Syna Bożego 1576.

Koniec przedmowy

Pożytek zbożnych sporów. 1 Kor. 14. wiersz 29.

20

1 Tes. 5, wiersz 21

25

30

WYZNANIE O BOGU JEDYNYM

5 Moj. 6, wiersz 4.
Joh. (3), wiersz.
3(3). 1 Moj. 21,
wiersz 33. Tamże 17,
wiersz 1. 1 Moj. 1,
Psal. (9)5, wiersz 5.

Ez. 44, wiersz 24.
Tenż(e) 45, wiersz
12. Psal. 33, wiersz
9. Psal. 115, wiersz
3. 1 Król. 8, wiersz
27. Ez. 66, wiersz 1.
Psal. 145, wiersz 15.

Psal. 71, wiersz 19.

1 Moj. 22, wiersz 18.
5 Moj. 18, wiersz 18.
Psal. 132, wiersz 11.

Gal. 4, wiersz 4.

Rzym. 1. Dz. 13.

Wierzę i wyznawam, że jest jeden tylko Bóg prawdziwy, wieczny, wszechmocny, niewidomy, sam mądry, dobry, nieśmiertelny, nieodmienny, nierozdzielny, nieogarniony, początku i końca nie mający, który mocą swą niezmierną z niczego uczynił lub stworzył niebiosy, ziemię, morze i wszystko, co w nich i na nich: anioły, ludzie, zwierzęta, ptaki, ryby i wszystkie rzeczy dychające, mówiące i nieme, widome i niewidome. A to wszystko bez wszelkiej pomocy stworzył, bez sługi, syna i towarzysza, samym tylko słowem, to jest (jako Duch Ś. w psalmie wyklada) rozkazaniem albo chceniem swym. Lecz stworzył te rzeczy nie dla siebie, żeby abo w niebie, abo na ziemi mieszkał, gdyż go nic takiego ogarnąć nie może, ale to wszystko prze nas uczynił. A nie jedno uczynił, ale poddawszy nam wszystko w moc, każdą rzecz opatrnością swą zachowuje, karmiąc, broniąc i potrzeb wszelakich każdemu stworzeniu dodając. Temu żaden równy nie jest ani 15 był kiedy, ani być może, inaczej musieliby być dwa Bogowie.

Wierzę też i wyznawam, iż ten to Bóg jedyny, prawdziwy a wieczny przed wszemi wieki wszystkie tajemnice i wszystkie rzeczy przyszłe dostatecznie wiedział, tak jako je już teraz (gdą się zstały) wie. Przeto też u siebie przed wieki był postanowił, że nam czasu pewnego miał dać Zbawiciela, którego potem pierwszemu człowiekowi Adamowi, gdy z żoną zgrzeszył, obiecać raczył. Którą obietnicę często do świętych ludzi, jako do Abrahama, Mojżesza, Dawida i do inych mnogich ludzi sobie miłych i sam ustnie przez anioły i przez święte proroki powtarzał. A skoro zupełność czasu (jako apostoł pisze) przyszła, samą rzeczą wykonał, to jest spłodził Syna sobie miłego, Jezusa Chrysta, nie z jakiej istności, jako antychryst wymyślił, ale z białej głowy a z nasienia Dawidowego, jako nas Pismo Ś. uczy.

WYZNANIE O SYNU BOŻYM

Rzym. 8, wiersz 3.
Joh. 1, wiersz 18.
Filip. 2, wiersz 6.
Mat. 8, wiersz 26.

Filip. 2, wiersz 7.

40

O Chrystu Panu z Maryjej urodzonym wiernie wyznawam, co w sercu wierzę, że jest Syn Boży własny, jednorodny i pierworodny, Bogu nad wszelkie stworzenie namilszy. Który między ludźmi mieszkając, w obrazie lub kształcie Bożym był, gdy niesłychane cuda i dziwy czynił, rozmaite niemocy uzdrawiał, czarty od ludzi wyganiał, wiatrom i morzu rozkazywał. Lecz gdy już za nasze grzechy miał być ofiarowany, tedy na się przyjął kształt niewolniczy i znalazion jako inny człowiek, jakoby nigdy żadnej mocy nie miał, dopuścił się więzić, sędzić, bić, krzyżować i zabić. Wszakże mu Bóg on

wieczny dał żywot, aby jemu miał sam w sobie, i wskrzesił jemu, dał mu też wszelki sąd i stolicę Dawidową. Uczynił jemu pasterzem naszym, uczniem, wodzem, panem, hetmanem, królem, ofiarnikiem, przyczyną lub pośrednikiem i pocieszycielem, drogą, prawdą, żywotem, zmartwychwstaniem, sprawiedliwością, mądrością, poświęceniem i odkupieniem, winnym drzewem, Nowego Przymirza sprawcą, głową i Bogiem naszym. Nie w ten sposób, żeby się z jego istności przed wieki urodził, ale stąd, że mu dał wszelką władzę w niebie i na ziemi, wywyższył jemu nad wszystkie ludzkie i anioły i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię, posadziwszy jemu na niebiesiach po prawicy swej wielmożnej, za czym jest z nami i będzie aż do skończenia wieku. Przez 10 którego też Bóg ma wszystkie ludzkie wskresić i osądzić, aby każdy za uczynki swe, bądź złe, bądź dobre, słuszną nagrodę odniósł. Temu wszystkie tytuły Boże Pismo Ś. przypisuje, oprócz że go stworzycielem a wszechmocnym i Bogiem jedynym prawdziwym nigdzie nie zowie, bo te tytuły samemu tylko Bogu należą. 15

Joh. 5, wiersz 26.
Luk. 1, wiersz (32)
Joh. 10, Mat. 17,
wiersz 5, Dz. 2,
wiersz 36, Mat. 21,
wiersz 5, Psal. 110,
1 Tym. 2, wiersz 5.
Mat. 28, wiersz 18.
Filip. 2, wiersz 8.
Mar. 16, wiersz 19.

WYZNANIE O DUCHU Ś.

O Duchu Ś. tak z Pisma Ś. rozumiem, wierzę i wyznawam, że jest niezmierna moc Boga onego samego prawdziwego, stworzyciela, którą wszystkie rzeczy dziwnie uczynił i czyni, którą i poczęcie Syna swego sprawił i poświęcił jemu. Tego Ducha Ś. Pismo zowie mocą lub siłą, palcem, ramieniem albo ręką Bożą, pomocnikiem lub pocieszycielem, świadkiem, uczniem, światłem, namazaniem, ogniem, oliwą, wodą i rzekami, darem Bożym, duchem Bożym i duchem przednim lub czelniejszym, duchem prawdy i duchem modlitew. Wszakże o nim nigdzie nie czytam, żeby jemu Pismo Ś. znacznie Bogiem zwało, ale go tymi tylko imionami zowie, które wyżej 25 położyłem.

Joh. 3, wiersz 34.
Psal. 8, wiersz 3.
Luk. 11, wiersz 20.
5 Moj. 9, wiersz 10.
Psal. 102, wiersz 25.
Joh. 14, wiersz 16.
Tenże 15, 16 etc.

Toć jest moje o Bogu, o Synu jego i o Duchu Ś. wyznanie z Pisma Ś. konieczne wzięte. Ten fundament i wiara jest i będzie, da Bóg, u mnie za prawdziwą do wychnienia ducha mego. Amen.

OBRONA
WYZNANIA WIARY PRAWDZIWEJ
O BOGU JEDYNYM, O SYNIE JEGO I O DUCHU ŚWIĘTYM
PRZECIW TRÓJCAKOM, TRYBOŻNIKOM
I WSZEM PRZEDWIECZNIKOM 5

Przez Symona Budnego napisana
i dla prostych ludzi na świat wydana

1 Tym. 2, wiersz 5:
Jeden Bóg, jeden i Pośrednik Boga i ludzi,
człowiek Chrystus (lub Namazaniec) Jezus 10

DO ŁASKAWEGO CZYTELNIKA
PRZEDMOWA

Jako *Wyznanie wiary* nie z swej własnej chęci, ale na żądanie braciej niektórej napisałem, czytelniku miły, tak i tę jego *Obronę* gwałtownymi przyczynami przymuszony zebrałem.

5

Naprzód, że jest obyczaj pospolity przy wyznaniu takim apoloije lub obrony kłaść, jako przy *Wyznaniu augszpurskim*, które na żądanie niektórych książąt germańskich Filip Melanchton napisał, *Apoloiją* lub *Obronę* przez tegoż autora uczynioną widzimy. A zaiste podoba się mi ten obyczaj. Bo iż wyznanie ma być krótkie, acz żrzelne, przeto też trzeba przy nim obrony, która by je Pismem Ś. stwierdzała, a przeciwników wykrety burzyła. A iż i moje *Wyznanie* barzo krótkimi słowy jest zawarte, przeto mym zdaniem wielce *Obrony*, aby tuż przy nim stała, potrzebowało.

Apologie
pospolicie przy
wyznaniu bywaja.

Wyznanie wiary
ma być krótkie.

K temu nawięcej mię do tego przycisnęły przeciwników naszych różnych spisy, których się za tak krótki czas niemało namnożyło i na jawią wyszło, nie jedno w języku łacińskim, ale i w naszym, przeciw którym jeszcze z naszych żaden (ile ja wiem) nie odpisał. Bo acz b<rat> Grzegorz Paul o tej materji niemało dosyć mądrze i dowodnie pisał, a zwłaszcza w tych książkach, które *Wykładem miesc niektórych* nazwał, wszakże już po tego jego spisu wypuszczeniu wiele się trójczaków, tryboźników, dwo-boźników i inych przedwieczników z swoimi odpowiedziami zjawilo, jako Mat. Brzozowski, Piotr z Goniędza, Jan Kazanowski, a przy nim i drugi Jan, więc Wiśniowski, i Stanisław Farnovius, a w łacińskim języku Simlerus i Hieronymus Zanchius, i ini niektórzy, także też i wyznania lub konfesyje różne, zwłaszcza wyznanie synodu sędomirskiego.

15

Gregorius
Paulus
Bresinensis.

20
Spisów przeciw
nam pisarze.

Ci lepak acz są między sobą mało nie wszytcy różnych dum i duchów, wszakże przeciw nam barzo są zgodni. Bo wszytcy i łają, i ostro przeciw tej prawdzie, którą trzymamy i wyznawamy, jadą, tak iż niektórzy z nich, i ludzkości, i stanu swego przepomniawszy, z nieuczciwymi się na nas słowy targają i paronomazyjami sobie grając, fetynami nas przezywają, jakoby tak woźnice abo i błaznowie nie umieli.

25

Przeciwnicy naszy,
między sobą
niezgodni,
na nas zgodni.

Te mię, mówię, przyczyny do napisania tej *Obrony* i do wypuszczenia między ludzi przyciągnęły. Nie żebym się nad kim mścić abo odłajać chciał, gdyż nas Syn Boży cichości uczy, a złości za złość oddawać nie dopuszcza, ale dla prostych bratów, jaki i ja jestem, aby ich wiary wykrety tych filozofów, syloizmy i ine sztuki nie zemdlily abo od prawdy nie zruszyły. Przetom też razem na wszytkie ich dowody i zarzuty odpisał. Wszakżem kilka dowodów sprzeczników opuścił anim ich spominał, nie żebym odpisać na nie nie mógł, ale że niektóre są barzo nikczemne i sprośne, a niektóre dawno od brata Paula dostatecznie zburzone.

30

Przyczyna
odpisania.

40

Za nikczemny lepak liczę on Piotra Goniędza dowód, gdzie z onych słów Zacharyjaszowych: „Oto mąż, Rózcčka imię jego, a (z tych, którzy są pod nim (tak on przekłada) urodzi się” to świadectwo ten to Piotr ma za bardzo tęgi dowód, że Syn Boży istotnie przed poczęciem swym był, a z nieba w żywot Maryjej zstąpił. „Oto – pry – jaśnie opowiedziano, że miał z wierzchu przyść, a urodzić się z tych, którzy byli pod nim”. Lecz się ja nadziwować nie mogę, co się było temu człowiekowi, gdy to pisał, zstało. Tu proroctwo przywodzi, jakoby się Chrystus nie jedno z matki, ale i z inych miał być urodzić, „z tych – powie – urodzić się miał, którzy pod nim byli”, a indziej wszędzie spiera, nie chcąc, żeby się Pan z kogo drugiego, nie jedno z Maryjej, urodził. Nadto źle słowa ebrejskie przekłada i wiele do nich, czego w tekście ebrejskim nie masz, przysadza. Bo tam Zacharyjasz nie pisze: „z tych, którzy pod nim, urodzi się”, ale pisze: „a z miejsca swego zrodzi się lub wyniknie”. Co nic inego jest, jedno jako gdyby tak rzekł: „Chrystus urodzi się nie gdzie indziej między pogany, ale tam, gdzie ma królować między swym ludem”. Tak to ludzie uczeni tłumaczą i wykładają, przeto próżno było na tak nikczemny dowód odpisować.

On tegoż Piotra z Listu do Ebreów dowód niejako się zda być mocniejszy, gdzie tak pisze: „Gdyby się – pry – Chrystus tylko z nasienia Abrahamowego począł, tedybyśmy mogli o nim to wszystko mówić, co Paweł o Lewim mówił, że będąc w biodrach Abrahamowych, dziesięcinę także dał Melchizedekowi, jako ją był i Lewi dał. A tak by Chrystus, jako i Lewi, był podlejszy niż Melchizedek. Za tym by też szło, że też był i w biodrach Adamowych. Jako tedy dałby był dziesięcinę Melchizedekowi 25 równie jako i Lewi, gdyby był także w biodrach Abrahamowych, jako był w nich Lewi, także też zgrzeszyłby był w Adamie, jakośmy i my w nim zgrzeszyli, gdyby także był w biodrach Adamowych, jakośmy my w nich byli”.

W tym dowodzie Goniędz tak się kocha, tak ji za mocny ma, że ji 30 piorunem na działa ebijonkie (tak on nas pisze) nazywa. Jakoż przedsię zda się być bardzo twardy, lecz mu ono wielce szkodzi, że ten List do Ebreów nie jest od starodawnego zboru przyjęty.

Druga: Syn Boży jawnie sam o sobie mówi, że ji Bóg poświęcił. Przeto wniwecz Goniędzowe wizerowanie, gdy za niepodobną rzecz ma, aby w Synu Bożym jaki niedostatek być miał. Ano i ten List twierdzi, że w Chrystusie przed jego wskrzeszeniem był jeszcze niedostatek, co on dniami ciała zowie. Wszakże ciało nic inego jest, jedno śmiertelność a niedostatek lubo mdłość.

Trzecia: Co mówi, żebyśmy musieli też o Chrystusie mówić, co Paweł o 40 Lewim mówi, to jest żeby dziesięcinę dał Melchizedekowi w biodrach Abrahamowych, a tym obyczajem musiałby być mniejszy Chrystus niż Melchizedek, tedy to za tym nie idzie i wedle samego Augustyna, który tak o tym pisze: „*Sicut Adam peccante, qui in lumbis eius erant peccaverunt, sic Abraham dante decimas, qui in lumbis eius erant, decimati sunt. Sed hoc non*

Aug. in Genesim.
lib.10, cap. 19.

List do
Ebreów nie
przyjęty.

Joh. 10, wiersz 36.

Ebr. 5, wiersz 7.

Goniędz
sobie
przeciwny.

Vide Calvinum
in eum locum.

Ebr. <7>
wiersz <9> i <10>.

sequitur in Christo, licet in lumbis Aadae et Abrahae fuerit, quia non secundum concupiscentiam carnis inde descendit". To jest: „Adam, gdy grzeszył, tedy i oni zgrzeszyli, którzy w biodrach jego byli, tak też gdy Abraham dziesięcinę dawał, tedy i oni, którzy w biodrach jego byli, dziesięcinę dawali. Ale się to o Chrystusie nie ma rozumieć, acz był w biodrach Adamowych i Abrah- 5 mowych, ponieważ nie według pożądliwości cielesnej zónąd wystąpił". Póty są słowa Augustynowe, z których każdy baczyć może, że trójczacy i tryboźnicy sami swoje dowody każą i rozwiązują, tak że się próżno Goniądz z swoimi pioruny na nasze działa popisował.

A jakom tu z Goniędza dwa dowody nikiemne pokazał, tak bym mógł 10 i z drugich pokazać. Bo nie mocniejsze są one *Farnovii enthymemata* i on jego rzkomo chytry *sortes*: „Syna Bożego słowa są nieodmienne. » Przed- tem, niż Abraham był, ja jestem« są słowa Syna Bożego, tedy są nieodmienne. Jeśli nieodmienne, szczyrze im trzeba wierzyć" etc. Odpowiedam: Prawda, że Syna Bożego słowa są nieodmienne, ale się nie wszystkie 15 prosto rozumieją, gdyż wiele mówi przez podobieństwa, jako i te jego słowa. Bo się tak rozumieją, że był u wiernych w sercu, wiedzieli o nim, jeszcze Abrahama nie było. Ale i konkluzyj jego popatrzmy: „Jeśli – pry – nie był Syn Boży u Boga Ojca przed wszystkimi rzeczami, tedy go i teraz tam ni masz". 20

Patrz, czytelniku, jako ten dobry a uczony człowiek lada na co dary Boże obraca. Bo w tym swoim zamknięciu co miał rzec: „jeśli nie był Syn Boży u Boga na początku", to on obyczajem sofistów położył: „Jeśli nie był Syn Boży u Boga Ojca przed wszystkimi rzeczami". Lecz my wierzymy, co ewangelista napisał, że rzecz ona Boża lub Chrystus, uczytel Boży, z 25 początku był u Boga, chyba, co mówi Farnovius z swojej głowy, temu nie wierzymy aniśmy wierzyć powinni. Bo insza rzecz jest „z początku", a insza „przed wszystkimi rzeczami".

Także i drugie zamknięcie nie bez fortelu napisał: „Jeśli – pry – Syn Boży ni miał istotnie chwały u Ojca swego przed stworzeniem świata, tedy 30 jej i teraz ni ma". Chytro przyrzucił słówko „istotnie" lub „istotnej". Bo my wierzymy, że miał chwałę Chrystus, ale u Boga, jako sam mówi: „u ciebie (Ojcie)". U Boga samego była, nie u niego, i dlatego o nią prosi, aby mu ją już dał. Umyślnie też zamilczawa Farnovius, co to jest za chwała, o którą tu Jezus Boga prosi. Bo skoroby to powiedział, tedyby się wnet pokazała prawda. Gdyż tu nie co innego chwałą (albo radszej sławą) zowie, jedno aby ji Bóg, zamordowanego wskresiwszy, wszem narodom oznajmił.

Trzecie też zamknięcie Farnovius nieprosto pisze. Bo tak mówi: „Jeśli – pry – Bóg Ociec nie przez Pana Jezusa stworzył wszystkie rzeczy, tedy też nie przezeń nas wybawił", jakoby to toż było i stworzyć, i wybawić. 40 Lecz wybawił Bóg Izraelity z mocy Midiana przez Gideona, a z mocy pelisztymskiej przez Samsona, a więc je przez Gideona abo przez Samsona stworzył? Niepospolity dowód. Ale kto by to wylczył, jako się tego u tego brata wiele najduje?

Farnovii enthymemata et sortes.

Farnovii captions.

Sława, o którą Chrystus prosi, co jest.

Sędz. 6, wiersz. 14, 13 i 36. Tamże 8, wiersz 22. Tamże(c) 13, wiersz 5. Tamże(c) 15, wiersz 18.

Na jednym miejscu napisał, jakobyśmy się wyznaniem o jedynym Bogu z żydy zgadzali, a o pośredniku z antychrystem. Ja lepak śmieje mówię, że nam wielką krzywdę czyni. Bo żydzi, acz Boga jednego prawdziwego znają, ale iż go za Ojca Pana Jezusowego nie wyznawają, przeto się z nimi nie zgadzamy. A z antychrystem jeszcze większą niezgodę mamy, bo on nie człowieka Jezusa ma za pośrednika, ale człowieczeństwo przedwiecznego Syna. K temu ma je za pośrednika nie do Boga jednego, jako my, ale do Boga Trójce, której my nie znamy. Przeto trzeba by jeszcze Farneskiemu, żeby się lepiej naszemu wyznaniu przypatrzył, a namiętności, które barzo rozpuscita, aby w sobie hamował.

Żydzi
prawdziwego
Boga znają.

Antychrystów
pośrednik.

Jan Kazanowski
czyim na nas idzie.

Tymże fortelem przeciw nam idzie i on brat, który się deputowanym być powie, to jest chce na nas przewieść, że my o Synie Bożym toż co papieżnicy trzymamy. Lecz to odbijać a co by inszego było, jedno wodę, jako mówią, mierzyć, bo a kto nie wie, że nasza wiara i o Bogu, i o Synie jego jest tak daleko od papieskiej jako niebo od ziemi, i tak różna jako dzień od nocy? Ano i owszem, sami tryboźnicy i dwoboźnicy na jednym jakimiarz fundamencie z papieżem stoją i toż o Synie Bożym co on rozumieją. Naprzód bowim Pana Jezusa za tegoż i jednego Boga z Bogiem Ojcem mają, k temu przedwieczność mu i równą moc z Bogiem przypisują. Tego my w słowie Bożym nie widząc, Synowi Bożemu nie przypisujemy, a przeto też z nim społecznego nic nie mamy. A ponieważ to zuchwale tak na nas włoką (jakobyśmy się wyznaniem o Synu Bożym z antychrystem zgadzali), dlatego mam za to, że nie trzeba mi było tak jawnej potwarzy, jako i inych takich nikczemnych dowodów odbijać, każdy ich sprośność sam przez się obaczyć może. Dosyć mnimam na tym, że przedniejsze a mocniejsze ich dowody są z gruntu wywrócone i zniszczone.

A tak już za pomocą Bożą k samej rzeczy przystąpmy, a ocz nam z przeciwniki naszymi idzie, obaczmy, potem skąd ten błąd wyszedł i jako się zmocnił, przez kogo rozmnożon, z pilnością, acz nakrótce, rozbierzemy.

30

Koniec przedmowy

OBRONA WYZNANIA PRAWDZIWEGO
O BOGU JEDYNYM, O JEGO SYNIE I O DUCHU ŚWIĘTYM BOŻYM

Trzy rzeczy nie spodobają się niektórym w tym naszym wyznaniu. Naprzód ono, że ja za Boga jedynego prawdziwego, który wszystko stworzył, nikogo innego nie wyznawam oprócz onego Boga niewidomego, którego żadne miejsce objąć albo ogarnąć nie może, a do niego żadnego innego nie przysadzam, ani Pana Jezusa, ani Ducha Świętego. Pewnie wołać będą, że Bóg jedyny a prawdziwy jest Ociec, Syn i Duch Święty, jako to wszyscy jakmiarz teologowie greccy i łacińscy dalej niż od tysiąca lat twierdzą i za prawdziwą rzecz przewieść (ale próżno) usiłują.

Przeciwnikom naszym co się w wyznaniu naszym nie podoba.

Trójczaniska sekta dawna.

10

Druga rzecz, która się niektórym nie spodoba, jest ta, że Syna Bożego za takiego nie wyznawam, który by początku ni miał, Bogu we wszem równy był i który by niebo, ziemię i inne wszystkie rzeczy stworzył, a przede wszemi wieki istotnie Bogiem jako Bóg Ociec był.

Trzecia: I ono się im nie spodoba, że Ducha Świętego za Boga albo za trzecią w bóstwie osobę nie przyznawam.

15

Te się im trzy rzeczy, mówię, nie spodobają. Przeto umyśliłem tę *Obronę*, za pomocą Bożą, spisać, a tej prawdy, którą z Pisma Bożego mamy, a tu ją wyznawamy, przeciw wszem przeciwnikom podeprzeć, a to naprzód od jedynego prawdziwego Boga począwszy.

20

Prawda jest, że niezliczone mnóstwo ludzi uczonych, mądrych, a jakmiarz i świętych, dawnych i terażniejszych, tak o tym artykule rozumieli, trzymali, uczyli i pisali, i owszem, jeszcze uczą, trzymają i piszą, że Bóg jedyny prawdziwy jest Ociec, Syn i Duch Święty lub (jednym słowem mówiąc) Trójca. Lecz (ma się prawda rzecz) takie o Bogu rozumienie nie innego jest, jedno wielki błąd i takie zawiedzenie, że większe być nie może, ponieważ tego Pismo Ś. nie jedno nie uczy (żeby Bóg był albo trojaki albo żeby ci trzej, Ociec, Syn i Duch Święty, byli jeden Bóg), ale i owszem, przeciwną rzecz twierdzi, to jest że sam Ociec jest jedyny Bóg prawdziwy, tak iż bezpiecznie rzecz mogę, że ten Bóg Trójca jest on isty Bóg, o którym Danijel prorokował, powiedając, że antychryst miał służyć onemu Bogu, którego nie znali ojcowie jego. Bo to pewna, że żaden z proroków albo z patryjarchów i z apostołów nie znali tego mieszanego Boga i dlatego też to imię „Trójca” nie znajduje się w piśmie proroków świętych ani apostołów.

Bóg jedyny wedle trójczaków kto.

30

Dan. 11, wiersz 38.

Widzę, skąd się ten błąd urodził i za jaką się przyczyną między ludźmi zmocnił, atoli oni teologowie, którzy filozofiją z teoloiją miesza, a na szczerym słowie Bożym nie przestawali, widząc, że Pismo Ś. Syna Bożego Bogiem zowie (acz się to rzadko znajduje), a z drugiej strony toż Pismo statecznie wszędzie twierdzi, że Bóg prawdziwy tylko jest jeden, przeto

Błąd trójczaniski skąd powstał.



bojąc się, aby dwu Bogu nie mieli, wymyślili na to taki fortel, to jest poczęli twierdzić, żeby Syn Boży był tymże Bogiem, którym jest Bóg Ociec. A iż się zaś bali, aby się nie zdali być sabelijany, dlatego wymyślili persony lub osoby w bóstwie, powiedając, że Syn Boży inszy jest niż Bóg Ociec osobą 5 tylko, ale istnością tenże Bóg, który i Bóg Ociec.

Błąd trójczajński
kiedy i przez kogo
się zmocnił.

Tego błędu początki znaczne są w księgach onych sławnych mężów: Justyna, Ireneusa, Tertulijana, Cypryjana i inych. Lecz nawięcej się ta pokusa rozszerzyła i moc wzięła od synodu niceńskiego i chalkedońskiego przez Atanazego, Hilaryjusa, Bazylego, Nazyjanzena, Chryzostoma, Hieronima, Ambrożego, a zwłaszcza przez Augustyna, który o tym Bogu nieznanym a cudzym 15 ksiąg napisał i na świat wypuścił.

Słowa tego
„Bóg” trójczanie
nie rozumieli.

15 Ono im też do tego błędu nie pomogło, że tego słowa „Bóg”, co znaczy, niedobrze rozumieli. Domniali, żeby to nazwisko „Bóg” nikomu inemu służyło, chyba onemu jednemu Bogu wiecznemu, wszech rzeczy stwórcielowi, a tego nieprawie obaczyli, że Pismo Święte to imię „Bóg” nie jedno Bogu jednemu prawdziwemu, ale i wszem aniołom świętym, i ludzom przełożonym, jako królom, książętom, sędziom i inym wobec urzędnikom. Którym ponieważ Bóg prawdziwy przydał rzecz swoje 20 większą, to jest przełożenie i władzę nad innymi ludźmi (że je też i zabijać mogą), przeto dał im i mniejszą rzecz, to jest nazwisko swe, że je bogami zowią, jako ono u Mojżesza: „Jeśli rzekąc rzecz niewolnik: » Rozmilo- 20 wałem się pana mego, żony mojej i dzieci moich, nie wynidę na swobodę«, tedy ji przywiedzie pan jego przed bogi” *etc.* Tu przez „bogi” rozumieją się sędziowie. Także i ono u tegoż mamy rozumieć: „Bogom nie będziesz tajać”. Bo tam nie o bałwanach ani o zmyślonych pogańskich bogoch mówi, którym wolno łajać i przeklinać. I owszem, sam je Bóg przeklinać każe tymi 30 słowy: „Bogowie, którzy nieba i ziemię nie uczynili, niech zginą z ziemi i z podniebios tych” *etc.* Nie bałwanom przeto uręgać lub złorzeczyć broni Pismo, ale przełożonym, które bogami zowie, jako i sam Bóg Mojżesza bogiem nazywa i po dwakroć: „Będziesz – pry – bogiem Aharonowi. Dałem cię bogiem paronowi (lubo faraonowi)”. Lecz takich miejsc jest bez 40 liczby w Piśmie Świętym, gdzie ludzi przełożone bogami zowie.

2 Moj. 21, wiersz 6,
7.

Bałwany i zmyslo-
ne bogi prze-
klinać wolno.
Jer. 10, wiersz 11.

Chrystus jako
jest Bogiem.
Mat. 8, 9, 28.

Przeto też gdzie Pismo Meszyjacha lub Syna Bożego Bogiem pisze, trzeba wiedzieć, że to nie dlatego czyni, żeby był albo tymże Bogiem, którym jest on Bóg jedyny, nieogarniony a niewidomy albo teje a jednej z 40 nim istności, gdyż o tym i jednego słówka w Piśmie nie mamy, ale dlatego, że mu Bóg dał zwierzchność i władzę, naprzód na ziemi, a potem i w niebie.

Joh. 10, wiersz 33,
34 *etc.*

A iż to tak jest, jako mówię, wejrzy, czytelniku, proszę cię, w one rozmowę Pana Jezusowę z Żydy, którą Johan święty wypisuje. Doznasz, że 40 prawdę twierdę. Bo gdy ji chcieli Żydzi kamionować, tak im mówi: „» Wiele dobrych uczynków pokazałem wam z Ojca mego, dla któregoż z nich kamionujecie mię?« Odpowiedzieli Żydowie: » O dobry uczynek nie komionujem cię, ale o bluźnierstwo, a iż ty, człowiek będąc, czynisz się Bogiem«. Patrzajże już, jako się im z tego wywodzi, a co za przyczynę

tego nazwiska daje, bo tak mówi: „Nie napisano li w Zakonie waszym: »Ja rzekłem: bogowieście«? Jeśli on nazwał bogami, ku którym rzecz Boża była, a nie może się (to) rozwiązać, którego Ociec poświęcił i posłał w świat, wy mówicie, że bluźnisz, iżem rzekł: Syn Boży jestem?” *etc.*

Psalm. 82, wiersz 6.

Tu widzisz, czytelniku, czym Pan Jezus swego bóstwa broni, iście nie tym, czym go teraz pospolicie bronią i dowodzą. To jest broni go nie istnością jaką ani naturą, bo nie mówi: „dlatego jestem Bóg, żem się z Boga albo z jego istności przed wieki urodził, żem jednej z nim natury i władze”. Nic tego nie wspomina, czego nie było, ale jaśniuczko ukazuje, prze co jest Bogiem: „iż mię – pry – Ociec poświęcił i w świat (lubo do świata, to jest do ludzi) posłał, a k temu iż mi – pry – dał Bóg rozkazanie swe jako i innym posłańcom, do których mowa Boża była, za czym i oni bogami są nazwani”, jakoby rzekł: „Nie jestem prosty a z pospolitego gminu człowiek grzeszny, ale jestem człowiek od samego Boga poświęcony, nauczony i do ludzi posłany, a tak jako oni dawni posłańcy i ludu Bożego rozmaici sprawce, gdy jakie zlecenia od Boga miewali, zawżdy bogami nazywani byli, także – pry – i ja, ponieważ poświęcon i posłan jestem, słusznie się Synem Bożym być mienię”.

Chrystus bóstwa swego innymi dowody niż teraz dowodzi.

By to byli oni Augustynowie, Bazylowie, Hieronimowie i ini takowi obaczyć chcieli, nigdy by byli Trójce ani trzech Bogów nie zmyślali. A gdzie bowim o tym aby jedno które we wszem Piśmie Świętym świadectwo, w którym by tak napisano, że Ociec, Syn i Duch Święty jest jeden Bóg, jednej jestności, jednej natury, jednego bóstwa, mocy, woli i majestatu, jako to homousyjanowie lub trójczacy twierdzą? Zaiste, nigdzie tego w Piśmie Ś. (z którego takie rzeczy mają być stanowione) nie najdziesz.

Agusty(nowie) i ini homousyjanowie przez zbłądzili.

Lecz iż przeciwnicy twierdzić śmieją, żeby to z Pisma mieli, przeto już popatrzmy, czym tego dowodzą. Ale ujrysz, czytelniku, że gwałt wielki Pismu Bożemu czynią.

25

Dowody trójczańskie,
którymi Boga swego Trójce z Pisma dowieść chcą, i na nie

30

odpory

Dowód pierwszy

Naprzód stworzył *elohim* (to jest Bogowie) niebo i ziemię *etc.*

Tu – pry – nie pisze Mojżesz: „*bereschis bara eloha*”, to jest: „Na początku stworzył Bóg”, ale pisze: „*bereschis bara elohim*”, to jest: „Na początku stworzył Bogowie”, przez co się – pry – znaczy, że Bóg prawdziwy jest w osobach trojaki, a jeden w istności. Bo gdzie mówi: „stworzył”, a nie: „stworzyli”, daje znać, że istność w bóstwie jest jedna, zaś przez to, gdzie mówi: „*elohim* (Bogowie)”, ukazuje, że są trzy osoby, a nie jedna w bóstwie. Bo jeśli by jedna była persona, tedyby – pry – napisał: „*bara eloha*”, a nie: „*bara elohim*”.

1 Moj. 1, wiersz 1.
Żydowie czytają: „*bara*” miast: „*bara*”.

40

Wywód albo odpór na ten dowód

Wiedzieć trzeba, że język ebrejski jako jest nad inne języki dawniejszy, tak też ma osobliwe sposoby albo własności sprzężania i mówienia od innych języków bardzo różne. Miedzy innymi tego języka własnościami jest też i ta pospolita, że o jednym człowieku, jeśli jest zacny, tak mówią Ebreowie jako o dwu albo o trzech. Na przykład miej ono, co u Mojżesza synowie Jahakowowi o Józefie, bratu swym (nie znając go jeszcze), tak mówią: „Mówił mąż, panowie onej ziemie, z nami twardo”. I wnet tamże niżej: „I rzekł on mąż, panowie onej ziemie” *etc.* Tak właśnie ebrejskie słowa brzmią, acz dla nieforemności mowy naszy tłumacze trochę inaczej przekładają (*in singulari*): „pan onej ziemie”.

Własność języka ebrejskiego.

5

1 Moj. 42, wiersz 30 i 33.

10

Gdzie oto masz jasny przykład i odpór. Bo jako tu jednego człowieka albo jedną osobę, Józefa, panami, a nie panem bracia zowią, a to Józef nie był dwojaki ani trojaki, takżeć i Boga, acz go elohimy, to jest Bogami Mojżesz nazywa, przedsię dlatego nie jest ani dwojaki, ani trojaki. Bo to nie dla dwojakości ani trojakości, ale dla uczciwości czyni.

Cielę jedno Izraelitowie bogami lub elohim zwali.

2 Moj. (32), wiersz 4.

25

K temu jeśli by dlatego Bóg miał być dwojaki albo trojaki, że jemu tym słowem *elohim* (*pluraliter*) Pismo zowie, tedy i ono cielę złote, któremu kłaniali się Izraelitowie, musiałyby być dwojaki albo trojaki, albo wždy trzy osoby mające, ponieważ je też nie *eloha* (*singulariter*), ale *elohe* (*pluraliter*), to jest nie bogiem, ale bogami oni bałwochwalcy zwali: „Ci — pry — (są) bogowie twoi, Izraelu” *etc.* A to pewna, że tam tylko jedno cielę było, gdyż tamże pisze, że *egel*, to jest cielę, wyszło z ognia, nie: *agalim*, to jest nie: cielęta. Także i Mojżesz nie cielęta (*es aegle*), ale cielę jedno ujrzał, cielę jedno, nie cielęta, wziął i spalił, i stał na proch. Owa pewna, że jedno cielę było ono złote, ale je oni bałwochwalcy bogami dla większej uczciwości, nie prosto bogiem zwali.

Mojżesz elohim lub bogowie, a przedsię nie trójca.

Solomon elohim. Psal. 45, wiersz 6.

Nadto jeśli by Bóg dlatego był trojaki albo choć dwojaki albo jeśli by trzy osoby w bóstwie miał lubo trójcą być, że jemu tym słowem *elohim* Pismo zowie, tedy by też i Mojżesz musiał być trojaki i trzy osoby mieć, ponieważ jemu też sam Bóg tymże słowem *elohim* i dwakroć (jako się wyżej rzekło) nazywa. Musiałby też i Solomon być trójcą lub trojakim bogiem, gdyż i o nim napisano: „Stolica twoja, bogowie (*elohim*)”.

Calvinus in Genes. cap. 1.

Lecz co wiele mówić? Sami trójczacy tego sprośnego dowodu (wstydząc się go) odstępują i z nami o tym słowie *elohim* rozumieją, i owszem, swoje teologi z tak nikczemnego dowodu strofują. Bo Kalwin na to miejsce tak pisze: „*Habetur (hic) apud Mosen elohim nomen pluralis numeri. Unde colligere solent, hic in Deo notari tres personas, sed quia parum solida mihi videtur tantae rei probatio, ego in voce non insistam. Quin potius monendi sunt lectores, ut sibi a violentis eius modi glossis caveant. Putant illi se testimonium habere adversus Arianos ad probandam Filii et Spiritus divinitatem, interea se involvunt in errorem Sabellii, quia postea subicit Moses Elohim loquutum esse, et Spiritum Elohim incubuisse aquis. Si tres personas notari placet, nulla erit earum distinctio. Sequetur enim et Filium a seipso genitum, et Spiritum esse*”

40

non Patris, sed sui ipsius". To jest: „Jest (tu) u Mojżesza *elohim* imię mnogiej liczby. Skąd więc dowodzić zwykli, żeby się tu znaczyły trzy osoby w bóstwie (lub w Bogu). Ale iż mi się nieprawie mocny tak wielkiej rzeczy dowód być zda, ja się na (tym) słowie zasadzać nie będę. I owszem, trzeba przestrzec czytelniki, aby się tych gwałtownych wykładów wiarowali. 5
Domni mają oni, żeby świadectwo przeciw Aryjuszowi mieli na dowodzenie bóstwa Syna (Bożego) i Ducha Ś. ano się wiklą do błędu Sabelijusowego, bo hnet potem dokłada Mojżesz, że *elohim* mówił, a Duch *elohim* nasiedział na wodach. Jeśli kto chce, aby się tu trzy osoby znaczyły, tedy nie będzie jedna od drugiej znaczna ani różna. Bo za tym pójdzie, że i Syn od siebie jest 10
spłodzony, a Duch Święty że nie jest Ojców, ale sam swój”.

Elohim wielkiej liczby, a przedsię jednego znaczy.

Elohim imię o trzech osobach rozumieć jest błąd sabeljanaki.

Widzisz, czytelniku, że Kalwin przez to imię *elohim* nie trzy persons, ale samego tylko Boga jednego rozumie i mocno swoje trójczaki zbija. „Jeśli – pry – *elohim* znaczy trzy persons, tedyby Duch Ś. musiał być sam swój, a nie Boży”. Leczbym ja tak jeszcze rzekł: „Jeśli *elohim* rozumieją się 15
trzy osoby, tedyby Duch Święty musiał być duchem wszystkich trzech osób jednako i za równo, bo Mojżesz tak pisze: »Duch *elohim*«, to jest (jako trójczanie wykładają) duch trzech osób, Ojca, Syna i Ducha Ś. powiewał po wierzchu wód”. Co jakoby była rzecz sprośna, naprostszy baczyć może. A tak *elohim* to słowo samego jednego tylko Boga niewidomego, wiecznego 20
znaczy.

Elohim samego jednego Boga Ojca znaczy.

Bucerus in Psalmum 45.

To nie jedno ja, ale i Martinus Bucerus (acz też trójczak) tóż zeznawa, gdzie tak pisze: „*Elohim – pry – nomen est forma plurali, at significatu singulari, quia Deo unico identidem tribuitur*”. „*Elohim – pry – imię jest na kształt onych imion, które są wielkiej liczby, lecz jedną osobę znaczy, 25
ponieważ jedynemu Bogu często bywa przypisane*”. Oto i ten, od prawdy przemożony, przyznawa, że to imię *elohim* jedną osobę tylko znamionuje. Ale o tym już i nazbyt.

Dowód trójczanski i wszech przedwieczników wtóry

Uczyńmy (tak oni pospolicie tłumaczą) człowieka na obraz nasz i na podobieństwo nasze *etc.* 1 Moj. 1, wiersz 26.

Oto – pry – jawna rzecz, że Bóg nie jest sam tylko jedną osobą, ale jest trojaki (a inszy mówią: dwojaki), albo że ma Syna z sobą przed wieki i Ducha Świętego, bo – pry – tych słów nie mógł do żadnego inego mówić, chyba do nich. 35

Odpór na ten dowód

Przeszłe świadectwo nie wszyscy trójczacy jednako rozumieją, nie wszyscy je o trzech personach wykładają, i owszem, uczeńszy między nimi tych, co je o trzech osobach wykładają, bezpiecznie i słusznie (jako się ukazało) strofują. Lecz to, o którym teraz mówić poczynamy, u wszech, 40
przedwieczność Synowi Bożemu istotną przypisujących, jest za namocniejszy mur. Tego wszyscy używają, do tego się napirwej uciekają, bądź

Mur albo parkan przedwieczników.

- trójczacy, bądź trybożnicy i dwobożnicy, tak o nim rozumiejąc, żeby było napotężniejsze jako do przewiedzenia Syna Bożego przedwieczności, tak też do ukazania jego z Bogiem równości. Owa to miesce u nich wielka obrona, a jako Łaciniacy mówią, święta kotew. Lecz kto by w to miesce
- 5 dobrze a pilno wejrzał, a to, co tu przytoczem, bez namiętności uważyl, koniecznie by ujrzal, że ci ludzie próżno się na tym świadectwie zasadzają.
- Naprzód ono pewna, że to miesce nie tak w ebrejskim brzmi, jako je pospolicie tłumaczą. Bo nie „uczynimy”, ale „uczyniemy” ma być przelożono. Kto temu nie wierzy, niech pyta w tym języku uczonych, bądź żydów, bądź krześcijan, co znaczy słówko *naasse*. Acz i to wiem, że Ebreowie, jako i Grekowie, *abutuntur futuro indicativi loco imperativi in prima persona pluralis numeri, qua omnino carent*, to jest tymże słowem rozkazują, którym o przyszłym czym powiadają, lecz nie już tak zawsze dlatego *futurum* odmieniać godzi się *in imperativum*. Ma się tłumacz pilno na wsze strony
- 15 oglądać, gdzie ma *in futuro indicativi*, a gdzie *in imperativo* tłumaczyć. Jako ono, co Szunamitka do męża o Helizeuszu mówi: „*Naasse na aliath kir kitannah*”. Tu może i właśnie (*per futurum*), i niewłaśnie (*per imperativum*) to słowo *naasse* tłumacz przelożyć. To jest może tak tłumaczyć: „Uczynimy, proszę, salę ścianą (zawartą) małą” albo tak właśnie: „Uczyniemy, proszę” *etc.* Lecz onego, co lud izraelski do Mojżesza mówi: „*Col ascher diber Iehoua naasse*” *etc.*, nie lza inaczej, jedno właśnie przelożyć tak: „Wszystko, co mówił Jehowa, uczyniemy” albo: „czynić będziemy”, nie: „czyńmy”. Bo się tam nie napominają ani pobudzają do czynienia, żeby mogli rzec: „uczynimy wszystko” *etc.*, ale się obowiązują i obiecują wszystko czynić, co Bóg rozkazał. Też słowa masz w tychże księgach u Mojżesza, gdzie synowie Izraelowi mówią: „*Kol ascher diber Iehouah naasse wenischma*” albo (jako Żydzi czytają) *wnischmo*. I tu toż słowo *naasse*, a לֹא lza go przelożyć „uczynimy”, jedno „uczyniemy” albo „czynić będziemy”. Także i na końcu Ksiąg sędzieckich mówią synowie Izraelowi o pokoleniu Binjaminowym:
- 30 „*Ma naasse lahaem lannotharim (albo lannosarim) lenaschim*”. Tu też nie możesz przelożyć: „co uczynimy”, ale: „co uczyniemy drugim, żeby je pożenić?” *etc.* Owa to pewna, że *naasse* nie „uczynimy”, ale „uczyniemy” znaczy. Przeto też Sebastyjan Munster i Leo Iudae przelożyli: „*faciemus hominem*” („uczyniemy człowieka”), a nie: „*faciamus*” („uczynimy człowieka”). Co też i Kalwin przyznawa, że słowo ebrejskie, to jest *naasse*, tak się właśnie rozumie nie o rozkazowaniu, ale o rzeczy przyszłej opowiedaniu, to jest „uczyniemy”, a nie „uczynimy”, acz to tamże chytro wykrećić i zatrzeć chce.
- Obaczże, czytelniku, jeśli to nie różne rzeczy „uczyniemy człowieka”, a „uczynimy człowieka”. Kto mówi: „uczynimy”, ten napomina i siebie, i drugie ku czynieniu, aby co z nim uczynili, lecz kto mówi: „uczyniemy”, już ten nie napomina ani siebie, ani drugich ku czynieniu czego, ale opowieda, że ma wolą i umysł co uczynić albo sam, albo i z drugimi. A tak ci się tu i Bóg on jedyny zachowuje. Nie przyzywa sobie nikogo na pomoc, gdyż mu

Sacra ancora.

„Naasse”, słowo ebrejskie, co znaczy.

2 Król. 4, wiersz 10.

2 Moj. 19, wiersz 8. „Naasse” tu nie może znaczyć „uczynimy”.

2 Moj. 24, wiersz 7.

Sędz. 21, wiersz 7 i 16.

Kalwin, wyznawczy prawdę, onę zaciera.

Różnica między tymi słowy: „uczyniemy” a „uczynimy”.

5 pomocy nie trzeba, lecz to tylko aniołom opowieda, że miał już co lepszego i godniejszego na ziemi stworzyć, niż do onego czasu tworzył: „Uczyniemy – pry – człowieka”. Jakoby tak rzekł: „Te rzeczy, którem do tego czasu z ziemi i z wody tworzył, potrzebują pana, a tak już uczyniemy człowieka, który by tym rzeczom rozkazywał”, czego i tekst dokłada.

A iż się to o jednym Bogu, stworzycielu, rozumie, masz tego tuż jasny wykład. Bo hnet za tymi słowy Mojżesz pisze: „I stworzył Bóg (*elohim*) człowieka na obraz swój”, a nie mówi, żeby kto z nim tworzył.

Lecz jeszcze jaśniejszy jest wykład tego tamże w rozdziale wtórym, gdzie tak pisze: „I rzekł Jehowa Bóg (*elohim*): »Niedobrze być człowiekowi samemu, uczynię mu pomoc«”. Tak jest w ebrejskich księgach, gdzie na oko widzisz, iż to tenże Bóg (*elohim*) mówił co i ono „uczyniemy człowieka”, przeto też ono „uczyniemy człowieka” nie może się inaczej rozumieć, jedno jakoby też rzekł: „uczynię ja człowieka na obraz mój”. Bo jeśli nie tak, tedy musisz rzec, że nie ten Bóg Jewę, który Adama, stworzył, ale inszy, abo że Adama wszystkie trzy persony stworzyły, a Jewę jedna tylko persona. Lecz przeciw temu pisze Mojżesz, dając znać, że tenże Bóg stworzył Jewę, który Adama. Bo tak mówi: „i stworzył Bóg człowieka na obraz swój”. Na obraz Boży stworzył ji, męzczyznę, i żeńszczyznę, stworzył je. A tak „uczyniemy człowieka” nic inego jest, jedno jakoby też rzekł: „uczynię człowieka”. A nie dziwuj się temu, że tak Bóg, będąc jeden, mówi jako dwa abo ich kilka: „uczyniemy”, bo to jemu Mojżesz dla uczciwości przypisuje, abychmy ji mieli za wielkiego monarchę, i owszem, za Króla królów. Bo ten jest obyczaj u wielkich panów, że o sobie mówią nie jako o jednym, ale jako o mnogich.

25 Szydzą, wiem, z tego Kalwin i nasz Farnowski. Kalwin tak na to pisze: „*Alii – powieda – qui sibi acutiores videntur, bis insulsi, Deum principum more de se in numero plurali loquutum dicunt. Quasi vero ea barbaries quae a paucis saeculis invaluit, iam tunc regnaret in mundo*”. To jest: „Drudzy – przy – którzy się sobie zdadzą być ostrzszymi, dwakroć głupi, powiedają, że to Bóg o sobie w wielkiej liczbie obyczajem wielkich panów mówił. Jakoby już naonczas to grubijaństwo na świecie królowało, które od kilka wieków w obyczaj weszło”. Póty są Kalwinowe słowa. Zaś Farnovius takie *epiphonema* lub okrzyk czyni: „Powiedają – pry – że to Bóg mówił obyczajem królów ziemskich dla imienia swego powagi. O myśli pochyle do ziemie, rzeczy niebieskich nie znające! Ta zmyślona baśń niegodna jest odpowiedzi, tylko śmiechu. Pytam ich jednak: Kto się od kogo nauczył takowej mowy? Bóg od królów czyli królowie od królujących Króla? Nie było natenczas ludzi jeszcze, nie rzkać królów, gdy tak mówił panujących Pan. Tedy się królowie nauczyli od Boga używać liczby wielkości, a nie inaczej. Zasię jako nie zwykli królowie mówić ani mówią: »uczynimy«, jedno względem swojej rady przed oczyma, tym obyczajem nie sam do siebie szemrał Bóg naonczas, nie sobie rozkazywał słowy, mówiąc tak: »uczynimy człowieka na kształt nasz według naszego podobieństwa«” *etc.* Tak póty Farnovius.

1 Moj. 2, wtrsz 18.

„Uczyniemy człowieka” rozumie się „uczynię”.

Calvinus in Genes. cap. 1.

Farnovius, O znajomości Boga. list 141.

- Odpowiedź na
Kalwinowe
szyderstwo.
- 1 Król. 22, wiersz 2. Co sie tknie Kalwina, który taką mowę ma i za grubą, i za świeżą, tedy może być u inych narodów i świeża, i gruba, lecz u Ebreów jest i dawna, i dosyć ochędożna, jako się z Pisma Ś. jaśnie pokazuje. Bo Achaw, król izraelski, tak do swych służebników mówi: „Wiecieli, że nasz Ramot 5 Gileadzki, a my leniwi” *etc.* Tu Achaw sam jeden o sobie mówi jako ich kilka. A choćbyś chciał rzec, żeby to on z pokory mówił, a wszem sługam swym Ramot przywłaszczał, tedy to niepodobna, gdyż Achaw nie tak skromny był, aby abo pokornie mówił, abo do tak zacnych zamków i miast miał sługi przypuszczać. Ano i ich własne grunty odbierał, jako był 1 Król. 21. Nabotowi uczynił, u którego był winnicę odjął i samego zamordował. Tymże obyczajem i Sedechijasz (lub Chickiah) do Jeremiasza proroka Jer. 38, wiersz 16. mówi: „Żywie Jehowa, który uczynił nam duszę tę”. Z tych świadectw jawna rzecz, że taka mowa, iż wielcy panowie mówią o sobie jednym jako o kilku, nie jest ani gruba, ani nowa. Nie teraz był Sedechijasz, a jeszcze 15 dawniej Achaw. Nie jest też gruba, ponieważ oto sami królowie tak mawiali, którzy się pospolicie w gładkiej mowie kochają i obierają. Prawdę by mówił Kalwin, gdyby rzecz szła o mowie do kogo, jako dziś pospolicie mówią jednemu jako trzem, toby słusznie nazwał i nową, i grubą mową, ale kto mówi o sobie *pluraliter*, to insza. Bo o sobie możemy mówić w liczbie 20 wielości, chyba gdy do kogo jednego mówimy, nie godzi się mu mówić jako trzem albo czterem, boby to i nowa, i gruba rzecz była, acz się w takiej rzeczy już od kilkuset lat barzo kochają, choć to uczeni ludzie (jako Perottus i Erasmus) dawno strofują. Co też miał i Kalwin strofować, a nie to, czego i w Piśmie Ś. dosyć, i we wszech językach u wszystkich narodów w obyczaju.
- Perottus in libello
De componendis
epistolis. Erasmus
quoque de cons-
crib(endis)
epist(olis).
- 30 Farnovius chytro argumentuje, że jeszcze naonczas, gdy to Bóg mówił, ludzi nie było, nie rzkać królów, lecz się dziecińskie prawie w tak łacnej rzeczy myli, gdy ma za to, żeby mowa Boża naszej była podobna. Gdyż Bóg jest duch, a duch nie ma ciała ani kości, przeto też nie taka musi być mowa u niego, jaka u nas, bo wola jego lub chcenie jest jego mową. Acz mu lepak Pismo przypisuje mowę, wszakże to czyni w tenże obyczaj, jako gdy mu przypisuje oczy, usta, uszy, ręce, serce i inne członki. „Nie było – pry – naonczas ludzi, nie rzkać królów, gdy to Król królujących mówił”. Odpowiem: Prawda, nie było. Ale naonczas, gdy to Mojżesz pisał, byli 40 królowie i tym obyczajem mówili, przeto Mojżesz tak pisał, jako naonczas mówiono. Często przypomina Farnovius, że sobie nie może nikt rozkazać, i dlatego też powie: „nie sobie Bóg rozkazał, mówiąc: »uczynimy człowieka«”. Odpowiem: I to prawda, sobie nikt nie rozkazuje, ale czyni, co chce, lecz może każdy opowiedzieć drugim, gdy ma 40 wolą co uczynić. A już się wyżej pokazało, że Bóg ani sobie, ani żadnemu tymi słowy nie rozkazał, ale wolą swoją aniołom opowiadał, ponieważ nie mówił: „uczynimy”, ale: „uczyniemy człowieka” *etc.* Onym też Piotrowym słowem „uczynimy tu trzy namioty” chce dowieść, że „jako Piotr nie o
- Mat. 17, wiersz 4.

sobie tylko mówił, iż miał namioty uczynić, także – pry – i Bóg” *etc.* Lecz tego Farnovius przepomniął, że naonczas Piotr jeszcze prywatnie był. K temu żaden tego nie przy, że może takie słowa mówić każdy względem towarzyszy, ale pan albo monarcha może je nie tylko względem rady, ale też o swej tylko osobie mówić, wszakże nie *imperativa pluralia primae personae*, ale *futura indicativi primae personae pluralia*. Bo się w tym myli Farnovius, gdy i Mojżeszowe, i Piotrowe słowa przekłada: „uczynimy”, gdyż *poiesomen*, jako i *naasse*, nie „uczynimy”, ale „uczyniemy” właśnie znaczy. I owszem, po grecku, jako i po ebrejsku, nie lza wymówić: „uczynimy”, *eo quod careant Graeci prima persona imperativi etiam in numero plurali*. Jawna przeto rzecz jest, że to miejsce barzo źle przeciwnicy tłumaczą, a jeszcze gorzej rozumieją i wykładają, o trzech personach, a nie o jednym Bogu.

Farnovius źle tłumaczy „naasse” i „poiesomen”.

Wiem, jakoby wygrali, atoli gdyby tak był Mojżesz napisał: „I rzekł Bóg do Syna swego i do Ducha Ś.: »uczynimy człowieka«”. Lecz ponieważ nie napisano ani tego: „do Syna”, ani: „uczynimy”, ale tylko: „I rzekł Bóg: »uczyniemy«” *etc.*, tedy nie lza tego inaczej rozumieć, jedno że to Bóg do aniołów (którzy już byli z niebem stworzeni) mówił, opowiadając im, że już miał pana wszej ziemi uczynić.

Lecz rzekną: „Prawda, że nie napisano: »I rzekł Bóg do Syna«, ale też nie napisano: »I rzekł Bóg do aniołów«”. Odpowiem: Nie napisano i tego, żeby to ku aniołom Bóg mówił, a wszakoż z inych miejsc pewna, że Bóg do aniołów mawia, to jest oznajmia im wolą swoją. Jako gdzie Michajasz mówi: „Widziałem Jehowę siedzącego na stolicy swej, a wszystko wojsko stało przy nim po prawicy jego i po lewicy jego. I rzekł Jehowa: »Kto namówi Achawa, że pociągnie a poleże w Ramocie Gilehadzkim?«” I tu nie dołożono, do kogo Bóg te słowa mówił, a przedsię nie lza inaczej rozumieć, jedno że to do aniołów rzeczono. Temu miejscu podobne jest ono u Jeszajasa: „Widziałem – pry – Pana siedzącego na stolicy wysokiej i wyniosłej, a podolki jego napępniały pałac. Serafowie stali z wierzchu jego” *etc.* A potem niżej: „I usłyszałem głos Pana mówiącego: »Kogo poślę, a kto pójdzie nam?«” Tu też nie pisze prorok, do kogo był on głos, ale się znaczy, że do aniołów, które on serafami zowie.

Zarzut z odpowiedzią.

1 Król. 22, wiersz 18.

Ez. 6, wiersz 1, 8.

Z tych miejsc jawno, że Bóg przed narodzeniem Syna swego do aniołów mawiał, ale żeby też miał do Syna mówić albo naonczas mawiać, tego żaden nie pokaże. Do czego mi i to pomaga, że ten Michajasz widział Boga (acz w widzeniu), widział też i wszystko wojsko niebieskie, a przedsię nie mówi, żeby też widział Syna Bożego albo Ducha Ś. Pewna rzecz, że Syna nie widział, iż go jeszcze nie było, a Ducha Ś., iż nie jest osoba jaka, ale moc Boża nieogarniona. Owa nie masz tego w Piśmie Ś. nigdzie, żeby Bóg do Syna naonczas mówił, aż już gdy się w Jordanie nurzał.

Bóg do aniołów mawiał, nie do Syna.

Syna Bożego i Ducha Ś. przez Michaj(asz) nie widział.

Bo co niektórzy ono zarzucają z psalmu: „Jehowa rzekł do mnie: »Syn mój (jesteś) ty, ja dzisiaj spłodziłem cię«”, tedy się to naprzód o Dawidzie

Psal. 2, wiersz 7. Dz. 13, wiersz 33.

rozumie. A choć też to o Synu Bożym apostołowie wykładają, tedy przedsię te słowa nie na wieczność, ale do onego czasu, gdy ji Bóg wskrzesił, obracają. Ale o tym będzie niżej.

Przeto ponieważ Bóg naonczas do Syna swego nie mawiał, a do aniołów (jako się dowiodło) mawiał, tedyć się samo skazuje, że i te słowa: „uczyniemy człowieka w kształcie (lub kształtem) wedle podobieństwa naszego” nie do jakiego syna, ale do aniołów są rzezzone. A tak ten dowód trójczański i wszech przedwieczników wniwecz.

Dowód trójczański trzeci

I Moj. 3, wiersz 22. I rzekł Jehowa Bóg: „Oto człowiek zstał się jako jeden z nas, wiedząc dobre i złe” etc.

I tu – powiedają – znaczy się trójca abo wždy dwójca, bowimby tak Bóg nie mówił, jeśli by tylko sam jeden osobą swą był.

Wywód lub odpór na ten dowód

15 Miałby moc i ten dowód, gdyby napisano: „Rzekł Bóg do Syna i do Ducha Ś.” albo tak: „Rzekła persona jedna do drugiej persony albo do dwu person”. Ale iż tak nie napisano, przeto nie trzeba się domyślać ani do Pisma przyczyniać. My lepak i to miesce tak rozumiemy i wykładamy, że te słowa Bóg do aniołów mówił. Wszakże tym obyczajem do Pisma Bożego 20 nic nie przyczyniamy, ale Pismo Pismem wykładamy. Bo acz tu nie napisano: „Rzekł Bóg do aniołów” wszakże z inych miesc Pisma Ś. jawno, że Bóg do aniołów mawiał, jako się to dostatecznie przy odporze blisko przeszłym pokazało. I tak i ten dowód wniwecz.

Widział to on mąż uczony Kalwin, że tym miescem trójce dowieść nie lza, przeto też przeciw swym trójczakom tak pisze: „*Quod autem eliciunt ex hoc loco Christiani doctrinam de tribus personis, vereor ne satis firmum sit argumentum*”. To jest: „A co z tego miesca chrystyjanie gniotą naukę o trzech osobach, boję się – pry – aby nie dosyć mocny był ten dowód”. Widzisz, że i sam trójczak o tym dowodzie wątpi.

Lecz przedsię nasz Farnovius tak na nas wykrzyka: „Oho, toć tedy Pisma wykładacze! Jeśli Jehowa mówił do aniołów i tak wierzyć mamy, tedy Jehowa aniołem był i teraz jest inszym aniołom podobny, gdyż jednako mówi o sobie i o anielech: »Oto człowiek zstał się jako jeden z nas«. Nie mówi: »jako jeden z was«, aby się wyjął z ich liczby, ale mówi: »jako z nas jeden«” etc. Odpowiedam: Przed zwycięstwem wykrzyka Farnovius, a próżno nam tą ironiją urąga, tęgimi nas zowąc, gdyż my Pismo Pismem wykładamy, a on na domysł, bez Pisma dumę swoją twierdzi. Co mówi, żeby Bóg musiał być aniołem, jeśli by to do aniołów mówił, tedy i to niebacznie zawiera. Aza faraon do ludu swego nie mówi: 40 „Oto lud synów izraelskich wielki i mocniejszy nad nas”? Cóż, tedy faraon był równy poddanym swym, a ni miał nic nad inie? Lecz i Syn Boży, Mar. 14, wiersz 15. posyłając dwu uczniu paschy gotować, aza ima nie tak mówi: „tam nam

zgotujcie”? Jeśli by dlatego Bóg musiał aniołem być, że do aniołów mówił: „Oto człowiek jako jeden z nas”, tedyby i Chrystus musiał być nic innego, jedno jako który apostoł, ponieważ się nie wyjął z ich liczby i nie rzekł: „gotujcie i mnie, i sobie”, ale jednym słowem: „nam”. Tenże mówił: „Kto nie jest przeciw nam, za nami jest”. Aza i stąd, *Farnovi*, zamkniesz, że Syn Boży taki jaki Jan abo który inny uczeń? Nie tuszę. Mimo to nie trzeba się dziwować, że Bóg do aniołów mówi jakoby się z nimi równając, gdyż im i imion lub tytułów swych postąpił, że je też i tym tytułem *elohim*, i drugim, jeszcze zacniejszym, Pismo zowie, acz się temu *Farnovius* przeciwie chce, ale się to niżej (da Bóg) pokaże. A tak gdzie Bóg mówi: „Oto Adam (lub człowiek) zstał się jako jeden z nas”, nie inaczej się rozumie, jedno jakoby rzekł: „Oto został, jako mu żmij obiecał, Bogiem lub *elohimem*”. Przeto i ten dowód wniwecz.

Dowód trójczański czwarty

I rzekł Jehowa: „to lud jeden i usta jedne u wszech ich. Nu, zstąpiemy, a zmieszamy tam usta ich” *etc.*

Oto – pry – i tu Bóg nie jako jeden, ale jako ich kilka mówi. Znać, iż nie jedna jest w bóstwie osoba, ale trzy, acz jestność jedna, trzem osobom społeczna.

Wywód albo odpór na ten dowód

I tu nie pisze Mojżesz, żeby to Bóg do Syna mówił abo jaka persona do persony. Przeto musimy i o tym rozumieć, że to Bóg do aniołów mówił, oznajmując im, że miał przytomność swą onym zuchwalcom okazać, a języki ich przez anjelską sprawę pomieszać. To lepak nie jest nasz wymysł, ale samego Pisma Ś. wykład, które twierdzi, że Bóg do aniołów takie rzeczy mawia. Widział to i *Nicolaus Lyranus*, który o tym tak pisze: „*Verba ista in plurali posita sunt verba Dei ad angelos, qui sunt exequutores divinae iustitiae*”. To jest: „Słowa te w wielkiej liczbie położone są słowa Boże do aniołów, którzy są egzekutorami (lub wykonywacielmi) Boskiej sprawiedliwości”.

A tak i ten dowód wniwecz, przeto też niesłusznie nas dla takiego wykładu *Farnovius* kuglarzmi zowie.

Dowód trójczański piąty

Ukazał się Awrahamowi Jehowa w równinach Mamrego, a on siedział we drzwiach namiotu *etc.*

Tu – pry – jawnie napisano, że się Jehowa ukazał Awrahamowi, a iż się we trzech osobach ukazał, tedyć są trzy osoby w jednym bóstwie. Co się i po sprawie samego Awrahama znacznie pokazuje, ponieważ trzech widział, a jednemu się pokłonił i do jednego mówił *etc.*

Odpór na ten dowód

- Goście Awrahamowi anjeli byli.
Ebr. 13. wiersz 2.
- Awraham nie jednemu się pokłonił.
- 1 Sam. <9>, wiersz 12 etc.
- Musculus in commentariis.
- Augustinus, De civit., lib. 16, cap. 29.
- 20
- 15
- 25
- Acz żrzetelnie Mojżesz pisze, że się Jehowa Awrahamowi ukazał, a nie kto inny, wszakże to pewna, że te osoby, które Awraham widział i u siebie czestował, byli anjelowie. Jakoż to i pisarz Listu do Ebreów twierdzi, tak pisząc: „Obcych przyjmowania nie przepominajcie, bo przez to niektórzy nie wiedząc przyjęli anjoly”. Co mówią, żeby się jednemu kłaniał, tedy tego Mojżesz nie pisze. Prosto mówi, że „trzech ujrzawszy, bieżał na spotkanie ich (nie jego) i pokłonił się — pry — aż do ziemi”. Aczkolwiek lepak do jednego mówi, tedy i na tym nic, gdyż wnet zatem i do wszystkich trzech: „Umyjcie — pry — nogi wasze, połączcie pod drzewem, poślicie serce wasze, potem pójdziecie, dlategoście zaszli do sługi waszego” etc. Podobne temu miejscu jest ono w Księgach Samuelowych: „Gdy — pry — Saul i jego sługa wstępowali do miasta, znaleźli dziewczki, które były wyszły czerpać wody, i rzekły im: »Jestli tu widzący?« I odpowiedziały im a rzekły: »Jest, oto przed tobą. Spiesz się teraz«”. I wnet: „Gdy wnidziecie w miasto, najdziecie ji” etc. Oto masz jednaką rzecz i tam, i tu. Jaką tam Awraham do jednego mówi, a wnet do trzech, tak i tu te dziewczki z pierwu jako jednemu, a wnet potem jako dwiema mówią, a przedsię Saul z sługą swym nie był dwójką ani trójką.
- Ale co wiele mówić? Sami trójczacy dzisiejszy ganią w tej mierze swoje przodki, homousyjanya dawne, jako Luter, Kalwin, a zwłaszcza Wolfgangus Musculus, który też przeciw nim niemało dysputuje, dowodząc, że to anjelowie byli. Acz lepak Kalwin o jednym z tych anjolów twierdzi, żeby był Chrystus, wszakże to i Musculus, i Augustyn zbijają. A tak i ten dowód na stronę.

Dowód trójczański szósty

- 2 Moj. 3, wiersz 6.
- Ja jestem Bóg Awrahamów, Bóg Izaaków, Bóg Jahakowów.
Oto — powiadają — trójca etc.

Odpór na ten dowód

- 30
- 1 Moj. 28, wiersz 13.
- Dz. 3, wiersz 13.
- Jeśliby dlatego miał być Bóg trojaki, że się trzykroć Bogiem nazwał, tedyby przedtem musiał być tylko dwojakim albo dwójką. Bo do Jahakowa mówiąc, tak rzekł: „Ja Jehowa *elohim* Awrahama, ojca twego, i Bóg Izaaków”. Musiałby też być na ostatek i czwórca. Bo tak Piotr apostoł mówi: „Bóg Awrahamów, Bóg Izaaków, Bóg Jahakowów, Bóg ojców naszych”. A tak głupi to jest dowód.

Dowód trójczański siódmy

- Psal. 33, wiersz 4.
- Słowem Jehowy niebiosa uczynione, a duchem ust jego wszystka ozdoba ich etc.
- I tu — pry — wszystkie trzy osoby są pomienione: Bóg Ociec, Słowo jego, to jest Syn, i Duch ust jego, a tak Bóg jest trójca.

Odpór na ten dowód

Jako usta Boże albo ręce, oczy i inne członki, które Pismo Bogu przyczyta, nie rozumieją się cielesne usta, oczy, ręce *etc.*, tak i słowo jego nie jest cielesne, naszemu podobne, a daleko mniej Syn jego przedwieczny. Bo jeśli „Słowo” rozumie się: Syn Boży przedwieczny, tedy takich synów musiałoby być wiele, gdyż nie tylko słowo jedno Bogu przypisuje Pismo, ale czasem i słowa. Acz tego nie zapieram, że Pismo Ś. Syna Bożego zowie Słowem lub Rzeczą albo Mową Bożą, lecz nie już się tak na każdym miejscu rozumieć musi. Jest przeto słowo Boże, przez które Bóg niebo zmocnił i wszystkie rzeczy stworzył, nic inego, jedno chcenie (jako się wyżej mówiło) a rozkazanie Boże. To nie mój wykład, ale Ducha Ś. Bo gdzie to (o którym mówimy) świadectwo napisano, tedy wnet tamże tak przypisano: „On rzekł i stało się, on (to jest Bóg) rozkazał i uczyniło się”.

Słowo u Boga nie takie, jakie u ludzi.

Słowo Boże co znaczy.

10

To nie ja sam twierdzę, toż przede mną i sami trójczacy pisali, jako Bucerus, Kalwin i ini. Bucerowe słowa są te: „» *Verbo Dei et spiritu oris*«, *hoc est iussu solo. Spiritum oris et verbum pro eodem dixit, ut Esaiiae 11, ver. 4: »Percutiet terram virga oris sui, et spiritu labiorum suorum interficiet improbum«. Hic et virga oris, et spiritus labiorum suorum pro verbis accipitur*”. To jest: „» Słowem Bożym i duchem ust jego«, to jest rozkazaniem samym. Duchem ust i słowem toż zowie, jako u Ezajasza: »Ubije ziemię prętem ust swych i duchem warg swych zabije niezbożnego«. Tu i »pręt ust«, i »duch warg« rozumieją się: słowa”. Póty Bucerus. Ale i Kalwin także to wyklada. Przeto i ten dowód nic nie waży.

Bucerus in eum locum.

Ez. 11, wiersz 4.

Calvinus in Institutionibus.

Dowód trójczański ósmy

Szedszy uczcie wszytki narody, nurzając je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Mat. 28, wiersz 19.

Jeśli by — pry — Ociec, Syn i Duch Ś. nie byli jeden Bóg prawdziwy, tedyby Chrystus nie mówił: „w imię”, ale: „w imiona”. Bo iż rzekł: „w imię”, tedy dał znać, że ci trzej mają jedno imię, a tak i jedną jestność. Nadto jeśli by sam Chrystus nie był Bóg prawdziwy, także i Duch Ś., tedyby nie kazał w swoje imię nurzać ani Ducha Ś., bo się nie godzi w imię stworzenia nurzać *etc.*

30

Odpór na ten dowód

To świadectwo nie należy bynajmniej do tego, ocz tu między nami idzie, ponieważ my tego nie zapieramy, że jest Bóg Ociec, jest Syn jego, jest też Duch Ś. Także i do tego się znamy, że nurzanie ma być w imię Ojca i Syna, i Ducha Ś. Nie o to nam, mówię, tu gra idzie, ale o ono, jeśli ci trzej są jedynym a prawdziwym Bogiem. To by przeto przeciwnicy mieli z Pisma pokazać, a nie to, ocz sporu ni masz. Czego iż nie ukazują ani ukazać mogą, tedy rzecz swą upuścili, jako ci, którzy na dowodziech ustali.

35

Ocz nam z trójczany idzie.

40

Co mówią, że jedno imię ci trzej mają, przeto też muszą być jednym Bogiem prawdziwym, odpowiadam, że nie tylko Syn Boży ma jedno imię z

Bogiem, ale i Mojżesz, i wszyscy urzędnicy, a przedsię nie są wieczni Bogowie ani Bogu równi, acz Cinglijus pisze, że ebrejskie Ewanjelijon widział, w którym nie „w imię”, ale „w imiona (pluraliter) Ojca i Syna, i Ducha Ś.” napisano.

- 5 Co też mówią, iż jeśli Syn Boży nie był Bóg prawdziwy, także i Duch Ś., tedyby się nie godziło w ich imię nurzać, odpowiem, że się teraz inaczej nie godzi nurzać, jedno tak, jako Chrystus kazał, ale to za tym nie idzie, żeby on był jedynym prawdziwym Bogiem, w którego się imię nurzają. Bo i oni ojcowie, którzy z Egiptu wyszli, wszyscy w Mojżesza ponurzeni byli, a
- 10 przedsię Mojżesz nie był ani jest prawdziwy Bóg. Lecz o tym będzie niżej.

Nurzanie tak ma być, jako je Chrystus ustawił.

Dowód trójczacki dziewiąty

- 1 Joh. 5, wiersz 8. Trzej są, którzy świadczą w niebie: Ociec, Słowo i Duch Ś., a ci trzej jedno są.
Oto — powiedają — Trójca.

15 Odpór na ten dowód

Hieron. in praef. Cathol. epistol. Erasmus in Annotationib.

- Pewna rzecz jest, że te słowa są podrzucone. Jeronim pisze, że ich za jego wieku w księgach łacińskich nie było. Erasmus też pisze, że miał kilka greckich egzemplarzów, a w żadnym tych słów nie było, chyba w jednym, który mu było z Anglii przysłano. Marcin Luter nie położył ich ani w swym
- 20 niemieckim przekładzie, ani w łacińskiej swej edycji. Lecz o tym dostateczniej napisałem w przypiskach moich przy *Nowym Testamencie*. Tam, czytelniku, czytaj.

Dowód trójczacki dziesiąty

- Mat. 3. Mar. 1. Luk. 3. Gdy — przy — Pana Chrystusa w Jordanie Johan nurzał, aza się tam nie jawnie Trójca Ś. okazała? Bóg — przy — Ociec z nieba wołał, Syn jego w Jordanie stał, a Duch Ś. nań w osobie gołębice zstąpił.

Odpór na ten dowód

Trójczanie przeciw sobie Pismo przywodzą.

- Wszemu temu, co ewanjelistowie piszą, mocno wierzymy, a zatem i temu ich o nurzaniu Syna Bożego wypisaniu nie mniej. Lecz cóż to ma do
- 30 naszego sporu? A gdzież tu napisano, żeby ci trzej, Ociec i Syn, i Duch Ś., byli jedynym prawdziwym Bogiem? Boć nam tylko o to idzie. My twierdzimy, że jeden tylko Bóg jest prawdziwy Ociec, wy lepak powiedacie, że nie tylko Ociec, ale i Ociec, i Syn, i Duch Ś. jest Bóg jedyny prawdziwy. Otóż by to trzeba w Piśmie żrzetelnie pokazać, lecz trudno pokazać, czego nie napisano. To miejsce nie tylko nie jest za wami, ale i owszem, przeciw wam, bo nie gmatwa tych trzech w jednego, lecz o każdym z osobna daje znać. A tak ten wasz dowód, jako i inne wszystkie nic nie ważą, ponieważ do tej prze naszej nie należą. Przeto też my już (za pomocą Bożą) to z Pisma gruntownego pokażem, że Bóg jedyny prawdziwy jest sam on niewidomy,

nieurodzony i nieogarniony Duch, którego Pismo Ś. Ojcem wszechmocnym i stwórcykiem zowie.

Świadectwa albo dowody z Pisma Ś.,
że jeden tylko sam Ociec jest Bóg jedyny prawdziwy,
a nie Trójca ani Ociec, Syn, Duch Święty

5

Świadectwo pierwsze

Tobie (Izraelu) ukazano, abys wiedział, iż Jehowa sam Bogiem, a ni
masz inego oprócz niego *etc.* 5 Moj. 4, wiersz 35

Jeśli by nie jeden sam Bóg Ociec był Bóg prawdziwy, ale i Syn, i Duch Ś.,
azaby się godziło Mojżeszowi tak mówić i napisać? A czemu by miał
prawdę przed onym ludem kryć abo taić? „Sam – pry – Jehowa Bóg, a
oprócz niego ni masz inego”. Jeśli sam, tedy nie samowtór ani samotrzeć.
Jeśli ni masz inego, tedy ani Syn, ani Duch Ś. nie mogą być tym Bogiem,
którym jest ten sam jeden.

10

Bóg jedyny jest
sam jeden, nie
samowtór ani
samotrzeć.

Świadectwo wtóre

15

Słuchaj, Izraelu (mówi Mojżesz), Jehowa Bóg nasz, Jehowa jeden (jest). 5 Moj. 6, wiersz 4

Co mogło być jaśniej rzezczono, jako to? Gdzież tu trójce? Gdzie
istności, persony abo takie insze wymysły? Czemu by na tak jasnym
świadcetwie nie przestać, a ludzkich głów wymysłów nie zarzucić, jedno iż
ludzie wolą nieprawdę niż prawdę, a miłują więcej ciemność niż światłość? 20

Świadectwo trzecie

Patrzajcie teraz (mówi sam Bóg), zem ja, ja sam, a ni masz Boga (albo
Bogów) ze mną *etc.* 5 Moj. 32, wiersz 39

I to świadectwo aż nazbyt jest żrzetelne a jasne, że nie jedno obcego, ale
ani takiego Boga ni masz, który by przy Bogu stwórcykiem był. „Ni masz – 25
pry – Boga ze mną”, przez co wszystkie jestności, natury, persony i inie
takowe zabobony na stronę odrzuca.

Świadectwo czwarte

Jehowa Bóg wasz (mówi Rachab), sam (jest) Bogiem na niebie z
wierzchu i na ziemi ze spodku. Jeh. 2, wiersz 11.

I ta oto samego jednego Boga, nie samotrzeciego wyznawa. 30

Świadectwo piąte

Wszystcy narodowie, które uczyniłeś, przyjdą i klaniać się będą obliczu
twojemu, Panie, i sławić będą imię twoje, bo wielki (jesteś) ty i czynisz dziwy. Psal. 86, wiersz 10 i 11.

Ty jesteś Bóg (*elohim*) sam *etc.* 35

Nie mógłby Dawid mówić: „sam”, jeśli by samotrzeć abo samowtór był
Bóg.

Świadećstwo szóste, <siódme, ósme, dziewiąte> i dziesiąte

U proroków też tego pełno, a zwłaszcza u Jeszajasza. Jako ono, gdzie tak sam Bóg mówi: Izali jest Bóg oprócz mnie czyli stworzyciel, o którym bych nie wiedział? I ono: Ja – pry – jestem. Przede mną ni masz utworzonego Boga i po mnie nie będzie. I ono: Ja Jehowa czynię wszystko, rozciągam niebiosą sam, rozpościeram ziemię sobą *etc.* Jeszcze i ono: Ja uczyniłem ziemię i człowieka na niej stworzyłem, ja, ręce moje rozciągnęły niebiosą, a wszemu wojsku ich rozkazałem. I ono: Pomnicie pirwsze (rzeczy) od wieku, zem ja Bóg, a ni masz nad to Boga (albo Bogów), ni masz też, jako ja *etc.*

Ez. 44, wirsz 8. Ez. 43, wirsz 10.

Ez. 44, wirsz 24. Tenz(e) 45, wirsz 12.

Ten(ze) 46, wirsz 9.

10

1 Kor. II, wirsz 5.

Jest tego u Jeszajasza i więcej, ale dla przedłużenia opuszczam. I z tych by miesc mógł każdy prawdę snadnie pojać, gdyby tylko chciał. Bo oto jaśniuczko sam Bóg o sobie powieda, że sam jeden niebo, ziemię i wszystko uczynił. Znacznie też mówi, że więcej Bogów ni masz, nie żeby nie było bogów więcej, ponieważ to i apostoł przyznawa, że są bogowie i w niebie, i na ziemi mnodzy, ale to dlatego mówi, że Bóg prawdziwy stworzyciel tylko jest jeden.

Świadećstwo jedenaste

Aza nie jeden Ociec wszytkich nas? Aza nie jeden Bóg (eł) stworzył nas? Oto i tu żrzetelnie świadczy, że jako wszech ludzi jeden jest ociec Adam, tak też jeden jest stworzyciel Bóg, nie samowtór ani samotrzeć. Lecz podobno rzekną: „I my wyznawamy, że jeden Bóg stworzył wszystko, ale ten Bóg jeden jest Ociec, Syn, Duch Święty”. Odpowiedam: Zaraz tu położył i ojca jednego, Adama, i Boga jednego, stworzyciela. Przeto jako Adam nie był trojaki w personach, a jeden istnością, ale zgoła jeden, także też i Bóg jest stworzyciel jeden. Druga: A jako mogą Chrystusa Pana z Bogiem Ojcem za jednego liczyć, gdyż sam Chrystus Boga i siebie za dwu liczy? Tak bowim u Jana mówi: „Sąd mój prawdziwy jest, bo sam nie jestem, ale ja i który mię posłał, Ociec. Ano i w Zakonie waszym napisano, że dwu człowieku świadećstwo prawdziwe jest” *etc.* Oto jawna rzecz, że się Syn Boży z Bogiem za jednego nie liczy, ale za dwu. Rzekną: „Dwie osobie, ale istność jedna”. Odpowiedam: Ukażcież to w Piśmie, uwierzymy wam. Lecz rychlej się mulica (jako Łacinicy mówią) ożrzebi.

Mal. 2, wirsz 10.

20

Zarzut z odpowiedzi.

25

Joh. <8>, wirsz <1> 5 i <1> 6.

30

Świadećstwo dwunaste

Odpowiedział Jezus: „Pirwsze ze wszech rozkazań jest: Pan Bóg nasz Pan jeden jest” *etc.*
„Jeden” – pry – nie dwa, nie trzej ani jeden trojaki.

Mar. 12, wirsz 29.

Świadećstwo trzynaste

Ten jest żywot wieczny (mówi Syn Boży), aby poznali ciebie, (Ojcie), samego prawdziwego Boga *etc.*
Oto Bogiem prawdziwym dokładnie a wyraźnie sam Chrystus Ojca tylko zowie, a siebie z nim ani Ducha Ś. nie miesza. Bo acz siebie tuż przy tym pomienił, lecz nie pod tytułem Boga prawdziwego, ale pod tytułem posłańca jego. A tak sam tylko Bóg Ociec jest Bóg jedyny prawdziwy.

Joh. 17, wirsz 3.

Świadećstwo szóste, <siódme, ósme, dziewiąte> i dziesiąte

U proroków też tego pełno, a zwłaszcza u Jeszajasza. Jako ono, gdzie tak sam Bóg mówi: Izali jest Bóg oprócz mnie czyli stwórciel, o którym bych nie wiedział? I ono: Ja – pry – jestem. Przede mną ni masz utworzonego Boga i po mnie nie będzie. I ono: Ja Jehowa czynię wszystko, rozciągam niebiosa sam, rozpościeram ziemię sobą *etc.* Jeszcze i ono: Ja uczynilem ziemię i człowieka na niej stworzyłem, ja, ręce moje rozciągnęły niebiosa, a wszemu wojsku ich rozkazałem. I ono: Pomnicie pirwsze (rzeczy) od wieku, zem ja Bóg, a ni masz nad to Boga (albo Bogów), ni masz też, jako ja *etc.*

Jest tego u Jeszajasza i więcej, ale dla przedłużenia opuszczam. I z tych by miesc mógł każdy prawdę snadnie pojać, gdyby tylko chciał. Bo oto jaśniuczko sam Bóg o sobie powieda, że sam jeden niebo, ziemię i wszystko uczynił. Znacznie też mówi, że więcej Bogów ni masz, nie żeby nie było bogów więcej, ponieważ to i apostoł przyznawa, że są bogowie i w niebie, i na ziemi mnodzy, ale to dlatego mówi, że Bóg prawdziwy stwórciel tylko jest jeden.

Świadećstwo jedenaste

Aza nie jeden Ociec wszytkich nas? Aza nie jeden Bóg (*el*) stworzył nas? Oto i tu żrzetelnie świadczy, że jako wszech ludzi jeden jest ociec Adam, tak też jeden jest stwórciel Bóg, nie samowtór ani samotrzeć. Lecz podobno rzekną: „I my wyznawamy, że jeden Bóg stworzył wszystko, ale ten Bóg jeden jest Ociec, Syn, Duch Święty”. Odpowiedam: Zaraz tu położył i ojca jednego, Adama, i Boga jednego, stwórciela. Przeto jako Adam nie był trojaki w personach, a jeden istnością, ale zgoła jeden, także też i Bóg jest stwórciel jeden. Druga: A jako mogą Chrystusa Pana z Bogiem Ojcem za jednego liczyć, gdyż sam Chrystus Boga i siebie za dwu liczy? Tak bowim u Jana mówi: „Sąd mój prawdziwy jest, bo sam nie jestem, ale ja i który mię posłał, Ociec. Ano i w Zakonie waszym napisano, że dwu człowieku świadećstwo prawdziwe jest” *etc.* Oto jawna rzecz, że się Syn Boży z Bogiem za jednego nie liczy, ale za dwu. Rzekną: „Dwie osobie, ale istność jedna”. Odpowiedam: Ukażcież to w Piśmie, uwierzmy wam. Lecz rychlej się mulica (jako Łacinicy mówią) ożrzebi.

Świadećstwo dwunaste

Odpowiedział Jezus: „Pirwsze ze wszech rozkazań jest: Pan Bóg nasz Pan jeden jest” *etc.*
„Jeden” – pry – nie dwa, nie trzej ani jeden trojaki.

Świadećstwo trzynaste

Ten jest żywot wieczny (mówi Syn Boży), aby poznali ciebie, (Ojczy), samego prawdziwego Boga *etc.*
Oto Bogiem prawdziwym dokładnie a wyraźnie sam Chrystus Ojca tylko zowie, a siebie z nim ani Ducha Ś. nie miesza. Bo acz siebie tuż przy tym pomienił, lecz nie pod tytułem Boga prawdziwego, ale pod tytułem posłańca jego. A tak sam tylko Bóg Ociec jest Bóg jedyny prawdziwy.

Świadectwo czternaste

Wiemy, że żaden inny Bóg nie jest, chyba jeden. Bo acz też są, co je bogami zowią, choć w niebie, choć na ziemi, jakoż są bogowie mnodzy i panowie mnodzy, lecz u nas jeden jest Bóg, Ociec, z którego wszystko, i my w nim *etc.* 1 Kor. 8, wiersz 4, 5

Jeśliby Syn Boży i Duch Ś. byli jedynym Bogiem prawdziwym, nigdy by Apostoł jednemu samemu Ojcu tego nie przypisował. Koniecznie by był rzekł: „Jeden jest u nas Bóg, Ociec, Syn i Duch Ś.” Ale iż tak nie napisał, pewna, że nie tak wierzył o Bogu, jako nasz trójczanie wierzą i uczą. 5

Świadectwo piętnaste, <szesnaste, siedmnaste> i ośmnaste 10

Jeden Bóg (mówi ś. Paweł), który usprawiedliwia obrzezanie z wiary *etc.* Tenże do Galatów: Pośrednik jednego nie jest, lecz Bóg jeden jest. Tenże do Efezyjan: Jeden – pry – Bóg i Ociec wszystkich, który nade wszystkie i przez wszystkie *etc.* Tenże do Tymoteusza: Jeden Bóg, jeden pośrednik Boga i ludzi: człowiek Chrystus Jezus *etc.* Rzym. 3, wiersz 30
Gal. 3, wiersz 20,
Efez. 4, wiersz 4
1 Tym. 2, wiersz 5

Widzisz, kogo jedynym Bogiem zowie? Nie trzech zmieszanych ani dwu, nie dwie ani trzy osoby o jednej jestności, ale jednego Boga Ojca. 15

A teć są dowody nasze (acz ich wiele opuszczam) z jasnego Pisma Ś., które oto żrzetelnie świadczą, że Bóg jedyny prawdziwy inszy nie jest, jedno on Bóg niewidomy, sam mądry i nieśmiertelny, którego żaden człowiek nie widział ani widzieć może. A tak słusznieśmy w wyznaniu naszym położyli, że Bóg jedyny prawdziwy, stwórczytel, jest sam tylko Bóg Ociec. Lecz iż się nie jedno to przeciwnikom naszym w tym to naszym wyznaniu nie podoba, ale tak wiele i to, że Syna Bożego przed wieki istotnie być nie wyznawamy, przeto już o tym mówić, za pomocą Bożą, będziemy. Naprzód ich dowody przepatrzymy i zbijemy, a potem wyznanie nasze jasnymi świadectwami z Pisma Świętego zmocniemy. Epifogus lub zamknięcie, że jeden Bóg jest Ociec, nie Ociec i Syn, i Duch Ś.
25

Dowody trójczan i wszech przedwieczników,
którymi chcą istotnej wieczności Syna Bożego dowieśćDowód pierwszy 30

Spuścił Jehowa siarkę i ogień z nieba od Jehowy *etc.* 1 Moj. 19, wiersz 24.

Dwie tu – pry – osobie Mojżesz mianuje, a obie Jehowami (to jest Bogiem prawdziwym) zowie, przeto przez pierwszego Jehowę musi się Syn Boży rozumieć, a przez drugiego Bóg Ociec *etc.*

Odpór na ten wywód 35

Prawda, że Justyn męczennik, Eusebius i ini dawni teologowie mają to miejsce za mocny dowód bóstwa Chrystusowego, ale się im nie trzeba dziwować, ponieważ nie wiedzieli sposobu języka ebrejskiego. Ono dziwna, że Martin Luter, umiejąc ebrejskie, tej rzeczy nie obaczył. Bo to w tym języku pospolita, że się kładzie *antecedens pro relativo*, jako ono na wzór być może: „Ujrzał Szaul i poznał, że Jehowa z Dawidem, a Michala, córka Szaulowa, miłowała ji”. Co by tak Polak napisał: „Ujrzał Szaul i obaczył, że Jehowa z Dawidem, i Michala, córka jego, miłowała ji”. Takżeć się i to miejsce Własność rzeczy ebrejskiej. 1 Sam. 18, wiersz 28.

- rozumie: „Spuścił Jehowa siarkę i ogień od Jehowy”, to jest: „od siebie”. Obaczył to Kalwin, przeto też tak na to napisał: „*Quod veteres Christi divinitatem hoc testimonio probare conati sunt, minime firmum est*”. To jest: „Że dawni (teologowie) Chrystusowego bóstwa tym świadectwem dowieść usiłowali, najmniej (to) niemocno”. Tenże na innym miejscu tak napisał: „*Scio veteres ita exposuisse illud Mosis: »Pluit Dominus a Domino«, sed cum nomen Iehovae in utroque membro expressum sit, sensus nullo modo quadraret Patrem a Filio pluisse*”. To jest: „Wiem, że dawni (teologowie) tak ono u Mojżesza wykładali: »Spuścił Pan od Pana«, ale ponieważ imię Jehowy w obu członkach jest wyrażone, żadnym obyczajem to wyrozumienie nie zgodzi się, żeby miał Ociec od Syna (tę siarkę i ogień) spuścić”. Tak póty Kalwinowe słowa. Lecz i Musculus nie rozumie tego o Synu Bożym, ale o anjele, że spuścił siarkę i ogień od Jehowy, to jest z nieba. A tak sami sobie ten dowód zburzyli trójczacy.
- Calvinus in eum
Geneseos locum.
- Idem in admonitione
ad F. Polonus.
- 10
- Musculus in
Geneseos cap. 19.

15 Dowód przedwieczników <wtóry>

- 1 Moj. 32, wiersz 30. Widziałem (mówi Jahakow) Boga obliczem w oblicze, a uszła dusza moja etc.
Tego – pry – miejsca nie lza o Bogu Ojcu rozumieć, ponieważ jest niewidomy, przeto musi się o Synu Bożym rozumieć.

20 Odpór na ten dowód

- Bogiem kogo Jahakob zowie. Bogiem albo bogami, to jest *elohim*, Pismo Ś. nie jedno samego Boga, ale i ludzie przełożone, i anioły dobre zowie. Przeto i to miejsce o anjelech musi się rozumieć. Lecz co mówię, musi się rozumieć? I owszem, je tak Duch Ś. wyklada przez proroka Hozeasza, który o tym tak pisze: „W sile swej (Jahakob) zdołał Boga, a biedził się z aniołem i przemógł”. Oto masz, że tenże był anioł, tenże i Bóg. Bo nie inegoć zdołał, a z innym się biedził, ale z którym się biedził, tegoć i zdołał, i przemógł. A tak i ten dowód wniwecz.
- Hoz. 1(2), wiersz 4.

Dowód przedwieczni(ków) trzeci

- 2 Moj. 3, wiersz 216. Ukazał się Mojżeszowi anioł Jehowy w płomieniu ognia z pośrodku głogu i rzekł: „Jam Bóg ojca twego, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, Bóg Jahakobów” etc.
I to się (mówią przedwiecznicy) nie może o innym rozumieć, chyba o Synie Bożym przedwiecznym. Bo jż Mojżesz aniołem zowie, dlaczego nie może się o Bogu Ojcu rozumieć, zaś sam się zowie Bogiem Abrahamowym etc., prze co nie lza go mieć za prostego anioła. Przeto musimy to – pry – o Synu Bożym przedwiecznym rozumieć. Ten był i aniołem, i Bogiem.
- Syn Boży, wedle przedwieczników, anioł.
- 30

Odpór na ten dowód

- Wszytcy na to pobożni zezwalają, że miejsce trudne w Piśmie Ś. nie ma być inaczej wykładane, jedno okolicznościami onego miejsca abo drugim miejscem jaśniejszym. Przeto i to, o którym mówimy, miejsce ma być
- Pismo Ś. jako wykladać.

łatwiejszym wyłożone. Jakoż zaiste mamy tego miejsca jasny wykład w Nowym Przymierzu. Bo Stefan ś. tego anjoła niczym innym, jedno anjołem zowie: „Tego — pry — Mojżesza Bóg panem i odkupicielem posłał przez anjoła, który się mu zjawił w głogu”. Nie mówi: „tego Mojżesza Bóg panem i odkupicielem posłał, który się mu zjawił w głogu”, ale dokłada: „przez anjoła”, abychmy wiedzieli, że się w głogu nie Bóg sam, ale anjoł jego ukazał. Co jeśliby ten anjoł był Syn Boży przedwieczny, azaby tego był Stefan nie powiedział? Lecz i sam Pan przypomina to objawienie w głogu, wszakże o sobie, żeby tam był, nic nie mówi.

Co się tknie tych słów: „Ja jestem Bóg Awrahamów” *etc.*, pewna rzecz, że je anjoł mówił, nie żeby był Bóg abo Syn Boży przedwieczny, ale iż od Boga poselstwo sprawował. Bo poseł nie swoje, ale onego, kto ji posyła, słowa mówi. A co Farnovius twierdzi, żeby te tytuły *elohim* i „Jehowa” anjołom w Piśmie nie bywały przypisowane, barzo się myli. Jawna rzecz, że zakon przez anjoły Mojżeszowi jest dan. Bo to i Stefan, i Paweł ś. twierdzą, lecz Mojżesz zawsze onego anjoła, który z nim mówił, Jehową albo wždy *elohimy* zowie.

Dowód przedwiecznicki <czwarty>

Rodzaj (albo ród) jego kto wypowie? Jeśliby to — pry — Ezajasz o cielesnym rodzeniu rozumiał, tedyby mogło być wypowiedziane. Przeto o wiecznym rodzeniu mówi, jako się Syn Boży z istności Boskiej przed wieki urodził.

Odpór na ten dowód

Słowo ebrejskie *dor* nie jedno rodzaj, ale i wiek znaczy, jako je też tu brzeskich Biblij tłumacze przełożyli. Przeto też nie rozumie się o jakim przeszłym Chrystowym rodzeniu z istności, ale się rozumie o wieku jego, iż acz miał być zamordowany, przedsię nie jedno miał ożyć, ale też wiekowi jego na potem nie miało być końca. To nie mój wykład, ale Ekolampadyjusów i Kalwinów *etc.*

Dowód przedwieczn<ików> piąty

Wyścia jego (to jest Meszyjacha) od początku, ode dni wieku *etc.* Oto — pry — Syn Boży wyszedł z istności Boga Ojca przed wieki.

Odpór na ten dowód

To miesce nie o jakim się rodzeniu z istności rozumie, ale o tym, że przyście Syna Bożego nie dopiwo przez Micheasza było obiecanie, ale z początku świata. Tak Kalwin rozumie.

Dowód przedwicz<ników> szósty

Psal. 2, wiersz 7.

Jehowa rzekł do mnie: „Syn mój jesteś ty, jam cię dziś urodził” etc.
Oto sam Bóg świadczy, że Syna urodził dzisiaj, to jest przed wieki.

Odpór na ten dowód

Calvinus in Psal.
2, ver. 7.

- 5 Nie chcę się tym zabawiać, gdyż pewna rzecz jest, iż te słowa naprzód
służą Dawidowi. Tego bowiem Bóg urodził, gdy ji ze wszech kłopotów,
trudności i niebezpieczeństw wyrwał i królem uczynił. To nie mój wykład,
macie ji, bracia miła, w Biblijach brzeskich przeciw temu wierszowi na kraju
tymi właśnie słowy przypisany: „Dawid – prawi – był jako narodzony od
10 Boga, gdy jawnie był opowiedzian królem. A co się tycze Chrystusa, to się
ma rozumieć, ile jest oznajmion Synem Bożym, co się jawnie okazało przy
jego zmartwychwstaniu. A tu nie powie o wiecznym rodzeniu Syna
Bożego”. Póty jest przypisek tłumaczów Biblij brzeskich, który z komen-
tacza Kalwinowego wzięli. Lecz dla lepszego a dostateczniejszego swia-
dectwa przypiszę, co tenże Kalwin tam dalej napisał: „*Scio – prawi –*
locum hunc de aeterna Christi generatione a multis fuisse expositum, qui et in
adverbio »hodie« argute philosophati sunt, ac si perpetuum actum extra
tempus notaret. Sed huius vaticinii fidelior ac magis idoneus interpres est
Paulus, qui Actorum 13, ver. 33 ad illam caelestis gloriae demonstrationem nos
20 *revocat*” etc. To jest: „Wiem – prawi – że to miejsce o wiecznym
Chrystusowym urodzeniu mnodzy wykładali, którzy też w owym słówku
»dziś« rzeźwo mądrość swą ostrzyli, jakoby ustawiczne rodzenie bez
końca (albo bez czasu) znaczyło. Lecz tego proroctwa wierniejszy i
godniejszy tłumacz jest Paweł, który nas w Dziejach apost<olskich> w
25 rozdz<iale> 13, wiersz 33 do onego niebieskiego, o którymem mówił,
obwołania odzywa” etc. Widzicie, bracia, że i Kalwin, wieczności Syna
Bożego aż nad zamiar pilny obrońca, nie śmie tego miejsca o wiecznym
rodzeniu wykladać, ale nas do wiernego wykładacza, Pawła apostoła,
odsyla, dając znać przez to, że trójczaccy teologowie nieprawie wierni są
30 tłumacze. Przeto nie godzi się nam tego miejsca inaczej rozumieć, jedno
naprzód, jako sam tekst brzmi, o Dawidzie, a potem o Panu Chrystu, lecz
nie o jakim wiecznym jego rodzeniu, ale o tym, że gdy ji nieprzyjaciele
prawdy zamordowali, a żywot doczesny odjęli, Bóg znowu ji do wiecznego
żywota urodził. Aczci i pierwej tenże ji Bóg z dziewice urodził, jako mówi
apostoł: „Gdy przyszła zupełność czasu, posłał Bóg Syna swego urodzonego
z żeńszczyzny” etc., ale iż był zamordowan, trzeba ji było znowu urodzić.
Gal. 4, wiersz 4. Tak oto rozumie o tym mąż uczony, Kalwin, tak i drugi, nie podlejszy
teolog, Musculus, wyklada i ini niektórzy.

Dowód siódmy

Psal. 109 wedle
luciński<ch>,
grec<kich> i
słowi<eńskich>, i
krakowskich
Biblij.

W psalm<ie> 110, wiersz 3: Z tobą początek w dzień mocy twej w
światłościach świętych. Z żywota przed lucyferem (albo jutrzeńką) porodzi-
łem cię.

Oto – prawi – i kiedy, i skąd, i od kogo urodzony jest Syn Boży. Sam ji

– prawi – Bóg urodził nie z czego innego, jedno z swego żywota, to jest z istności swej, nie dopiero, gdy się z matki urodził czasu Augusta cesarza, ale jeszcze przed lucyferem albo przed jutrzrenką.

Odpór

Wszystkie błędy, bracia mili, i odszczepieństwa niskądinąd zaczynały się i teraz się zaczynają, jedno albo ze złego miejsca którego w Piśmie Ś. wyrozumienia, albo ze złego przekładu, albo z Pisma sfalszowanego, albo wždy z pragnienia próżnej chwały, żeby to za sobą ciągnąć wielki orszak uczniów, a u nich wodzem, jako apostoł Paweł mówi, być.

Hereses i wstyrkie błędy skąd powstają.

Ze złego wyrozumienia on błąd, że dziatki niemówiące, nierozumiejące i niepotrzebujące nurzają. Bo onego niektórzy nie rozumiejąc, co Chrystus mówi: „Jeśli się kto nie urodzi z wody i z Ducha, nie może wnieść do królestwa Bożego”, w ten błąd wpadli, domnimając, żeby tu Pan o sakramencie odrodzenia mówił, iż tu wodę wspomina. Ano o tym naonczas ani pomyślał, bo o samym tylko odrodzeniu rozmowę z Nikodemem prowadził, twierdząc to przeciw faryzajskiej dumie, że kto chce wnieść do królestwa Bożego, trzeba, aby żywot odmienił, a prawie taki był, jakoby się znowu urodził. Stąd się, mówię, krzest dziecinny urodził.

10

Joh. 3, wiersz 5.

Lecz błąd o Chrystusie, że go oto mają za przedwiecznego, a zwłaszcza żeby się z istności Bożej przed wieki urodził, niskąd się inąd, jako ja baczę, nie wszczął, jedno z tego miejsca (o którym mówimy) źle z ebrejskiego na rozmaite języki przełożonego. Kto czyta ony Justyny, Euzebijusze, Laktancyjuse, Złotouste, Wasile, Kiryły, Augustyny i inne takie, ten mi tego snadnie pozwoli, bo oni nic tak prędzej ku dowodzeniu tego to rodzenia nie porywają, jako ten wirszyk. To u nich i fundament, i filar, i namocniejszy mur, albo radszej ona wieża Dawidowa, na której tysiąc pawez wisi. Stąd istność, stąd persony, stąd przedwieczność, bóstwo, i nie wiem co tyło, czerpają. A iż to tak za niezwykłą obronę mają, popatrzmy, słusznie li to oni tak na to każą czyli nie. Bo jeśli to fundament dobry a mocny, tedy i wszystko, które na nim stoi, budowanie mocne, dobre jest i koniecznie się ostoi. Ale jeśli się obali, tedy pewnie wszystkie strumy będą na ziemi.

Pieśń 4, wiersz 4.

Naprzód przeto ono każdy wie, że psalmy nie greckim ani łacińskim, ani jakim innym językiem są napisane, chyba onym dawnym a świętym, to jest ebrejskim. A iż tak jest, pódźmyż do ksiąg ebrejskich, a dowiedzmy się, jako tam to miejsce albo ten wirszyk (o który tu nam idzie) napisano. Tak tam czytamy: „*Hamcha nedawoth beiom cheylecha behadre* (niektóre księgi mają: *beharre*) *kodesch merechem mischchar lecha tal ialduthecha*”. Albo jako tuteczni naszy żydowie czytają: „*Amcho nedowos biom cheilecho bhadrei kodesch merechem mischchor lecho tal ialdussecho*”. Co się tak tłumaczy: „Lud twój ochotny (właśnie: ochot) w dzień wojska twego w ozdobnościach (niektóre księgi mają: na górach) świętości, z brzucha (jako) z zorze tobie rosa młodzieży twej”. Lecz nie rozumieście, bracia, żebym ja tylko tak

Pomni, czytelniku, „ach” czytać jako w polskim „sz” nieszepieliwie, lecz „as” szepieliwie jako u Łacinków dwoje „as”.

30

tłumaczył, gdyż tak jakmiarz wszytcy, i starzy, i nowi, greccy i łacińscy, tłumacze ten wirsz przekładają, jako Aquila, Symmachus, Theodotion, *editio quinta, editio sexta*. A to są greckie przekłady. Łaciniacy lepak, Jeronim, on nasz Słowianin w językach ebrejskim, greckim, łacińskim i w
 5 inych biegły, także przełożył, nuż niniejszy: Cinglijus, Bucerus, Calvinus, Tigurini, Munsterus, Felix, Pomeranus, Maior, Castalio, Pagninus, Flaminus, Musculus i ini wszytcy, na ostatek i naszy brzeskich Biblij tłumacze. Aczkolwiek lepak niejaka między nimi w słowach jest różnica, wszakże samą rzeczą wielce się zgadzają, a zwłaszcza że u żadnego z nich nie
 10 znajdziesz ani onych słów na początku: „z tobą początek”, ani owych na końcu: „urodziłem cię”. Tak iż się muszę temu tłumaczowi dziwować, który tak niczemnie przełożył, acz wiem, czym się to stało. Podobieństwo, że egzemplarz albo bez punktów miał, albo mu był kto inne punkty na szyderstwo podpisał. Bo nie mogę temu wierzyć, żeby ten przekład był onych 70 tłumaczy, a zwłaszcza iż o nich Aristaeus, Iosephus i Hieronymus piszą, że tylko Księgi Mojżeszowe oni 70 przetłumaczyli. Ale
 15 któżkolwiek tak przełożył, daleko brodu chybił.

Iosephus in Praefatione lib. 1. Antiquit. Hieronymus in Ezechiel. cap. 5 et cap. 16.

A to już o przekładzie tego miejsca niech będzie dosyć. A teraz jeszcze obaczmy, jako a o czym je teologowie rozumieją.

20 Naprzód Kalwin tak na to pisze: „*Ego certe non dubito, quin hic Dei benedictionem in augendo Christi populo celebret David, ideoque pueritiam, vel sobolem, quae nascetur, rori comparat, quia crescit praeter ordinarium modum*” etc. To jest: „Ja — prawi — zaiste nie wątpię, że tu błogosławieństwo Boże w rozmnożeniu ludu Chrystusowego wysławia Dawid,
 25 dlatego też młodzież albo dzieci, które się miały narodzić, rosie przyrównawa, że się ich miało namnożyć nad obyczaj” etc. Oto jasny wykład o uczniach Syna Bożego, że ich miała być wielka obfitość, jako więc rosy bywa na świtanie, a o wiecznym Syna Bożego rodzeniu ni słowa nie spomina.

Musculus in Psalmum 110.

Musculus też to nie inaczej wyklada. Bo tak pisze: „*Arbitror hanc particulam posse de fidelibus Christi exponi, qui ex illo perinde ubertim et magna copia nascuntur, atque ex aurora ros matutinus provenit, eamque ob causam iuventus Christi nuncupari possunt*” etc. To jest: „Mam za to, że ta
 35 częśćka (tego wirsza) może być o wiernych Chrystusowych wykładana, którzy się tak obficie z niego rodzą, jako się z zorze rosa jutrzenna rodzi, a z tej przyczyny mogą być młodzieżą Chrystusową zwani”.

Sebastianus Castalio in margine suae translationis.

Sebestyan Kastalijo też prawie tymi słowy pisze: „*Tot habebis (o Messia) discipulos, per quos hostes vincas, quam densus est ros matutinus*”. To jest: „Tak wiele mieć będziesz (o Mesyjaszu) uczniów, którymi nieprzyjacioly zwyciężysz, jako jest gęsta rosa jutrzenna”.

Brzescy tłumacze.

40 Ale co wiele mówić? I sami brzeskich Biblij tłumacze tak to rozumie i tak na te słowa na kraju przypisali: „W tych — prawi — słowach dawa znać, iż liczba tych, którzy do tego króla swego, Chrystusa Pana, przystać

mieli, nie inaczej być miała, jedno jako obfita rosa, która padnąc z poranku, okrywa wszystkie ziemię” *etc.*

A tak już się pokazało, że ten wiersz wszystko fałszywie jest przełożony i źle za fundament wiecznego rodzenia Pana Chrystusa założony. Ale niechby tak było, żeby dobrze, wiernie i sprawiedliwie był przetłumaczony albo żeby one słowa tak stały w ebrejskich księgach: „Z żywota przed jutrzejką urodziłem cię”, a cóż by na tym było? Zaiste by i tak przeciwnicy nie wygrali. Domni mają oni, żeby te słowa samego Boga były, a każdy może wiedzieć, że są Dawidowe. Bo acz w pierwszym tego psalmu wierszyku one słowa: „Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nogam twoim” są Boże, wszakże wszystko potem psalm ma w sobie słowa Dawidowe aż do końca, co z samej rzeczy a z tekstu snadnie wyrozumieć możecie. Bo wtóry wiersz tak idzie: „Laskę (abo scepter) siły twojej wypuści Jehowa z Cyjonu, panujże w pośrodku nieprzyjaciół twoich”. Oto widzicie, że już te słowa Dawidowi służą, a nie Bogu. Bo gdyby to sam Bóg mówił, tedyby nie rzekł: „wypuści Jehowa”, ale: „wypuszczę ja”. A to o wtórym wierszu. Także i o czwartym rozumieć musimy, że i tam nie Bóg, ale Dawid mówi: „Przysiągł – powie – Jehowa, a nie rozkaje się. Ty jesteś ofiarnik na wieki” *etc.* I te słowa są Dawidowe, a nie samego Boga. Bo gdyby samego Boga były słowa, tedyby tak koniecznie był mówił: „Przysiągłem ja” *etc.* Jako ono w Psalmie 89: „Przysiągłem – prawi – Dawidowi, służyć memu” albo ono u Ezajasza: „Przysiągłem na potem potopu na ziemię nie przepuszczać” *etc.*, albo jako ono u Ezechijela: „» Żyję ja «, mówi Jehowa”, także by i tu mówił Bóg: „Przysiągłem” albo: Żyję ja, a nie rozkaje się. Ty jesteś ofiarnik na wieki” *etc.* Ale tak nie mówi, przeto Dawid to mówi, a nie Bóg. A ponieważ i we wtórym, i w czwartym wierszu Dawidowe są słowa, a jako, proszę was, w trzecim wierszu miałyby być samego Boga słowa? A ponieważ te słowa: „Z żywota przed jutrzejką (albo jako w krakowskich Biblijach: przed lucyferem) urodziłem cię” są Dawidowe, a jakoż Pana Chrystusa przed jutrzejką urodził, gdyż Dawid po stworzeniu jutrenki i wszech gwiazd, to jest wszystkiego świata, mało nie we trzy tysiące lat dopiero był? A tak nie może stać ten grecki, łaciński i słowiański przekład. Przeto też ma być za fałsz szkodliwy poczytany i bezpiecznie od wiernych odrzucony, a on tekst ebrejski z wykładem onych zacnych ludzi, Kalwina, Kastalijona i innych, ma być przyjęty. Co iż tak jest, tedy już ten fundament wiecznego Syna Bożego rodzenia z gruntu jest wywrócony.

Wszakże jeszcze o tej przedwieczności z Nowego Przymierza dowody przeciwników obaczmy.

Dowód ósmy

40

Joh. 1: Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko przez nie uczyniło się, a bez

Psalm 89, wiersz (4).
Ez. 54, wiersz 9.
Ezech. 18, wiersz 3.

Dawid jako
rychło po stworze-
niu świata był.

niego nic nie uczyniło się, co się uczyniło *etc.* A mało niżej: A ono Słowo ciałem się zstało.

Oto — powiedają — Duch Ś. napisał, że jeszcze na początku był Syn Boży, nie mówi: dopiero za Augusta cesarza. Druga — prawi — że to Słowo było Bóg, a Bóg nie może mieć początku, trzecia, że przez to Słowo wszystko Bóg uczynił, to jest i ziemię, i niebo, i wszystko stworzenie, a tak był przed stworzeniem świata.

Odpór

Barzo się tu mylą przeciwnicy i w kilku rzeczach. Bo naprzód nie wiedzą, co to jest za początek, w którym było Słowo, druga, i tego nie rozumieją, co jest Słowo, o którym tu ewangelista pisze, trzecia, i tego nie wiedzą, co to są za rzeczy, które przez to Słowo są uczynione. Ale o początku naprzód mówmy.

„Początek”
u Johana co jest
wedle trójczaków
i trybożników,
i dwobożników.

Początkiem przeto oni zowią on czas, gdy już świat miał być stworzon.

„Naonczas — prawi — już był Syn Boży”. Lecz jeśli „początek” on czas, gdy jeszcze świata nie było, znaczy, tedy za tym wielkie sprośności (albo *absurda*) pójdą. Bo a co mi na ono powiedzą, co Pan Jezus do uczniów u tegoż Johana tak mówi: „Wy — prawi — świadczyć będziecie, iż od początku ze mną jesteście”? Muszą zaiste twierdzić, że nie jedno Syn Boży, ale i apostołowie przed stworzeniem świata byli i są. Lecz jaka by to prawda była, sami widzicie. Także i ono u tegoż ewangelisty, co Chrystus Pan mówi:

Joh. 15, wiersz 27.
Tenże 16, wiersz 4.

„Tego z początku nie rzekłem wam, iżem z wami był. Z początku — prawi — byłem z wami i przeto tego z początku nie mówił”. Tymże obyczajem i ono, co tenże Johan w liście swym pisze, wiele sprośności urodzi. Bo tak pisze: „Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczema naszymi, cośmy oglądali i ręce nasze omacały o Mowie żywota” *etc.* Uważcie to, bracia, dobrze. Powieda, że z początku widzieli, oglądali i omacali onę Mowę żywota. Co jeśli „początek” on czas przed stworzeniem znaczy, aza i tu nie potworne sprośności za tym pójdą? Bo naprzód

1 Joh. 1, wiersz 1.

musielibyśmy twierdzić, że apostołowie przed stworzeniem świata byli, którzy onę Mowę albo Słowo widzieli i obmacawali *etc.* Druga zaś sprośność: Musiałaby ona Mowa (albo Słowo) mieć ciało i kości, bo kto ciała i kości nie ma, trudno go macać. Jawna przeto rzecz jest, iż aczkolwiek to słowo „początek” niekiedy on czas, gdy Bóg świat tworzył, znaczy (jako ono, gdzie Chrystus o rozwodziech mówi, że z początku nie tak było), wszakże to nie wieczna, jako się oto żrzetelnie pokazało. Bo w tych przywiedzionych świadectwach żadną miarą nie może „początek” znaczyć onego czasu, gdy świat stworzon, nie rzkąc onego, który był przed stworzeniem świata. A takżć i tu „Na początku było Słowo” nie lza przez

Mat. 19, wiersz 4.
Mar. 10, wiersz 6.

początek onego czasu przed stworzeniem ani przy stworzeniu rozumieć, bowimby także wiele sprośności za tym szło. Naprzód musielibychmy to nie jedno o Panu Jezusie rozumieć, że był przed stworzeniem świata, alebychmy też i o Johanie musieli trzymać. Bo tamże hnet o nim pisze: „Był człowiek posłan od Boga, któremu imię Johan”. K temu musielibychmy też

Joh. 1, wiersz 6.

tak rozumieć, że Syn Boży pierwaj do swoich przyszedł, a swoi go nie przyjęli, toż się dopiro ciałem albo człowiekiem zstał. Owaby wszystko opak a na wywrót szło. Przeto inaczej się to miejsce rozumieć nie może, jedno o onym początku, gdy się Ewanjelijum poczynalo. Od tegoć początku apostołowie z Panem Jezusem byli, naonaczas się mu przypatrowali, na onym go początku omacawali, na tym początku i słowo było, o którym to „słowie”, co jest, już czas mówić.

„Początek” u Johana co znaczy.

Bo trójczacy jako tego słowa „początek” nie rozumieją, tak i tego, co tu ewanjelista „słowem” zowie, nie wiedzą. Twierdzą, że tu „słowem” ewanjelista wiecznego Syna Bożego zowie. Ale gdy spytasz, dlaczego by on to wieczny Syn był nazwan „słowem” albo „mową”, tedy ta rzecz nie ma jasnej odpowiedzi. Powiedają, iż dlatego że jako słowo człowiecze w sercu się rodzi, tak Syn Boży z jego serca wyniknął. Ale to nic k rzeczy i nikczemna to przyczyna, jako ta, której nam słowo Boże nie oznajmia. Przeto też ma być od wiernych zaniechana, a ina należona, która by się z słowem Bożym 15 zgadzała. Lecz wszyscy wiemy, iż aczkolwiek Mojżesz i wszyscy prorocy słowo Boże ludowi Bożemu opowiedali, ale nade wszystkie ony Chrystus gruntownie, pilniej i doskonale ten urząd wypełniał, ponieważ na to był posłan, wedle onego: „Duch Boży na mnie, dlatego posłał mię, ewanjelijum opowiedać posłał mię” *etc.* i wedle onego: „Położę słowa moje w usta jego”. Ponieważ przeto na ten urząd był posłan, ponieważ mu dosyć czynił, to jest słowo Boże w uściech miał i ono opowiadał, dlatego tu i indziej „słowem” nazwan, mówię, Jezus Mesyjasz, Syn Boży z niewiasty urodzony, a nie Duch jaki wieczny albo przedwieczny. A iż tak jest, że od urzędu ten tytuł ma Syn Boży, może to każdy z Jana Ponurzyciela wyrozumieć. Bo i ten „głosem wołającym” nie prze co inego jest nazwan, jedno od urzędu, to jest iż na wszystkie ludzi i na ich złości głaszał albo wołał, nie tylko ofiarnikom, ale i królom nie folgując. A tak i Pan Jezus stąd jest nazwan „słowem”, że słowo Boże (jako się rzekło) opowiadał.

„Słowo” u Johana co jest wedle trójczaków.

Ez. 61, wiersz 1.
Łuk. 4, wiersz 18.
5 Moj. 18, wiersz 18

Chrystus przez „mowa” nazwan.

Johan „glosem”.

Ono pospolicie nam zarzucają: „» Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo« oto — prawi — znaczy się, że to o onym początku ewanjelista mówi, który był przed stworzeniem świata, boby tego nie pisał o tym Słowie, że u Boga było, gdyby to o początku ewanjelijum świętego rozumiał, gdyż Syn Boży natenczas nie u Boga był, ale u ludzi”. Tak oni chcą nas uwikłać. Lecz mamy wiedzieć, że to Ewanjelijum aż do 15. wiersza nic inego jest, jedno przedmowa niejaka na samo Ewanjelijum, w której zwięźnie barzo i przez podobieństwa osobę Pana Chrystusa i Johana świętego wypisuje, dając znać, co zaczął być Chrystus, co Johan, jakiej ważności, co za sprawy jego, co z nich ludziom za pożytek, jako się do niego ludzie mieli, co się z nim na koniec zstało. Lecz lepiej to wszystko, 40 rozbierając sam tekst porządnie, obaczmy.

30

Zarzut trójczacki.

Początek Ewanjel(i)um) Joh(ana) s. jest przedmowa.

Bo co mówi: „W początku była Mowa (albo Słowo, acz to niewłaśnie), a Mowa była u Boga, a Bogiem była Mowa. Ta była w początku u Boga. Wszystko przez nią zstało się, a bez niej nic się nie zstało, co się kolwie zstało.

Był człowiek posłan od Boga” *etc.*, to, mówię, nic inego jest, jedno jakoby tak rzekł: „Naprzód, gdy się miało Ewangelijum zacząć, był uczyciel Chrystus Jezus, ale o nim ludzie nie wiedzieli ani go znali, lecz u samego Boga tylko był znajomy, acz był Bogiem, ponieważ mu Bóg wielką władzą był dał, którą rozmaite cuda i dziwy czynił, wszelkie niemocy słowem tylko uzdrawiając, morzu i wiatrom, śmierci i czartom rozkazując. Lecz na początku ewangelijuma nie znali go ludzie za takiego, samemu tylko Bogu był znajomy. Przez tego to uczyciela wszystkie rzeczy, które teraz we zborze mamy, są postanowione, jako słowa Bożego przepowiedanie, klucze albo
10 rozwiązywanie, dyscyplina, cudów czynienie, sakramenta i inne wszystkie rzeczy albo sprawy duchowne, którekolwiek są uczynione, przez tego to uczyciela są sprawione albo postanowione. A tegoż też czasu był Johan, drugi uczyciel, także od Boga posłany, który o tym to uczycielu, o Chrystu, świadczył, który acz nie był tak wielkim uczycielem jako Chrystus, wszakże
15 był posłan przed nim, aby o nim świadczył. Sam Chrystus taki uczyciel był, który dostatecznie ludzi prawdziwą nauką oświecał, który na świecie był, który przeń jest od Boga uczynion, lecz go świat nie poznał. Miedzy swymi był, a swoi go nie przyjęli. Ale którzy go kolwiek przyjęli, dał im władzą, aby byli synmi Bożymi nie wedle tego cielesnego rodzenia, ale wedle boskiego,
20 że je sam Bóg słowem swym a Duchem Świętym przerodził. Wszakże ten to uczyciel, acz tak wielki i w wielkiej łasce u Boga był, i tak wielkie rzeczy sprawił, przedsię człowiek śmiertelny był, która ji od nieprzyjaciół Bożych i tej nauki spotkała, a wszakże ji Bóg wskrzesił, żeśmy ji widzieli od Boga sławą albo chwałą wielką obdarowanego”.

25 Toć jest tego argumentu lub tej sumy wkrótce zebranej własne wyrozumienie, gdzie oto każde słowo zgodnie jedno z drugim idzie. Lecz wedle trójczackiego wykładu nie inaczej się to formuje, jedno jakoby drwa gryzł, jako pospolicie mówią. A też rzadko to Ewangelijum wykładają, i owszem, tak o nim trzymają, że go żaden z ich doktorów nie rozumie,
30 czemu ja mocno wierzę, nie żeby tak trudne samo w sobie było, ale że je sobie wymysłami swymi zatrudnili i zaćmili. Bo a co k rzeczy, żeby Duch Ś. miał co takiego pisać, czego by nikt nie mógł wyrozumieć? Ale się do przedsięwzięcia naszego wróćmy.

A tak co mówi ewangelista o tym to Słowie, to jest o Chrystusie, że w początku był u Boga, to się nie rozumie o miejscu, jakoby przedtem, niż na świat przyszedł, mieszkał w niebie. Ni śniło się o tym ewangelistcie. Ale się to rozumie (jako się już rzekło), że Chrystusa Pana ludzie za takiego nie mieli, żeby nowego przymierza miał być sprawcą, aczci te słowa „u Boga” w greckim tak stoją: „*pros ton Theon*”, co się też może tak przełożyć: „ku Bogu” albo: „do Boga”. Bo to słowo greckie *pros* acz wiele znaczy, a wszakże najczęściej „ku” albo „do” znaczy. Przeto nasz dawny słowieński tłumacz tak to miejsce przełożył: „*A Słowo bie* (po naszymu: było) *k Bohu*”, to jest on uczyciel albo tłumacz Boży ku Bogu wszyscy ludzi nauką swą ciągnął.

Onym też wirszykiem przeciwnicy prawdę zatłumić chcą, gdzie Johan ś. mówi: „Wszystki rzeczy przezeń zostały się, a bez niego nic nie zostało się, co się kolwiek zostało” etc., co tak wykładają, jakoby przez Syna Bożego i niebo, i ziemia, morze, zwierzęta, drzewa i inne wszystkie rzeczy były stworzone. Ale się i tu mylą. Bo tu ewangelista nie o onym stworzeniu pisze, które Mojżesz 5 dawno przedtem był dostatecznie wypisał, ale ono znać dawa, że to, to wszystko, co jest w Nowym Przymierzu ni od kogo jest postanowiono, jedno przez Syna Bożego, jako się wyżej mówiło.

„Przez Chrystusa wszystko” jako się rozumie.

Owym też słowy mnimania swego podpierają: „A Słowo zostało się ciałem”. Lecz to źle łaciński tłumacz przełożył i naszym tłumaczom do złego przekładu dał powód. Bo co miał przełożyć: „*Et Sermo* (albo *Verbum*) *caro fuit*”, to jest: „A Mowa była ciałem”, to on przełożył: „*Et Verbum caro factum est*”, to jest: „A Słowo zostało się ciałem”. A co by to k rzeczy było? Napisawszy o tym Słowie, że do swoich przyszło, na świecie było, władzą ludzom wiernym dało, aby synmi Bożymi byli, miałoby potem zstawać się 15 człowiekiem? Nagłupszy by to zrozumiał, że to plotki. Przeto ma być przełożono: „A Mowa ciałem była”, to jest on uczyciel człowiek był śmiertelny, zamordowano ji. Bo tu tak po grecku napisał Johan święty: „*Kae ho Logos sarx egeneto*”. Toż tu słowo *egeneto*, które i ondzie: „Był człowiek posłany od Boga — *Egeneto anthropos apestalmenos para Theu*”. Co jeśli tu słowo *egeneto* tłumaczą: „był”, a czemu i ondzie nie tłumaczą także: „Była Mowa” albo „Było Słowo”, albo: „Był rachunek”? Także i u Łukasza na początku Ewanjelijum toż słowo greckie stoi: „*Egeneto en taes himeraes Hirodu tu Vasileos tis Iudaeas*”. To też wszyscy tłumacze tak 25 przekładają: „Był we dniach Heroda, króla judzkiego”. Także i ono u tegoż Łukasza: „*Hos egeneto anir prophitis dynatos en ergo kae logo*”, i tu, mówię, zgodnie wszyscy tak tłumaczą: „Który (Jezus) był mąż prorok możny w dziele i w mowie” etc. Dobrze to przekładają, ale czemu i ondzie: „*Kae ho Logos sarx egeneto*” tak nie przekładają: „A Mowa ciałem była”? Zaiste żadnej przyczyny słusznej dać nie mogą, jedno że się im tak podoba. Ale już 30 niech będzie o tym dosyć.

Tłumacz łaciński dawny omylił się.

Słowo greckie „egeneto” co znaczy

Bo już się dowodnie z Bożego słowa pokazało, że się tu przez to słowo „początek” nie może początek świata rozumieć, ale początek Przymierza Nowego. Pokazało się też, że to słowo *logos*, to jest „mowa”, nie może 35 znaczyć ani znaczy Syna jakiego wiecznego, bo nigdzie nie czytamy, żeby kiedy co mówił, żeby przepowiedał albo uczył. A jakoż może być mową? Lecz Pan Jezus, on święty człowiek, słusznie nazwan jest „mową” (albo „słowem”), ponieważ mówił, opowiadał i oznajmiał wolą Bożą ludzom. Pokazało się potem, jako ta mowa u Boga albo do Boga była, k temu i to, co jest: „wszystki rzeczy przez tę Mowę uczynione są” etc. Na ostatek i to się 40 pokazało, że przeciwnikom i ono: „A Mowa ciałem była” nic nie pomaga. A tak próżno i tym miescem ma kto dowodzić wieczności Syna Bożego. Nie tego by trzeba, mieliby ukazać co żrzelnego, gdzie by napisano, że Syn Boży urodzony jest z istności Bożej pirwej, niż świat stworzon, a jest Bogu

Suma tego odporu.

we wszem równy. To by mieli ukazać, lecz niż to ukaza, wiele wody w Wielii upłynie.

Dowód dziewiąty

Joh. 3, wiersz 13. U tegoż Johana w <rozdziale> 3: Żaden nie wstąpił do nieba, jedno kto z nieba zstąpił, Syn Człowieczy, który jest w niebie.

Oto — prawi — jawnie o sobie mówi, że zstąpił z nieba i k temu, że był w niebie, choć tu na ziemi naonczas do Nikodema mówił etc.

Odpór

2 Król. 2, wiersz 11. Te słowa nie mogą się prosto żadną miarą rozumieć. Bo to jawna, iż przedtem Helijasz prorok do nieba wstąpił, co by stać nie mogło, gdyby te słowa miały być zgoła rozumiane, jako brzmia, gdyż to jawna, że był Helijasz z nieba nie zstąpił, ponieważ się tu na ziemi w Tyszbie mieście urodził, od czego jż Tyszbickim Pismo zowie. Druga, jeśliby się te słowa Pana Chrystowe prosto rozumiały, tedyby się trudno nam wszem spodziewać do nieba trafić, bo to pewna, żeśmy stamtąd rzeczą samą nigdy nie zstępowali. Nadto i o Panu Jezusie nie lza im tego mówić, żeby on, ile Syn Człowieczy (wedle nich mówię), z nieba zstąpił, gdyż go nie w niebie Maryja rodziła. A on tu nie mówi: „Syn Boży zstąpił”, ale „Syn Człowieczy”. A tak radzi nieradzi muszą wszytcy na to pozwolić, iż się te słowa nie prosto, ale przez podobieństwo rozumieją.

Król. 17, wiersz 1. Król. 1, wiersz 8. Co też i Kalwin, i ini niektórzy widzieli, acz nieprawie własnego wyrozumienia doszli. Bo Kalwin tak to wyklada: „*Ascensus — powieda — in caelum puram mysteriorum Dei notitiam et spiritualis intelligentiae lucem significat*”. To jest: „Wstąpienie — prawi — do nieba żrzetelną tajemnic Boskich znajomość a duchownego zrozumienia światło znaczy”. Lecz się to mnie nie zda. Bo aczby się takie wstąpienie niejako formowało, ale zaś zstąpienie, nie wiem, co by było, gdyż tu Pan Chrystus to dwoje, zstąpienie i wstąpienie, za przeciwne rzeczy kładzie. Przeto jeśli wstąpienie znajomość tajemnic Boskich znaczy, tedyby zaś zstąpienie niewiadomość tajemnic Boskich znaczyć musiało. Tedyby tych słów Pańskich: „Żaden nie wstąpił do nieba, jedno kto zstąpił z nieba” musiało być to wyrozumienie: „Żaden nie wyrozumiał tajemnic Bożych, jedno kto się wdał w niewiadomość tajemnic Bożych”. Widzicie, jaka by sprośność szła za tym wykładem, a jeszcze by gorsza poszła, gdyby do tego wykładu przydał one słowa: „Syn Człowieczy” etc. A tak nieprzystojny to tych słów wykład. Potrzeba inego szukać, który by i z Pisma był, i z okolicznościami się tego miejsca zgadzał.

Kalwin niedobrze wyklada miejsce Joh. 3, wiersz 13. Potrzeba przeto obaczyć, o czym tu Pan mówi, do czego rzecz prowadzi, a które jest przedsięwzięcie jego. Lecz wszytcy wiedzą, że tam ni o czym innym z Nikodymem rozmawia, jedno o odrodzeniu. Bo tak począł: „Amen, amen, mówię tobie, jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha, nie może wnieść do królestwa Bożego”. A iż odrodzenie bez unizenia a bez zaprzeczenia samego siebie być nie może, przeto tu w tym wierszyku Chrystus

Pan o tym to uniżeniu naukę daje, mówiąc: „Żaden nie wstąpił do nieba, jedno kto zstąpił z nieba, Syn Człowieczy będący w niebie”, jakoby tak rzekł: „Żaden od Boga nie będzie wywyszon ani do królestwa jego przyjęt, chyba kto by się drzewiej uniżył, a siebie by za nic miał”. Bo do nieba wstąpić jest od Boga być wywyszonym, a z nieba zstąpić jest uniżyć się albo nisko o sobie rozumieć, niehardym z godności swej być, a jako na innym miejscu Chrystus Pan mówi: „zaprzeć się siebie”. Toć jest własne tego miejsca wyrozumienie. Bo to pewna, iż on każdy wykład nie jest dobry, który by przeciw jawnemu Pismu co stanowił, k temu i to pewna, że każde miejsce w Piśmie Świętym, jeśliby z drugim miejscem walczyło a rzeczy niepodobne albo sprośne (*absurda*) ciągnęło, tedy takowe i wedle Augustyna ma być (*per tropum*) przez podobieństwo wykładane. A iż to miejsce, o którym mówimy, walczyłoby z oną jawną historią o wstąpieniu Helijaszowym do nieba, nadto zamykałoby i nam wszem drogę do nieba, przeto nie inaczej ma być rozumiane, jedno przez podobieństwo.

„Do nieba wstąpić i z nieba zstąpić” co jest.

Dowód dziesiąty

Johan w <rozdziale> 6, wiersz 38: Zstąpiłem z nieba, nie abym czynił wolę moją, ale wolę onego, co mię posłał.

Oto — prawi — sam Syn Boży o sobie świadczy, że z nieba zstąpił. A ponieważ z nieba zstąpił, tedyć był pirwej, niż się człowiekiem stał.

Odpór

Pismo Ś. obojega Przymierza iż pełne jest mów i słów przez podobieństwa wyrzeczonych, nie wiem, jeśliby człowiek tak niewstydlivy na świecie był, który by tego przał. Które to mowy albo miejsca jako poznać, jeśli prosto albo jeśli przez podobieństwo są położone, teraz się o tym z Augustyna wspomniało. Bo gdziekolwiek by które miejsce jaki artykuł wiary burzyło albowy wzdry naprzeciw drugiemu miejscu jasnemu prostym rozumieniem biło, tedy takie każde miejsce nie prosto, ale przez podobieństwo ma być wykładane. Kto się tego kanonu jako sznura cieśla nie trzyma, ten beze wszej pochyby musi w wielkie błędy upaść i w nich się jako ślepy tułać. Jako się ono antropomorfom przydało, którzy iż czytali w Piśmie Ś. o uszu, o ramionach, o oczu, o nogach i o innych członkach Bożych, w tak sprośny błąd byli wpadli, że za to mieli i wierzyli, że Bóg ma ciało i wszystkie członki nie inaczej, jedno jako człowiek ma.

Papieża a co k temu przywiodło, że trochę chleba nikczemnego ma za Chrystusa, i owszem, za Boga, jemu się kłania, kościoły buduje, żydy on pali etc., co go, mówię, do tego przywiodło? Jedno że one słowa: „To jest moje ciało” prosto, a nie przez podobieństwo rozumiał i jeszcze rozumie. Nie pomniał na inne miejsca, które jasno świadczą, że Chrystus i z ciałem do nieba wstąpił, i tam ma mieszkać aż do naprawy wszech rzeczy, a z nami go cieleśnie nie masz. Skąd się żrztetlnie ukazuje, iż gdyby się one słowa: „To

25

Miejsce, które się niewłaśnie rozumie, jako poznać.

30

Antropomorfomowie heretykowie.

35

Błąd o ciele chlebowym skąd.

Luk. 24, wiersz 51
Dz. 1, wiersz 9, 10
Tamże 3, wiersz 21

40

jest ciało moje” miały prosto rozumieć, tedyby z sobą Pismo barzo walczyło, a jedno by przeciw drugiemu na odpór stało, bo Pan Chrystus mówi: „Nie zawždy mię mieć będziecie”. Lecz jeśli jest z chleba albo w chlebie, a jakoż byśmy go nie zawždy mieli? Anjoł też mówi: „Nie masz Chrystusa w grobie”. Lecz wedle antychrystowych konsekwencyj musiałby być wszędy. Apostoł pisze, iż ilekroć wierni jedzą on chleb i piją czasę, śmierć Pańską opowiadają, aż przyjdzie, ale jakoż przyjdzie, jeśli w każdym kościele i w każdym cyboryjum jest? Widzicie, jaka by to walka gorsza niż domowa była. Przeto one słowa: „To jest ciało moje” mają być przez

10 podobieństwo (*per tropum*) rozumiane.

A takżeć równo i o tym miescu: „Zstąpiłem z nieba” *etc.* mamy rozumieć, że nie ma być prosto, jako słowa brzmią, rozumiane. Bo jeśliby się prosto o istotnym zstąpieniu z materyjalnego nieba rozumiało, tedyby koniecznie innym miescam w Piśmie Ś. jasnym na odpór stać musiało.

15 Wejrzycie, proszę, bracia, pilno (a z modlitwą do Boga) w Pismo pirwego onego Przymierza, a przypatrzcie się dobrze, jakiego a skąd onym świętym ojcom Bóg Mesyjasza obiecawał. Zaiste nie jakiego Ducha, nie anjoła ani Boga sobie równego, ale nasienie Awrahamowe, owoc biódr Dawidowych, nie z nieba też, ale z pośrzedku braciej, z Betlehema. Wejrzycież w Pismo Nowego Przymierza, a obaczcie, kogo, jakiego a skąd go dał. Pewnie nic inego nie znajdziecie, jedno że takiego i stąd dał, jakiego i skąd był obiecał, to jest człowieka z białej głowy, z nasienia Dawidowego urodzonego, nam we wszem (oprócz grzechu) podobnego. Nuż, aza to nie przeciw tym wszem świadectwam będzie, jeśli byśmy to: „Zstąpiłem z nieba” tak zgoła, jako

1 Moj. 22, wiersz 18.
Psal. 132, wiersz 11.
5 Moj. 18, wiersz 18.
Mich. 5, wiersz 2.
Gal. 4, wiersz 4.
Joh. 7, wiersz 42.

5 Moj. 18, wiersz 18.

Mich. 5, wiersz 2.
Joh. 7, wiersz 42.
Dz. 13, wiersz 23.
Rzym. 1, wiersz 3.
2 Tym. 2, wiersz 8.

35 słowa brzmią, rozumieli? Sam Bóg mówi: „Zbudzę im proroka z pośrzedku braciej ich podobnego tobie (Mojżeszu)”. Patrzcie, bracia, co mówi: „z pośrzedku braciej ich”. A bracia gdzie, aza w niebie? Wždyć każdy zezna, że na ziemi. Co jeśli na ziemi, tedyć i on prorok na ziemi wzbudzon z pośrzedku braciej. Jeszcze Bóg mówi: „Z Betlehema wynidzie mi wojewoda (albo hetman)”, a my bychmy mieli twierdzić, że z nieba? Pismo twierdzi, że Syn Boży jest z nasienia Dawidowego, a my bychmy się mieli spierać, że nie z nasienia męskiego, ale z wiecznego Syna Bożego? Nie daj tego, Boże!

Nie lza przeto, bracia, jedno o tym miescu, o które nam teraz idzie, i o każdym takowym tak rozumieć, że jest nie prosta mowa, ale przez

Joh. 7, wiersz 28 i 29.

„Niebo” nie
zawždy jednę
rzecz znaczy.

1 Moj. 19, wiersz 24.

Sodomę *etc.* Tu „niebo” oto to powietrze, skąd deszcz, śnieg, grad na ziemię padają, znaczy, także i ono, co Paweł mówi, iż Bóg dobrze czynił, poganom z nieba deszcz dając i pogody *etc.* Bo to pewna, iż deszcz i inne takie pluskoty nie z nieba onego, które jest stolicą Bożą, ale z powietrza (które ogarnęło i ziemię, i morze, a od nich aż pod element ognisty sięga) padają. Nadto też niebem Pismo Ś. rzeczy niebieskie a prawie święte i Boskie sprawy zowie, jako gdzie Chrystus faryzeuszów pyta: „Nurzanie Johanowo skąd było, z nieba czyli z ludzi?” Skąd oto każdy snadnie pojąć może, co to jest „z nieba”, atoli to jest z nieba, co nie jest z ludzi, bo to dwoje Chrystus za przeciwne między sobą rzeczy ma. Co jest z ludzi, to nie jest z nieba, a co z nieba jest, to z ludzi nie jest. A tak i tu przez „niebo” rozumie się, iż Jezus nie był jako inni ludzie, ale był święty, Bogu miły i od niego posłany. Tymże obyczajem i ono w Objawieniu tenże ewangelista napisał: „Widziałem — 10
prawi — miasto wielkie, Jeruzalem nowy, który zstąpił od Boga z nieba” *etc.* „Jeruzalem” nic innego jest, jedno zbór wiernych, o tym to powie, że z nieba zstąpił, nie żeby wierni pierwsi w niebie byli (jako bął Origenes), ale dlatego że zbór Boży jest święty, Bogu miły i od niego uczyniony. Tak ci i Pan Jezus z nieba zstąpił nie żeby tam drzewiej rzeczą samą albo osobą mieszkał, ale iż był (jako się już mówiło) święty a prawie niebieski. Także się rozumieją i one drugie podobieństwa, naprzód ono, co Ponurzyiciel mówi: „Kto z wierzchu idzie, nade wszezi jest, kto z nieba idzie, nade wszezi jest”, i ono, co sam Syn Boży na Żydy mówi: „Wy z niskości jesteście, ja z wierzchu jestem. Wy z świata jesteście, ja nie jestem z świata tego”. Wszystko to są podobne mowy, a nie proste. „Z nieba iść albo być” jest „po niebiesku żyć”, „z świata” lepak „być” jest „po świecku się sprawować”, także „z wierzchu być” jest „od Boga być”, jako zaś „z niskości być” rozumie się „człowiekiem nieodrodzonym być”. Co wszystko acz nie jednemu Panu Jezusowi, wszakże iż jest i był nade wszystkie naświetszy, nasłuszniej jemu należy, zwłaszcza że jest głową i Panem wszystkim świętym, które on do siebie ciągnie, aby takimiz byli wedle onej świętego Pawła rzeczy: „Nasze obywatelstwo w niebiesiech jest” i wedle onej drugiej: „Posadził nas pospołu w niebiesiech w Chrystu Jezusie”. Co też oto apostoł przypisuje i 35
sobie, i wszem wiernym: i przebywanie albo mieszkanie i siedzenie w niebiesiech. Lecz jakoby on leda co mówił, kto by stąd chciał dowodzić, że naonczas Paweł i wierni istotnie a osobami mieszkali i siedzieli w materyjalnym niebie? Także i ci plotą, którzy te miesca tu przywiedzione o istotnym Pana Jezusa w niebie byciu albo z niego zstąpieniu wykładają i stąd przedwieczności jego dowieść chcą. Ano by do tego nie takich łapaczek 40
trzeba, ale jasnego pisma, które by żrzetelnie mówiło, że Syn Boży drzewiej był Bogiem albo Duchem przed wieki z istności Bożej spółdzonym, który by potem do żywota panińskiego zstąpił i człowiekiem się zstał. Takiego by to trzeba pisma, nie tych konsekwencyjek.

Ex. 66, wiersz 1.
Mat. 5, wiersz 34.

Mat. 21, wiersz 25.
Mar. 11, wiersz 30.

Obj. 21, wiersz 2
i 10.

Jeruzalem z nieba
jakoż (<)stąpił.

Joh. 3, wiersz 31
i 32.

Joh. 8, wiersz (2)3.

Filip. 3, wiersz 20.
Efez. 2, wiersz 6.

Farnovius
w książkach
O znajomości
i wyznaniu,
list 70b.

Efez. 4, wiersz 8,
9, 10.

Farn(ovius) na
listu 70.

Piękną napisał (acz nasz przeciwnik) Farnovius, że fundament wiary trzeba w Piśmie Ś. ukazać, nie przez podobieństwa ani stosowanie Pisma dowodzić, acz i sam Farnovius nie zawsze tego wyroku swego trzyma. Ono u niego osobiwa, że ono miejsce apostoła Pawła: „Dlatego mówi: »Wstąpiwszy na wysokość, wziął w pojmanie plon, dał dary ludziom«. Lecz to »wstąpił« co jest, jedno że też zstąpił był do niższych części ziemi? Który zstąpił, ten jest który i wstąpił wyżej niż wszystkie niebiosa” *etc.*, o tym, mówię, miescu Farnovius mocno przeciw trójczakom (które on uzyjany zowie) pisze, ukazując, że się nie o istotnym, ale o podobnym 10 zstępowaniu i wstępowaniu rozumie. Ale cóż po tym? Zaś drugie takoweż miejsca przeciw nam, i owszem, przeciw sobie istotnie rozumie i wyklada, jako mianowicie te wszystkie miejsca, którem tu wyszej pomienił.

Dowód jedenasty

Joh. 6, wiersz 62: To was obraża? Cóż, jeśli ujrzycie Syna Człowieczego, 15 gdy wstąpi, gdzie był pierwej?

Oto — prawi — jawnie się obiecuje Syn Boży wstąpić do nieba, gdzie był pierwej. Ponieważ w niebie był pierwej, tedyć nie dopiro nastal, gdy się abo w żywocie u matki poczał ani gdy się urodził.

Odpór

20 Tak to jest lacne ku wyrozumieniu miejsce, że nie wiem, jestli drugie jest takie w Piśmie Świętym, gdyby je tylko ludzie chcieli rozumieć a okoliczność obaczyć, która tu żrzetelnie stojąc, żadną miarą tego miejsca o wstąpieniu Chrystusowym do nieba nie dopuści rozumieć. Bo jasna rzecz jest, że to Pan Jezus o obrażeniu mówi, że się jego uczniowie nierówno 25 gorzej obrazić mieli, gdyby go ondzie ujrzeli, gdzie był pierwej, niż gdy im mówił o jedzeniu ciała swego i o picu krwi swojej. Przeciwnicy naszy tylko na one słówka „wstąpi, gdzie był pierwej” oko mają, a co przedtem stoi, nie widzą albo widzieć nie chcą. Wiem, jakoby wygrali, atoli gdyby Pismo Ś. wstąpieniem nigdy nic nie zwało, jedno odchodzenie albo ście do nieba, 30 druga, gdyby Pan Jezus przed wyrzeczeniem tych słów nigdzie indzie nie był ani bywał, jedno w niebie. Lecz pełno tego w Piśmie Ś., że wszelakie ście na każde podniosłe miejsce wstępowaniem lub wstąpieniem się zowie, jako wstąpił Jezus na górę albo do Jeruzalema *etc.* A onego, iż Pan Jezus przedtem, niż te słowa mówił, bywał na inych miejscach, nie trzeba 35 ukazować, bo każdy z historyj ewanjestów widzi, że nie na jednym miejscu mieszkał. A iż to tak jest, tedyć z tych to dwu słówek nie może nikt tego przewieść, żeby się te słowa o wstąpieniu do nieba rozumiały, ponieważ Pismo Ś. wstąpieniem nie tylko ście do nieba, ale też, jako się rzekło, każde wschodzenie ku górze zowie. 40 Przeto kto chce to miejsce dobrze wyrozumieć i innym je wykladać,

„Wstąpienie” co
jest.

P(an) Jezus nie
na jednym miejscu
mieszkał.

trzeba, żeby w to pilno wejrzał, o czym je tu Syn Boży mówi, lecz jakom rzekł, nie o czym innym, jedno o obrażeniu uczniów. „To was – prawi – obraża? Cóż, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, a on wstąpi (tam), gdzie był pierwej?” Jasno tu mówi, iż się jeszcze gorzej uczniowie czasu onego wstąpienia obrazić mieli, niż gdy je o jedzeniu swego ciała i o picu krwi 5 uczył. Nuż, niechże pokażą przeciwnicy, że się apostołowie obrazili onym do nieba Chrystusowym wstąpieniem, a damy im za wygraną. Słusznej rzeczy żądamy. Lecz ja wiem, że oni tego nigdy nie ukażą, bo to z ewanjestów jawna, że apostołowie i ini Syna Bożego uczniowie nie jedno się onym wstąpieniem jego do nieba nic nie obrazili, ale się nim, i owszem, 10 wielce w zaczętej wierze zmocnili i stąd nie leda jako rozweseleni byli. O czym Łukasz ewanjestista tak na końcu pierwszych ksiąg daje znać: „Wrócili się – prawi – (uczniowie) do Jeruzalema z radością wielką i byli zawždy w świątyni (albo w kościele), chwając i błogosławiąc Boga”. Tenże w Dziejach tak o tychże pisze: „Wrócili się – prawi – do Jeruzalema” *etc.* 15 I hnet niżej: „A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie mieszkali i Piotr, i Jakob, i Johan, i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartołomiej i Mateusz, Jakob Alfeów i Symon Zylot, i Juda Jakobów. Ci wszyscy trwali jednomyślnie w modlitwie z żonami i z Maryją, matką Jezusową, i z bracią jego”. Póty słowa Łukasza ś., z których oto, bracia moi mili, snadno osądzić możecie, jeśli się 20 apostołowie z onego Pana Jezusowego do nieba wstąpienia obrazili albo nie obrazili. Lecz aza to obrażonych sprawa weselić się, chwalić z tego Boga i modlić się jemu? Błąd przeto jest nikczemny to miesce o wstąpieniu Syna Bożego do nieba rozumieć abo wykladać. A tak już się dostatecznie z Pisma Ś. pokazało, że ten wykład żadnym obyczajem zostać się nie może, teraz 25 czas jest prawdziwe wyrozumienie ukazać.

Ponieważ przeto ten wyrok Syn Boży nie o czym innym, jedno o wielkim obrażeniu uczniów swych powiedzieć raczył, a ono też pewna, iż większego obrażenia nad ono nie było, jako naonczas, gdy go w Jerozolimie pojmano, 30 wiązano, bito i zabito, tedyć się samo dostatecznie pokazuje, że się przez to wstąpienie nic inego nie rozumie, jedno ście do Jerozolimy. Co mówię, że na ucznie Pańskie nigdy cięższe obrażenie, jako czasu męki jego, nie przychodziło, nie trzeba mi tego wiele dowodzić, gdyż to sam Syn Boży świadczy, mówiąc: „Wszystcy wy obrazicie się we mnie nocy tej. Bo napisano: »Ubiję pasterza, a rozsypą się owce stada«”. I świadczą 35 ewanjestowicie, że skoro P<an> Jezus pojman, wszystkie uczniowie, ostawwszy ji, pouciekali, a Piotr, i owszem, się zaprzął i odprzysiął. Takież i onego mi bynamniej dowodzić nie trzeba, że ście do Jeruzalima Pismo Ś. i sam P<an> Jezus wstępowaniem zowie. „Oto – prawi – wstępujemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy wydan będzie arcyofiarnikom i księżej i osądzą ji na śmierć” *etc.* Oto, bracia moi, macie jasne Syna Bożego słowo, gdzie ście do Jerozolimy wstępowaniem zowie. Macie też, iż naonczas, skoro tam wstąpił a pojman był, wielkie obrażenie na ucznie jego przyszło.

Luk. 24, wiersz 52 i 53.

Dz. 1, wiersz 12, 13 i 14.

Mat. 26, wiersz 31.
Mar. 14, wiersz 27.
Mat. 26, wiersz 56.

Mat. 20, wiersz 18.
Luk. 18, wiersz 32.

Przeto już i nagłupszemu jawno, że się ono miejsce: „Cóż, gdy ujrzyście Syna Człowieczego, a on wstąpi, gdzie był pierwaj” o tym wstąpieniu do Jeruzolimy, a nie do nieba rozumie. Tam pierwaj bywał Syn Człowieczy, nie w niebie, ile istotnie, gdyż się tu na ziemi w Betlehemie urodził.

5

Dowód dwanasty

Sam Chrystus P(an) u Johana w (rozdziale) 8, wirszu (5)8 mówi: Pierwej, niż Abraham był (albo rodził się), ja jestem.

Oto – prawi – sam Syn Boży, który się omylić nie może, o sobie świadczy, że pierwaj jest, niż Abraham był. Co jeśli przed Abrahamem był, 10 tedy i przed Adamem, i przed stworzeniem świata.

Odpór

Farnovius, któregom wyszej wspomniał, w książkach swych *O znajomości Boga jednego*, gdy do tego miejsca przyszedł, tak napisał: „Śmiałym – prawi – duchem powiedają przeciwnicy, że Syn Boży przed Abrahamem nie był”. Gniewa się tam i miece się na tamte przeciwniki, zowąc to potwarzą i bluźnierstwem *etc.* Jakoż zaiste byłoby się ocz gniewać i nie mógłby tego inaczej okrzyć, jedno potwarzą a bluźnierstwem wielkim, gdyby kto tak śmiał twierdzić. Lecz gdym go dalej czytał, zrozumiałem, że to na niektóre z naszych pisze. Ale ma się prawda mówić, krzywdę im czyni 20 Farnovius. Bo acz tych to mężów na to miejsce poniekąd różne są wykłady, wszakoż żadnego z nich nie masz, który by śmiał mówić, żeby Syn Boży przed Abrahamem nie był. Wszytci jednostajnie, jednomyślnie i jednymi sercy wierzymy, i jednymi usty wyznawamy, że Pan Jezus był przed Abrahamem, tak iż mię dziwno Farnowijuszowi, że to niewinnie mężom 25 Bożym przypisuje. Widzę, żal go jakiś zjął, który go do tego uniósł. Aleby się takiemu żalowi nie trzeba dawać porywać, który nie ma w towarzystwie wiadomości (jako apostoł mówi o Izraelu). Niechby tak postępowali antychrystyjanie, my i upadłe w duchu cichym naprawowacieśmy winni.

Rzym. 10, wirsz 2.
Gal. 6, wirsz 1.

Chwyta się tam Farnovius to za to, to za owo, nie inaczej jedno gdy kto 30 tonie, czasem się i tego mocno trzyma, co mu szkodzi. Także i nasz miły Farnovius naprzód się uchwycił za ono, że Pan Jezus nieprosto powiedział: „Pierwej, niż Abraham był”, ale przydał: „Prawdziwie, prawdziwie mówię wam, iż pierwaj, niż Abraham był, ja jestem”, przez co on dowieść chce, że to Chrystus o istotnym byciu swym mówi. Niepospolity dowód. Jakoby też 35 nie także a nie z tą przedmową i onych słów powiedział: „Jeśliście nie jedli ciała Syna Człowieczego i nie piliście krwi jego, nie macie żywota w sobie” *etc.*? Zaiste i przed tym wyrokiem są one słowa: „Prawdziwie, prawdziwie mówię wam”, a przedsię nie tuszę, żeby dlatego Farnovius istotne istotnego ciała twierdził jedzenie.

Joh. 6, wirsz 53.

40 Co pisze, że jest dwojaki sposób abo obyczaj Pisma Ś. nauki, jeden prosty, drugi przypowiestny, to prawdę mówi, ale co twierdzi, żeby te słowa

miały się prosto rozumieć, tego nie dowiódł, także i one słowa: „Ja z wysoka jestem” etc.

Potem bije na naszych niektórych dowody, a na wszystkie jednakim fortelem. „Jedni – prawi – mówią, że był Chrystus w obietnicy, ale jeśli Chrystus był przed Abrahamem w obietnicy, tedy i naonczas był w 5 obietnicy, ponieważ nie mówi: »byłem«, ale: »jestem«”. Także onym odpowiada, którzy mówią, że był Chrystus przed Abrahamem w przeźrzeniu. „Jeśli – powie – przed Abrahamem Chrystus był w przeźrzeniu, tedy i naonczas, gdy to mówił Żydom, był w przeźrzeniu” etc. Także i innym odpowiada. Lecz jemu tymże obyczajem może każdy zadać: „Ty, Farnovi, 10 powieś, że Syn Boży tak był przed Abrahamem jako naonczas, gdy te słowa k Żydom mówił?”. Rzecze: „tak”. A ponieważ „tak”, tedy przed Abrahamem cieleśnie był, bo naonczas, gdy to mówił, cieleśnie i widomie był. Zadawa to sobie Farnowski i pracuje się usilnie, jako by się z tego mógł wykreść, ale mu niesporo, bo samże wyznawa, że Pan Chrystus nie był 15 przed Abrahamem cieleśnie. A iż to wyznawa, że nie był cieleśnie, tedy się samo pokazało, że inszym obyczajem był przed Abrahamem, a inszym wtenczas, gdy te słowa mówił.

Chcę sobie dziurę ku wylezieniu z tej ciasności z wymysłu onego uczynić. „Był – prawi – duchownie w kształcie Bożym”. Ale nam 25 nietrudno tę dziurę jemu zatworzyć, atoli że to jest *petitio principii*, to jest tymże tego dowodzi, ocz między nami idzie. Idzie między nami o to, jeśli Syn Boży był Duchem albo Bogiem jakim istotnie przedtem, niż się z matki narodził, czyli nie był. Oni twierdzą, my przemy. A teraz przeciw nam tymże dowodzi, ocz spór idzie, mając *controversum pro confesso*, bo one słowa: 25 „Był duchownie w kształcie Bożym”, mniemam, za to kładzie, jakoby też rzekł: „Był Duchem, Bogiem”. Albo się niech sam wyłoży. Widzę, do onego miejsca apostoła Pawła, które jest do Filipijan, natrąca: „Ta chęć niech 30 będzie w was, która w Chrystu Jezusie, który będąc w kształcie Bożym, nie ciągnął tego wydarku, żeby był Bogu równy”. I domnima (jako baczę), żeby to Syn Boży przed swym w żywocie matczynym poczęciem był w kształcie Bożym. Lecz się daleko z prawdą mija, bo tam apostoł nie pisze o jakim Duchu, który by przed poczęciem był, ale pisze o Chrystusie Jezusie. Niechby drzewiej Farnezy ukazał w Piśmie, żeby on Duch albo – jako oni mówią – on wieczny Syn miał te przezwiska: Chrystus, Jezus, ale to będzie 35 na kalendy greckie. Przeto plotka to wielka jest rozumieć o Synu Bożym, żeby w kształcie Bożym przed jego poczęciem był. Gdyby wżdy apostoł tak napisał: „Ta chęć niech będzie w was, która była w Synu Bożym”, to by jeszcze mogło trudność, acz barzo małą, zadać. Lecz teraz nie masz nic 40 trudnego, gdy o Jezusie mianowicie mówi. Ale o tym będzie niżej.

Dojeżdża nas Farnovius mówiąc: „Ci – prawi – duchowie przykładają do słów Pana Chrystusowych, bo co Pan prosto powiedział: »Przedtem, niż Abraham był, ja jestem«, to ci przykładają: »Ja jestem w obietnicy albo w przeźrzeniu«” etc. Kopa tu jamę pod nami, ale patrzcie,

Farnowiusów
wykład.

Filip. 2. wiersz 5 i 6.

Chrystus kiedy był
w kształcie Bożym.

Chrystus od Boga
obiecany
i przeżrzany.

1 Piotr 1, wiersz 18,
19, 20.

Chrystus wedle
trójczaków jest
Duch.

Syn Boży Chrystus
był przed Abra-
hamem.

Żydowskie
o Mesyjachu
mniemanie.

Mniemanie trój-
czaków i dwój-
czaków o Synu
Bożym, co albo kto
jest i dlaczego
ten tytuł ma.

jako sam hnet w niej będzie. My, acz tak mówimy, że Chrystus był w obietnicy, Chrystus był przeżrzany, przedsię tym obyczajem nic do Pisma nie przyczyniamy ani k niemu przybawiamy. Bo to pewna, że Bóg jeszcze przed Abrahamem takiego Zbawiciela obiecał i posłać go namieniał, jako to i Piotr apostoł jaśnie a mianowicie pisze: „Wiedząc – prawi – żeście nie zbotwiałymi (rzeczami), srebrem abo złotem wykupieni z próżnego waszego obcowania ojcowskiego podania, ale drogą krwią jako baranka bez przygany i bez zmazy, Chrystusa, przeżrzanego jednak przed założeniem świata, lecz objawionego ostatnich czasów” etc.

10 Oto masz, że nie my tego słowa „przeżrzany Chrystus” przykładamy, ale się znajduje w Piśmie. Pójdźmyż też do Farnowijusowego wykładu, a obaczmy, jeźliże z Pisma swój wykład bierze albo nie. Lecz jego wykład jest ten, że Chrystus przed Abrahamem był Duchem albo Bogiem, ale gdzie by to w Piśmie Ś. napisano, bądź w pierwszym, bądź w ostatecznym Przymierzu, o tym i jednego słówka nie masz. Otóż sam do tej jamy, jakom mu obiecał, nędznie się dostał. Bo co na nas chciał dowieść, żebyśmy do tych słów przydawali, to się oto jawnie pokazało, że on sam bez Pisma Ś. podpory przyczynia głowy swej albo choć czyjej inszej dumy, czego się my czynić nigdy nie ważymy, ponieważ wiemy, jako tego Bóg srogo broni.

20 Ale się do tego miejsca przedsięwziętego wróćmy, a jako się rozumie, za pomocą Bożą, pilno popatrzmy. Naprzód tedy mocnie temu wierzymy i statecznie wyznawamy, że Syn Boży był nie jedno przed Abrahamem, ale i przed Noachem, i owszem, przed Adamem albo przed stworzeniem świata, a wszakże ani osobą, ani rzeczą samą, ani cieleśnie, na co i Farnovius, i wszyscy trójczacy zezwalają. A tak nie idzie nam o bytność ani z dwójczaki, ani z trójczaki, lecz nam idzie tylko o sposób bytności. Ci powiadają i twierdzą, że Pan Chrystus był przed Abrahamem Synem Bożym, Duchem albo Bogiem, ale to wszystko wielki błąd i nikczemne plotki Orygenowe, i żydowskie baśni. Bo żydowie, a zwłaszcza rabanowie, acz nie wierzą, żeby już Chrystus, albo po ich: Mesyjach, obiecany od Boga przyszedł, wszakże wierzą nędzniczy, że dusza jego w gan edenie, to jest w raju mieszka. Origenes lepak nie jedno o Chrystusie, ale i o wszech ludziach wierzył, że ich dusze razem Bóg stworzył, a teraz je za grzech do ciał. gdy się zaczynają, posyła etc. Stąd się, jako ja baczę, wieczny Syn między ludźmi wszczął, acz jeszcze dobrze przed Orygenem. Lecz ci, co tak o Synu Bożym rozumieją, acz ich jest niezliczony poczet, przedsię nie wiedzą (śmiele mówię), kto jest Syn Boży i dlaczego jest nazwan Synem Bożym. Przeto też tu naprzód o tym nieco mówić muszę.

Domniają oto ci, żeby Syn Boży był jaki Duch dawno kiedyści, jeszcze przed świata stworzeniem z istności Bożej urodzony i dlatego Synem Bożym nazwany, i Bogu we wszem równy, ale iż o tym nigdzie ni jednego świadectwa w Piśmie Ś. nie masz, przeto też to wszystko za plotki sykulskie i za błąd antychrystów poczytamy. Potem ciż to o onym wiecznym Synie bają, jakoby z nieba w żywot Maryjej dziewice zstąpił, a człowiekiem się

zstał, ale i o tym tak wiele w Piśmie Ś., jako i o onych swych wyższych wymyślech mają.

Przeto zarzuciwszy te nikczemne a wielce szkodliwe zabobony, szukajmy prawdy w Piśmie Ś., ponieważ to samo omylić nikogo nie może, gdyż jest świecą nogam naszym. To tedy Pismo lub słowo Boże tak nas o Synu Bożym uczy, że jest nie Duch jaki, ale on święty prorok, król i ofiarnik, który był od Boga obiecany i namieniony ludowi izraelskiemu i wszemu Awrahamowemu potomstwu, bądź z Izraelitów, bądź z pogan. Owa niewiele się zawodząc, on człowiek, który się za sprawą Ducha Świętego w żywocie cnej panny, żony Józefowej, począł i potem się za cesarza Augusta w Betlehemie urodził, ten, mówię, jest Syn Boży jedynorodny, pirworodny i własny, a nie kto inny. Trójczacy twierdzą, że nie ten jest Syn Boży, którego Maryja urodziła, ale on, który się w nim taił, zaś serwecyjanie albo dwobożnicy tak trzymają, żeby się on wieczny Duch przemienił w człowieka, jako się w Kanie Galilejskiej woda przemieniła w wino. Wszystko to błąd. Przeciw onym pirwym ono miejsce jest mocny odpór, które jest u Johana ś. w rozdziale 9. Bo tam Pan Jezus onego ślepego już oświeconego tak pyta: »Ty wierzyszli w Syna Bożego?« Odpowiedział on i rzekł: »A kto jest, Panie, abych wierzył weń?« I rzekł mu Jezus: »I widziałeś go, a który mówi z tobą, on jest.« Oto jawne samego Syna Bożego świadectwo, że Syn Boży jest nie Duch jaki tający się w Synu Człowieczym, ale sam Syn Człowieczy, to jest człowiek jest Syn Boży. Oto mówi, że go widział on uzdrowiony, oto sam twierdzi, że on jest Syn Boży, który z nim mówił. Jest to tedy sama prawda, że syn Maryjej, tenże jest Syn Boży, o czym będzie, da Bóg, hnet szyrzej. Ale i stąd jawno, że trójczacy aż nader błędzą, którzy mniemają, żeby się dwa różni synowie, Boży a człowieczy, do jednej osoby zwarli i dwie naturze przeciwne przedsię zachowali. Przeciw któremu mniemaniu dobrze i Farnovius pisze, lecz jeszcze nakrótce i ono ukazać z Bożego słowa trzeba, dlaczego Chrystus jest nazwan Synem Bożym.

Trójczacy mówią, że się — prawi — z istności Bożej przed wieki urodził, i dwójczacy mało nie toż twierdzą, jako i Farnovius ono, co Pan Chrystus mówi, przywodzi: „Ja — prawi — z Boga wyszedłem”. Lecz tam Chrystus nie mówi: „Dlatego jestem nazwan Synem Bożym, żem z Boga poszedł”, przeto oboi nie wiedzą tej przyczyny i zatem leda co bez Pisma marzą. Przeto trzeba by Pisma do tego, które wam oto ukażę. Tak mówi anjoł Gabryjel do Maryjej, gdy się o onym swym w brzemię postąpieniu (o którym jej powieadał) pytała: „Duch Ś. — prawi — znidzie na cię, a moc Nawyszego zaćmi tobie, dlatego też to, co się urodzi z ciebie święte, nazwane będzie Synem Bożym”. Oto, bracia mili, macie przyczynę jasnymi słowy od anjoła powiedzianą, dla której Meszyjach miał być nazwan Synem Bożym. „Dlatego — prawi — nazwan będzie Synem Bożym”, jakoby rzekł: „Dla takiego dziwnego poczęcia, że je nie człowiek, ale sam Bóg mocą swą wielką sprawi, będzie nazwan Synem Bożym”. Nie mówi: „już jest dawno Synem Bożym, ponieważ się z istności Bożej urodził”, nie,

Psalm 119, wiersz 104. Syn Boży nie jest Duch, ale człowiek.

10

Trójczaków i serwecyjanie niezgodni.

15

Joh. 9, wiersz 36 i 37.

20

Trójczacy dwa syny w jednego łączą.

Chrystus trójczakom prze co Syn Boży.

35

40

Chrystus przez jest nazwan Synem Bożym.

ale mówi: „dlatego że Duch Ś. na cię, Maryja, znidzie, a to poczęcie w żywocie twym sprawi, dlatego będzie nazwany Synem Bożym”.

A iż tak jest, tedyć się już dosyć jaśnie samo ukazało, że Pan Chrystus nie był Synem Bożym przed Abrahamem, ponieważ Gabryjel onemu tylko człowiekowi tytuł ten przypisuje, którego poczęcie sam Bóg Duchem swym sprawił, lecz przed Abrahamem jeszcze takiego poczęcia ni słyhać było. To tak jest mocny wyrok, że mocniejszy być nie może. Lecz Farnovius i Piotr Goniądz słowa anjelskie złym tłumaczeniem odmienili, żeby tak Pismo po sobie mieli. Bo co Łukasz po grecku napisał: „*Pneuma haegion epeleusetae epi se*”, to oni tak to tłumaczą: „Duch Święty wnidzie w cię”, leczby mieli właśnie tak przełożyć: „Duch Ś. znidzie na cię”. Bo gdyby miało być przełożono: „wnidzie w cię”, tedyby ewangelista napisał nie: „*epeleusetae epi se*”, ale: „*eiseleusetae eis se*”. Lecz naszy oto ci tłumacze jako chcą, nie jako trzeba, Pismo tłumaczą, tylko by na swe koło wodę przywieść. Bo oni w tych anjelskich słowech przez Ducha Świętego Syna Bożego wiecznego rozumieją i dlatego te słowa: „*epeleusetae epi se*” fałszują, tłumacząc je: „wnidzie w cię”, aby się zdało czytaczowi, żeby po sobie Pismo mieli. Lecz i dzieci, co się gramatyki uczą, wiedzą, że *epi* nierówno inszą rzecz znaczy niż *eis*, a nie jedno *in constructione*, ale też *in compositione*. Ale niewiele się tym zabawiając, niech ci, którzy greckie czytają, wejrzą do rozdziału 21 tegoż ewangelisty, do wirsza 35, bo tam najdą też słowa, które tu są, i *epeleusetae*, i *epi in constructione*, także *et in compositione*. Tak tam pisze Łukasz ś.: „*Hos pagis gar epeleusetae epi pandas tus kathimenu epi prosopon pasis tis gis*”. Co wszyscy tłumacze tak przekładają, a dobrze: „Jako sidło bowim przyjdą (właśnie: nadnidą albo napadną) na wszystkie obywatel na obliczu wszej ziemi”, leczby się to wedle Goniędza i Farnowijusa tak musiało tłumaczyć: „Jako sidło bowim wnidą we wszystkie obywatel w obliczu wszej ziemi”, ale jako by to było dobrze, i sam Farnovius, wierzę, ujrzy. Przeto właśnie one słowa anjelskie mają być tak przełożone: „Duch Święty nadnidzie na cię”, bo Duch Święty nie jestci jaki Syn Boży wieczny, jako się ci mylą, bowimby tak dwa Duchowie Święci byli, co by przeciw Pismu Świętemu było, ale jest Duch Boży, którym Bóg wszystko sprawuje. O tym ci tu Duchu Ś. anjoł mówi, że miał ono przezyste Syna Bożego poczęcie sprawić. Boć się też panna nie pytała, z czego by ono jej brzemień miało być, ale się tylko o tym pytała, jako by to miało być, jeśliby aż naonczas, gdyby już męża swego znała. Więc jej anjoł na to powie, że do tego jej w brzemień postąpienia nie trzeba było męża. „Sam to – prawi – Bóg sprawi i prze to też ten twój syn będzie nazwany Synem Bożym”.

Farnovius i Goniądz anjelskie słowa fałszują.

Duch Ś., o którym anjoł mówi, co jest dwójczakom.

Duchem Ś. Pismo nie zowie Syna Bożego.

Syn Boży jest człowiek.

Ponieważ przeto Syn Boży jest nie kto inny, ale on tylko człowiek, którego Maryja, Józefowa żona, urodziła, przeto nie lza mówić, żeby Chrystus miał być Synem Bożym istotnie przed Abrahamem, albo niech przeciwnicy pokażą, żeby nie człowiek był Syn Boży, ale Duch. Lecz oni tego pokazać żadną miarą nie mogą.

Ale rzeczenie mi: „Jakoż tedy Pan Chrystus był przed Abrahamem?” Był zaiste, bo ji naprzód Bóg z strony swej przejrzał i takiego na świat posłać był przed wieki u siebie postanowił. U tego wszystkie rzeczy zarazem są, zowie, czego nie masz, jako co jest. Był też Chrystus przed Abrahamem i z strony wiernych, bo wierzyli, że go Bóg miał swego czasu sprawić, spłodzić i posłać. A na toć patrząc, Pan Jezus mówił, że „mnodzy królowie i prorocy żądali widzieć, co wy, apostołowie, widzicie, a nie widzieli”. Gdzie mówi: „żądali widzieć albo słyszeć”, dawa znać, że o przyściu jego wiedzieli, zaś gdzie mówi: „nie widzieli, nie słyszeli”, oznajmuje, że istotnie jeszcze naonczas nie był.

Chrystus jako był przed Abrahamem.

Efez. 4. Rzym. 4. wiersz 17.

Luk. 10. wiersz 24

10

Ale żebyście się temu nie dziwowali, że inaczej Chrystus przed Abrahamem był, a inaczej, gdy te słowa mówił, naprzód ono przed się weźmiecie, iż choćby to prawda była, żeby Syn Boży przed swym narodzeniem był Duchem, tedyby przed się nie tak przed Abrahamem był niż naonczas, gdy to do Żydów mówił. K temu aza tenże o sobie, do nieba już wstąpić mając, nie mówi tak: „Oto ja z wami jestem wszystkie dni aż do skończenia wieku”? Tu też toż słowo „jestem” stoi, a przed się teraz Pan Jezus nie tak z nami jest, jako naonczas był, gdy te słowa o bytu swym mówił. Bo naonczas był widomie, cieleśnie, osobą swą istotnie, a teraz podobno i sam Farnovius nie powie tego, żeby tak z nami Chrystus, jako naonczas, był, ponieważ teraz mocą swą tylko przez naukę a przez tajemnice (lub sakramenta) jest ze zborem swym i będzie, jako się obiecał, aż do skończenia wieku. Inaczej nie mówiłby onych słów: „Mnie nie zawżdy mieć będziecie”.

15

Mat. 28. wiersz 20

20

Joh. 12. wiersz 8.

A iż też i o owym słówku „jestem” wiele przeciwnicy filozofują, powiedając, że się przez nie Chrystus Bogiem prawdziwym być oznajmia, bo ten tylko sam zawżdy jest jako ten, który początku nie ma, nadto jeszcze mówią, że tak dlatego Chrystus o sobie mówił, aby dał znać, że on tenże jest, który z głogu mówił: „Ja jestem, który jestem” *etc.*, lecz to głupia filozofija. Bo co się dotczy tej odpowiedzi z głogu, tedy tam w ebrejskim stoi nie: „jestem”, ale: „będę”. „Ja będę, który będę”. A co stąd dowieść chcą, żeby już przed Abrahamem istotnie był, że tak mówił: „jestem”, tedy i to barzo wątki dowód. Wejrzycie, bracia, proszę, do Listu apostoła Pawła do Tesaloników wtórego, tam najdziecie, że on o antychryście tak pisze, jakoby już był, ano potem nierychło nastał: „Niech was — prawi — nikt nie zwodzi. Bo żadnym obyczajem nie przyjdzie Pan, jeśli by nie przyszło odstąpienie pierwej, a nie odkryt by człowiek grzechu, syn zaginięcia, przeciwnik, który się wynosi nade wszystko, co zowią Bogiem albo bóstwem, tak iż w kościele Bożym jako Bóg (ma) siedzieć, pokazując się, że jest Bóg” *etc.* Baczcie, że o tym to niezbożniku nie inaczej pisze, jedno jakoby go już z jego postępkami oczywiście widział. Nie mówi: „będzie się wynosić” ani: „będzie się pokazywać”, ale jako o przytomnym: „wynosi się (prawi) nade

Filozofja trójczaków o tym słówku „jestem”.

2 Moj. 3. wiersz 14.

2 Tes. 2. wiersz 3 i 4.

40

wszystko, pokazując się, że jest Bóg” *etc.* Co jeśli się tak godziło Pawłowi o złym człowieku mówić, daleko więcej Synowi Bożemu godziło się tak mówić o sobie, że był przed Abrahamem, nie żeby już naonczas był abo Bogiem, albo Synem Bożym, ale że o nim wszyscy zbożni wiedzieli i aby co rychlej przyszedł, żądali, a tym ci on obyczajem był w ich sercach pierwej, niż się Abraham rodził. Lecz u Boga i przed świata stworzeniem był, Bóg bowim ponieważ wszystko wie i wszystko u niego jest w rejestrze jego przed wieki, daleko więcej o Synu swym takie postanowienie był uczynił, żeby ji swego czasu spłodził i ludziom Zbawicielem posłał.

Chrystus jako był przed Abrahamem.

O tym Mich. 5. wiersz 2.

10

Dowód trzynasty

U Johana w <rozdziale> 9, wierszu 39: Sam Chrystus o sobie mówi: „Przyszedłem ja na sąd na ten świat”.

Z tych słów Piotr z Goniędza tak wieczności Syna Bożego dowodzi: Tymi – prawi – słowy Chrystus dał znać, że pierwej był nie na tym świecie. Bo kto gdzie przyjdzie, ten będzie pierwej indziej niżli tam, gdzie przyjdzie. A aczkolwiek okrom wykrętu może to tak być wyłożono: „Na sądem ja się na ten świat narodził”, wszakże iż wszędzie Chrystus ukazywał, że nie jest z tego świata, przeto więcej jest podobno prawdzie, że i tu to dawał znać, że on z nieba przyszedł na ten świat *etc.*

Tenże tamże z onych słów Marty ś. tegoż tak dowodzi: Toż – prawi – i Marta dała znać, gdy tak do Chrystusa mówiła: „Jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży, któryś przyszedł na świat”. Tu gdybyś chciał rozumieć, że Marta wyznawała, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży, który się narodził na świat, tedyby tymi słowy: „któryś na świat przyszedł” nic osobliwego o Chrystusie nie mówiła, chociaż osobliwe o nim wyznanie czyniła. Bo o każdym może mówić, że on jest ten, który się na świat narodził *etc.*

Joh. 11, wiersz 27.

25

Odpór

Oboje to świadectwo jedną rzecz twierdzi, to jest że Chrystus na ten świat przyszedł, skąd Piotr Goniędz i ini chcą dowieść, że Syn Boży był przed swym wcieleniem (jako trójczacy zową) istotnie a osobą w niebie. Ale jako to słaby dowód, oto i sam Piotr pozwala, że się one słowa Chrystusowe: „Na sąd przyszedłem na świat” mogą się tak bez wykrętu rozumieć: „Na sąd narodziłem się na świat”. Wszakże iż ich jeszcze onymi podpira: „Ja nie jestem z tego świata”, także i Farnovius kładzie je między inne świadectwa, którymi prawdę chce gasić. Dlatego nakrótkie i z tego muszę liczbę dać.

Goniędz sam dowody swoje kazi.

A tak gdyby takich mów Pismo Ś. o inych ludziach nie używało, jedno o samym Synu Bożym, tedyby to poniekąd mogło naszemu wyznaniu szkodzić, ale iż i o inych ludziach także Pismo zwykło mówić, tedy te fantazyje wniwecz. Abowim aza sam Chrystus także tych słów o apostołach nie mówi jako o sobie? Wejrzymy, bracia, proszę, do 19. wiersza rozdziału 15 Johana ś. Tak tam najdziecie: „Gdybyście z świata byli, świat by swoje nawidział. A iż z świata nie jesteście, ale ja wybrałem was z świata, dlatego

Joh. 15, wiersz 19.

40

nienawidzi was świat”. Tu oto widzicie, bracia, że nie jedno P(an) Jezus nie jest z tego świata, ale i jego apostołowie. Cóż przeto? Aza i apostołowie z nieba zstąpili, a tam byli wprzód istotnie osobami swymi? Bynamniej, lecz to o nich Chrystus dawa znać, że nie byli cielesni. Także i Pan nasz nie dlatego to o sobie mówi, żeby z inego jakiego świata abo z nieba był istotnie, 5 nie, ale dlatego że był niebieski wszytek, nie świecki.

Apostołowie jako nie z świata.

Co się tknie owej mowy „przyszedłem na świat” albo jako mówi Marta, „przyszedłeś na świat”, i to się nie prze to mówi o Chrystusie, żeby przedtem gdzie na innym świecie był, ponieważ to i o każdym wiernym Pismo mówi, jako ono u Johana: „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat” abo ono u apostoła Pawła: „Niceśmy nie wnieśli na ten świat, pewna, że i wynieść nic nie możemy”. Oto i o wszech ludzoch Pismo świadczy, że na ten świat przychodzą, a przedsię nikt nie twierdzi, żeby w niebie przedtem istotnie mieszkali.

I ludzie przychodzą na świat.

Joh. 1, wiersz 9.

I Tym. 6, wiersz 7.

Co Goniądz mówi, żeby Marta nic osobliwego o Chrystu tym 15 obyczajem nie wyznała, jeśliby tego o z nieba przyściu nie rozumiała, tedy to niebacznie mówi. Bo naprzód dosyć w tym osobliwe jest jej wyznanie, że ji Synem Bożym albo (jako łacińskie księgi mają) Synem Boga żywego być wyznała, druga, i tymi słowy: „który na świat przyszedłeś” dosyć osobliwie mówi, bo się przez to nic inego nie rozumie, jedno że go onym być wyznawa, 20 którego Bóg był obiecał posłać. Godzien by tu Piotr ostrszego pióra, ponieważ się i on rad na ludzi targał, ale zmarłym folgować mamy, acz nierówno prawdzie więcej.

Wyznanie Marty osobliwe.

Dowód czternasty

Johan w <rozdziale> 13 tak o Synu Bożym pisze: wiedząc Jezus, iż od 25 Boga wyszedł i do Boga szedł.

Tu jako przez te słowa „do Boga szedł” dał to znać, iż Jezus wiedział, że miał na niebo wstąpić do Boga Ojca, tak też przez te „od Boga wyszedł” dał to znać, że Jezus wiedział, iż z nieba od Boga na świat przyszedł *etc.*

Odpór

I ten dowód jest Goniędzów, to jest nikczemny i barzo wąły. Za jedno 30 ma „od Boga wyjść” z onym „z nieba istotnie zstąpić”. Także ono „do Boga iść” toż u niego znaczy, co „do nieba istotnie wstąpić”. Lecz się barzo na tej kupi myli, bo „od Boga przyść” nie rozumie się „z nieba zstąpić” w Piśmie Ś., ale „od Boga być posłanym”. To każdy może z początku Ewanjelijonu Johana ś. wyrozumieć. Bo tam naprzód mówi: „Był człowiek posłany od Boga” *etc.* i hnet zaraz: „Ten przyszedł na świadectwo” *etc.* Oto co pirwej napisał, że Johan był posłany od Boga, to wnet przyściem nazwał: „Ten — prawi — przyszedł”. Toż się jasno pokazuje i z onych miejsc, które o Johanie Ponurzycielu i o sobie Chrystus tak mówi: „Przyszedł — prawi — Johan Ponurzyciel ani chleba jedzący, ani wina pijący, a mówicie: »czarta ma <<. Przyszedł Syn Człowieczy jedzący i pijący” *etc.* Baczcie, bracia, że tu i

„Od Boga przyść” co jest.

Joh. 1, wiersz 6.

Mat. 11, wiersz 18.
19. Luk. 7, wiersz 33 i 34.

swoje, i Ponurzycielowe posłanie przyściem Pan zowie. Nikodym, acz Pana Jezusa za mistrza tylko abo niechaj za proroka miał, przedsię mu tak mówi:
 Joh. 3, wiersz 3. „Rabbi, wiemy, żeś od Boga przyszedł uczyicielem”. Widzicie, że od Boga przychodzą uczyicielem? A tak toż jest „przyć od Boga”, co i „posłanym
 5 być od Boga”. A iż tak Pismo Ś. nie jedno o Synu Bożym, ale oto i o Ponurzycielu mówi, że przyszedł albo posłan jest od Boga, tedyćby Goniądz nie jedno Synowi Bożemu, ale też i Ponurzycielowi miał zstąpienie istotne z nieba i przedwieczne bycie (albo urodzenie) przypisać. Co jakoby k rzeczy było, sami osądźcie. Ono też nikczemnie (że nie rzekę: głupie)
 10 Goniądz pisze, twierdząc, żeby „do Boga iść” toż było, co „na niebo wstąpić”.

Nie o wstąpieniu tam ewangelista Chrystusowym mówi, ale o śmierci jego, jako to sam Chrystus u tegoż ewangelisty wyklada, tak mówiąc: „Idę i przychodzę (albo: przyjdę) do was”, a ondzie jeszcze znacznie daje znać, że odeściem do Ojca nie wstąpienie do nieba, ale mękę a śmierć swoje zowie. Tak bo mówi: „Po chwili, a nie ujrzycie mię, i zasię po chwili, a ujrzycie mię, iż ja odchodzę do Ojca”. I hnet gdy go chcieli pytać, jako by się to rozumiało, rzekł im Jezus: „O tym się pytacie między sobą, żem rzekł: » Po chwili, a nie ujrzycie mię, i zasię po chwili ujrzycie mię«. Prawdziwie, prawdziwie mówię wam, iż płakać i narzekać będziecie wy, lecz świat uraduje się, a wy zasmucicie się, ale smutek wasz w radość obróci się”. Tu Chrystus jawnie twierdzi, że naonczas mieli płakać, narzekać i smęcić się, gdyby do Ojca poszedł. Jeśliby przeto „iść do Ojca” rozumiało się „wstąpić na niebo”, jako Goniądz wyklada, tedyby się to Syna Bożego prorocstwo nie spełniło o smutku apostolskim. Bo pisze Łu(kasz) ewangelista, że oni nie tylko się naonczas, gdy Chrystus na niebo wstąpił, nie zasmucili ani płakali, ale się, i owszem, weselili i Boga stąd chwalili. Przeto pewna rzecz jest, że i Chrystus, i ewangelista ściem do Boga albo do Ojca śmierć zową, a przyściem posłanie. A tak nie k rzeczy Goniądz i to przeciw nam napisał.

30 Dowód piętnasty tegoż Goniędza

Gdy też – prawi – tak o sobie Chrystus świadczył u Joh(ana) w
 Joh. 16, wiersz 28. <rozdziale> 16: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat, zasię opuszczam świat i idę do Ojca”. Rzekli mu uczniowie jego: „Oto teraz jawnie mówisz, a przypowieści żadnej nie powieasz. Teraz wiemy, że wiesz
 35 wszystko, a nie potrzeba tobie, aby cię kto pytał. Przeto wierzymy, żeś od Boga wyszedł”. Tu masz świadectwo apostolskie, że gdy Chrystus mówił: „Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat”, jawnie to mówił, bez wszelakiej przypowieści etc.

Odpór

40 Wszytek ten Goniędzów dowód na tym zawisł, że uczniowie Chrystusowi wyznawają, iż Chrystus te słowa: „Wyszedłem od ojca” etc. jawnie mówił, a nie przez podobieństwo etc., lecz myli się barzo i znać, że tego

miejsca i sam Goniądz nie rozumiał. Bo co przedtem mówi Syn Boży: „To w podobieństwach mówiłem wam. Ale przyjdzie godzina, gdy już nie w podobieństwach mówić będę z wami, ale jawnie opowiadać wam będę o Ojcu”, tedy to nie dlatego mówi, żeby one słowa, które tuż przed tymi mówił, były nie proste słowa, ale przypowieśne, lecz tylko dlatego je zowie podobieństwami, że ich nie rozumieli, nie inaczej, jedno jako jednych podobieństw albo przypowieści. Bo patrzcie, co im mówił, atoli to: „Płakać będziecie i narzekać, lecz świat rozraduje się, lecz smutek wasz w wesele się obróci”. Tu nie masz nijakiej przypowieści. Także i ono: „Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma” *etc.* Także i co potem mówi: „Amen, amen, mówię wam, iż czegokolwiek prosić będziecie u Ojca w imię moje, da wam. Dotąd nie prosiście nic w imię moje. Proście, a weźmiecie” *etc.* Toć naonczas Chrystus mówił i to nazywa przypowieściami, nie żeby były te słowa przypowieściami, ale że uczniom stały za przypowieści, ponieważ ich nie rozumieli. Przeto obiecuje im Pan wrychle mówić bez przypowieści, to jest 15 obiecuje im dać Ducha Ś., za którego oświeceniem już by się im żadna powieść (by natrudniejsza) trudna być nie zdała.

A nie rozumieście, bracia, żebym ten wykład sam wynalazł, gdyż i Kalwin tak na to miejsce pisze: „*Res clare ostendit Christum non aenigmatico loquutum esse, sed facili adeoque crasso dicendi genere usum apud discipulos, sed tanta erat eorum ruditas, ut attoniti ex ore eius penderent. Quare ista obscuritas non tam in doctrina fuit, quam in eorum mentibus*”. To jest: „Rzecz (sama) jaśnie ukazuje, że Chrystus nie przez zagadki mówił, ale łatwie, i owszem, grubie mówił do uczniów, lecz taka była ich grubość, że zdumiawszy się od ust jego wisieli. A tak ona trudność nie tak dalece w 25 nauce była, jako w ich smyśle”. Póty Kalwin, przeciw któremu Goniądz inszą twierdzi, atoli że Chrystus aż dotąd przez przypowieści mówił, ale te słowa: „Wyszedłem od ojca” *etc.* żeby już prosto a właśnie wyrzekł, czego onym apostołskim poświadczeniem podpira: „Oto teraz jawnie mówisz, a przypowieści żadnej nie mówisz” *etc.* Stąd on zamyka: „Ponieważ — prawi 30 — apostołowie poświadczenia, że tu żadnej przypowieści Chrystus nie mówił, tedyć się te słowa Chrystusowe: »Wyszedłem od Ojca« *etc.* po prostu rozumieją, a nie przez podobieństwo. A tak wyszedł Chrystus z nieba przedtem, niż się w żywocie Maryjej poczył”. Lecz ja tego w powieści uczniów Pańskich nie znajduję, żeby o nim wyznawali, jakoby pirwej 35 wyszedł z nieba, niż się albo poczył, albo urodził, tylko mówią: „Wierzmy, żeś od Boga wyszedł”, jako i Nikodym mówił: „Przyszedłeś od Boga uczycielem”, jako też Ponurzyciel od Boga i posłan, i na świadectwo Chrystusowi przyszedł, o czym się wyżej mówiło.

Przytacza tam Goniądz podobieństwo o królewicu, który by mówił: 40 „Wyszedłem od ojca”, że „kto by wiedział, który król jego ociec i gdzie by mieszkał, ten by pewnie wiedział, skąd on królewic wyszedł. Takżeć — powie — też gdy Chrystus mówił: »Wyszedłem od Ojca« nie wiedzieliby byli apostołowie, skąd on wyszedł, gdyby byli nie wiedzieli, kto

Tamże, wiersz 25

Jasne słowa przez Chrystus podobieństwami zowie.

Tamże, wiersz 20

Wiersz 21

Wiersz 23

Wiersz 24

Calvinus in commentario Joh. cap. 16, ver. 25

25

Joh. 16, wiersz 29

30

35

Joh. 3, wiersz 2

- jest i gdzie mieszka jego Ociec” *etc.* Nikczemne to jest podobieństwo. Bo naprzód nie o mieście tu idzie, z którego by wyszedł Syn Boży, ale o osobę, od kogo by wyszedł. Druga, i to się najmniej formuje, co niebem zawiera Boga, ano Solomon świadczy, że go niebios niebios nie mogą ogarnąć.
- 5 Około też owego słówka „zasię” próżno filozofuje. „Kto – prawi – gdzie ustawicznie był, ten nie może mówić: »Zasię pójdę od was«, ale tylko tak: »Pójdę od was«”. Pytam ja Piotra: aza Syn Boży zawždy i zaraz, skoro się urodziwszy, między uczniami był? Nie tuszę, aby miał rzec, żeby zawždy albo ustawicznie, ponieważ aż ponurzony, i owszem, aż pokusy dyjabelskie wytrzymał, toż dopiero, jako piszą ewanjestowie, naczał przepowiedać. Iż przeto nie zaraz uczył, nie zaraz poselstwo sprawował, a przecz nie mógł mówić: „Zasię opuszczam świat, a idę do Ojca”? Gdyby Syn Boży zaraz, zstąpiwszy z nieba, i uczył, i potem to mówił, to by szło, co trójczacy mówią i Goniądz, ale tak iść nie może.
- 15 Wyzywa nas tenże, abychmy ukazali którego proroka albo apostoła, który by o sobie świadczył, żeby od Boga wyszedł i na ten świat przyszedł. Aleście już, bracia, takie świadectwa o Ponurzym mieli, o którym ewanjestowie, napisawszy, że od Boga był posłany, wnet napisał, że przyszedł na świadectwo. Sam też Pan Jezus o nim jako i o sobie mówi: „Przyszedł 20 Johan nie jedząc, przyszedł Syn Człowieczy”. A nie może żaden o Ponurzym rzec, żeby nie od Boga przyszedł, boby zaś musiał toż i o Synu Bożym mówić.
- Co się dotczy proroków, tedy i ci od Boga do ludzi, to jest na świat przychodzili. Bo zaś na ony sam Bóg narzeka: „którzy bieżeli, a nie 25 posyłano ich”. Goniądz czyni różnicę między ściem od Boga a między posłaniem, ale się wyżej dowodnie pokazało, że żadnej różnicy nie masz. „Kto – prawi – jest na świecie, ten może być posłany na świat, ale na świat nie może przyść, jedno ten, który pierwej nie na świecie był, ale gdzie indziej okrom świata”. Patrzcie, bracia, jako się ten herszt wielce myli. „Kto – 30 prawi – jest na świecie, nie może na świat przyść”. Pytam: a czemuż Johan napisał: „Było światło prawdziwe, które oświeca wszelkiego człowieka na świat przychodzącego”? Oto wszyscy ludzie przychodzą na świat, wedle Pisma, a on tego chce zaprzec. Prawdę filozofowie piszą, że namiętności zawadzają rozsądkowi.
- 35 Nie mniej się też myli, gdzie pisze, żeby uczniowie Jezusowi, poznawszy a uwierzywszy, że Chrystus wiedział wszystko, uwierzyli i to, że z nieba przyszedł istotnie przed narodzeniem swym. Nie idzie to za tym, iż kto wie wszystkie jakie sprawy, żeby był przed swym narodzeniem istotnie. Wiedziałci Mojżesz wszystko o stworzeniu świata, jako co Bóg stworzył, bo 1 Mej. 1. gdzieby nie wiedział, tedyby ani pisał, a przedsię przed swym narodzeniem ani istotnie był, ani z nieba w rzeczy zstępował. Wiedział Helizeus wszystkie sprawy króla aramskiego (albo syrskiego) i co w komorze swej mówił, widział Gehazego z Nahamanem daleko i wiedział, co u niego wziął, a przedsię nikt o nim nie trzyma, żeby istotnie z nieba przyszedł. Na ostatek wiedział Johan Ponurzym nie jedno skutki, ale i myśli człowiecze. Bo tak o

Simile claudicat.

I Król. 8, wiersz 27.

Mat. 4, wiersz 17.

Mar. 1, wiersz. 14.

O tym jest wyszej, w odporze dowodu 14.

Jer. 23, wiersz 21.

Goniądz Pismu Ś. przeciwny.

Helizeus wielkie tajemnice wiedział. 2 Król. 5, wiersz 26. Tamże 6, wiersz 9 i 12. Johan Ponurzym myśli człowiecze wiedział. Łuk. 3, wiersz 15.

tym pisze Łuk(asz) ewangelista: „Gdy — prawi — mniął lud i myśleli wszyscy w sercach swych o Johanie, owaby on był Chrystus, odpowiedział Johan wszem, mówiąc: »Jać w wodzie nurzam was«” *etc.* Oto Ponurzyciel wiedział wszech onych swoich słuchaczów myśli, a przedsię ani z nieba istotnie zstępował, ani osobą samą przed swym narodzeniem był. Nie 5
 żebych Syna Bożego z Mojżeszem, z Helizeuszem albo z Johanem równał, a jego za takiegoż miał. Trudno z tym kogo równać, któremu nie w miarę dano ducha, wszakże dlatego nie trzeba z niego drugiego Boga czynić ani przedwieczności takiej, jakiej Pismo nie twierdzi, wymyślać. Wie i naonczas wiedział Syn Boży wszystko (oprócz dnia ostatecznego), ale nie stąd, żeby przed wieki był albo żeby istotnie z nieba zstępował, lecz stąd, że mu Bóg takiego ducha dał, którym wszystko widział i wiedział jeszcze lepiej niż ini prorocy. Bo gdyby dlatego wszystko wiedział, że przed wieki był albo że Bogiem był, tedyby ono świadectwo miejsca nie miało, które o nim Łukasz tak napisał: „Jezus pomnażał się mądrością i wzrostem, i łaską u Boga i u 15
 ludzi”. Azaby potrzeba Bogu przedwiecznemu mnożyć się albo rość w mądrości i w łasce u Boga? Ano Bóg wieczny wszystko dawno wie i umie, a nigdy mu nic nie przybywa.

Joh. 3, wiersz 34.

Syn Boży skąd to miał, że wszystko wiedział.

Luk. 2, wiersz 52.

Dowód szesnasty z tegoż

Gdy też — prawi — Chrystus do Ojca swego mówił: „I teraz uchwal mię (tak on przekłada) ty, Ojczy, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie pierwej, niżli świat był”, tak jaśnie o sobie świadczył, że był przed stworzeniem świata, iż też świadczyć jaśniej nie mógł. Bo wyznawając, że miał chwałę u Ojca pierwej, niż świat był, jaśnie dał znać, że był u Ojca przed stworzeniem świata. Bo co kto pierwej miał, ten też i pierwej był, a kto pierwej 25
 nie był, ten też i pierwej nic nie miał.

Joh. 17, wiersz 5.

Odpór

Mieliśmy wyszej o Piśmie Ś. i z Augustyna, i z Farnowijusa, że w nim dwojaki sposób mówienia najduje się: jeden prosty, gdy się właśnie słowa, jako brzmią, rozumieją, drugi przypowieśny (jako ji Farnowijus zowie), gdy się które miejsce abo słowo nie prosto, ale przez podobieństwo rozumie. Lecz nadto trzeba i ono wiedzieć, że toż Pismo Ś. często czasy miesza, bo niekiedy o rzeczy przyszłej tak mówi jako o przeszłej albo o przytomnej. A to pospolicie dla pewności onej rzeczy czyni, żeby o niej wierni nie wątpili, bo acz się jeszcze nie zstała, ale iż ma się pewnie zstać, przeto o niej tak mówi, jakoby już była. Taka jest ona rzecz Ponurzyciela Ś. o wierzących w Chrystusa: „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny”, także i ono, co sam Chrystus o tychże i o sobie mówi: „Kto mowy mojej słucha i wierzy onemu, który mię posłał, ma żywot wieczny i do sądu nie przychodzi, ale przeszedł (patrzcie) z śmierci do żywota”. Tu w tych powieściach czas przytomny

Dwoje Pisma Ś. rozumienie.

Pismo Ś. czasem o tym, co ma być, tak mówi, jakoby już było.

Joh. 3, wiersz 36.

U tegoż 5, wiersz 24.

miasto potomnego albo przyszłego stoi, bo te słowa: „ma żywot wieczny, do sądu nie przychodzi” tak się rozumieją: „będzie mieć żywot wieczny, nie będzie sądzon”. Wszakże dlatego i Ponurzyciel, i Chrystus nie mówią: „będzie mieć”, ale: „ma żywot wieczny”, bo już ma u Boga, a potem będzie mieć i u siebie w skutku. Także i ono: „przeszedł z śmierci do żywota” o przeszłej rzeczy daje znać, nie żeby się już zstała, bo to jeszcze będzie, że on wierzący przejdzie z śmierci do żywota, ile skutkiem, ale iż u Boga już się to ziściło, że to inaczej być nie może, jedno że już taki przeszedł z śmierci do żywota, przeto Chrystus mówi jako o rzeczy przeszłej. Gdy tedy gdzie

5 Pismo Ś. mówi o kim: „ma to a to”, nie wszędy się rozumie, żeby on, o kim to mówi, już miał istotnie onę rzecz, bo acz ma, ale jeszcze nie skutkiem ani u siebie, lecz u Boga, co się oto na oko tymi powieściami przywiedzionymi jaśnie pokazało. A tak i ta powieść Syna Bożego: „Rozsław mię, Ojcze, oną sławą, którą miałem u ciebie drzewiej, niż ten świat był” nie może się inaczej

Chrystus jako miał sławę pierwej, niż świat uczynion.

rozumieć, jedno że miał Syn Boży sławę nie u siebie, ale jako sam dokłada, u Boga Ojca, to jest że Bóg, jeszcze nie stworzywszy świata, postanowił u siebie takiego Syna spłodzić i wszystko mu pod nogi poddać, żeby się mu każde kolano kłaniało niebieskich (obywatelów), ziemskich i podziemnych. Trójczacy i wszyscy przedwiecznicy nic w tej sentencji nie obaczają, jedno te słówka: „miałem pierwej, niż ten świat był”, lecz takie Pisma obaczanie wielce jest szkodliwe, które samemu tylko antychrystowi a szatanowi przystoi. Tak ci szatan, przywołując Pismo przeciw Synowi Bożemu, one tylko słówka zarzuca by siatki: „Będą cię aniołowie nosić na rękę, abyś nogi o kamień nie obraził”, a onych milczy: „w drogach twych” i onych z pierwu: „Kto mieszka w tajniku Nawyszego, w cieniu Wszecmocnego przebywać będzie”, boby tak sam przeciw sobie był Pismo wywarł, ponieważby się samo pokazało, że to nie o jednym samym Meszyjachu Pismo mówi, ale o wszech wiernych, k temu że nie jego drogi (to jest wezwanie) były z kościołów skakać.

Przeciwnicy jako Pismo obaczają.

Psal. 91, wiersz 11 i 12.

Tamże, wiersz 1.

Ma przeto ten obyczaj u wiernych przy rozbieraniu Pisma Ś. zachowan być, żeby nie na jedno słówko patrzeć albo się za nie uchwycić, ale wszystkie słowa i każde z nich z osobna dobrze uważać, i owszem, i inne miejsca onemu podobne ku objaśnieniu onego miejsca znieść, a dopiero o nim co takiego z strachem a z modlitwą stanowić. Tak ci by trzeba i z tym miejscem, o które tu nam idzie, postępować. Chwałę ja rzecz Farnowijusa, że się tak zachował, jako sam wypisuje, gdy chciał on wyrok Chrystusów: „Ja i Ociec jedno jesteśmy” wyrozumieć. Aczci tego nie trzeba było tak dokładnie wypisować, ale że z taką pokorą i z modlitwą prawego wyrozumienia szukał, to, mówię, dobrze i przystojnie czynił. Jakoż się na tym nie omylił,

40 bo koniecznie mu Bóg prawdę odkrył. Wszakżeby mu trzeba i inych miejsc wyrozumienia także szukać, bo inaczej prawdy należeć nie lza.

Pismo Ś. jako rozbierać.

Farnovius, jako wyrozumieniu prawdy szukał, czytał jego książki O znajom(ości), list 156.

Nie dosyć przeto i w tej powieści: „A teraz rozsław mię, Ojcze” *etc.* owe słówka tylko: „miałem sławę u ciebie, Ojcze, pierwej, niż był ten świat” obaczyć. Trzeba wszystko dostatecznie uważać i drugimi podobnymi

miejszy objaśnić. Potrzeba wiedzieć dobrze, kto to mówi, o czym mówi albo czego prosi, co to za sława (albo światłość), także i owe słówka „u ciebie” co znaczą. Kto to wszystko dobrze uważy, statecznie rozbierze, on beze wszej pochyby wyrozumie, co to jest i jako Chrystus miał sławę pierwej, niż świat był. Lecz kto by się tak w tym sprawował jako Goniądz, ten nie tylko nic 5
pożytku stąd nie odniesie, ale i owszem, gorszym się stanie, niż pierwej był. Bo Goniądz, przepomniawszy onego Katonowego wirsza *Impedit ira animum ne possit cernere verum*, miece się, łaje, szacuje, sromoci nie jedno nas, bracią swoją, ale (co i strach pisać) i samego Pana Jezusa. Lecz gdzież tu ono Pawła ś. przepisanie, że ma być uczyciel niegniewliwy i taki, który by i 10
złe znaszał? Tak tam apostoł pisze: „Słudze – powieda – Pańskiemu nie trzeba walczyć, ale cichym być ku wszem, umiejącym uczyć, złe cierpiącym, w układności ćwiczącym sprzeciwniki, owaby im dał Bóg pokajanie do uznania prawdy i upamiętanie” *etc.* Póty jest przepisanie apostolskie, albo 15
radsej samego Ducha Bożego, lecz na to przepisanie rzadki pomni *etc.*

Naprzód tedy obaczyć trzeba, czyje to są słowa a kto to mówi: „Miałem sławę przedtem, niż był świat”. Lecz o tym nie trzeba wiele się trudzić, bo ewanjelista pisze, że to mówił Jezus, podniószy oczy w niebo. Oto widzicie, 2 Tym. 2, wirsz 24 i 25.
bracia, że to mówił Jezus, to jest on, któremu to imię dano ósmego dnia po narodzeniu. Przeciwnicy spierają się i wołają: „ale ten Jezus przedtem był Duchem”. Dobrze, niechżeby to w Piśmie Ś. pokazali. Lecz ich za to nie możemy uprosić. Goniądz pisze, że tu tak jasnie Chrystus świadczył o sobie, iż przed wieki był, że jaśniej świadczyć nie mógł. Ale gdzież ta jasność? 10
Konsekwencyjkać to omylna a nikczemna, nie jasne wyświadczenie. Gdyby to gdzie napisano, że Syn Boży, przed wieki urodzony od Boga, był wprzód Duchem, a potem on Duch, zstąpiwszy w żywot panny, odmienił się w człowieka (jako serwecyanowie mówią) albo by na się człowieka wziął (jako trójczacy twierdzą), toby to jasna, toby i to miesce mogli tak dopiwo wykladać. Ale bez tego nic inego nie będą ich dowody, by ich tysiąc było, jedno *petitio principii*, jako dyjalektykowie zową, to jest tymże tegoż 30
dowodzić. Lecz taki dowód głupszy jest, niż gdyby kto głupiego siodłaka pytał: „Przecż lato jest czas ciepły?”, a on by nic inego nie odpowiadał, jedno ono, co pospolicie mawiają: „dlatego iż lato”.

My nie takimi konsekwencyjami idziemy, ale jawnym a żrzetelnym Pismem wiarę swoją o Synu Bożym pokazujemy, acz nam to Goniądz 35
chytro zatrzcze chce. Bo i tu, i indzie misternie pisze: „Niechaj – prawi – ukażą choć niejasne miejsce jedno tylko, gdzie by Chrystus dał znać, iż pierwej nie był, będziem wierzyć, że to nie ich wymysł”. Odpowiedam: Barzo to jest podobna mowa onej, co niektórzy wiernym zadawają: „Ukażcie nam – prawi – w Piśmie, gdzie by mszej ofiarować zabroniono”. Ano acz tego tak tymi słowy nigdzie nie napisano: „Nie ofiarujcie we mszy Chrystusa”, ale ponieważ msza jest zmyślona z wieczery Syna Bożego, o której jawne Pismo mamy, że jest spominanie śmierci Syna Bożego, przeto jawna rzecz jest, że msza bluźnierstwo jest, a nie ofiara ani wspomnianie 40
45

Joh. 17, wirsz 1.

Jezus, a nie kto inny miał sławę u Boga przed światą uczynieniem.

Przeciwnicy konsekwencyjami dowodzą, nie jasnym Pismem.

Goniędzowa chytra zagadka.

Mszej w Piśmie Ś. zabroniono jako.

Mszej czemu
Pismo nie spo-
mina.

śmierci Chrystusowej, a zwłaszcza iż k temu w sobie zamyka wzywianie zmarłych ludzi, których tam o przyczynę proszą i pośredniki z nich czynią. A iż jej mianowicie Pismo Ś. nie gani ani broni, to dlatego, że jej był jeszcze naonczas antychryst na plac nie wystawił, gdy Pismo Ś. dano. Lecz gdyby naonczas była, koniecznie by była mianowicie zabroniona, jako i ine modlarstwa. Bo Pismo Ś. onych tylko grzechów a złości broni, które naonczas były, gdy Pismo Bóg podał, jako na wzór broni mieć cudzych bogów, broni bałwanów rzezanych, malowanych i wszelakich, bo już naonczas niektórzy cudzym bogom służyli i bałwany rozmaite mieli. Broni
10 brać imienia Bożego nadaremno, bo już naonczas byli tacy, którzy sobie imię Boże lekceważyli. Także gdyby naonczas i msza była, nie sfolgowałby jej koniecznie Bóg w zakonie swym. Teraz zbożni na tym przestać mają, że jej Bóg ani Syn jego nie rozkazał. Bo jeśliżebym miała być, pewnie by ją Syn Boży ustawił, rozkazał i zalecił, jako wieczerzą swoją ustawił i czynić ją
15 na swoje spominanie rozkazał.

Czego w Piśmie nie
rozkazano, tego
nie trzymać.

Dziatek nurzać
Pismo Ś. broni.

Podobne też jest to zagadanie Goniędzowe owemu, co niektórzy nam zagadywają: „Przecż — prawī — dziatek małych nie nurzać (oni mówią: nie krzcić), gdyż tego nigdzie Pismo nie broni?” Prawda jest, że dziecinnego krztu mianowicie Pismo Ś. nie broni, bo go był jeszcze antychryst naonczas,
20 gdy Pismo Nowego Przymierza dano, nie wystawił, i owszem, i samego jeszcze antychrysta nie było. Wszakże ponieważ nie inaczej Chrystus nurzać każe, jedno nauczywszy, tedyć dosyć znacznie takie nurzanie jest zabronione.

Mat. 28, wiersz 19.

Syn Boży przecż
nie mówił, żeby
przed narodze-
niem nie był.

A tymżeć obyczajem i Syn Boży nigdy o sobie mianowicie nie mówił, żeby przed swym urodzeniem z Maryjej nie był. A co bowim za potrzeba tego była, gdyż naonczas jeszcze się był ten wymysł nie zjawił, to jest jeszcze o nim tego żaden nie rzkać nie mówił, ale ani myślił, żeby miał być przed swym z matki narodzeniem, ale i owszem, ji za syna Józefowego nie jedno niewierni, lecz i uczniowie jego, na koniec własna matka mieli. Ono Filip do
Natanaela mówi: „O którym napisał Mojżesz w Zakonie i prorocy, naleźliśmy Jezusa, syna Józefowego”. Także i Maryja po długim szukaniu, nalazszy go w kościele między rabiny, styskując nań, mówi: „Dziecię, coś nam tak uczynił? Oto ociec twój i ja bolejąc szukaliśmy cię”. Ale co ja przywodzę, jako o Jezusie trzymali, co o nim wierzyli uczniowie albo
nieuczniowie, gdyż sam siebie inaczej nie zwał, jedno albo człowiekiem,
35 albo (naczęściej) synem człowieczym, co przedsię nic inego nie jest, jedno jakoby się też człowiekiem zwał. Zowie się też Synem Bożym, ale barzo rzadko. Piotr i z innymi apostoły wyznawa go być Synem Boga żywego, także i Marta ś., ale ji ciż drzewiej nazwali Chrystusem, to jest po naszymu

Joh. 1, wiersz 45.

Mat. 16, wiersz 16.
Joh. 11, wiersz 27.

40 Namazańcem, co też nic inego jest, jedno jakoby ji nazwali człowiekiem. Boć Boga nie lza ani potrzeba namazywać, ponieważ tu namazanie nic inego jest, jedno poświęcenie a darów Ducha Ś. użyczenie. Wiem, co Goniędza zawiodło, atoli iż niektórzy Jezusa Synem Bożym wyznawali, przeto śniło się mu, żeby ji oni za takiego, który by przed wieki był, mieli.

Lecz to jeszcze antychrystowe sny były, bo oni iści nie kogo inego Synem Bożym zwali i znali, jedno onego człowieka, którego widzieli i słyszeli *etc.*, co się już wyżej poniekąd pokazało i jeszcze się podobno pokaze.

A tak ponieważ ani sam Jezus o sobie tego nigdy nie powiedział, żeby przed swoim z matki urodzeniem istotnie był, ani tak o nim kto rozumiał, 5
nie potrzeba mu tego było o sobie powieść, żeby przedtem nie był, jako Goniądz chce. Dostyc było na tym, że się człowiekiem i synem człowieczym zwał. Bo to pewna, że człowiek aż dopirowo istotnie jest, gdy się pocznie, a jeszcze lepiej gdy się urodzi. Nie my przeto winni pokazać o Panu Jezusie, gdzie by mówił, iż przedtem nie był, aleby Goniądz był powinien ukazać, 10
gdzie by Chrystus powiedział o sobie, że był Duchem, aniołem albo Bogiem istotnie, w rzeczy i osobą. Ukazuje rzekomo, ale cóż po tym, gdy takie miesca ukazują, jakie też o innych ludziach znajdujemy w Bożym słowie.

Naciera na nas, powiedając, żeby nie mógł nikt mieć niczego, jeśli by sam nie był. Prawda, w rzeczach doczesnych, i owszem, i w duchownych żaden nie może nic mieć, ale ile u siebie, lecz u Boga i oni, którzy się i teraz jeszcze nie poczęli, mają wszystko, co potem i u siebie mieć będą. Takież ci i Syn Boży nie miał onej sławy u siebie przed stworzeniem i długo po stworzeniu świata, ale ją miał zawždy u Boga, jakoż to w tej powieści żrzelnie tego dokłada: „którą — prawi — miałem u ciebie, Ojczy, 20
niż ten świat był”. Lecz nasz mili przedwiecznicy mocno a reżwo te słówka przeskakują „u ciebie”.

Zarzut
Goniędzów.

A to już mamy o tym, kto te słowa mówi, atoli Jezus Chrystus. Ale ponieważ Jezus Chrystus nie przed stworzeniem się świata urodził, lecz za cesarza Augusta, tedyć nie inaczej tej to sławy miał, jedno jako więc i inszy 25
ludzie u Boga takie rzeczy miewają, to jest u Boga, a nie u siebie.

Podobno kto z uczniów Goniędzowych rzecze: „Ukazałeś Pismo, które przypisuje wieczny żywot i przeście z śmierci do żywota ludziom wiernym, lecz to insza. Bo acz Johan i Pan Chrystus twierdzą o wiernych, że mają żywot wieczny, ale o takich, którzy już istotnie są i wierzą, lecz Syn Boży 30
jeszcze przed światem miał sławę, a ci już mają, gdy wierzą”.

Zarzut przed-
wieczników.

Odpowiadam, że i wierni mają jeszcze przed stworzeniem świata. Aza apostoł Paweł nie twierdzi do Efezyjan, że Bóg obrał nas w Chrystusie przed założeniem świata? A przedsięmy istotnie naonczas nie byli. Potwierdza tego tenże apostoł, gdzie do Tymoteusza pisze, że nam Bóg dał łaskę w Chrystu Jezusie przed czasy wiecznymi. Co przeto Goniądz zamyka, iż ten tylko ma jaką rzecz, kto jest, a on, kogo nie masz, nie może nic mieć, tedy niebacznie zamyka, bo tymże obyczajem mógłby kto z tych miejsc takie argumenta czynić: nie może nikt obran być, jeśli by go nie było, a tak wierni przed założeniem świata byli, ponieważ je Bóg obrał naonczas. Także z onego do Tymoteusza: nie może nikt dać temu, kogo nie masz, niczego, lecz Bóg wiernym dał łaskę przed czasy wiecznymi, a tak wierni przed czasy wiecznymi byli. Oto widzicie, co by z takich dowodów płynęło.

Odpowiedź na
zarzut. Efez. 1,
wiersz 4.

2 Tym. 1,
wiersz 9.

Absurda abo
sprośności.

Obaczmyż jeszcze, czego tu Chrystus tymi słowy u Boga prosi, co sławą

Co to za sława,
o którą Syn Boży
prosi.

zowie, bo i to nam ku prawemu wyrozumieniu tego miejsca pomoże. Nie inego przeto tu nie prosi Chrystus, jedno aby ji Bóg rozślawił, to jest aby ludzie ku znajomości jego pobudził, żeby ji poznali. Bo acz niektórzy domniwiają, żeby tu o to Syn Boży prosił, aby ji Bóg na niebiosa wziął, lecz się barzo mylą. Bo patrz, co przedtem mówi: „Ojczy — prawi — przyszła godzina, rozślaw Syna twego, aby i Syn twój rozślawił cię”. Jeśliby się przez „sławę” wzięcie do nieba rozumiało, tedyby za tym wielka sprośność szła, bowimbyśmy tak wierzyć musieli, że jako Bóg Chrystusa na niebo wziął, tak też Chrystus Boga miał na niebo wziąć. Przeto nie może stać ten 10 wykład, ale musi się tak rozumieć, jakom już dał znać, to jest, że tu „sława” nic inego nie znaczy, jedno znajomość Chrystusa, aby ji ludzie za Syna Bożego znali i chwalili.

Sławy Chrystus
przed uczynieniem
świata w rzeczy
nie miał.

A ponieważ tu „sława” znajomość od ludzi znaczy, tedyć się samo jawnie pokazuje, że tej sławy Syn Boży przed nastaniem świata samą rzeczą nie miał, chyba u Boga. Bo a któż go naonczas miał znać, ponieważ nie tylko ludzi, ale i aniołów nie było? A przeto źle tym miejscem bycia Chrystusowego przedwiecznego przeciwnicy dowodzą. Bo acz sam Syn Boży mówi, że miał sławę pierwej, niż świat był, lecz samże dołożył, że ją nie u siebie miał, ale u Boga. Co się i stąd znać dawa, że jej nie miał, ponieważ o nią dopiero prosi, czego by nie czynił, gdyby ją miał. Bo tego nikt nie prosi, co u siebie ma, ale czego nie ma.

Goniędzowi
omylka.

Osobliwie, ale barzo obłądliwie i źle napisał o tym tenże Goniędz: „Dlatego — prawi — Chrystus mówił: »którą miałem«, iż natenczas nie miał onej chwały, którą pierwej miał”. Alebym ja pytał Goniędza, przez by jej naonczas nie miał. Gdzie ją był podział? Czyli mu ją odjęto było, czyli ją sam odrzucił? Ale co pytać, kiedy i sami nie wiedzą ani piszą, co to za chwała, a jeśli piszą, tedy nie wiedzieć co. Jako się wyżej pokazało, że co o wzięciu do nieba mówią, tedy to nikczemny wymysł.

Zarzut
Goniędzów.

Ono też tenże bynamniej nie k rzeczy pisze, żeby Chrystus, i owszem, i sam Bóg miał być przyczyną błędu. „Bo (powieda) przez Micheasza dając znać, że wyścia jego są od początku, a przez Zacharyjasza, że się miał z tych narodzić, którzy pod nim, rzkomo opowiadał to, że tego Chrystusa narodzenie było ode dni wiecznych, ano by tak nie było”. Lecz jako nie słońce winno, gdy człowiek, mając złe oczy, nie widzi, ale zły wzrok, także nie Bóg jest przyczyną błędu ani P(an) Chrystus, ale ślepotą człowiecza. Sami sobie wykrętacze winni, którzy Pisma z Pismem nie znoszą ani z niego nauki biorą, lecz się za swymi fantazyjami gonią, a w mądrości swej albo w sofistycie nadzieję mają. Dosyć z siebie uczynił Bóg, ponieważ dał proroki, apostoły i Syna swego. Dosyć i ci uczynili z siebie, gdy to, co im rozkazano, nie jedno ustnie opowiedali, ale i na piśmie zostawili. Przestrzegł z nas każdego Syn Boży, ponieważ kazał rozbierać Pisma, rozkazał też szukać i obiecał szukającemu, że ma należeć. Dosyć jaśnie i jawnie opowiedział Bóg, że mu nie masz nikogo równego, nie masz społu z nim wiecznego, a już by

Joh. 5, wiersz 39.
Mat. 7, wiersz 7.

był Chrystus i równy, i spółem wieczny, jeśli by przed stworzeniem świata w rzeczy był.

Zamykając przeto ten odpór, mówię, że Pan Jezus jako sam przed stworzeniem świata był, także też sławę tę, o której tu mówi, miał, to jest postanowił to być Bóg sam u siebie pirwej, niż świat stworzył, że jemu tak świętym, tak zacnym miał swego czasu uczynić, a onego nade wszystkie ludzkie, i owszem, nad anioły wywyższyć, żeby jemu tak wszyscy za takiego znali i wychwalali.

Sławę jaką miał Chrystus przedtem, niż świat był.

Dowód siedemnasty

Mat. 22. Sam Chrystus do faryzeuszów mówi: „Jeśli przeto Dawid zowie jemu (Mesyjasza) Panem, jako jego synem jest?” I żaden nie mógł mu (i) słowa odpowiedzieć.

Mat. 22, wiersz 45.

Goniądz: Chrystus nie tylko — prawi — o to pytał Żydów, jeśli go Dawid synem swym zowie, jakoż jest panem jego, ale i o to, jeśli go zowie panem, jako jest synem jego. Ebijonitom by na to snadnie odpowiedzieć: 15 Jest synem jego prze to, że jest z nasienia jego. Ale iż Żydowie lepiej byli pytanie Chrystusowe wyrozumieli niż oni, przeto na nie nie umieli nic odpowiedzieć. I Chrystus by ich był o to nie pytał, gdyby na to łatwia mogła być odpowiedź. Bo rozumiał, że nie tylko faryzeuszowie, ale i prości ludzie 20 wiedzieli, iż Mesyjasz obiecany miał być z nasienia Dawidowego *etc.* I hnet potem: Według ebijonitów siadłby był Chrystus z swym pytaniem. Bo według nich o tak łatwią rzecz pytał, iż też i nagłupszy mógł na to odpowiedzieć. Ale według prawych wiernych jest to tak trudna rzecz, o którą Chrystus pytał, iż jako naonczas, tak i teraz żaden nie może jej 25 rozstrzygnąć, jedno komu Bóg da tę wiarę, iż wierzy, że Syn Boży, stworzyciel ziemie i nieba, zstąpił z nieba w żywot Panny Maryjej i z Ducha począł się dzieciątkiem człowiekiem. I dlatego właśnie Chrystus jest i Panem, i synem Dawidowym.

Odpór

Jeśli gdzie, tedy tu Goniądz nie k rzeczy dysputuje. Bo naprzód się myli, 30 żeby Chrystus o to faryzeuszów pytał, jakoby Mesyjasz Dawidowym był synem, ano tam już tylko o to idzie, jako by on mógł być synem Dawidowi, ponieważ jest Panem. Nie mniej się też i w tym myli, gdzie przypisuje faryzeuszom, jakoby oni lepiej tę zagadkę niż ebijonitowie rozumieli, ano jej i sam barzo mało, albo radszej nic, nie rozumie. Bo gdzieby to oni tak (jako Goniądz) rozumieli, to jest żeby ich Chrystus pytał, jako a wedle czego Mesyjach jest synem Dawidowym, azaby mu hnet na to nie powiedzieli: „dlatego że się z jego potomka ma urodzić”? Lecz iż mu tak nie 35 odpowiedzieli, znać, iż nie tak to zagadanie jako Goniądz rozumieli. Bo to dobrze pomnieli, że ich nie o to spytał Pan, jako by synem Dawidowym był Mesyjach, ale o to, jako by Dawidowi i Panem, i synem był. To trudność wielką faryzeuszom zadało, a nie te Goniędzowe fantazyje. Bo to jakmiarż niesłychana, żeby syn miał być ojcu swemu panem, gdyż radszej ociec synowi słusznie rozkazuje i przystojnie nad nim panuje. Dlatego, mówię,

Goniądz nierozum inym przypisuje, sam nie rozumiejąc.

Chrystus ocz pytał faryzeuszów.

faryzeuszowie nic mu na to nie odpowiedzieli, co się z tekstu jasnie pokazuje, bo tak Syn Boży mówi: „Jeśli go zowie Panem, jako jest synem jego?” Oto widzicie, bracia, że tym faryzeuszom dogrzewa Chrystus, że Pismo ma po sobie, które Meszyjacha Panem Dawidowym zowie. Goniądz spór wieździe i twierdzi, żeby dlatego zamilkli faryzeuszowie, iż rzkomo tę gadkę lepiej rozumieli niż ebijonitowie, to jest rozumieli, że tu Chrystus dawał znać o sobie, że się z Boga przed wieki urodził *etc.* Dziwowałbym się temu jego sprośnemu a nikczemnemu mniemaniu, nad które już nie wiem, aby głupsze być mogło, ale iżem był świadom popędliwych a szkolnych jego obyczajów, przeto mała mię to obrusza.

Psał. 110, wiersz 1.

Goniądz szkolne miał obyczaje.

Lecz wejrzyjcie, bracia, w historyją ewanjelską, a obaczcie z niej, jeśliż to podobna rzecz, co tu on twierdzić śmie, jakoby faryzeuszowie takie fantazyje jego rozumieli. Ano Syn Boży, gdy ji Piotr tylko Chrystusem a Synem Boga żywego wyznał, Bożemu to objawieniu przyczyta. A indziej mówi, że go nikt nie zna, jeśli by mu Bóg nie objawił albo go nie przyciągnął.

Mat. 16, wiersz 17.
Mat. 11, wiersz 27.

1 Kor. 2, wiersz 9.

Apostoł też jawnie pisze, że przelożeni judzcy P<ana> Jezusa dlatego rozpięli, że go za Pana sławnego nie poznali, a Goniądz faryzeuszom dostateczniejszą znajomość niż ebijonitom przypisuje. Rozsądźcie, bracia, dobrze li to on abo źle twierdzi. Alećby to i dzieci rozsędzić mogły. Bo jako

20 faryzeuszowie o Meszyjachu rozumieli, aza nie znać z dzisiejszych żydów? Którzy acz o nim nierówno więcej niż o onych króloch, o Dawidzie, o Solomonie, trzymają, lecz go za duchownego króla ni mają. Nic inego o nim nie wierzą, jedno że ma być jako iny człowiek poczęty i urodzony, ma też być królem walecznym a fortunnym, lecz o duchownym jego królestwie, o

25 pośrzednictwie, o nauce *etc.* zgoła nic. Co wszystko my, które on, nie wiem czemu, ebijonitami zowie, z łaski Bożej mocnie wierzymy i śmieje wyznawamy, a żadną rzeczą od niego samego różni nie jesteśmy, oprócz tego, że

Goniądz czym od wiernych różny.

30 my jednego Boga, a on dwa ma Bogi. Bo patrzcie, co pisze: „Syn — prawi — Boży, stworzyciel ziemie i nieba, zstąpił z nieba i zstał się człowiekiem i dlatego właśnie jest Panem i synem Dawidowym”. Syna Bożego zowie stworzycielem, a stworzycielem nie może być, jedno Bóg. A tak dwa Bogi stanowią. Ale rad bym wiedział, gdzie ten tytuł Synowi Bożemu w Piśmie przypisany nalazł? Czyli u proroków, czyli u apostołów?

Farnovius,
O znajomości, na liście 84 i 85 *etc.*

Lecz i Farnovius nie jedno tego tytułu Synowi Bożemu nie przypisuje, ale i owszem, przeciw temu tego pisze, a to się zda, jakoby jednego o Synu Bożym zrozumienia oba byli.

Co się przeto tego Chrystusowego pytania dotyczy, jako Meszyjach jest synem Dawidowi, ponieważ mu jest Panem, tedy nie prze to, żeby Syn Boży był drzewiej stworzycielem albo Bogiem, a potem, zstąpiwszy z nieba,

40 zstałby się człowiekiem. Nie prze to, bo to plotki antychrystyjańskie, ponieważ o tym w Piśmie Ś. zgoła nic nie masz, ale dlatego jest naprzód Syn Boży synem Dawidowym, że się począł z nasienia Dawidowego. Lecz

Chrystus prze co synem, prze co Panem Dawidowi.

Panem tenże Meszyjach jest temuż to swemu ojcowi Dawidowi, atoli prze to, że ji Bóg uczynił i Panem, i Pomazańcem więcej niż ine jego uczestniki,

gdy mu nie w miarę dał Ducha swego, prze to, że mu dał władzę w niebie i na ziemi, uczynił ji głową cerkwi swojej milej, na koniec, że ji posadził po prawicy swej wielmożności i darował mu imię wyższe nad wszelkie imię, aby na imię Jezusowo klękało wszelkie kolano i aby ji wyznawał wszelki język, że ten to Jezus jest ku sławie Boga Ojca, aby go też czcili wszyscy, jako czczą Ojca jego, Boga.

Filip. 2, wiersz 9
i 10. Joh. 5,
wiersz 23.

Tu oto sami na oko widzicie, bracia, że my nic z siebie nie wymyślamy, nic nie przyczyniamy ani przymieszujemy, ale każde słówko z Pisma Ś. mamy. Lecz Goniędzowie i Farnowijusowie, Wiśniowscy i ini takowi, acz mają wielkie dary Boże i wiele dobrych rzeczy pisali, wiele też antychrystowych klatek zburzyli, wszakże gdzie tę przedwieczność stanowią albo jej bronić chcą, daleko od szczyrości słowa Bożego odstępują i gwałt mu czynią. Jako na wzór dam Farnowijusa. Ten bowiem chcąc ten nasz wywód (który oto tu o Chrystusowym wywyższeniu i nad wszelkie stworzenie przełożeniu wspominałem) zbić, patrzcie, co pisze: „Jeśli mu – powie – dał moc nad wszystkie, wszak też dał był moc Samsonowi nad wszystkie, iż go żaden nie mógł zwalczyć, który jednak nie miał mocy nad wszystkimi i nie mógł się sam sprzeciwić grzechowi” etc. Sofistyki tu zakroił Farnovius. Abovim aza tę moc dał Bóg Synowi swemu, którą był niekiedy dał Samsonowi? Lecz samo się jawno z Pisma znaczy, że acz Samsonowi dał był Bóg siłę tak wielką, że i lwom zdolywał, wrota miejskie na górę wyniósł, Palestynów wielkie mnóstwo szczeką poraził i inne mężne sztuki czynił, lecz mu zwierzchności nad wszystkimi ludźmi nie dano było. Synowi lepak Bożemu dana wszelka władza, naprzód na ziemi i na morzu, a potem i w niebie, taka władza i siła, że sobie może wszystko przez nią podrzucić, oprócz onego, który mu wszystko podrzucił. Przeto chytro te dwie różne rzeczy w jedną Farnovius zgmatał i tak dym w oczy przypatrującym się prawdzie i sobie puścił. Ano i same słowa tę różnicę ukazują, ponieważ onę moc, którą był dał Bóg Samsonowi, Pismo Ś. *koach* zowie, lecz władza ta, która Chrystusowi dana, ma imię *menschala* albo *minschał*, *exusia* po grecku, a ona *ischys* albo wždy *dinamys*. A tak abo się omylił Farnovius, abo mu na pamięć przyszła (jako się mówiło) sofistyka.

Przedwiecznicy
Pisma odstępują
i gwałt mu czynią.

Farnovius
sofistyką narabia.

Różnica między
władzą Chrystu-
sową a siłą
Samsonową.

Mat. 8, wiersz 26.
Tamże 9, wiersz 6.
Filip. 3, wiersz 21.
I Kor. 15, wiersz 28.

Różne słowa
„koach”,
„menschala”,
„exusia”, „ischys”.

Ono u mnie dziwniejsza, co tamże tymi słowy na nas pisze: „Powiedają – prawi – że go uczynił Bóg większym nade wszystkie, fałsz jest, bo tego Pismo nie uczy. Owszem, wyznawa sam, mówiąc: »Ja i Ociec jedno jesteśmy«” etc. Patrzcie, bracia, k rzeczy li to ten brat mówi. Samże mało co wyżej napisał, że Bóg Synowi swemu dał moc nie tylko nad wszystkie, ale też nad wszystkimi, a tu przy, żeby go Bóg uczynił większym nad wszystkie. Widzę, czego się boi. Nie chce Syna Bożego mieć ani uczynionego, ani stworzonego, ale próżne jego ogródki, bo pozwala, że wszystko, cokolwiek Syn Boży ma, Bóg mu dał. Aza nie musi pozwolić, że jest stworzenie? Pytam ja bowiem brata: aza trzeba Bogu prawdziwemu co dawać? Gdyby Syn Boży był Bóg wieczny prawdziwy, tedyby mu nie lza nic dać, aleby sam od siebie miał wszystko. Lecz teraz Syn Boży mówi: „Wszystko mi podano od Ojca

Farnovius sobie
przeciwny.

Bogu nie trzeba
nic dawać.

Mat. 11, wiersz 27.

mojego". A iż się tak barzo uczynienia boi, a przeczże onego miesca nie wymaże z Dziejów apostołskich: „Uczynił tego Jezusa Bóg i Panem, i Pomazańcem”? Ponieważ Bóg uczynił Jezusa Panem, tedyć jest więszy z tego uczynienia, Panem nad wszytki.

Logomachija,
spór o słowa.
Syn Boży, wedle
Farnow (Jusa),
ani stworzyciel,
ani stworzenie.

Logomachijać to, bracia moi, nie teoloija. Swarzy się ten brat (bo go my fetynem nie zowiemy) z swoimi trójczany i przewodzi na nie mocno, że niedobrze stworzycielem Syna Bożego zową. Dobrze przewodzi, ponieważ ten tytuł samemu tylko Bogu prawdziwemu Pismo Ś. przczyta, lecz zaś przeciw nam pisząc, hańbi nas, że go za stworzenie mamy. Ale to pewna, że i w niebie, i na ziemi, i wszędy nie masz nic inego, jedno każda rzecz musi być albo stworzyciel, albo stworzenie, przeto Syn Boży koniecznie jest albo stworzyciel, albo stworzenie. Lecz iż stworzyciel nie jest, tedyć jest stworzenie.

Syn Boży
stworzenie.

Rzeczę kto: „Ale go Pismo nigdy nie zowie stworzeniem”. Prawda, ale i 15 Mojżesza nie zowie, a więc dlatego ma być za wiecznego jakiego poczytan? Dosyć go stworzeniem zowie, ponieważ go człowiekiem być powieda. Takżec i o Synu Bożym rozumiec mamy. Ponieważ i sam siebie człowiekiem zowie, i apostołowie go tak zową, tedyć już nie trzeba, żeby go stworzeniem gdzie miano pisać.

Farnovii para-
doxon, to jest
niepodobna rzecz
ku mmimaniu.

Farnovius takie *paradoxon* o tym napisał: „Dał — prawi — Bóg moc nie stworzeniu, ale prawdziwemu Synowi swemu” *etc.* I hnet: „Dał mu też żywot mieć, tak jako ma sam w sobie. Nie stworzeniu dał, bo nie syn ziemski został się Bożym Synem, ale własny Syn Boży został się człowiekiem na ziemi przez urodzenie”. Tak póty Farnovius. Ale bez Pisma mówi. Znać, że mu się 25 jeszcze one dumy antychrystowe nieprawie wszytkie z fantazyjej wykołatały, bo nie czuje się, widzę, co mówi. „Dał — powieda — ale nie stworzeniu”. Lecz obacz się, mężu Boży, co mówisz! Aza temu trzeba dawać, kto nie jest stworzenie? Gdy kto mówi: „Dał mu to, dał mu owo”, nic to inego jest, jedno jakoby też rzekł: „Nie miał tego albo owego, aż mu dał”. Nie zamilczal tego Syn Boży tamże, bo tak mówi: „Jako Ociec ma żywot w sobie, tak dał i Synowi żywot mieć w sobie. I władzą dał mu i sąd czynić, iż Syn Człowieczy jest”. Farnovius, jako widzę, tylko na przodek tego wyroku patrzy, a te słówka na końcu, iż Syn Człowieczy jest, za nic sobie ma. Ano nie są próżne, bo przez nie Syn Boży daje znać, przecz mu Bóg dał żywot, władzą i sąd czynić. „Atoli trzeba mu było — prawi — dać, iż jest człowiek”, jakoby rzekł: „Nie miałby tego wszego, gdyby mu nie dano”. A tak myli się Farnovius i w tym nie pomału.

Joh. 5, wirsz 26
i 27.

Synowi swemu
dlatego Bóg dał
władzą, że jej
nie miał.

O tym masz
wyszej.

Także i ono nie leda jaka jest u niego omyłka, co często, ale barzo nierozsądnie twierdzi, żeby Pismo Ś. anjołów nie jedno Jehowami, ale ani elohimy nigdy nie zwało, jedno samego Boga a Syna jego. To czyni, aby nam tę tarczę wybił, którą się im zastawiamy, gdy nam tego dowodzą, żeby Chrystus był wieczny Bóg. „Gdyby — prawi — niewieczny był, tedyby go

Pismo i elohimem nie zwało, nie jedno Jehową”. Temu się szypowi naszy tą tarczą zasłaniają, ukazując, że nie jedno Syna Bożego Pismo tymi imionami zowie, ale i anjoły, a przedsię nie są wieczni Bogowie. Otóż prze to Farnovius chce nam tę obronę odjąć, lecz trudno tego ma dowieść, rychlej by podobno maczugę Herkulesowi wybił, jako mówią. Bo wejrzycie tylko w Pismo nie jedno pierwszego, ale i drugiego Przymierza. Ujrzycie, że Mojżesz one, którzy mu zakon dawali i którzy z nim mówili, elohimy je zowie i Jehowami. Pójdźcież do Nowego Przymierza. Aż je tam anjołmi i Stefan, i Paweł zowie: „Zakon – powie – przez anjoły zrzędzon jest”.

Co jeśli mało na tym Farnowski ma, niechże mi powie, jako ono u tegoż Pawła rozumie: „Są bogowie mnodzy i w niebie, i na ziemi”? Ja mam za to, że mi nie ukaze inych bogów w niebie, jedno anjoły. Bo choćby chciał mówić, żeby to o Bogu Ojcu a o Synu Bożym napisano, tedyby to nie mnodzy, ale dwa. Ale i sam pisze, że Bóg Ociec i Syn jego nie są dwa Bogowie. Co też stoi za jedno osobliwe *paradoxon*, bo tak twierdzi o Synu Bożym, że jest Bóg prawdziwy, a Bóg Ociec też prawdziwy, a przedsię nie chce się do tego przyznać, że ma dwa Bogi prawdziwe. Lecz jeśli Bóg Ociec jest Bóg prawdziwy, a Syn jego też jest Bóg prawdziwy, tedy nie lza inaczej rzec, jedno że są dwa Bogowie prawdziwi, albo musi rzec, że Syn Boży i Bóg Ociec są jednym Bogiem. Przeciw czemu on barzo stoi i mocnymi wywodami to czartowskie mnimanie przeciw trójczakom burzy i mamienia ich odkrywa. Gdzie też i między innymi rzeczami tak pisze: „Kto – prawi – jeszcze nie widzi, nie słyszy, nie rozumie, iż (trójczanie) trzech Bogów ukazują ludziom ludzie w duchu zabici? Rzecz kto: »ale z tym dołożeniem i obwarowaniem to mówią: wszakże nie są trzech Bogowie, ale jeden Bóg«. Co jest kuglować sobie, z ludzi sztydzić, rozum porzucić. Jeśli to nie jest trzech Bogów liczyć, a jednym się sztydzić?” I pięknie to on napisał, i dobrze to obaczył, wszakże sam swojego wyznania (dziwna rzecz) jako stąd nie obacza? Bo i on dwa Bogi prawdziwe liczy, a słówkiem się tylko tym cieszy i sztydzi, że mówi: „nie liczę Bogów” albo: „nie liczą wierni Bogów”.

Ondzie się też aż nader i z Goniędzem myli, gdzie twierdzi, żeby się przez onego Duchu Ś., którego anjoł w odpowiedzi swej do Maryjej spomina, miał rozumieć Syn Boży wieczny. A nie jedno się mylą, ale i inie ich błędy z tego jako ze źródła cieką. Lecz o tym niżej, da Bóg, będzie, acz się i wyszej nieco spomniało.

Te lepak dlatego tu omyłki spomniał, aby się pokazało, że ci, acz uczeni, mężowie czasem Pismu Ś. krzywdę wielką czynią, gwałtem je na swe koło ciągnąc. Teraz się czas do przedsięwzięcia wrócić.

Iż przeto Meszyjach lub Chrystus tak wielce od Boga jest i umiłowan, i wywyszon, dlatego też jest nie jedno synem, ale i Panem Dawidowi. Czego oto ci albo nie rozumiejąc, albo rozumieć nie chcąc, dziwne dumy wywierają. Ale posłuchajcie jeszcze o tym Goniędza, ujrzycie, że nie potwarzam.

Anjoły Pismo Ś. Jehowami też i elohimy zowie.

2 Moj. 19, wiersz <1>7. Dz. 7, wiersz 38. Gał. 3, wiersz 19.

1 Kor. 8, wiersz 5.

Farnovii paradoxon absurdum.

Farnovius ma dwa Bogi prawdziwe.

20

Farnovius w książkach O znajomości Boga jednego, na liśc(ie) 53b.

Farnovius co w innych strofuje, w tym sam niebacznie więźnie.

35

Chrystus jako Dawidowi Panem.

Dowód ósmnasty

Goniądz. Gdy – prawi – Kajfasz poprzysiął Chrystusa, aby mu powiedział, jeśli on jest Syn Boga żywego, nie o toć go poprzysięgał, iżaliby on był tak synem Bożym, jako i ini ludzie święci są nimi, ale o to, iżaliby on był właśnie Synem Bożym. Co się stąd ukazuje, iż gdy Chrystus odpowiedział, że jest 5 Synem Bożym, roztargiwając na sobie odzienie, rzekł: „Słyszycie bluźnierstwo”, i stądże potem osądzili go być winnym śmierci *etc.* I zaś hnet niżej: Stąd jest jawno, że Kajfasz takiego Syna Bożego na swej myśli miał, który by z nieba od Boga Ojca swego tu na świat przyszedł.

10

Odpór

Goniądz okęszone Pismo przywodzi. Obyczajem swym leda co z leda czego Goniądz stanowi, a co gorsza, nieszczyrze Pismo Ś. przywodzi. Bo ci ewanjestowic, którzy to poprzysiężenie spominają, zgodnie piszą, że i ten to Kajfasz, i ini pytali Pana Jezusa nie tylko o to, jeśli by on był Syn Boży, ale jeśli by on był Chrystus, Syn Boży, 15 czego tai Goniądz, ono jacy spominając, że by go tylko o to pytał, jeśli by był Synem Boga żywego. Ano na tym barzo wiele, że tak swe pytanie Kajfasz uczynił, bo jawna rzecz jest z ewanjestow, że naonczas wszytcy o Meszyjachu tak rozumeli, że miał być Synem Bożym, ale nie takim, jakiego Goniądz do myśli Kajfaszowej prowadzi, który by z nieba zstąpił, lecz takim, który by się tu urodził, ojca i matkę by miał, jedno żeby osobliwie do niego był Bóg laskaw.

Joh. 1, wirsz 41.

Tamże, wirsz 45.

Tamże, wirsz <49>.

Łuk. 22, wirsz 66
aż do 70.

To możemy naprzód z Filipowych a z Andrzejowych i z Natanaelowych słów pojąć, a potem i z inych takich miejsc historyjej ewanjestkiej. Bo tak mówi Andrzej do Symona, brata swego: „Należlichmy Meszyjachu”. Filip lepak tak do Natanaela mówi: „O którym napisał Mojżesz w Zakonie i prorocy, należlichmy Jezusa, syna Józefowego, z Nazaretu”. A potem hnet Natanael wyznawa tegoż być Synem Bożym i królem izraelskim. Oto którego jeden prosto Meszyjachem nazwał, drugi toż o nim, jedno iż *paraphrastice* lub okolołocznie, wyznał, a trzeci ji Synem Bożym być powiedział. Lecz jeszcze jaśniej o tym Łukasz daje znać, gdzie tak pisze: „Zeszli się – prawi – starszy z ludu arcyofiarnicy i księza i przywiedli ji do rady swej, rzekąc: »Jeśli ty jesteś Chrystus, rzecz nam.« I rzekł im: »Jeśli bym wam rzekł, nie uwierzycie mi, jeśli bym też i spytał, nie odpowiecie mi ani puścicie. Odtąd będzie Syn Człowieczy siedzący po 35 prawicy siły Bożej«. I rzekli wszytcy: »Ty przeto jesteś Syn Boży?« A on rzekł k nim: »Wy mówicie, iż ja jestem«” *etc.* Jeśli by się u nich nie toż rozumiał Chrystus, co Syn Boży, tedy by tak nie mówili ani zamykali, bo a zwłaszcza że się on w swej odpowiedzi nie nazwał, chyba Synem Człowieczym, jedno przydał, iż miał sieść po prawicy Bożej. A stąd jawno, że to naonczas jedno było u Żydów Synem Bożym i Meszyjachem być, ale i to jawno, że oni przedsię za człowieka mieli Meszyjachu lub Syna Bożego. Bo oto choć się im Synem Człowieczym być powieadał, ale iż się za Meszyjachu miał, hnet stąd zamykali, żeby się Synem Bożym czynił.

Synem Bożym
być toż było
u Żydów, co
Meszyjachem być.

To się z wyznania Piotrowego jaśnie barzo pokazuje. Bo Chrystus pytał, czym albo kim by zwali Syna Człowieczego, a on rzekł: „Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”. To tak Mateusz wyznanie Piotrowo napisał. Wejrzycież, proszę, do Łukasza, aż u niego napisano, że ji tylko Chrystusem być wyznał, co jeśliby nie toż było Chrystus, co Syn Boży, tedyby Łukasz nieszczyrze wyznania Piotrowego napisał, opuszczając większą rzecz. Gdzie się też temu dobrze przypatrzeć trzeba, że Chrystus nie pyta o jakim Duchu, który by zstąpił z nieba, ale o sobie, nazwawszy się drzewiej Synem Człowieczym. Także i Piotr nie mówi tylko: „Ty jesteś Syn Boga żywego”, ale ji wrzód Chrystusem być wyznawa, to jest człowiekiem. Boć Chrystusem lub Pomazańcem albo Namazańcem nie może być nikt inszy, jedno człowiek. Wedle przedwieczników tak miał Chrystus pytać: „Kim mówią być ludzie onego Ducha wiecznego, który z nieba zstąpił i zstał się człowiekiem?” A Piotr by miał tak odpowiedzieć: „Ty jesteś Syn Boga żywego, któryś się zstał człowiekiem”. Lecz tych plotek naonczas jeszcze 15 był szatan nie napłótl, przeto on po prostu wyznał go być onym prorokiem od Boga obiecany, już Duchem Świętym poświęconym lub namazanym, a na ostatek Synem Bożym.

Ponieważ się przeto dowodnie ukazało, że naonczas u Kajfasza i u inych Żydów toż było Synem Bożym być, co i Meszyjachem, a Meszyjach u nich nic inego był, jedno on prorok obiecany, ponieważ też Kajfasz nie tylko o Syna Bożego pytał, ale wrzód, jeśliby był Meszyjach, tedyć się to wizerowanie Goniędzowe dostatecznie z placu zbiło, którym twierdzi, żeby Kajfasz o takim Synu Bożym pytał, który by z nieba zstąpił i zstałby się człowiekiem. Ni śniło się o takich syniech Kajfaszom ani żadnemu onego wieku człowiekowi. On tylko pytał, jeśliby się miał za Meszyjacha Bogu miłego. A iż się takim być Chrystus powiedział, przeto nadęty pop, nienawiścią zaślepiony, widząc człowieka ubożego, związanego, ode wszech zgardzonego, zdało się mu to za rzecz niepodobną, i owszem, za bluźnierstwo. Dlatego rozniewawszy się szaty rozerwał na sobie i za bluźnierza ji z trzaskiem osądził. Bo oni takiego Meszyjacha czekali, który by był możny, bogaty, hojny a fortunny, czego wszytkiego w Jezusie nie znać było. Takać myśl była w Kajfaszu, a nie jaką Goniądz zmyśla. 20 30

Co o nas mówi, żebyśmy Chrystusa za takiegoż syna Bożego mieli, jakimi są i wszytcy ludzie pobożni i jakimi się też sami Żydowie, zwłaszcza faryzeuszowie, czynili albo za jakie się popisowali, w tym nam Goniądz z swoją drużyną wielką krzywdę działa. Nigdyśmy tego nie myśleli, nie rzkać nie mówili ani pisali. Bo acz święte i wierne ludzi i anjoły Pismo Ś, synmi Bożymi zowie, lecz je nierówno niżej kładze, gdy tylko samego Jezusa jedynorodnym, pirworodnym a własnym Synem zowie. Jedynorodnym ji prze to nazywa, iż tym obyczajem jednego jego tylko Bóg spłodził, pirworodnym, iż jest głową drugim synom Bożym, własnym lepak jest Synem Jezus, iż jego poczęcie sam Bóg Duchem swym sprawił, bowim Maryja, matka jego, acz męża miała, wszakże on mąż o onym poczęciu nic

Mat. 16, wiersz 13 i 16.

Łuk. 9, wiersz 20.

Syn Boży toż jest, co Chrystus, a Chrystus nie może być, jedno człowiek, a tak Syn Boży jest człowiek.

Goniądz swoje mniemanie Kajfaszowi przyczyta o Synu Bożym.

Chrystus własny Syn Boży, nie jako święci.

Synmi Bożymi są anjołowie święci i ludzie wierni, ale nie własnymi.

Mat. 1, wiersz 18. Łuk. 1, wiersz 31.

nie wiedział, lecz sam Bóg przez Ducha swego Ś. poczęcie jego z nasienia Dawidowego, ale bez męskiego złączenia dziwnym obyczajem sprawił. Jest przeto Chrystus Syn Boży jednorodny, pierworodny i własny, a nie jako inszy ludzie za syna przyjęty.

Goniądz na nas potwarz wleczce.

Goniądz się za tego ma, który wie sercu.

A iż tak o nim trzymamy i wyznawamy, tedyć nas niesłusznie Goniądz roznosi a hydzi, jakobyśmy ji za takiegoż syna mieli, jacy są ludzie święci. Bo śmiał o nas tak napisać: „Ebijonitowie – prawi – wyznawają być Jezusa jako jednego z proroków” *etc.* A mało niżej tamże pisze: „Te słówka (>Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego<) ebijonitowie mówią, ale choć tak mówią, przedsię nie to o nim rozumieją, co Piotr o nim rozumiał, ale co tłuszcza rozumiała. Która iż mniwała Chrystusa być albo Helijaszem albo Jeremijaszem, toż o nim dzierżała, co i o Helijaszu, i o Jeremijaszu, to jest także go być synem Bożym, jako był Helijasz, Jeremijasz i wszyscy święci prorocy. Ale wierni rozumieją, że jest Synem Bożym, który z nieba zstąpił”
15 *etc.*

Gal. 4, wiersz 4.

Odpowiadam: Gdybyśmy tak o Synu Bożym rozumieli, żeby się tak poczał i urodził jako ini ludzie, toby na nas prawdę tu Goniądz pisał. Ale ponieważ dokładnie a jaśnie z Pisma twierdziemy, że ji sam Bóg z niewiasty spłodził, nic inego, jedno wirudną potwarz pisze.

20

Dowód dziewiętnasty

Według zakonu naszego ma umrzeć, bo się Synem Bożym czynił.

Goniądz: Gdyby – powie – byli rozumieli, że Chrystus takim się być synem Bożym wyznawał, jakimi i oni samych siebie mniwali być, tedyby byli tego nigdy nie opowiedali Piłatowi, żeby według ich zakonu miał umrzeć, boby tak byli i na się wyrok uczynili. Ale iż dobrze rozumieli, że się on własnym Synem Bożym być wyznawał, takim, który też dlatego że był Synem Bożym, był też i Bogiem” *etc.*
25

Odpór

Circa eandem oberrat cordam Gonesius.

Laterem lavat, to jest próżno się pranicje.

Wszystko w jedną stronę by niedouczony gędziec brząka Goniądz. Tym nas tylko dojeżdża, żebyśmy Chrystusa za takiego syna Bożego mieli, jakimi byli ludzie święci i za jakie się obłudni oni Żydowie popisowali. Ale ponieważśmy się tego już wiernie sprawili, tedy to wszystko, co Goniądz na nas wali, w dym się obraca, a nic inego tu Goniądz nie robi, jedno cegłę myje, a z swoją się obłudą biedzi. Bo co sam wydumał, to też sam burzy. Ono śmieszna, że i Piłatowi takie mniemanie o Synu Bożym przypisuje. Bo tak pisze: „A iż i Piłat z żydowskiej powieści to rozumiał, że oto na Chrystusa skarga szła, iż się takowym Synem Bożym być powiedział, który pirwej był u Boga w niebie, a z nieba tu przyszedł, z Janowych to słów może być rozumiano, gdy tak pisze: >>Gdy tedy usłyszał Piłat tę mowę, więcej się bał i zasię wszedł do ratusza, i mówił Jezusowi: Skądeś ty?<< Ta bojaźń Piłatowa i pytanie, skąd by był, jaśnie ukazują, że i Piłat o nim tak wierzył”
40 *etc.*

I ja tak rozumiem, i każdy rozumieć musi, iż gdy Żydowie wołali na Jezusa, że się Synem Bożym czynił, tedy się tego Piłat bał, aby Jezus prawdziwie którego boga synem nie był, ponieważ poganin był, a poganie wierzyli, żeby się bogowie płodzili, ale żeby miał wierzyć, aby z nieba zstąpił, tedy tego ani Goniądz, ani goniędzanie nie dowiodą. Bo i o Aleksandrze, królu macedońskim, wierzyli niektórzy, żeby Jupiterów (albo Jowiszów) syn był, ale przedsię tak oniż rozumieli, że ji tu na ziemi Olimpias, matka, urodziła. Za takiegoż mieli i Herkulesa, lecz i o tym wierzyli, że ji Alkmena na ziemi urodziła. Ale kto by te baśni przeliczył? Na koniec choציaby tak Piłat i Żydowie rozumieli, aza się my u nich wiary uczyć mamy?

Odpowiedź.

Piłat jakim Synem Bożym Jezusa obawiał się być.

Wiem, czym temu zabięga Goniądz, atoli tym: „Gdyby się — prawi — byli Żydowie i Piłat mylili, tedyby się im był Chrystus tego sprawował. Bo gdyby takim nie był, a z potwarzy by się nie oczyścił, tedyby i Żydowie niewinni byli, i Piłat, ale sam Chrystus. Bo gdy kogo czym potwarzają, winien się ten takowy oczyścić, jeśli nie wywodem, tedy wżdy przynamniej przenię. A jeśliby się nie oczyścił a dałby przyczynę o sobie złęgo mnimania w tym, w czym by go potwarzano, tedyby i sędzia, i kto go z domnimania oskarżał praw był, a on sam swojej śmierci winien. A tak według ebijonńskiej nauki i Piłat, i Żydzi byliby prawi, a Chrystus niepraw swęgo zamordowania” etc.

20

Patrzcie, bracia, co na nas wali. Powieda, że wedle tej nauki, którą on ebijonską zowie, byliby Żydowie z Piłatem zamordowania niewinni, a sam Chrystus byłby winien, iżby się nie sprawił, co nań mówiono. Lecz rychlej by, wedle jego samego wyroku, był Chrystus winien, a jego nieprzyjaciele prawi. Piszą bo ewanjelistowie, że Żydowie skoro, przywiódszy Jezusa przed Piłata, tak ji obwiniali: „Tęgo naleźliśmy odwracającego naród nasz i zabraniającego cesarzowi dani dawać, i mówiącego siebie Chrystusem, królem być”. Cóż na to Chrystus? Zaiste, zgoła nic. I owszem, gdy go Piłat spytał, jeśliby był król judzki, tak mu odpowiedział, jakoby się do tego znał. Aczkolwiek lepak mówił, że królestwo jego nie jest z tego świata, wszakże o buntowaniu ni jednym słowem odporu nie dawał, a to jawna rzecz, że on ludu od posłuszeństwa nie odwracał ani dani cesarzowi dawać zabraniał. A przedsię nie sprawował się tego ani sędziemu, ani stronie powodowej, jako u prawa zową. Bo tak ewanjelistowie o tym piszą: „A gdy ji oskarżali arcyofiarnicy i starszy, nic nie odpowiedział. Tedy mu mówi Piłat: »Nie słyszysz, jako wiele na cię świadczą?« I nie odpowiedział mu na żadne słowo, aż się dziwował starosta wielce”. Oto widzicie, bracia, jasne Pismo, że Chrystus, acz potwarz nań kładziono i słowa jego nad zamiar nicowano, przedsię on milczał. Cóż przeto mamy o tym rozumieć, atoli wedle Goniędza miałby być sam swęgo zamordowania Chrystus winien, a Żydowie z Piłatem prawi?

Odpowiedź na zarzut.

Luk. 23, wiersz 2.

30

Mat. 27, wiersz 12, 13 i 14. Mar. 15, wiersz 4, 5.

Syn Boży, według Goniędza, winien, że ji zamordowano.

Oto widzicie, do czego filonikija przekłęta przywodzi. Nie tak by to nam, co się chrystyjany zowiemy, trzeba o takich rzeczach mówić albo pisać, nie tak zaiste. Trzeba by popędliwości na stronę zarzucić, a nie tego,

Filonikija, chęć na zwycięstwo.

Chrystus przez
milczał, gdy j
obwiniano.

Ez. 53, wiersz 7.
Łuk. 22, wiersz 67,
68.

I Piotr 2, wiersz 21
i 23.

żeby na swym postawić, ale prawdy Bożej szukać. Obaczmy się wżdy już, acz późno, w tym, a co nam nie przystoi, odrzucmy. Ale k rzeczy się wracając, mówię, iż Pan nasz, gdy j sędzono, nie prze to milczał, żeby na one skargi zezwalał, jako to Goniądz chce wbić w ludzie, nie, nie dlatego, ale 5 iż widział, że choćby się był nasprawiedliwiej wywodził, tedyby jego przeciwnicy nie przestali na jego wywodzeniu, więc wolał milczeć, a prorocztwu i w tym o sobie dosyć uczynić. Tę przyczynę sam Pan Jezus swego nieodpowiedania u Łukasza podawa tymi słowy: „Jeślibym wam (co) rzekł, nie uwierzycie mi, jeślibym też i spytał, nie odpowiecie mi ani puścicie”. K temu też milczał, aby nas tym swoim wzorem cirpliwości świętej nauczył. O czym Piotr ś. tak pisze: „Chrystus – prawi – ucierpiał za nas (albo dla nas), wam zostawując wzór, abyście naśladowali śladu jego, który gdy j łajano, nie odłaiwał, gdy cirpiał, nie groził, lecz poruczał sądzącemu sprawiedliwie”. Ale to inszemu przedsięwzięciu należy.

15 Dowód dwudziesty

Joh. 10, wiersz 33.

O dobry uczynek (mówią Żydzi) nie kamionujęm cię, ale o bluźnierstwo, a iż ty, człowiek będąc, czynisz się Bogiem.

Goniądz: I tego by – prawi – Żydowie byli nigdy Chrystusowi nie mówili, gdyby byli nie rozumieli, że się on własnym Synem Bożym być 20 wyznawał *etc.*

Odpór

Gal. 4, wiersz 4.

Własnym być Synem Bożym Jezusa wyznawamy, nie o to między nami idzie, lecz nie dlatego, żeby j Bóg przed wieki spłodził, jedno dlatego, że j z niewiasty, gdy zupełność czasu przyszła, urodził. A iż go Żydowie źle rozumieli, to im sam dowodnie ukazuje, że mi dziwno, jako tamtego Goniądz nie obaczył, ale pospolicie popędliwości, jako i dary, i mądre ludzi zaślepiają.

Dowód dwudziesty pierwszy

Józefie, synu Dawidów (anioł mówi), nie bój się przyjąć sobie Maryjej, 30 żony twej, bo co się w niej urodziło, z Ducha jest Świętego *etc.*

Goniądz: Napierwej to trzeba pamiętać, iż Józef, widząc Maryją, żonę sobie poślubioną, być brzemienną i chcąc ją opuścić, dlatego że wiedział, że jej on nie poznał, mniął, żeby ją kto inny poznał, a anioł, chcąc to jego o pannie źle mniemanie wybić, odpowiedział, iż to, co się w niej urodziło, z 35 Ducha jest Świętego. Otóż jeślibyś tu przez Ducha Ś. moc Bożą rozumiał, tedyby mu anioł nie k rzeczy odpowiedział. Nie wybilby mu tym z jego myśli onego o Maryjej złego domniamania, boć on i pierwej wiedział, że nie bez mocy Bożej poczęła, bo nie był tak sprośny, aby nie wiedział, że się wszystko mocą Bożą dzieje.

40 Odwód albo odpór

Dla lepszego a snadniejszego tej prze naszej wyrozumienia trzeba naprzód wiedzieć, ocz tu Goniędzowi i jego drużynie z nami idzie, co on

twierdzi, co my. A tak wiedźcie, bracia, że między nami o to idzie, z czego się Chrystus w żywocie panińskim zaczął. To tema gadki naszej, to fundament prze naszej. Goniądz przeto, nauczywszy się tego z ksiąg Michaela Serweta, tak o tym rozumie, iż „był przed wieki niejaki Duch, przez którego — prawi — Bóg wszystkie rzeczy stworzył, którego Jan ś. Logiem, to jest Mową zowie. Gdy przeto — powie — miał się Syn Boży w żywocie panny zacząć, tedy on to isty Duch przedwieczny zstąpił w żywot onej panny i był miasto nasienia męskiego, że co pierwej był Duchem, tedy się zstał ciałem, to jest człowiekiem. Co — prawi — przedtem był niewidomy, nieśmiertelny i nieogarniony, to się zstał i widomym, i śmiertelnym, i ograniczonym”. Tego lepak swego mnimania tymi oto słowy do Józefa anjelskimi dowodzi: „Nie bój się, Józefie, wziąć Maryją, żonę swoję, bo co się w niej urodziło, jest z Ducha Świętego” etc. „Oto — powie — nie z nasienia męskiego ten święty płód był, ale z Ducha Ś.” Także i ono przywodzi, co Gabryjel do Maryjej mówił: „Duch Święty wnidzie w cię (tak oni przekładają), a moc Nawyższego zaćmi cię (wedle nich przywodzi)”. „Oto — prawi — Duch Ś., to jest on wieczny Syn Boży, wstąpił do żywota Maryjej i zstał się człowiekiem”.

Toć jest Serwetowe, Goniędzowe, Farnowijusowe i inych niektórych o Synu Bożym i o jego poczęciu mnimanie, w którymem też i ja przez kilka lat był i długom się o nie zastawiał, bo zda się rozumowi barzo podobne i z niektórymi miejscy Pisma wielce zgodne, jako gdzie Chrystus mówi: „Zstąpiłem z nieba. Jeszcze Abraham nie był, ja jestem” etc. Lecz jako innym wszem mięscam jest przeciwne, trudno i wypowiedzieć, bo naprzód one obietnice, które Bóg Adamowi, Abrahamowi, Mojżeszowi i innym ojcom dawał, musiałyby na stronę ustępić. Bo tam Bóg nie Boga ani anjoła jakiego albo Ducha, ale nasienie żeńskie, nasienie Abrahamowe, proroka takiego, jaki Mojżesz z pośrzedku Izraelitów, owoc biódr Dawidowych, obiecał był. Co jeśliby się Chrystus Pan nie z nasienia, ale z Ducha jakiego jako z materyi począł, a jakoż by mu one obietnice służyły? Także i Nowego Przymierza Pismo musiałyby z sobą walczyć, a zatem upaść. Bo też wszystko Pismo Nowego Przymierza nic inego tak o Synu Bożym nie świadczy, jako to, że był syn Dawidów, syn Abrahamów z nasienia Dawidowego wedle ciała splotzony. Lecz jeśli się nie z nasienia Dawidowego począł, ale z Ducha jakiego, a jakoż może być synem Dawidowym? Ano jeśliby się nie z takiejże materyjej (jako ini ludzie) zaczął a ciało miał, tedyby żadnym obyczajem synem człowieczym, ciałem naszym, kością naszą i bratem być nie mógł. Lecz się on nie tylko za takiego miał, ale się, i owszem, inaczej nie zwał, jedno synem człowieczym albo człowiekiem. Pisarz Listu do Ebreów mówi: „Jawna rzecz, że Pan nasz z Judy (to jest z Judowego pokolenia) wyniknął”. A jakoż to będzie prawda, jeśli się ciało jego nie z nasienia, ale z Ducha jako z materyi zaczęło? Apostoł Paweł pisze, iż Syn Boży zstał się z nasienia Dawidowego podług ciała. Tenże twierdzi, że Chrystus jest z Izraelitów wedle ciała. Jeśli Chrystus jest wedle ciała z

Ocz nam z serwetujany idzie.

Tego Serweta spalono w Genewie roku 1553.

Sleidan w ksiąg<ach> 25.

Serwetowe o poczęciu Syna Bożego mnimanie.

Mat. 1, wiersz 20.

Luk. 1, wiersz 3(5).

Serwetujafskie mnimanie rozumowi podobne.

1 Moj. 3, wiersz 15.
Tamże 22, wiersz 18.
5 Moj. 18, wiersz 15 i 18. Psal. 132, wiersz 11.

30

Mat. 1, wiersz 1.
Joh. 7, wiersz 42.
Dz. 13, wiersz 23.
Rzym. 1, wiersz 3.

2 Tym. 2, wiersz 8.

Ebr. 7, wiersz (1)4.

Rzym. 1, wiersz 3.
Tamże 9, wiersz 5.

Izraelitów, tedyć się jego ciało nie z Ducha, ale z Izraelitów zaczęło albo zawiązało. Na ostatek jeśli się Chrystus z Ducha zaczął, tedy ja nie wiem, jako by miał prawdziwe ciało, bo jako sam mówi: „Co się rodzi z Ducha, duch jest”. Otóż jeśli się Syn Boży z Ducha urodził, tedyby musiał być duchem, a nie człowiekiem. A tak Markijonowe mniemanie byłoby prawdziwe, który o Synu Bożym bątał, żeby miał duchowne ciało i przeto by też nie prawdziwie cierpiał i umarł, ale tylko na pozór rzkomo. A choćby też był prawdziwy człowiek z onego Ducha uczyniony i miałby ciało, krew i kości prawdziwe, tedyby przedsię nie mógł być tych ludzi, którzy od Adama poszli, człowiekiem, co wszystko przeciw Pismu Ś. stoi. Falsz przeto jest, co twierdzą serwecyjani, żeby się Syn Boży nie z nasienia, ale z Ducha wiecznego jako z materijnej począł. Bo tak Piotr Goniądz śmiało napisać, acz z Hilaryjusa: „*Non enim ex se corpori Maria originem dedit, licet ad incrementa partumque corporis omne, quod sexus sui naturale est, contulerit*”.

5 „Bo nie z siebie — prawi — Maryja ciała początek dała, acz ku pomnożeniu i urodzeniu ciała wszęgo, co jej płci przyrodzono jest, dodawała”. Przypatrzcie się temu, bracia, co to jest. Antychrystyjanie od poczęcia Syna Bożego odejmują męskie nasienie, bo twierdzą, żeby się Syna Bożego ciało ze krwi Maryjej Panny poczęło, lecz Goniądz i to na stronę odstawia, powiedając, że onemu ciału Maryja nie dała z siebie początku albo wszczęcia, „chyba mu — powieda — pokarmu dodawała”. Lecz jeśli to prawda, tedyby Maryja nie była prawdziwą matką Synowi Bożemu, bo dlatego że mu pokarmu dodawała, nie więcej by mu matką była, jedno jako mamki onym dziatkom, które karmią. Przeto kto chce w tej mierze nie zabłądzić, trzeba, aby się mocno a (jako mówią) obiema rękoma Pisma Ś. trzymał, które o Synu Bożym znacznie i na wielu miejscach mówi, że jest z nasienia Dawidowego wedle ciała, z Izraelitów, z pośrodku braciej. Świadczy też, że Maryja jest mu własna matka, a on jest owoc jej żywota.

10 Sprośności, które idą za mniemaniem Serwetowym.

15 In libello De unico Filio Dei. Hilarius, De Trinit., lib. 10, pagina 204.

25 Mat. 1, wiersz 18 i Luk. 1, wiersz (42) i (43).

Anielskie słowa u Mateusza jako się rozumieją.

Tłumacze źle to mesce tłumaczą.

40 Słowieński tłumacz.

Beza in Annotationibus Lucae 1.

Co się tknie tych słów anielskich: „co się w niej urodziło, od Ducha jest Świętego”, tedy się to nie rozumie, żeby ciało Syna Bożego miało się uczynić z Ducha Ś. jako z materij, nie to tam anioł mówi, ale onę dumę Józefowi z głowy wybijając, co mniemał, żeby żona jego z cudzołóstwa była brzemienna, powieda mu, że ono brzemię nie od cudzołożnika, ale od Ducha Bożego było. Gdzie też to obaczyć trzeba, iż się tu pospolicie tłumacze mylą, przekładając: „co się w niej urodziło, z Ducha jest Ś.” Ano ma być nie: „z Ducha Ś.”, ale: „od Ducha Ś.” Bo acz w greckim stoi: „*Ek pneumatos*”, nie: „*Apo tu pneumatos*”, lecz ponieważ Mateusz po ebrejsku pisał, tedyć to tak pewnie był napisał: „*Mees ruach kodesch*”, jako i teraz w tym Ewanjelijum, co je Munsterus wydał, stoi. Lecz ponieważ słowo ebrejskie *min* dwie rzeczy Grekom znaczy, to jest i *ek*, i *apo*, snadnie się tłumacz omylił. Aczci i greckie słowo *ek* albo *ex* często „od” znaczy, przeto też on nasz dawny słowieński tłumacz przełożył: „od Ducha”, a nie: „z Ducha”. Także Erasmus nie: „*ex Spiritu*”, ale: „*a Spiritu*” przełożył, na co i Beza zezwala, gdzie też wykład serwecyjański gani i odrzuca. Bo tak pisze: „*Erasmus — prawi —*

(*transtulit*) »*a Spiritu Sancto*«, *et sane constat saepe has praepositiones permutari, malui tamen »ek« praepositionem retinere, quanquam si quis veretur ne haec interpretatio fanaticis illis favere videatur, qui corpus Christi spirituale faciunt, tanquam »ek« materiam declaret, illis licebit uti praepositione »a«*». To jest: „Erasmus — prawi — przełożył: »Od Ducha Świętego«, a zaiste pewna jest rzecz, że się te słówka jedno za drugie kładzie, a wszakże wołałem słówko *ek* zatrzymać, acz jeśliby się kto bał, aby się ten przekład nie zdał onym mózgowcom życzliwy, którzy ciało Chrystusowe duchowne czynią, jakoby *ek* materiją znaczyło, (tedy) onym wolno będzie mówić: »od (Ducha Świętego)«». Oto i Beza poświadcza, że się te słówka *ek* a *apo* często mieszają, gdy jedno za drugie bywa kładzono. Mianowicie też tych gani i szalonymi zowie, którzy o ciele Chrystusowym trzymają, żeby się z Ducha Świętego jako z materyi zacząć miało. Błąd to tedy jest, co Goniądz, Farnovius i ini, z Serweta wyczerpnawszy, twierdzą, jakoby się ciało Syna Bożego nie z nasienia męskiego ani z nasienia matczynego, ale z Ducha Ś. jako z materyi poczęło. Lecz o tym niżej będzie szerzej.

Gdzie przeto anioł mówi: „co się w Maryjej urodziło, od Ducha jest Świętego”, nie rozumie tego o jakim duchu innym, jedno o Duchu Bożym, którego Chrystus pocieszycielem zowie, dając znać, że on sam ono poczęcie sprawił, a nie żaden człowiek. Co acz chce zbić Goniądz, ale się próżno pracuje. „Jeślibyś tu — prawi — przez Ducha Ś. moc Bożą rozumiał, tedyby anioł nie k rzeczy Józefowi odpowiadał, bo on i pierwaj wiedział, że nie bez mocy Bożej poczęła, wiedział, że się wszystko mocą Bożą dzieje”. Patrzcie, bracia, jeśli to nie wykręt sofistyczny, co tu Goniądz mówi, bo oto jawnie te dwie rzeczy różne miesza, to jest przyrodzenie od Boga ludziom ku mnożeniu dane z oną mocą Bożą, którą i niepodobne rzeczy czasem czyni. Prawda jest, że Józef wiedział, iż się dziatki mocą Bożą zaczynają, ale oną mocą, którą przyrodzeniu na początku świata i po potopie przydał, gdy mówił: „Roście, mnożcie się, napelniajcie ziemię”. O tej mocy nie jedno nie wąpił Józef, ale i owszem, mniemał, żeby jego żona według tego brzemienna była. Lecz anioł przeciw temu mówi, twierdząc, że się ono brzemie nie według przyrodzonego biegu, ale osobliwą mocą Bożą przez Ducha Ś. zastało. „Nie wybiłby był — powieda — tym anioł z myśli Józefowej onego mnimania o Maryjej”. Lecz się mnie zda, że nierówno rychlej tym obyczajem mógł wybić i wybił, niż gdyby był tak mówił, jako Goniądz z swoimi chce. Bo to pewna, że Józef z Bożego słowa wiedział, że Duch Boży wielkie a niepodobne rzeczy przedtem działał. Beze wszego wąpienia pomniał na ono, co o Samsonie napisano, iż gdy nań napadł Duch Boży, bieżawszy do Aszkelonu, zabił trzydzieści mężów, i na ono o tymże, iż gdy ji Judowie wydali związanego Pelisztymom, skoro nań także napadł Duch Boży, tedy się powrozy nowe jako nici ożone porwały, a szęzęką osłową tysiąc nieprzyjaciół zabił. To, mówię, wiedząc, Józef święty snadnie słowam anjelskim dał wiarę. Lecz jeśliby mu był tak anioł

5

„Ek” i „apo”,
greckie praepositiones,
mieszają się.

15

O którym Duchu anioł mówi, że od niego Maryja brzemienna.

Goniądz sofista.

1 Moj. 1, wiersz 22 i 28. Tamż(e) 8, wiersz 17.

35

Sędz. 14, wiersz 19.

Tamż(e) 15, wiersz 1(4).

powiedział, jako oto ci chcą, to jest: „Nie bój się, Józefie, wziąć żony swej Maryjej, bo co się w niej urodziło, to się z Ducha Świętego uczyniło albo powierzgnęło”, nie wiem, jako by to był mógł rozumieć, gdyż o tym Duchu, co by się miał w człowieka obrócić, Pisma nie miał, jako i my nie mamy. Ale o tym niech będzie dosyć.

Dowód dwudziesty wtóry

Rzym. 1, wiersz 3.

O Synu swym urodzonym z nasienia Dawidowego według ciała.

Goniądz: Nie masz i jednej rzeczy, którą gdy kto powie z dokładem, aby się to nie działo dla wyłączenia od inych rzeczy, jako kiedy kto rzecze: „brat 10 rodzony, syn własny”, tym dołożeniem wyłączy go od inych bratów nierodzonych i synów niewłasnych. Tymże obyczajem i Paweł, mówiąc o Synu Bożym, że jest z nasienia Dawidowego, dał znać, że Syn Boży jest potomek Dawidów, a oznajmując, że jest z potomków jego według ciała, dał znać, że według ducha nie jest z jego potomstwa, bo ciało w Piśmie Ś. 15 względem ducha mówią. Przeto też tamże Paweł dołożył, że Chrystus okazał się być Synem Bożym według ducha poświęcenia. A jako Paweł, gdy mówił o swych przyrodzonych, nie dokładałby był, o których by to przyrodzonych rozumiał, gdyby był tylko jedno braterstwo miał, ale iż 20 dwoje miał, jedno według ciała, a drugie według ducha, przeto dając znać, które by przyrodzone rozumiał, dołożył tego, mówiąc: „przyrodzeni moi według ciała”. Także też gdyby był wiedział, że Syn Boży tylko był z potomstwa Dawidowego, tylko by był objawił, że jest z nasienia jego, a według by czego był, nie wypisałby był, bo nie według tego albo owego, aleby był zgoła z nasienia jego *etc.*

25 A hnet niżej; Paweł, mówiąc: „który się narodził z nasienia Dawidowego według ciała”, dał znać, iż według ducha nie jest z nasienia jego. On duch, którym go Ociec pomazał, iż nic nie należy ku narodzeniu, przeto nie względem tego ducha, ale względem — mówił to Paweł — onego ożywiającego, którego względem Chrystus jest drugim człowiekiem, 30 Panem z nieba. Stądże to jest, iż choć prorocy byli pomazani duchem Bożym, a wždy żaden z nich nie zstał się człowiekiem w ducha ożywiającego, ale byli ludzie, także jako i ich ojcowie, ducha mając żywącego. Jako tedy o prorocach nie trzeba było dokładać, według czego byli z ojców swych, tak by też i o Chrystusie nie była żadna potrzeba, gdyby był 35 człowiekiem jako jeden z proroków. Ale iż Chrystus jest uczynion człowiekiem w ducha ożywiającego, a tego nie mógł mieć od Dawida, bo także jako i Adam tylko miał ducha żywącego, przeto słusznie tego Paweł dołożył, iż Syn Boży nie według onego ducha swego ożywiającego, ale według ciała jest z nasienia Dawidowego *etc.*

40

Odpór na ten dowód

Dobrze tu był poczał Goniądz wykładać te słowa apostolskie „wedle 45 ciała”, bo pisze, iż ciało w Piśmie Ś. względem ducha bywa mówiono, jakoby tak rzekł, iż te słowa „wedle ciała” toż znaczą, jakoby też napisano: „nie wedle ducha”, bo inszy tak rozumieją „według ciała” jakoby „nie według bóstwa, ale według człowieczeństwa”. To, mówię, dobrze był poczał

Goniądz wykladać, ale cóż po tym, gdy hnet poszedł (jako mówią) w kawki? Bo przez „ducha” nie to, co był miał rozumieć, rozumie. Takież i „nasienie” u niego nie nasienie i wszystko na wywrót a opak twierdzi.

Goniądz dobrze począł, ale źle dokonał.

Naprzód przeto wymyślił sobie dwa Duchy Święte. Inszy u niego Duch, co w Maryją wstąpił i uczynił się człowiekiem, inszy, którym Bóg Chrystusa pomazał. Lecz apostoł i wszystko Pismo Ś. jednego tylko powie da być Ducha Ś. Bo acz i sam Bóg jest duch, jako Chrystus do Samarytan mówi, wszakże go nigdy Pismo Duchem Świętym nie zowie, nie żeby święty nie był, gdyż jest przenaświętszy, ale żeby tak dwu Duchów Świętych nie stanowiło. Anjołowie też dobrzy nic inego są, jedno duchowie, ponieważ ciała, kości i krwi nie mają, są też święci, gdyż nie grzeszą ani grzeszyć mogą, wszakże z nich żadnego Pismo Duchem Świętym nie zowie, acz je duchami czasem nazywa. Pewna rzecz przeto, aby znaczo było, iż Duch Ś. jeden jest, nie dwa, nie trzej ani sto albo tysiąc, albo radszej bez liczby. Wiem, że prorok przypomina ducha mądrości, ducha rady, ducha mocy, ducha umiejętności i bojaźni Bożej, ale to nie dlatego czyni, żeby wiele Duchów było, lecz dlatego, że są rozmaite dary onego jednego Ducha Bożego. Jako i w Objawieniu Johan ś. żąda zborom azyjskim łaski i pokoju nie jedno od Boga, ale też od siedmi duchów, nie żeby siedm Duchów było, ale iż siedmiorakie, to jest wszelakie dary od niego bywają wiernym dawane. Bo siedmioraka liczba miasto wielkiej a doskonałej bywa kładziona.

Duch Ś. jest jeden 1 Kor. 12, wiersz 3, 9, 11, 13. Joh. 4, wiersz 24.

10

Boga samego Pismo duchem zowie, ale Duchem Ś. nie zowie. Ez. 11, wiersz 2.

Obj. 1, wiersz 4. Siedm duchów co jest.

Błąd przeto jest, co twierdzą oto ci o dwu albo o trzech Duchoch, gdyż apostoł (jako się wyżej przypomniało) jaśnie napisał, że wszystkie dary sprawuje jeden i tenże Duch Święty. A ponieważ jeden tylko jest Duch Święty, tedyć to, co Goniądz o poczęciu Syna Bożego i o tych Duchoch pisze, wymysł jest człowieczy, a nie słowo Boże, przeto też to ma być od wiernych odrzucono i za błąd osądzono.

Duch Ś. jeden 1 Kor. 12, wiersz 11

Ono z Pawła ś., nie wiem, jako mógł bez wielkiego wstydu przywieść: „przyrodzeni moi według ciała”, gdyż te słowa nie tylko jego dumie nie pomagają, ale ją, i owszem, z gruntu burzą. Bo jeśli się Chrystus dlatego z Ducha wiecznego urodził, że o nim pisze Paweł, iż się zstał z nasienia Dawidowego według ciała, tedyć się i Paweł z takiegoż Ducha urodził, ponieważ o sobie napisał, że mu Izraelitowie bracia według ciała. Przez co dawa znać, że miał drugą bracią wedle ducha, jako i Goniądz pisze, za czym też z pogaństwa nawrócone bracią zwał, jako zbór rzymski, koryncki, galacki i ine. A iż mu ci byli bracią wedle ducha, tedyć się musieli byli urodzić jako i Paweł z Ducha. Inaczej nie mogłoby być między nimi duchowne braterstwo. Niechże teraz powiedzą, czemu tylko o Panu Chrystu tak rozumieją, że według ducha przed wieki był, a o Pawłu tego nie rozumieją, gdyż oto i o nim także brzmi Pismo, że wedle ciała miał bracią.

Rzym. 9, wiersz 3.

35

40

Ale patrzcie, co za fortel Goniądz <n>a to wymyślił. Tak bo pisze: „On Duch — prawi — którym go Ociec pomazał, iż nic nie należy ku narodzeniu, przeto nie względem tego Ducha, ale względem onego

Goniądz ma wiele Duchów Świętych.

ożywającego, którego względem Chrystus jest drugim człowiekiem”. Póty Goniędzowe słowa, w których obyczajem swym dwa Duchy być zmyśla. To dlatego czyni, aby miał kędy przed tymi słowy, które Paweł o sobie pisze, że miał braty wedle ciała (gdyby nań kto nimi natarł) uciec. Ale próżno się o to
5 pracował, gdyż tej różnice duchów w Piśmie ukazać nikt nie może. A o tym też ożywającym duchu będzie hnet przy dwudziestym czwartym dowodzie, teraz o nasieniu jego dumy roztrząsnimy.

Rzym. 1, wiersz 3.
„Z nasienia Dawidowego urodzenie Chrystusa”
Goniędz jako rozumie.

Gdzie przeto Pismo Ś. twierdzi, że Syn Boży uczynion z nasienia Dawidowego według ciała, tedy to Goniędz tak wyklada, że się poczał w żywocie Maryjej (która – prawi – była nasienie Dawidowe lub potomek Dawidów, i urodził się z niej), nie żeby wierzył, że się Chrystus z jej nasienia poczał, ale iż go w żywocie nosiła i pokarmu (jako o tym wyszej było) dodawała. Owa gdy mówi Pismo, że się Syn Boży zstał z nasienia Dawidowego, tedy on tego nie rozumie jako o materji, ale jako o naczyniu,
15 jako gdy mówimy: „To wino jest z baryły”, nie żeby się z baryły urodziło, ale iż w baryle było i z niej go natoczono. Lecz to wielki jest fałsz, bo te słowa: „z nasienia Dawidowego jest Chrystus” tak mamy rozumieć; że Chrystus ma ciało z nasienia Dawidowego jako z materji, inaczej nie byłby nam bratem, jako się wyszej dowodziło. I dlatego to Pismo Ś. przykłada te słowa: „wedle ciała”, to jest nie wedle ducha, na co i sam Goniędz zezwala, ale się barzo nie czuje, co pisze. Bo jeśli by to tak było, jako on twierdzi, żeby się przez nasienie Dawidowe rozumiało potomstwo, to jest Maryja, matka Chrystusowa, tedy by się z tym żadną miarą zgodzić nie mogło ono, co Goniędz i jego drużyna o Synu Bożym trzyma, żeby Syn wieczny zstąpił w żywot
25 Maryjej i zstał się ciałem. Bo jeśli dlatego Pan jest z nasienia Dawidowego, że go tylko Maryja urodziła, to jest że u niej w żywocie od poczęcia aż do narodzenia był, niechże powiedzą, jako by tylko z niej wedle ciała był, a wedle ducha nie był, ponieważ się ono ciało, wedle nich, z Ducha w niej, ale nie z niej uczyniło. Juźci by to musiał być i wedle ducha, nie jedno wedle
30 ciała z Maryjej, to jest, wedle nich mówiąc, z nasienia Dawidowego, ponieważ i on Duch wieczny zstąpił do jej żywota i uczynił się ciałem albo człowiekiem. Niech mi ten węzeł serwecyjanowie słowem Bożym rozwiążą, będą je miał za mądre, ale to nie jutro będzie. Nadto jeśli by ten wykład Goniędzów stał, tedy by tylko Maryja, a nie Chrystus była nasieniem
35 Dawidowym i Abrahamowym, jako o tym będzie niżej.

„Z nasienia Dawidowego Chrystus” jako rozumieć mamy.

Rzym. 1, wiersz 3 i 4.

Tak przeto wierni o poczęciu i o urodzeniu Syna Bożego rozumieć mają, jako Pismo uczy, a nie jako antychryst ani jako Serwet i jego uczniowie plotą. Bo apostoł Paweł tak o tym pisze: „Syn Boży – prawi – uczynion z nasienia Dawidowego według ciała, pokazan Synem Bożym w mocy
40 według ducha poświęcenia, powstania z martwych” *etc.*, gdzie oto jasnymi słowy oboję rzecz wypisuje, to jest jako a wedle czego Syn Boży jest, a wedle czego nie jest z nasienia Dawidowego. Znacznie a dokładnie mówi, że wedle ciała jest z nasienia Dawidowego, lecz wedle ducha poświęcenia nie jest z nasienia, ale tylko z Boga, co nic inego nie jest, jedno jakoby tak rzekł: „Syn

Syn Boży z nasienia Dawidowego.

Boży począł się albo ciało i duszę ma z nasienia Dawidowego, ale moc i świętobność ma od samego Ducha Bożego”. Widzicie, bracia, że tu, jako i wszędy, żadnych wykrętów nie używamy, ale się słowa Bożego mocno trzymamy, czarne czarnym, białe białym zwiemy. Lecz oni, którzy prawdy ni mają, muszą wszystko nicować, opakować a sofistycznymi fortelami robić, 5 jako oto u Goniędza i jego towarzystwa na oko baczyć, którzy z Syna Bożego, z prawdziwego człowieka nie wiedzieć jakiego Ducha czynią. Nasienie u nich nie nasienie, poczęcie nie poczęcie, urodzenie nie urodzenie, Duch nie jeden, ale ich kilka, człowiek nie człowiek, ciało nie ciało. Owa wszystko, jakom rzekł, na wywrót. 10

Dowód dwudziesty trzeci

Do Rzymian w <rozdziale> 9, wiersz 5: Z Izraelitów jest Chrystus wedle ciała, który jest nad wszemi Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

Oto – pry – jasne Pismo, że Chrystus jest Bóg prawdziwy, ponieważ jest nad wszystkimi Bóg błogosławiony. A iż prawdziwy, tedyć jest przed 15 wieki.

Odpór

Jeśli by Chrystus nade wszemi był Bogiem, tedy by i nad Bogiem samym był Bogiem, co jako rzecz jest nie jedno sprośna a niepodobna, ale też zbożnemu i pomyślić wielce straszna, każdy baczy. K temu jeśli by to tak 20 Paweł ś. napisał, tedy by przeciw wszemu Pismu obojego Przymierza stał, co też jest rzecz wiary niegodna, bo musieliby być dwa Bogowie albo sobie równi, albo przeciwni, gdyż Pismo Ś. jednego Boga prawdziwego nam wszędy zgodnie ukazuje. A tak o tym miejscu nie lza inaczej rozumieć, jedno że do niego to słowo „Bóg” przyrzucano, jako to mąż pilny a wielce uczony, Erasmus Roterodamski, obaczył i mocno to z Cypryjana, z Hilaryjusa i ze Złotoustego przewiódł. Ale iżem o tym dosyć dostatecznie w przypiskoch na *Nowy Testament* napisał, przeto bym tu próżno miał powtarzać. Tam, proszę, bracia, chciejcie czytać.

Miejsce do Rzym(ian), w <rozdziale> 9, wiersz 5 sfalszowano. Erasmus in Annotationibus Novi Testamenti.

Dowód dwudziesty czwarty

30

Stał się pierwszy człowiek duszą żywą, a ostateczny człowiek duchem 1 Kor. 15, wiersz 45. ożywiający.

Goniądz: Tu masz jasne świadectwo, że Chrystus nie jest zgoła z Adama, ale – jako tenże Paweł wypisał do Rzymian – tylko według ciała. Bo widzisz, że go ostatecznym człowiekiem zowie, różnym od pierwszego 35 człowieka i od jego wszystkich potomków prawych, bo wszyscy Adamowi synowie nie mają nic więcej nad swojego ojca. Bo iż z jego biodr wyszli, przeto nie mogli nic więcej od niego wynieść, jedno to, co sam miał, to jest ciało i ducha żyjącego *etc.*

Odwód albo odpór

40

Bez rozsądku, że nie rzekę: bez wstydu, to miejsce Goniądz sobie na pomoc przywodzi, gdyż między nami o to idzie, z czego jest ciało Syna

Bożego uczynione, a k temu jeśli był albo nie był w rzeczy przed wieki albo niż się z Maryjej urodził. Lecz tu apostoł nie o tym pisze. Wierzę, że się naonczas o tych plotkach ani śniło apostołom. Nie trzeba o tym wiele mówić, każdy rozumny baczyć może, że tam Pawła ś. przedsięwzięcie jest to, aby Koryntyjanie za rzecz niepodobną nie mieli zmartwywstania 5 martwych. Tego tam szeroko dowodzi, a na ostatek ukazuje im, skąd ona moc ożywienia być ma: „atoli – prawi – od wtórego albo ostatecznego Adama ta moc będzie, bo się ten zstał duchem ożywiający”. O tym tam rzecz apostoł prowadzi, a nie o przedwiecznej Syna Bożego bytności ani o tym, z czego by miał ciało. Żle przeto Goniądz to miejsce na swe koło ciągnie, które nie jedno mu nie pomaga, ale i owszem, przeciw jego dumie na odpór stoi. Bo on tak mnima, że się z Ducha Chrystus człowiek uczynił albo począł, lecz tu apostoł przeciwnym obyczajem napisał, że on człowiek ostateczny zstał się duchem ożywiający. Nie mówi tak apostoł, jako 15 Goniądz: „Duch ożywiający zstał się człowiekiem ostatecznym”, ale mówi: „Ostateczny człowiek zstał się duchem ożywiający”. Na wywrót przeto słowa apostołskie ten doktor serwecyjański rozumie i wielki gwałt Pismu Ś. czyni.

Goniądz przeciw
sobie Pismo
przywodzi.

Co też mówi, że synowie Adamowi nie mają więcej nad swego ojca, nie 20 mogąc z niego więcej wynieść, jedno co sam miał, prawdę mówi, ale ono, co stąd zamyka, wielki jest fałsz. Bo tak niżej pisze: „Chrystus – pry – gdyby był zgoła z Adamowego nasienia, byłby też uczestnikiem Adamowego grzechu”, a mało niżej: „Bo wszyscy Adamowi szczyrzy potomkowie w Adamie zgrzeszyli”. To zamknięcie jest fałsz, bo o tym Pismo Ś. nigdzie nie uczy, żeby nasienie człowiecze samo w sobie było albo grzeszne, albo nieczyste. A choćby też dobrze było nieczyste, tedy Bóg z nieczystego czyni czystego, gdy kogo Duchem swym oczyścia abo poświęca, jako do Jeremijasza mówi: „Drzewiej, niżej wyszedł z brzucha, poświęciłem cię”. O Ponurzycielu też anjoł Gabryjel powie, że miał być Ducha Ś. napelnion jeszcze z żywota matczynego. Lecz i Syn Boży o sobie świadczy, że ji Bóg poświęcił i posłał w świat. Przeto dobrze Goniądz mówi, że synowie Adamowi nie mogą mieć nad swego ojca, to jest ile z niego, lecz w tej mierze 40 błądzi, żeby Bóg tych to synów Adamowych nie poświęcał. Ale popatrzmy, jako zoną wielką filozofiją prowadzi, że Paweł ś. Syna Bożego ostatecznym człowiekiem zowie.

Nasienie człowie-
cze samo w sobie
nie jest nieczyste.

Jer. 1, wiersz 5.
Łuk. 1, wiersz 1 (5).

Joh. 10, wiersz 16.

Bóg niektóre
ludzie jeszcze
w żywocie
poświęca.

„Tu – prawi – o Chrystusie słyszysz, że jest ostateczny człowiek, co by nieprawda była, gdyby Chrystus był szczyry potomek Adamów” etc. Zaś niżej: „Już – pry – możesz wyrozumieć, żeby Chrystus ani drugim, ani ostatecznym był człowiekiem, gdyby się zgoła począł z nasienia Adamo- 40 wego”.

I tu barzo się myli Goniądz, bo nie prze to Syn Boży nie byłby wtórym i ostatecznym Adamem, jeśli się z nasienia Adamowego zaczął, ale jeśli się duchem ożywiający nie zstał, to jest jeśli mu Bóg takiej mocy nie dał, żeby mógł ożywiać martwe i usprawiedliwiać. Tak to ludzie uczeni

rozumieją, jako o tym Kalwin cudnie a zwięźnie napisał. Słowa jego są te: „*Quod autem Christum vocat novissimum Adam, haec ratio est, quod sicut in primo homine conditum erat humanum genus, ita in Christo instauratum fuit*”. To jest: „A iż Chrystusa zowie ostanecznym Adamem, ta przyczyna jest, że jako w pierwszym człowieku stworzon był człowieczy rodzaj, tak w Chrystusie jest naprawion”. Oto widzicie, bracia, że Chrystus nie dlatego jest ostateczny albo wtóry Adam, żeby się z Ducha jakiego począł, ale że w nim albo przezeń ludzie naprawieni, jako przez pierwszego stworzeni.

Calvinus in Commentariis I Cor. 15.

Dalej Goniądz tak pisze: Słusznie – prawi – Paweł dokładał tego, iż Chrystus jest z nasienia Dawidowego według ciała, ponieważ według onego Ducha, z którego się począł, nie jest z ojców swych, ale z Boga. Przeto też Paweł tego dołożył, że Chrystus według ducha okazał się być Synem Bożym.

Odpór

Prawda jest, iż Syn Boży wedle ducha nie rodził się z nasienia przodków swych, ale tylko z Boga, lecz się w tym Goniądz barzo myli, że mnima, aby się ciało z Ducha uczyniło. A nie jedno się myli, ale i Pismo fałszuje, gdzie ono słowo „poświęcenia”, które apostoł niepróżno położył, mija. Umyslnie to, widzę, uczynił, iż barzo jego dumie szkodzi. Bo on tak mnima, że Chrystus prze to jest Synem Bożym, iż się rzkomo z onego Ducha począł, który się był z Boga urodził, lecz apostoł, pisząc, że Chrystus jest Synem Bożym wedle ducha poświęcenia, daje znać, że Duch Boży nie przemienił się w ciało, ale ono ciało, z nasienia uczynione, poświęcił. A tak minął to słowo Goniądz, aby tak czytelnika zmamił i snadniej do swego wymysłu zagnał, co jako się wiernemu godzi, wszyscy wiedzą.

Goniądz Pismo fałszuje, mijając, co jest przeciw jego dumie.

Nie mniej też ludźmi szali, gdzie tak wywodzi: „Adam, iż jest z ziemie uczynion, przeto był pierwaj ziemią, tak też i Chrystus, iż się z Ducha począł, pierwaj był Duchem”.

Już się wyżej dostatecznie z Pisma Ś. pokazało, że Syn Boży nie z Ducha jakiego, ale z nasienia Dawidowego ma ciało. K temu i to się pokazało, jako się ono rozumie, gdzie Mateusz pisze, że Maryja była brzemienną od Ducha Ś., nie żeby się duch jaki człowiekiem zstał, ale że ono poczęcie Duch Ś. sprawił. A tak, co tu pisze Goniądz, już się dawno zburzyło, a też nic inego jest oto to jego *argumentum*, jedno *petitio principii*, a jasnego słowa Bożego nicowanie. Bo tym tego dowieść chce, ocz spór idzie, i tak to zamyka, jakoby już przewiodł, że się Syn Boży z Ducha jako z materji począł. Nicuje lepak Pismo, bo co apostoł pisze, że się pośledny człowiek zstał duchem ożywiającym, to on na wyrót twierdzi, żeby się Duch zstał człowiekiem.

Petitio principii.

Goniądz nicuje Pismo.

Nadto często z onym na plac wyjeżdża: „wtóry człowiek, sam Pan z nieba”. Lecz ma czytelnik wiedzieć, że to miejsce Markijon, on wielki a śmiały heretyk, sfalszował. Bo co był apostoł napisał: „wtóry człowiek z nieba”, to tak Markijon przeprawił: „wtóry człowiek, sam Pan z nieba”. Nie

Goniądz Markijonów fałsz trzyma.

Tertullianus, lib. 5
contra
Marcionem.

zmyślam nic, kto chce, najdzie to u zacnego a dawnego autora Tertulijana, gdzie pisze przeciw temu to Markijonowi.

Ale posłuchajmy jeszcze serwecyjańskiej dumy: „Chrystus – prawi – gdyby był zgoła z Adamowego nasienia, byłby i uczestnikiem Adamowego grzechu i także człowiek nie drugi ani ostateczny, ale Adamów potomek, w którym nie byłoby błogosławieństwo, ale przeklęctwo. Bo wszyscy Adamowi szczyrzy potomkowie w Adamie zgrzeszyli”.

Już się wyżej pokazało, że nasienia Adamowego Pismo Ś. za nieczyste nie poczyta, k temu i to, że Bóg poświęca jeszcze w żywocie, kogo chce. A iż poświęca, tedyć tam grzech miesca nie ma. Teraz pytam serwecyjan (ponieważ już Goniądz nie odpowie), jako ono rozumieją, co Bóg do Abrahama mówi: „W nasieniu twoim będą błogosławieni wszyscy narodo- wie ziemscy”, jeśli tu przez „nasienie” nie rozumie się potomek Abrah- amów, to jest Chrystus, Syn Boży. Wiem, jako zwykł Goniądz z tej sieci uciekać, gdy mu dowodzimy, że się miał Chrystus z nasienia Abrah- amowego i Dawidowego urodzić. Powieda, że się z nasienia Dawidowego urodził, „ponieważ – prawi – Maryja była potomek Abrahamów i Dawidów, a on się z tego potomka urodził, otóż się – pry – tym obyczajem z nasienia Abrahamowego i Dawidowego urodził”. Chytry to 15 barzo wymyślił fortel, ale mu go nietrudno odbić. Bo jeśli tak było, tedyby nie Chrystus był Abrahamowym i Dawidowym nasieniem, ale Maryja. A jeśli Maryja tym to nasieniem była, tedyby narodowie ziemscy nie przez Mesyjasza, ale przez Maryję błogosławieństwa doszli, co jako rzecz sprośna, i dzieci baczyć mogą. Nadto i tego ukazać z Pisma nie może, żeby Maryja z potomstwa Dawidowego była, druga, że Chrystusa Pismo Ś. nie jedno z nasienia Dawidowego być świadczy, ale ji też synem jego i Abrahamowym zowie.

Fortel Goniędzów
zbit.

Maryja nie
jest z rodu
Dawidowego.

Chrystus
z nasienia się
począł.

Przeto musi na to każdy zbożny zezwolić, że Mesyjasz począł się z nasienia Abrahamowego, Dawidowego, a tak i Adamowego, a przedsię nie jest uczestnikiem grzechu Adamowego, ponieważ ji Bóg poświęcił i poczęcie jego (acz z nasienia) sam Duchem swym sprawił. Boć nie nasienie męskie, ale pożądliwość Pismo Ś. grzechem zowie.

Dowód dwudziesty piąty

Do Filipijan w rozdziale 2, wiersz 5: Ta chęć (albo rozum) niech będzie w 35 was, która i w Chrystu Jezusie, który w kształcie Bożym będąc, nie ciągnął (tego) wydarku, aby był równy Bogu, ale się wyniszczył, kształt niewolnika wzięwszy, w podobieństwie człowieczym uczynion i obrazem nalezion jako człowiek *etc.*

Jako źle to miejsce niektórzy, abo radszej wszyscy, tłumaczą, jako je też 40 gwałtownie ku swemu mniemaniu ciągną, dałem to znać w przypiskoch na *Nowy Testament*, przeto was tam, bracia, odsyłam, a teraz, co na to Goniądz pisze, obaczmy.

Goniądz: Matają – prawi – *ebionitae* ludźmi, gdy ty słowa Pawłowe:

„wyniszczyl się” *etc.* o śmierci rozumieją. Nie mniej sprośny jest to wykręt, jako są i inne *etc.*

Wiele tam Goniądz pisze przeciw onym, którzy przez „wyniszczenie” śmierć rozumieją. Ale iżem ja tak nigdy nie rozumiał, przeto i to mijam. Może to być, że który brat z naszych tak gdzie napisał, lecz nie trzeba się temu dziwować, że się kto gdzie w czym spotknie. Ono zła, gdy kto Pismem Ś. przeparty prawdzie ustąpić nie chce albo się wstydzi.

Non error, sed pertinacia facit haereticum, inquit Hieronymus.

Co się tego miejsca dotyczy, tedy je tak, za oświeceniem Bożym, rozumiemy, że tu apostoł ś., chcąc on zbór filipiński od wysokich myśli i od hardości odwieść, a ku pokorze przywieść, daje im na wzór Chrysta Pana, aby jako on z darów Bożych hardy nie był, ale się tym więcej uniział, tak by i oni czynili. Ten – prawi – rozum niech w was będzie, który był w Chrystu Jezusie, który w kształcie Bożym będąc, nie czynił się równym Bogu, ale się wyniszczyl i uczynił się jako inny człowiek, który by żadną mocą obdarowan nie był, bo się dał pojmać, więzić, sędzić i zabić. A toć był kształt niewolniczy, jako zaś kształt Boży był, gdy one niesłychane a niepodobne cuda czynił, niemocy słowem uleczal, wiatrom i morzu rozkazywał, czarty wyganiał. Toć my przez „kształt Boski” rozumiemy, a nie jedno my, ale też on sławny teolog Ambroży. Lecz i o tym macie, bracia, w przypiskach dostatecznie, tam czytać możecie.

10

„Kształt niewolniczy” co „kształt Boży” co.

Goniądz: A iż też i dusza jego po śmierci była, sam Chrystus dał znać, gdy mówił do łotra: „Dziś ze mną będziesz w raju”. Bo ponieważ nie to Chrystus łotrowi obiecał, żeby obadwa, z krzyżów zstąpiwszy, mieli być w raju, bo na krzyżu obadwa umarli, a z krzyża ciało Chrystusowo zjęte było i nie do raju, ale do grobu było doniesiono i w nim je położono, i w nim było aż do zmartwychwstania, tedyć okrom ciała musiało być co innego, co było onego dnia z łotrem w raju. A iż okrom ciała nie ma nic człowiek, jedno ducha, który się z ciałem rozłącza, gdy człowiek umiera, przeto musiała być dusza Chrystusowa z łotrową duszą w raju. Bo jeśliby nie tylko ciało, ale też i dusza Chrystusowa nie była onego dnia w raju, tedy też żadna rzecz Chrystusowa onego dnia nie była w raju. A tak by to nieprawda była, co Chrystus mówił: „Dziś ze mną będziesz w raju” *etc.*

20

25

30

Odpowiedź

Nie jedno Goniądz, ale i inych wiele ludzi uczonych tak o duszach rozumieją, żeby po śmierci człowieczej, będąc podobne człowiekowi, acz niecielesne, żyły, rozumiały, mąk albo rozkoszy używały, z miejsca na miejsce przechodziły *etc.*, lecz to błąd pogański a poetski i żydowski. Wiem, co przeciw nam pisze on uczony mąż, Johan Calvinus, chcąc tego obronić, ale nie ma nic mocnego. Jawnie Pismo Ś. mówi, że skoro duch z człowieka wyjdzie, tedy wnet zaraz giną wszystkie myśli jego. Przeto i Solomon pisze, że w trunnie nie masz sprawy ani dowcipu, ani wiadomości, ani mądrości. Tenże też świadczy, że martwi nic nie wiedzą. Lecz jeśliby dusze jakie po śmierci czuły, tedyby wiedzieli. Dlatego ono Dawid mówi: „Nie zmarli chwalić będą Boga ani wszyscy zstępujący do milczenia”. Jeśliby dusze zmarłych rozumiały, mówiły, a przecz by nie chwaliły Boga? A jeśliby chwalały Boga, czemuż oto prorok mówi, że nie chwalały? Dlaczego by stan zmarłych milczeniem miał zwać, jeśliby gadały, słyszały albo rozumiały dusze zmarłych?

Dusze po śmierci jeśli czują albo nie.

Calvinus in parvis opusculis contra Psychomachos. Psal. 146, wiersz 4. Kohel. 9, wiersz 10 i wiersz 5.

Psal. 115, wiersz 17.

45

Lutherus in
Annotationibus ex
Ecclesiaste, cap. 9.

Ale niewiele się bawiąc, posłuchajmy, co o tym on święty mąż, Martin Luter, rozumie. Tak on pisze: „*Sentit Solomon mortuos omnino dormire et nihil prorsus sentire. Iacent ibi mortui non numerantes dies vel annos, sed excitati videbuntur sibi vix momentum dormivisse. Infernus autem significat* 5 *foveam, sepulchrum, proprie vero, me iudice, significat illum abditum recessum, in quo dormiunt mortui extra hanc vitam, unde anima abit in suum locum, qualiscunque est (non enim corporalis esse potest), ut intelligas infernum dici, ubi continentur animae et quasi animae sepulchrum extra hunc corporalem mundum, sicut terra est sepulchrum corporis. Quid autem illud sit, hoc est nobis incognitum*”. To jest: „Solomon tak o zmarłych rozumie, że prawie śpią, a nic zgoła nie czują. Leżą sobie zmarli, nie licząc dni ani lat, lecz gdy będą wzbudzeni, będzie się im widzieć, że ledwie na chwilę spali. *Infernus* 15 *lepak znaczy jamę, (albo) grób, a właśnie, jako ja sądzę, znamionuje ono skryte miejsce (albo odeście), w którym śpią zmarli po tym żywocie, z którego dusza idzie na swe miejsce, jakiegokolwiek jest (bo cielesne być nie może), abyś rozumiał, że ono infernem zowią, gdzie są zawarte dusze, jakoby jaki grób duszny na stronie od tego cielesnego świata, jako ziemia jest grobem ciała. Lecz co to jest (za miejsce), tego my nie wiemy*”. Tak póty są 20 słowa onego zacnego a świętego męża, z których każdy łącznie rozumieć może, że toż, co i my, o duszach rozumiał, to jest że po śmierci każdego człowieka, tak świętego, jako niezbożnego, dusza jego nic nie wie nie jedno o nas albo o kimkolwiek, ale ani o sobie, nie czuje też nic ani męczona być, ani wesela używać może.

Wyrok Luterów
o duszach po
śmierci. *Infernus*
po łacinie, po
ebrejsku: szeol, po
grecku: ados.

Rozmaite słów
Chrystusowych do
zbójce wykłady.

Co się tego miejsca dotyczy: „Amen mówię tobie dzisiaj będziesz ze mną w raju”, rozmaicie je teologowie rozumieją i wykładają. Niektóry uczony mąż tak to miejsce punktuje, żeby koma stało po tym słówku „dzisiaj”, żeby się ku przednim słowom, a nie ku ostatnim ściągało, aby się tak rozumiało: „Amen dzisiaj mówię tobie, pewnie naonczas, gdy zmartwychwstaniesz, będziesz ze mną w raju”. Drudzy lepak acz przed tym słowem „dzisiaj” 30 stawiają koma, wszakże i „raj”, i „bycie” nie cielesnie, ale duchownie rozumieją, a dobrze. Bo to pewna, że on ziemski raj, w którym był Adam postawion, czasu onego powszechnego potopu od wód gwałtownych jest rozruszon. Iż przeto onego raju już naonczas, gdy to Chrystus mówił, nie było, pewna rzecz, że nie o onym ziemskim, ale o niebieskim raju rozumiał. „Będziesz – prawi – ze mną w raju”, to jest: „Będziesz albo zstaniesz się 35 sprawiedliwym i niewinnym, i od tych mąk wolnym”, jakoby rzekł: „zstaniesz się takim, jaki był Adam w raju”.

Raj od potopu
zburzon.

Jaki raj rozbójni-
kowi Chrystus
obiecował.

Lutherus in
secundum cap.
Genesios.

A iżby kto o mnie nie rozumiał, jakoby to z siebie zmyślał, przypiszę tu wykład Luterów. Tak on o tym pisze: „*Ego non dubito affirmare, quin Christus cum latrone non venerit in aliquem corporalem locum*”. I wnet niżej: „*Sic sentio paradisum vocari conditionem, in qua Adam in paradiso fuit, plenus pace, securitate, et omnibus donis, quae sunt ubi non est peccatum. Quasi dicat Christus: »Eris hodie mecum in paradiso, liber a morte«*”. To jest: „Ja – pry – śmiem twierdzić, że Chrystus z (onym) zbójcą nie chodził

na żadne cielesne miejsce. Tak rozumiem, że rajem sposób zowie, w którym był Adam w raju, pełen pokoju, bezpieczeństwa i wszech darów, które tam są, gdzie grzechu nie masz, jakoby rzekł Chrystus: » Będiesz dzisiaj ze mną w raju, wolen od grzechu, a bezpieczeń od śmierci« ». Póty są słowa Marcina Lutera. Lecz i Kalwin mało nie toż na to miejsce pisze, i ini uczeni ludzie.

Rajem co Chrystus zowie.

Calvinus in Iohannem.

Głupie przeto Goniądz tym miejscem życia dusz po śmierci dowieść chce. Gdyby Chrystus mówił: „Amen mówię tobie, dzisiaj dusza twoja będzie z moją duszą w raju”, toby wygrał. Ale patrzcie, bracia, czym się przeciw temu broni. Bo tak pisze: A co ci na to odpowiadają, że Chrystus nie mówił: „Dusza twoja będzie dziś z duszą moją w raju”, to takowe jest *effugium*, iż też i odpowiedzi nie byłoby godne. Ale aby nie rzekli, że na to nie umiał nic odpowiedzieć, przeto z słowa Bożego ukażę, że nie tylko duszę człowieczą, ale też i ciało jego zową tym imieniem, czyje oboje było. O Chrystusowym ciele tak anioł mówił u Mat^eusza w rozdziale > 28: „Chodźcie, oglądajcie miejsce, gdzie był położon Pan”. Ba, i wszyscy ludzie, gdzie czyje ciało leży, powiedzą, że ten isty leży. A u Łuk^asa w <rozdziale> 16 duszę bogaczowę, duszę Abrahamową, duszę Łazarzową sam Chrystus zowie bogaczem, Abrahamem, Łazarzem. Takżeć też swoje duszę zwał siebie samym, a lotrowę duszę lotrem *etc.*

10

15

20

Odpowiedź

Prawdę mówi, że ciało martwe człowiecze bywa tymże imieniem zwane, którym naonczas, gdy jeszcze on człowiek żyw zwan bywał, ale co twierdzi, żeby i duszę po śmierci czyjej jego imieniem Pismo Ś. zwało, barzo się myli. Chce swej dumy onym miejscem o bogatym i o Łazarzu dowieść, lecz to pewna, że tam Chrystus nie historyją, ale podobieństwo powie, jako to wiele uczonych ludzi twierdzi, acz też są, którzy to za historyją mają, lecz się wielce mylą. Bo jeśliby to historyją była, tedybychmy musieli o duszach rozumieć, że mają palce, ręce, nogi, języki i inne członki, a zatem i ciała, co by barzo sprośna rzecz była. Oni, którzy to podobieństwo za historyją poczytają, tym tylko (jako widzę) dowodem idą, że Chrystus żebraka własnym imieniem zowie. „Gdyby to – prawi – nie historyją prawdziwa była, tedyby tego żebraka na imię Chrystus nie kładł”. A tego nie widzą, że to imię każdemu się wiernemu zgodzi, bo „Eleazar” onego każdego znaczy, kogo Bóg od czego broni albo spomaga lub ratuje. Przeto nie to tam Chrystus mówi, co by się już zastało, ale co się na potem dzieć będzie, to jest że wszyscy niemiłosierni do wiecznych mąk skazani będą, a ci, co tu nędzę cierpią, odpoczynienie i pociechę otrzymają. Toć tam Syn Boży twierdzi, a nie historyje jakie wypisuje. Abo ci niech ukażą, gdzie on jakie historyje powie.

Ciało martwe onego człowieka imieniem bywa zwano, czyje było, ale nie dusza.

Podobieństwo o Łazarzu, nie historyją. Luk. 16.

30

„Eleazar” co się rozumie.

Chrystus historyj nie powie, ale podobieństwa.

40

Ponieważ przeto ta powieść o bogatym i o Łazarzu nie jest historyją, ale podobieństwo, tedyć ustał Goniądz na swych dowodziech i jawnie się

pokazało, że to błąd, co pospolicie ludzie rozumieją o duszach, żeby po śmierci żyły, męki cierpiałły albo pociech używały. Pewna rzecz, że to aż naonczas będzie, gdy Bóg, przcz Syna swego wszystkie ludzkie wzbudziwszy, osądzi, gdy jedni pójdą w męki wieczne, a drudzy do żywota wiecznego. Co się Syna Bożego dotyczy, tedy i ten, ponieważ we wszem nam był podobny, po śmierci swej martwy był, ni o czym nic nie wiedział, chyba ona władza, którą mu był Bóg dał, że mógł duszę swoją i położyć, i wziąć albo ożywić, ta nigdy nie umarła.

Iż lepak dusze po śmierci nie żywą, jawno jest z wielu miejsc Pisma Ś., a zwłaszcza z onych słów Mojżeszowych: „Każdy, kto się dotknie martwego, dusze człowieka, który umarł, a nie oczyściłby się, (ten) przebytek Jehowy plugawi” *etc.* Widzicie, bracia, że tu Mojżesz ciało człowieka zmarłego duszą zowie. Co jeśliby mimo ciała jeszcze druga jaka dusza była, tedyby dwie duszy były, co jakoby k rzeczy było, każdy baczyć może. A tak samo się ukazuje, że dusza nic innego jest, jedno albo żywot człowieczy, albo ciało jego, ale żeby jakie dusze po śmierci były albo się męczyły lub w niebie radości używały, to szczyre są plotki.

Dowód dwudziesty szósty

1 Kor. 1<0>
wiersz 9.

Nie kuśmy Chrystusa, jako też niektórzy z nich kusili *etc.*
Oto – pry – oni ojcowie żydowscy po wyściu z ziemie eipskiej kusili Syna Bożego. A ponieważ od nich był kuszon, tedyc już w rzeczy albo rzeczą był, bo onego, kogo jeszcze nie masz, nie lza kusić.

Odwód albo odpór

Jako inych miejsc w Nowym Testamencie wiele, tak i to przez Markijona, dawnego heretyka, jest sfalszowane. Bo był apostoł napisał: „Nie kuśmy Pana”, lecz Markijon, zmazawszy „Pana”, napisał: „Chrysta”. Co nie na domysł mówię, ale to twierdę, co pisze dawny teolog grecki, Epiphanius, acz sam (jako mówią) na się miotłę dał. Ono dziwna, że księgi słowieńskie aż do tego czasu miejsce to właśnie mają. Bo acz też w niektórych stoi: „Niże iskusząjem Christa”, wszakże prawdziwsze a szczyrsze księgi, które oni śledowanymi zowią, „Boga” na tym miejscu, nie „Chrysta” mają, także też i drukowane Skorynine, i moskiewskie, i teraz świeżo we Lwowie drukowane. *Aprakos* też, jako ji zowią (bo dwój jest u nich przekład), acz nie „Boga”, wszakże zgadzając się z powieścią Epifaniową, tak ma: „Niże iskusząjem Hospoda”, to jest: „Ani kuśmy Pana”, co nic innego jest, jedno jakoby też napisał: „Ani kuśmy Boga”. Bo to pewna, że greccy tłumaczą miasto *Jehowa* lub *Jowa*, tłumacząc Bibliją na swój język, *Kyrrios*, greckie słowo, kładli. A iż Paweł apostoł do Greków ten list (jako i inne) pisał, przeto też to słowo *Kyrrios* i tu, i wszędy zachował, samego nim Boga, stwórcy, zowiąc, acz też tymże słowem często Syna Bożego, i owszem, i ludzi przelożone zowie.

Markijon Nowy
Testament
falszował.

Księgi słowieńskie
na tym miejscu
szczyre.

Słowieńskie dwa
przekłady.

„Jehowa” Greko-
wie jako prze-
kładali.

A tak jawna rzecz, że to miesce przeciwnikom naszym nic nie pomaga, jako i inne wszystkie, którekolwiek na nas wrywają. Bo te wszystkie miesca, które oni przeciw nam przywodzą, albo nic zgoła do tej prze nie należą, albo są źle przełożone, albo od heretyków pofalszowane. Przetoby się też trzeba sprzecznikom obaczyć, a tego pilnie przestrzegać, aby takimi miescy i ludu Bożego, i sami siebie nie zawodzili.

Patrz pilnie.

5

Dowód dwudziesty siódmy

Bóg Ociec wybawił nas z władze ciemności i przestawił do królestwa Syna, miłości swej, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów, który jest obrazem Boga niewidomego, pierwotny wszelkiego stworzenia, gdyż w nim stworzono wszystko, i co w niebiesiech, i co na ziemi, widome (rzeczy) i niewidome *etc.*

Kolos. 1, wiersz 13 i 14, i 15.

10

Ponieważ — pry — przezeń wszystko stworzył Bóg, tedyć był przed stworzeniem świata. Także też jeśli pierwotny, tedyć się pirwej urodzić musiał niżli wszytcy.

15

Odpór albo odwód

Naprzód trzeba obaczyć, że tu Paweł ś. nie o jakim Duchu mówi, ale o człowieku prawdziwym, to jest o Chrystu Jezusie, bo wnet krew jego przypomina. Lecz jeśliby to o jakim Duchu wiecznym mówił, tedyby on krwie żadnym obyczajem mieć nie mógł. Druga, baczyć teże trzeba, że apostoł nie mówi, aby Bóg przez Syna swego stworzył niebo i ziemię, ale tylko mówi, że przezeń stworzone są wszystkie rzeczy, które są w niebiesiech albo też i na ziemi. Nadto trzeba wiedzieć, co tu apostoł stworzeniem zowie. Bo to pewna, że tu nie o onym dawnym stworzeniu pisze, które Mojżesz na początku swych ksiąg dosyć dostatecznie wypisał, ale o nowym stworzeniu, to jest o przetworzeniu lub o naprawie i o uspokojeniu wszech rzeczy i w niebie, i na ziemi, bo to tylko przez Jezusa, Syna swego, Bóg sprawił, nie ono, które samym słowem uczynił. A iż się to miesce o takim stworzeniu rozumie, nie zamilczał tego Paweł ś., bo tamże tak pisze: „Polubiło się — prawi — przezeń pojednać wszystko ku sobie, uspokoiwszy przez krew krzyża jego choć (to) co na ziemi, choć co w niebiesiech”. Tu oto apostoł daje znać i to, o kim mówi, że nie o Duchu jakim, który krwie (jako się rzekło) mieć nie może, ale o Chrystu Jezusie, prawdziwym człowieku. Nadto też dawa znać, co wyżej stworzeniem nazwał, atoli pojednanie i uspokojenie wszech rzeczy bądź w niebie, bądź na ziemi. W niebie są aniołowie, którzy póki Chrystus nie przyszedł, nie tak z ludźmi nakładali, na ziemi lepak są z rozmaitych narodów ludzie.

Stworzenie dwoje. O pirwym Mojżesz pisze, a o drugim Nowego Przymirza pisarze.

Tamże, wiersz 20.

35

Goniądz to za niepodobną rzecz ma, żeby Pismo trochę ludzi odrodzonych miało znać wszytkimi rzeczami, ale niebacznie to mówi, gdyż i sam Syn Boży wszelkim stworzeniem ludzi tylko zowie. „Szedszy — pry — na wszytek świat, przepowiedajcie Ewanjelijum wszemu stworzeniu”. To by też tu Goniądz miał mówić, że Chrystus nie jedno ludziom, ale i każdemu

Mar. 16, wiersz 15.

Franciszek zwierzętam i bydłu przepowiedał. Homo microcosmus.

stworzeniu kazał powieść *Evangelion*. Tedy drzewu, kamieniom, ptakom i rybom ma być powieśćo Ewanjelijum, jako o Franciszku piszą jego mniszy, że gęsiom, wróblom i wilkom z kozami przepowiedał. A tak nie k rzeczy Goniądz pisze i niesłusznie się z naszego wykładu śmieje. Ano nie jedno wszech ludzi, ale i jednego człowieka niektórzy światem, acz małym, zowią.

O stworzeniu też nowym, że Synowi Bożemu należy, a ono pierwsze samemu Bogu, nie bez Pisma Ś. mówimy. Pełno o tym u proroków, że niebo i ziemię, także i morze, i cokolwiek w nich jest, sam Bóg stworzył, bez sługi i Syna, i każdego pomocnika. Lecz nowe stworzenie Synowi Bożemu przypisują apostołowie, jako gdzie Paweł pisze: „Jeśli kto (jest) w Chrystusie, nowe stworzenie (jest). Starodawne (albo wiotszy) minęły. Oto zastało się nowo wszystko, a wszystko z Boga, który nas sobie przejednał przez Chrystusa” *etc.* Oto i tu nowe stworzenie przejednaniem zowie. Tenże do Galatów tak napisał: „W Chrystu Jezusie ani obrzezanie co może, ani napletek, ale nowe stworzenie”. Zaś do Efezyjan tak mówi: „Ten (Chrystus) jest pokój nasz, który uczynił oboje (to jest Izraelity i pogany) jednym (albo jednością) i średni mur ogrodzenia rozruszył, nieprzyjaźń, na ciebie swym, zakon rozkazań w naukach wypróżnił, aby dwu w sobie stworzył w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój. I uspokoiłby oboje w jednym ciebie Bogu przez krzyż, zabiwszy nieprzyjaźń na nim” *etc.* I tu oto Panu Chrystusowi stworzenie Paweł przypisuje, ale nie takie, jakie mu przedwiecznicy przypisują. „Pogany – pry – i Izraelity w jednego nowego człowieka stworzył, aby między oboimi pokój uczynił i uspokoiłby je” *etc.* Przeto i tam przez „stworzenie” nic inego rozumieć mamy, jedno złączenie, zjednanie i uspokojenie wszech ludzi na świecie w wierze Chrystusowej, a k temu i aniołów niebieskich. Bo i ci przedtem nie tak się łaskawie ludziom stawili, dopuszczając im przed sobą kłękać, czego już po tym stworzeniu nie dopuszczają sobie wyrządzać. „Patrz – pry – abyś tego nie czynił. Towarzysz twój jestem, Bogu się kłaniaj”.

Gal. 6, wiersz 1(5).
1. Kor. 2, wiersz 14, 15 i 16.

Stworzeniem co Paweł zowie.

Anieli przed przyściem Syna Bożego dopuszczali ludziom kłękać przed sobą. Jeh. 6, wiersz 2. Sędz. 13, wiersz 20. Obj. 19, wiersz 10. Tamż(c) 22, wiersz 9.

Co się tknie tego tytułu, że apostoł Syna Bożego pierwotnym zowie, to nie dlatego czyni, żeby się on napierwej urodził niż kto. Bo jeśliby tak było, wzdycyby o tym gdzie aby raz napisano, że się przed stworzeniem świata urodził i z czego się urodził. Nasze słowo „pierwotny”, także i łacińskie *primogenitus*, i owszem, i greckie *prototokos* od pierwszego rodzenia są rzeczono, lecz ebrejskie imię *bechor* onego syna u ojca znaczy, który bratom swym rozkazuje i jest im głową, choć się pierwej urodził, choć nie pierwej, acz obyczaj był pospolity, że pierwotny bechorem bywał. Wszakże to niekiedy święci ojcowie odmieniali, jako u Jahakoba patryjarchy pierwotny syn był Reuben, a przedsię on *bechoras* Józefowi naprzód, a potem Jehudzie zlecił. O Dawidzie też sam Bóg mówi: „Ja ję pierwotnym położy, wyższym nad króle ziemskie”, nie żeby się Dawid pierwej u ojca swego rodził, gdyż był najmłodszy między bracią, ale iż władzą miał mu Bóg dać i

„Bechor” co znaczy.

Dawid pierwotny. Psal. 89, wiersz 27.

dał nad wszystkimi. Także u Jeremiasza Bóg Efraima pirworodnym swym zowie nie prze to, żeby ji pirwej niż kogo inego spłodził, ale pewnie dlatego, że ji miał do łaski przyjąć i onego ludu bronić, bo tam imieniem Efraimowym wszystkie Izraelity zowie.

Efraim, pirworodny Boży. Jer. 31, wiersz 9.

A tak i Syn Boży jest pirworodny Boży, lecz nie prze to, żeby ji Bóg napirwej niż kogo inego urodził, ale że ji dał wszem aniołom i ludziom głową i nawyższym sprawcą. Kto by temu nie wierzył, niech przynamniej Bezic, trójczakowi, wierzy. Bo on tak pisze na to słówko: „*Primogenitum intellige non simpliciter quatenus Deus est aeternus, sed quatenus inter fratres, non proprie, sed per adoptionem genitos, excellit*”. I wnet niżej: „*Nomen primogeniti haeredem ac familiae caput declarat*”. To jest: „Pirworodnego rozumiej nie prosto, ile Bóg jest wieczny, ale ile między bracią, nie właśnie, ale przez za syny sposobienie spłodzone, przewyższa”. I wnet niżej: „Imię pirworodnego dziedzicą i w rodzie głowę znamionuje”. Widzicie, że toż Beza, acz trójczak, o tym słowie „pirworodny”, co i my rozumie, to jest że nie onego, kto by się pierwej rodził, ale kto w domu jest głową między bracią, znaczy.

Theodorus Beza in Annotationibus Ebr. 1, versu 6.

„Pirworodny” co jest wedle Bezy.

Dowód dwudziesty ósmy

Wielka jest tajemnica zbożności. Bóg objawił się w ciele, usprawiedliwion w duchu *etc.*

1 Tym. 3, wiersz 16.

To się – pry – o innym żadnym rozumieć nie może, jedno o Synu Bożym. Ten się w ciele objawił, przeto był przed wieki.

20

Odwód albo odpór

Pewna rzecz, że to miejsce sfalszowano w księgach greckich, z których potem na język nasz słowieński ten fałsz przetłumaczono. Znać to z przekładu dawnego łacińskiego i z przekładu Ambrożego medyjołańskiego, bo tam w tych przekładziech została się prawda, jako ją był apostoł napisał, aż i do niniejszego czasu. Tak tam czytamy: „Wielka jest tajemnica zbożności (albo nabożeństwa), która się objawiła w ciele, usprawiedliwiona w duchu” *etc.* Lecz o tym napisałem dowodniej w przypiskach *Nowego Przymierza*, kto chce, tam niech czyta.

Greckie księgi i słowieńskie na tym miejscu sfalszowane.

30

Dowód dwudziesty dziewięć

Bóg postanowił Syna swego dziedzicem wszech (rzeczy), przez którego też świat stworzył *etc.*

Ebr. 1, wiersz 1.

Odpór abo odwód

35

Naprzód to pewna, że List do Ebreów jako nie jest Pawła ś. ani żadnego apostoła, tak też od onych dawnych chrystyjan, którzy rychło po apostołach byli, nie był za taki poczytan, którego by świadectwy miano którego

List do Ebreów nie jest żadnego apostoła i od pierwszego zboru nie przyjęt.

artykułu wiary dowodzić. A zaiste nie bez przyczyny ji on święty zbór na stronę odstawiał. Bo acz niektóre rzeczy barzo cudnie ten to pisarz wypisuje, wszakże w przywodzeniu Pisma Ś. nie pomału się podejrzanym czyni, bo czasem one świadectwa przywodzi, które nic do jego przedsię-
 5 wzięcia nie należą, o czym, da Bóg, gdzie indziej szerzej. Przeto mógłbym na dowody z tego listu jednym słowem powiedzieć, że nic nie ważą. A wszakże choćby ten list przyjęty był, tedyby przedwiecznikom nic nie pomógł, bo to miejsce: „Bóg przez Syna swego stworzył świat” źle jest przełożone, gdyż w greckim i łacińskim tekście nie pisze: „stworzył świat”, ale: „wieki uczynił”. Insza jest „uczynić”, a insza „stworzyć”, także insza jest „świat”, a insza „wieki”. Przez Chrystusa Bóg wieki te uczynił, gdy przezeń *Evangelion* albo naukę Nowego Przymierza dał, ale świat oto ten dawno przedtem sam jeden Bóg, bez pomocnika, rozkazaniem swym z niczego stworzył.

Mieście to do Ebrejów źle w brzeskich Biblijach przełożono.

Goniądz pisze, żebyśmy przez „wieki” człowieka odrodzonego rzadkie-
 15 go rozumieli i tak to miejsce wykładali, lecz ja nie wiem, kto by to tak wykladał. Podobieństwo, że to sobie wymyślił, aby się z swoją obłudą biedził. Ono śmiesznie napisał, gdzie się u nas Pisma upomina, w którym by o Synu Bożym napisano, że przedtem nie był, jakoby ono nie stało za to, gdzie Syna Bożego Pismo Ś. człowiekiem zowie i lata mu liczy. Łukasz ś. pisze, kiedy się rodził, co w dzieciństwie, co we dwunastu lat czynił. Przypomina, że rósł w leciech, w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi. Co jeśliby i przed wieki był, tedyby wždy aby jednym słowem dał znać który apostoł o tym. Ślepymi nas Goniądz zowie, ale sam nieborak tysiąckroć ślepsz, który tego jasnego Pisma nie widzi, że oto Syn Boży rósł w
 25 mądrości. Bo jeśliby od wieków był, azaby niemądry być mógł? A wszak go mądrością sami zowią. A gdzież by się ona mądrość natenczas podziiała? Głupie się u nas Pisma upomina, które by świadczyło, że Syn Boży przedtem, niż się z matki urodził, nie był, gdyż i o Mojżeszu, i o każdym człowieku nie masz Pisma, które by świadczyło, żeby przed swym narodzeniem nie byli. I owszem, Paweł napisał, że nas Bóg wybrał przed założeniem świata. Cóż tedy rzeczemy? Aza i my wszyscy przedwieczni? A tak leda co pisze Goniądz, aby tylko mgłę ludziom puszczał w oczy. Co by sam miał ukazać Pismo o Synu Bożym, że się przed wieki urodził, był, mówił, to się u nas upomina, abychmy mu ukazali, gdzie by napisano: „nie
 35 był”. A na co było pisać naonczas apostołom o Chrystusie, że nie był, gdyż jeszcze naonczas żadnemu to na myśl nie przychodziło, żeby Chrystus był jakim Duchem albo aniołem, niż się urodził?

Goniądz się z swoją obłudą biedzi.

Luk. 2, wiersz 52. Chrystus rósł w mądrości, to jest przybywało mu rozumu.

Czemu Pismo nie mówi, że Syn Boży nie był przed wieki.

Efez. 1, wiersz 4.

Papieski dowód o mszy.

Nowokrzeński dowód.

Podobny jest ten Goniądzów dowód onemu papieskiemu, gdy tak przeciw nam dowodzą: „Ukażcie nam — prawi — w Piśmie, gdzie by msza który prorok abo apostoł ganił a za bałwochwalstwo osądzał”. Także nowokrzeńcy mówią: „Ukażcie — pry — nam, gdzie by Pismo krzyci dzieci bronilo”. Ano iż jeszcze za apostołów ani mszej, ani dziecinnego krztu nie było, przeto też nie trzeba ich było zabraniać.

Dowód trzydziesty

Wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam sens, abychmy znali prawdziwego. I jesteśmy w prawdziwym, w Synu jego. Ten jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny *etc.* 1 Joh. 5, wiersz 20.

Oto – pry – Syna Bożego prawdziwym Bogiem apostoł Jezusa zowie. 5
Co jeśli jest Bóg prawdziwy, tedyć musi być i wieczny, boby nie mógł być prawdziwy, jeśli by nie był wieczny.

Odpór albo odpowiedź

Jest takich miejsc w Piśmie Ś. niemało, co się zda, żeby się do bliższej rzeczy ściągały słowa, a no się do dalszej ściągają, jako ono u Mojżesza: 10
„Kto by kolwiek jadł co kwaśnego, tedy wykorzeniona będzie dusza ona z Izraela od pierwszego dnia aż do siódmego”. Tu się zda, żeby te słowa: „od pierwszego dnia aż do siódmego” ściągały się do tych słów: „będzie wykorzeniona”, a no się ściąga(ją) do dalszych słów, to jest do wyższych, aby się tak rozumiało: „Kto by jadł co kwaśnego ode dnia pierwszego aż do 15
siódmego, tedy wykorzeniona będzie dusza ona z Izraela”. A także i oto te słowa: „Ten jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny” nie ściągają się do Jezusa, ale do samego Boga. Bo to pewna, że acz Pismo Ś. na kilku miejscach Syna Bożego Bogiem zowie, lecz Bogiem prawdziwym nigdzie go nie mieni, bo ten tytuł jednemu tylko samemu Bogu onemu niewidomemu, stworzycielowi wszech rzeczy, służy i należy. Jako też i wszechmocnym, i stworzycielem nikogo Pismo Ś. nie zowie, chyba Boga onego niewidomego, także i Bogiem prawdziwym nikt inny nie jest, chyba jeden, nie Jezus Pan, ale jego Ociec. Kto ten tytuł Panu Jezusowi przyczyta, ten dwa Bogi ma, a jakmiarz bałwochwalstwo stroi przeciw jasnemu Pismu, które wszędy żretelnie woła, że Bóg prawdziwy jeden tylko jest. Przeto i Syn Boży w onej swej modlitwie samego tylko Boga prawdziwym Bogiem, zaś siebie posłańcem jacy nazywa: „Ten – pry – jest żywot wieczny (Ojcze), aby poznali ciebie, samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrysta” *etc.* 30

Prawdziwym Bogiem Syna Bożego Pismo nie zowie, chyba samego Boga.

Dwa Bogi mieć bałwochwalstwo jest.

Joh. 17, wiersz 3.

Wiem, co na to przeciwna strona mówi i czym to zbić chce, atoli tak naprzód Farnovius pisze: „Jeśli – powie – Chrystus Pan nie jest prawdziwym Bogiem, tedy też nie jest prawdziwym Synem Bożym. Z tej strony jest prawdziwym Bogiem, iż jest prawdziwym Synem Bożym”. Często tę przyczynę Farnovius przypomina i dziwnie się w niej kocha, aleby ją drzewiej w Piśmie Ś. pokazać miał, to jest żeby Chrystus dlatego był Bogiem, iż jest Synem Bożym, lecz wiem, nierychło to będzie. Bo sam Chrystus daleko inszą przyczynę swego bóstwa ukazuje u Jana w <rozdziale> 10, gdzie jaśniuczko mówi, że dlatego jest Bogiem, że ji Bóg poświęcił i posłał w świat. K temu tamże onym Pismem bóstwa swego przeciw Żydom broni, które nie jedno jemu, ale i wszem namiastkom Bożym służy, gdzie się żretelnie ukazuje przyczyna bóstwa Chrystusowego. „Dlatego – pry – jestem Bogiem, iż też jestem posłańcem Bożym, a nadto i 40

Prawdziwym Bogiem czemu Farnovius Syna Bożego zowie.

35

Joh. 10, wiersz 35

40

Chrystus także Bogiem jako Mojżesz, ale większym.

poświęconym od Boga”. Nie mówi: „dlatego, że się z Boga urodził”. Homousyjańskie to jeszcze a papieskie ostanki bez Pisma Ś. wymyślone. Przeto ponieważ sam Pan te tylko swego bóstwa przyczyny kładzie, poświęcenie a posłanie, tedyć zdanie Farnowskiego upadło i jaśnie się

5 pokazało, że Syn Boży Jezus nie jest ani wiecznym, ani prawdziwym Bogiem, bo prawdziwy Bóg nie potrzebuje poświęcenia ani by posłan być mógł.

Trójczacku dumu
zbitu.

Podobno trójczacy rzeką: „Potrzeba było poświęcenia dla wcielenia”, jako oni bez Pisma mówią. Odpowiem: I to nie k rzeczy. Bo jeśliby się prawdziwy Bóg wcielił, tedyby sam siebie, to jest ciało i duszę swą poświęcił, lecz tu Chrystus nie mówi, żeby się sam poświęcił, ale to Ojcu przypisuje.

Farnovius słusznie
Bezę strofuje, ale
sam w toż upadł.

Frasuje się też Farnovius, chcąc pokazać, że to słówko *utos* zawżdy do bliższej, a nie do dalszej się rzeczy ściąga, lecz sam Bezę, Francuza, strofuje, że ono Piotra apostoła: „*Utos esti pandon Kyrios*”, to jest: „Ten jest

15 wszystkich Panem”, nie do dalszej osoby, ale do bliższej ciągnie. Słusznie w tej mierze Francuza strofuje Farnovius, ale czemu się sam tego grzechu nie ustrzegł? Bo znieś to oboje miesce, czytelniku, ujrzysz, że są sobie barzo podobne. Piotr tak mówi: „Bóg onę rzecz, którą posłał synom Izraelowym, opowiadający pokój przez Jezusa Chrysta, ten jest wszystkich Panem”. Zaś

Dz. 10, wiersz 37. Jan mówi: „Wiemy, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abychmy poznali prawdziwego Boga. A jesteśmy w prawdziwym Synu jego. Ten jest prawdziwy Bóg” *etc.* Obaczże teraz, co pisze Farnovius: „Słowo — pry —

1 Joh. 5, wiersz 20. » ten < do bliższej, nie do dalszej ściąga się mowy”. Nu, niech tak będzie! A przeczże w onej Piotra ś. rzeczy nie trzymasz tej reguły? Lecz dobrze Piotra ś. słowa rozumie, dobrze to słówko „ten” do samego Boga obraca, nie do Chrystusa. Ale ponieważ tam ten kanon nie ma miesca, tedyby i tu miesca mieć nie miał.

Farnowskiego
chytro, ale słaby
wywód.

Jeszcze Farnovius taki dowód o tym na nas wywiera: „Musicie mi dać — prawi — o przeciwnicy, że te słowa (> Ten jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny <) w jeden tekst złączone do jednego się zupełnie przystrelają. Tego mi też musicie pozwolić, że Pismo nigdzie Ojca żywotem wiecznym nie nazywa, jedno Syna. A tak Syna tu apostoł wyznawa być prawdziwym Bogiem” *etc.*

40
1 Moj. 2, wiersz 7.

Odpowiem: Prawdę mówisz, o *Farnovi*, że tu tegoż apostoł zowie

35 żywotem wiecznym, kogo i Bogiem prawdziwym, jakoż nie tuszę, abyś to na którego z nas przewiódł, żeby to rozrywał, jedno słowo albo *epitheton* wykładając o Bogu, a drugie o Chrystusie. Dobra przeto jest pierwsza część twego wyvodu lub *maior*, ale we wtórej częścce dalekoś chybił (odpuść jako brat) brodu. Bo a jako ty masz tego przec, że Bóg i jest, i bywa zwan

40 żywotem, gdyż to pewna, że nie jedno wszelkie żywe stworzenie, ale i sam Syn Boży od Boga samego żywot ma. Aza o pierwszym Adamie nie cziesz, że Bóg wetchnął w oblicze jego dychanie żywota? *etc.* Podobno rzeczesz: „Ale ja piszę, że mianowicie nie zowie Pismo Boga samego żywotem, jedno Syna”. Dobrze, a nuż ja, że zowie, pokażę, co rzeczesz? Wejrzyż, proszę, do

30. rozdziału Piątych ksiąg Mojżeszowych, tak tam najdziesz w 20. wierszu napisano: „abyś (Izraelu, mówi Mojżesz) miłował Jehowę, Boga twego, abyś słuchał głosu jego i abyś się go trzymał, bo on (jest) żywot twój” *etc.* A widzisz, bracie, jakoś się szpetnie a prawie dziecińskie omylił. Rzeczysz podobno: „Prawda, że Pismo zowie Boga żywotem, ale żywotem wiecznym nie zowie”. Co ja słyszę? Chrystus jest żywotem wiecznym, a sam Bóg niewiecznym? Wykręt ci to, bracie, i nikczemna logomachija, że nie rzeknę: bluźnierstwo czartowskie. Zaiste, jeśli będziesz twierdzić, że Bóg sam, acz jest żywotem, ale nie jest żywotem wiecznym, tedy i to rzec musisz, że Bóg tylko doczesnym jest żywotem, bo co wieczne nie jest, tedy to doczesne tylko być musi. Widzisz, w jakie cię ścianki bystrość twoja zaprowadziła, że musisz Boga samego mieć za żywot doczesny, a Syna jego za wieczny. Kto nie widzi, jako to rzecz sprośna, ten niewiele widzi.

Ale obróćmy ten Farnowijusów wywód nań i na jego drużynę. Musicie nam pozwolić, o przeciwnicy, że te słowa („Ten jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny”) o jednym i o tymże się rozumieć muszą. Ono też radzi nieradzi zeznać musicie, że Pismo Ś. nigdzie Chrystusa Bogiem prawdziwym nie zowie, jedno samego Boga, u Jana w <rozdziale> 17 *etc.* Przeto musi się to miesce o samym Bogu rozumieć. Bo tego i Bogiem prawdziwym, i wiecznym Pismo zowie. Nie tuszę, abyście mi co statecznego na to powiedzieli. Ty lepak, czytelniku, gdy to od nas słyszysz, że nie chcemy Chrystusa Pana zwać Bogiem prawdziwym, pomni nie to rozumieć, jakobyśmy go za fałszywego boga poczytali. Nie daj tego, Boże! Pogańscy bogowie tylko byli i są fałszywi bogowie, lecz Syn Boży, ponieważ jest od samego Boga uczynionym Bogiem, nie jest fałszywym bogiem. A nie jedno Syn Boży nie jest fałszywy bóg, ale ani Mojżesz, ani królowie i ini od Boga postanowieni urzędnicy nie mają być za fałszywe bogi liczeni, ponieważ Bóg fałszu ani czyni, ani czynić może, ale wszystkie jego sprawy są prawdziwe, dobre, święte i uczciwości godne. Gdy przeto mówimy: „Chrystus nie jest prawdziwy Bóg”, tedy to tak rozumiemy, że Chrystus nie jest sam od siebie ani przez się Bogiem, ale jest od prawdziwego Boga Bogiem lub Panem (bo to jedno) uczyniony, nie inaczej, jedno jako też Mojżesz był bogiem Aharanowi i faraonowi, bo mu był dał Bóg moc i władzę wielką. Takież i aniołowie, i ziemscy przełożeni są bogowie, ponieważ wielką mocą i władzą są od Boga obdarzeni, że im też wolno niezbożniki zabijać. Wszakże Syn Boży, Chrystus Jezus, nierówno jest większym Bogiem niż który przełożony, ba, niż Mojżesz, i owszem, niż wszyscy aniołowie. Bo naprzód urzędnicy tu jacy na ziemi, i to do czasu, ludźmi władną, lecz Syn Boży i w niebie, i na ziemi rozkazuje, czarty w mocy ma, aniołom jest głową, a królestwo jego tu końca mieć nie będzie, aże je poda Bogu swemu i sam siebie podda, gdy wszemu niniejszemu porządkowi przyjdzie koniec. Przeto też Paweł apostoł zowie jemu nie jedno Bogiem, ale też wielkim Bogiem.

Przeciwnicy naszy z tego szydzą, mówiąc: „To wy macie wiele bogów, i wielkich, i małych, i jeszcze mniejszych”. Lecz nie z nas szydzą, ale z

Mojżesz Boga samego żywotem zowie, a nie może być niewiecznym.

5

Logomachija, spór o słowa.

10

15

20

Przeostroga dla prostych

Chrystus, acz nie jest Bóg prawdziwy, ale też nie jest fałszywy.

Dz. 2, wiersz 36.

Mojżesz bóg. 2 Moj. 4, wiersz 16. Tamże 7, wiersz 1. Aniołowie bogowie i urzędnicy.

Chrystus Bogiem wielkim.

Mat. 28, wiersz 18. Luk. 1, wiersz (33)

1 Kor. 15, wiersz 24 i 28.

Tyt. 2, wiersz 13.

1 Kor. 8, wiersz 5.
Bogów jest wiele,
ale jeden jest
prawdziwy.

Psal. 50, wiersz 1.
Psal. 82, wiersz 1.
2 Moj. 22, wiersz 28.

Przełożone
w uczciwości mieć.
1 Piotr 2, wiersz 13,
17. Rzym. 13,
wiersz 1.

Pisma Ś. a z sługi Bożego, Pawła, który jawnie pisze, że jest wiele bogów i wiele panów tak w niebie, jako na ziemi. Widzicie, bracia, że jest wiele bogów, któreśmy oto teraz wyliczali, wszakże jako Paweł, tak i my wiele bogów nie mamy, bo tylko jednego Boga Ojca Bogiem wiecznym a innym wszem bogom głową, Panem i Bogiem być wyznawamy, weń wierzymy i w nim ufamy. Niechby oto ci wejrżeli do Psalterza, i tam najdą toż, co Paweł twierdzi, bo kilkakroć spomina Boga bogów albo Boga bogom *etc.* Toż i u Mojżesza, i u inych proroków najdą, jako ono: „Bogom zlorzeczyć nie będziesz”. Bo tego nie mówi o bałwanach, którym się nie tylko zlorzeczyć godzi, ale je i łamać oni, którzy by je w ręku mieli, winni. Mówi tam o przełożonych, którzy iż na miejscu Bożym siedzą, słusznie w uczciwości wielkiej być u poddanych mają, jako i apostołi uczą, abychmy króla w uczciwości mieli i wszem zwierzchnościom poddani byli, nadto i za nie się Bogu modlili *etc.*

15

Dowód trzydziesty pierwszy

Mówiąc tu o mnóstwie bogów od Boga jednego, wiecznego poczynionych, spomniałem też ono, czytelniku, co napisał Jeremijasz: Bogowie, którzy nieba i ziemię nie uczynili, niech zginą z ziemi i z podniebios *etc.* Bo przeciwnicy i tym chcą przedwieczności Syna Bożego dowieść, tak to prowadząc: Jeśli – pry – Syn Boży nie uczynił nieba i ziemię, tedyby to przeklęstwo nań było. Ale iż to sprośność wielka tak o nim rozumieć, przeto musimy go za stwórcy, a pogotowiu i za przedwiecznego mieć *etc.*

20

Odwód albo odpór

Wyrozumienie
miejsca w Jeremiaszu.

Pewna rzecz jest z tekstu tego miejsca, że te słowa podał Jeremijasz ludowi judzkiemu, który wrychle miał być w plon zabran i do Babilonu zawiedzion, aby tam będąc, a sprośne modlarstwo widząc, do niego nie przystali, aleby je tymi słowy i przeklinali, i sobie hydźli. A tak nie ściąga się to przeklęstwo nie rżąc na Chrystusa, ale ani na Mojżesza, ani na sędzie i inne urzędniki, chyba na bałwany, co tam tekst jasny ukazuje, jakom powiedział. Tylko czytaj a rozumiej! Bo jeśli byś tak rozumieć nie chciał, tedy Syna jednak Bożego tym wykrętem od tego przeklęstwa słowie obronisz, ale o Mojżeszu i o wszech przełożonych trzymać musisz, że temu przeklętwu podlegli. Na ostatek, co gorsza, i anioły w toż sobie uwiklesz, ponieważ i tych Pismo Ś. bogami (jako się rzekło) zowie.

35

Dowód trzydziesty wtóry

Przeklęty mąż (mówi Bóg), który ufa w człowieku, a kładzie ciało ramieniem swym *etc.*

Joh. 3, wiersz 16.
Tenże 5, wiersz 24.
Tenże 8, wiersz
<5>1. Tenże <11>,
wiersz 26.

Jeśli by – pry – Syn Boży nie był prawdziwym Bogiem i wiecznym, a z Bogiem Ojcem jednym, tedyby wszyscy weń wierzący i jemu ufający, byli przeklęci, lecz sam Chrystus mówi, że każdy, kto weń wierzy, nie tylko nie jest przeklęty, ale też śmierci nie ujrzy na wieki, nie zginie i ma żywot wieczny. A iż tak jest, tedy Chrystus musi być nie jaki goły człowiek, ale mimo to i Bóg prawdziwy, za czym godzi się weń wierzyć i w nim ufać *etc.*

Odwód albo odpór

Pospolicie takeśmy więc rozumieli i jeszcze niektórzy rozumieją, żeby to różne mowy były „wierzyć komu”, a „wierzyć w kogo”. Bo „wierzyć komu” tak wykładano: wierzyć, że jest nie zwodziciel, ale prawdziwy, zaś „wierzyć w kogo” tak rozumiano, że jest: spuścić się na kogo i mieć w nim nadzieję 5 *etc.*, za czym też za tośmy mieli, żeby się nie godziło w żadnego człowieka wierzyć, by był naświętszy, jedno w samego Boga. Co też nie pomału onym dawnym homousyjanom do tego błędu pomogło, że Syna Bożego, Jezusa Pana, za jednego z Bogiem Ojcem Boga sobie i światu wystawili. Bo iż Pan Jezus kazał w się wierzyć, przeto oni tak myśląc, żeby się nie godziło, jedno 10 w samego Boga wierzyć, zrównali go z Bogiem. Lecz to szkodny barzo był i jeszcze jest błąd, gdyż między tymi mowami („wierzyć w kogo” i „wierzyć komu”) nie masz różnice żadnej, acz tego nie mówię, żeby nie inaczej albo nie lepiej trzeba wierzyć w Boga niż w człowieka. Jedno to chcę ukazać, że możemy mówić: „wierzę w tego a w tego człowieka”, gdyby tylko on 15 człowiek taki był, w którego by się godziło wierzyć. Co twierząc, nie to mówię, żebym tak Polaki uczył mówić, lecz to ja tylko o mowie Ducha Ś. mówię, którą mówili i pisali święci prorocy, a potem apostołowie.

Błędu trójczackiego powód.

„Wierzyć komu” i „wierzyć w kogo” też jest w Piśmie Świętym.

Ale niewiele się bawiąc, wejrzy (kto umiesz po ebrejsku) do 14. rozdziału Wtórych ksiąg Mojżeszowych. Tak tam na końcu najdziesz napisano: 20 „*Vaireu haam eth* (albo: *es*) *Jehowah waiaameynu ba Jehowah ube Mosche awdo*”, co się tak właśnie tłumaczy: „I zlekli się lud Jehowy, i uwierzyli w Jehowę i w Moszeha (albo: w Mojżesza), sługę jego”. Oto masz, że także o sobie napisał Mojżesz, jako i o Bogu, że uwierzyli ludzie w Jehowę i weń. Wiem, że wszyscy tłumacze, i greccy, i łacińscy, także naszymi, przełożyli: „I uwierzyli (albo: uwierzył) lud Bogu i Mojżeszowi, słudze jego”, lecz niewłaśnie, ponieważ tam nie napisano: *le Mosche*, ale: *be Mosche*. Takoweż 21 miejsce masz u tegoż Mojżesza w tychże księgach w rozdz. 19: „I rzekł Jehowa do Mojżesza: »Oto ja przyjdę do ciebie w gęstwie obłoka, aby usłyszał lud, gdy będę mówić z tobą, a tak w cię uwierzą na wieki«” *etc.* I tu 30 naszymi przekładają miasto „w cię” „tobie”, lecz w ebrejskim nie pisze: *lecho*, ale: *becho*, nie żeby źle przekładali albo w łacińską, albo w naszą rzecz. I owszem, to własność języka łacińskiego mówić: „*credo tibi*”, nie: „*credo in te*”, także i po polsku właśnie mówimy: „wierzę tobie”, a nie: „wierzę w cię”. Nie o to mnie idzie, ale o to, że tłumaczowie często w niestateczność (acz podobno nie chcąc) upadają. Bo gdzie Pismo Ś. jednostajnie to słowo „wierzyć” sprząga, oni, na to nie bacząc, inaczej je o Bogu i o Synu jego, a 40 inaczej o innych ludziach sprzągają (o takim sprząganiu mówię, które gramatykowie *syntaxin* albo *constructionem* zowią). Bo one miejsca, które o wierze czyjej przeciw któremu prostemu człowiekowi świadczą, tedy tak je zawsze przekładają, jako mowa nasza i łacińska niesie, zaś gdzie Pismo Ś. o wierze czyjej ku Bogu albo Synowi Bożemu mówi, aż oni jednakie i też słowa inaczej tłumaczą, to jest nie tak, jako nasz język, ale jako ebrejski

2 Moj. 14, wiersz (3) 1. Lud izraelski w Boga i w Moszeha wierzył.

Tłumaczów greckich, łacińskich i innych niestateczność.

2 Moj. 19, wiersz 9.

Tłumacze niestatecznie jedną rzecz tłumaczą.

2 Moj. 19, wiersz 9. niesie. Weźmi na przykład ono miejsce o Mojżeszu, które wyżej przywiodłem: „aby usłyszał lud, gdy będę mówić z tobą, i tak (albo: i też) w cie uwierzą na wieki”. Lecz tu tłumacze miasto „uwierzą w cie” przełożyli: „uwierzą tobie”. Pójdźmy do onych miejsc, które są o Panu Jezusie, aż ono ciż tłumacze już tej polszczyzny i łaciny nie strzegą, już wolą ebrejszczyznę. Jako na wzór ono weźmimy: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodnego dał, aby każdy, kto wierzy weń, nie zginął” *etc.* Pytam: czemu nie tak: „kto wierzy jemu”? Rzekną: „Bo tak w greckim: *eis auton*, nie: *auto*”. Wiem, że tak, ale czemuż też ondzie o Mojżeszu nie przełożyli: „uwierzą w cie”, ponieważ tak jest w ebrejskim? A tu już oni muszą się odkryć. „To jest – rzekną – że się nie godzi w prostego człowieka wierzyć” *etc.* Lecz co to innego jest, jedno Pismo Ś. wedle swej dumy przetwarzać i szpocić.

Tłumacze inaczej o Chrystu, a inaczej o innych ludziach jedne a też słowa tłumaczą.

10 Ty, zbożny czytelniku, ono wiedz, że się to mówi z obyczaju języka ebrejskiego: „wierzyć w Mojżesza”, a także też: „wierzyć w Chrystusa”, co nic innego jest, jedno: wierzyć Mojżeszowi, wierzyć Chrystusowi, to jest zezwolić na naukę jego, mieć go za posłańca i proroka Bożego, ufać mu, że cię nie oszuka, zachowywać naukę jego albo być posłusznym rozkazania jego. Toć to jest „wierzyć w Chrystusa”, a nie to, żeby go mieć za samego Boga albo jį z nim zrównać. Bo jeśliby tak, tedybyś musiał toż o onych

„Wierzyć w Boga, w Mojżesza” *etc.* jest to ebrejszczyzna, a co znaczy.

20 ludziach izraelskich rozumieć, że i oni Mojżesza mieli za samego Boga albo go z nim równali.

Joh. 3, wiersz 36. Antithesis wykładła się: przekładka, to jest przeciwna rzecz.

A iż to „wierzenie” tak się rozumie, jakom tu powiedział, uważ one o Synu Bożym powieści. Naprzód Ponurzyciel tak mówi: „Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, a nieposłuszny Syna, nie ujrzy żywota”. Rozsądź, co to jest za *antithesis*. Bo jeśliby „wierzyć w Syna Bożego” rozumiało się: mieć go za samego Boga albo za równego jemu, tedyby się ta *antithesis* bynamniej nie mogła zgodzić. Przeto samo się pokazuje, że „wierzyć w Syna Bożego” toż znaczy, co być jemu posłusznym. Bo to przeciwne rzeczy: „posłusznym być” a „nieposłusznym być”, nie to: „mieć za Boga” a „nieposłusznym być”. Ewanjeliści też Johan tak między innymi rzeczami

„Wierzyć w Syna Bożego” jest: być mu posłusznym.

Joh. 7, wiersz 31.

pisze: „Mnody – pry – z tłumu uwierzyli weń i mówili, że »Chrystus, gdy przydzie, aza więcej znaków nad te uczyni?«” *etc.* Tu co mówi ewanjeliści: „uwierzyli w Jezusa”, nic innego jest, jedno jakoby rzekł: „mieli i wyznawali go być Chrystusem”. Co z samego tekstu jawno i z wyznania tegoż tłumu, które wnet niżej tak ewanjeliści kładzie, że oni wierzący mówili: „Ten jest prawdziwie prorok”, a inszy mówili: „Ten jest Chrystus” *etc.*, a żaden z nich nie mówił: „Ten jest przedwieczny Bóg albo Bogu równy”. U tegoż ewanjelisty sam Chrystus mówi: „Jeśli kto mowę moję zachowa, śmierci nie ogląda na wieki”. A niżej do Marty mówi: „Kto w mię

„Wierzyć w Jezusa” jest: mieć jį za Chrystusa lub za proroka.

40 wierzy, nie umrze na wieki”. A indziej jeszcze mówi: „Kto wierzy w mię, ma żywot wieczny”. Tu widzisz, że jako toż jest „śmierci nie ujrzeć” albo „nie umrzeć na wieki”, co jest „mieć żywot wieczny”, tak też toż jest „wierzyć w Chrystusa”, co „zachować mowę jego”.

„Wierzyć w Chrystusa” jest: strzec nauki jego.

Ono lepak, że toż jest „wierzyć w Chrystusa” co „Chrystusowi”, stąd poznasz, że czasem samże Chrystus każe sobie wierzyć, a czasem w się, jako ono gdzie na Żydy mówi: „Jeślibyście wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie” *etc.* Co też i Żydzi dobrze rozumieli. Bo gdy im rzekł: „To jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on posłał”, tedy oni rzekli: „Który znak ty czynisz, abychmy ujrzeli i uwierzyli tobie?” *etc.* Co on rzekł: „w tego”, to oni nie: „w cię”, ale prosto: „tobie”. A tak jedno to jest „wierzyć w Chrystusa” i „wierzyć Chrystusowi”, jako i ono „wierzyć w Mojżesza” toż jest, co „wierzyć Mojżeszowi”, „wierzyć w proroki” – „wierzyć prorokom”. Toż też jest „wierzyć w Boga” i „wierzyć Bogu”.

Joh. 5, wiersz 46.

Tamże 6, wiersz 29 i 30.

„Wierzyć w Chrystusa” toż jest, co „wierzyć Chrystusowi”.

Zadawają nam ono, co Pan Jezus do uczniów mówi: „Niech się nie trwoży serce wasze. Wiercie w Boga i w mię wiercie”. „Oto – pry – nie leda jako, ale tak jako w Boga każe w się wierzyć”.

Zarzut Joh. 14, wiersz 1.

Odpowiem: Prawda jest, że każe wierzyć w się Chrystus, ale wprzód samże powiedział: „Kto w mię wierzy, nie wierzy w mię, ale w onego, który mię posłał”. Oto baczysz, iż tak trzeba wierzyć w Chrysta Jezusa, żeby się nie tam oprzeć, ale żeby przezeń, to jest przez naukę jego, do samego Boga trafić. Kto by tak sobie wierzyć kazał, żeby wierzące sobie tylko chował, a do Boga ich nie prowadził, tedyby i on sam wódz niegodzien wiary był i oni by jego uczniowie przekłęci byli. Ale ponieważ Chrystus Jezus do Boga prowadził, tedy godzien, aby i weń, i jemu wszyscy wierzyli, za czym by i błogosławieństwa wiecznego dostąpili.

Odpowiedź.

Kto wierzy w Chrystusa, w Boga wierzy, a jako to.

20

Co się tej powieści („Wiercie w Boga i w mię wiercie”) dotyczy, tedy stąd nie lza zamknąć, aby Chrystus abo przedwieczny, abo Bogu równy był. Bo też i on święty król judzki Jozafat czasu onej wielkiej trwogi, to jest gdy się byli na lud judzki zebrałi Edomczycy, Moaw, a Hammonowi synowie, chcąc je zniszczyć, tedy on to król, dodawając swemu ludowi potuchy, kazał wierzyć w Boga i w proroki jego: „Słuchaj mię – pry – Judo i obywatele jerozolimscy. Wiercie w Jehowę, Boga waszego, a bądźcie serca dobrego. Wiercie w proroki jego, a zdarzy się wam”. Widzisz to, czytelniku, że to nie nowina w Piśmie Świętym wierzyć w ludzie święte, posłańce Boże. Oto król pobożny kazał, a nie rozumiej, żeby się omylił, ponieważ to przed lewity i przed wszem zbozem, a zwłaszcza przed prorokiem Jahazyjelem, który ducha Bożego miał, jawnie mówił. Koniecznie by był króla z tego prorok hamował albo poprawił, jeśliby to zdroźnie wyrzekł. A wszakoż pomni na ono, co się już mówiło, że to jest toż „wierzyć w proroki”, co „wierzyć prorokom”.

2 Kron. 20, wiersz 1 i 2, i 3, 4 *etc.*

Tamże, wiersz 20. W proroki każe Pismo Ś. wierzyć.

35

Co się też tknie „ufania”, tedy mała jest różnica między „wierzeniem” a „ufaniem”, bo kto komu wierzy, ten mu i ufa. Ale iż też i o tym słówku tak pospolicie rozumieją, jakoby się nikomu ufać nie godziło, jedno Bogu, przeto obaczmy, jako to nieobacznie wymyślono. Bo tego niemało jest w Piśmie, jako gdzie apostoł Paweł Koryntyjanom pisze: „Ufam – pry – we wszech was, że moja radość we wszech was jest”. Tenże do tychże o sobie

„Ufania” a „wierzenia” jaka różnica.

2 Kor. 2, wiersz (3). Tamż(e) 7, wiersz 16.

Ufać w człowieku, to jest człowiekowi któremu, i jako się godzi.

O tym jest u Jeremiasza w (rozdziale) 21, wiersz 3 <-8> i w rozdziale) 38, wiersz 1(7).

Psal. 146, wiersz 3 jako się rozumie.

I Sam. 12, wiersz 13, 14, 15 etc.

Ufać w zmarłych świętych jest bałwochwalczo.

Zmarli święci nie wiedzą ni o nas, ni o sobie.

Ez. 63, wiersz 16.

5 tak mówi: „Radem, że wam we wszem ufam” *etc.* Jest tego wiele, ale się przedłużyć boję. Przeto co Bóg przez Jeremiasza grozi przeklęctwem onemu, kto by w człowieku ufał, nie tak się rozumie, żeby zbożnym ludziom, a zwłaszcza posłańcom Bożym prawdziwym, nie godziło się ufać a
5 dobrze o nich rozumieć, ale tam tylko onym grozi, którzy opuściwszy Boga i wzgardziwszy jego sługami, wszystkie nadzieję w króloch (którzy ich bronić obiecowali) zakładali. Jako to naonczas czynili Żydowie, gdy im Bóg królem bawelskim (lub babilońskim) groził, tedy oni, nadziewając się na króla eipskiego (lub mikraimskiego), za nic sobie i Boga, i grozy jego, i proroki mieli. Lecz gdyby byli ufali Jeremiaszowi, pewnie by byli jego słuchali i poddaliby się byli Chaszdytom, jako im radził prorok, a nie jedno by byli nie zostali przeklętymi, aleby koniecznie byli z pokojem w ziemi swej mieszkali. Także i ono w psalmie rozumie: „Nie nadziewajcie się na książęta, na syny człowiecze, w których nie masz zbawienia” *etc.* Nie
15 broni dobrze rozumieć i spodziewać się zbawienia, to jest obrony od zbożnego króla, ale broni Bóg siebie opuszczać, a w samym człowieku nadzieję pokładać. Na ono tu wspomnieć trzeba, co Samuel ludowi izraelskiemu i jego królowi, Saulowi, stanowiąc go im, mówi: „Oto – przy – król, któregoście obrali. Jeśli się bać będziecie Jehowy, służyć mu i słuchać głosu jego, a zuchwali nie będziecie ustam Jehowy, tedy będziecie i wy, i król wasz za Jehową, Bogiem waszym”. A niżej mówi: „I ja, nie daj tego, Boże, abych przestał modlić się za was” *etc.* A na ostatek tak swoją rzecz zamyka: „Bójcież się Jehowy, a służcie mu w prawdzie wszem sercem” *etc.* „A jeśli źle czynić będziecie, (tedy) i wy, i król wasz zginiecie”. Gdyby był
25 lud izraelski wedle tego napominania postępował, Bogu służąc i bojąc się go, a król ich także, azaby byli przekłeci, że w modlitwach Samuelowych i w obronie Saulowej ufali? Nie tuszę. Ale iż i sami, i król Boga odstąpili, przeto według proroctwa Samuelowego zginąć musieli.

5 Nie mówię tu o owym niezbożnym w świętych zmarłych ufaniu. To nic innego nie jest, jedno pogańskie modlarstwo. Bo ci wszyscy, którzy się zmarłym, by naświętszym, modlą, Boga z jego wszechmocności jakmiarz łupią albo wždy jemu stworzenie równają, gdy to, co ma być Bogu albo wždy Synowi jego przypisano, onym swym patronom albo pomocnikom przypisują, rozumiejąc o nich, żeby ich modlitwy słyszeli, a im pomoc mogli. Takie ufanie jest przekłete, bo to pewna, że martwi, by byli naświętszy, przedsię skoro duch wynidzie, giną ich myśli, nie wiedzą, nie rzeką o nas, ale ani o sobie. Bo jawnie a znacznie mówi Ezajasz o Abrahamie świętym i o Jahakobie patryjarchu, że swego potomstwa ni znają już po śmierci ani o nim wiedzą. Co jeśli Abraham, Boży przyjaciel (bo jż tak Pismo zowie), nie
40 wie, będąc zmarłym, o swoim potomstwie, a jako oto ci gaurowie papiescy, ba i patryjarscy, śmieją mówić, żeby ich Mikołajowie, Kuźmowie, Stanisławowie, Maryje, Klary mieli wiedzieć o swych modlarzoch? Ale teraz nie o tym.

Dowód trzydziesty trzeci

Ociec sąd wszytek dał Synowi, aby wszytscy czcili Syna, jako czczą Ojca. Joh. 5, wiersz 22, 23.
 Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który ji posłał *etc.*

Oto — pry — takąż czczą trzeba czcic Syna Bożego, jaką cziemy samego Boga Ojca. A iż tak jest, tedyc musi być równy Bogu, a jeśli Bogu 5
 równy, tedy jest Bóg przedwieczny. K temu i to niemała: „Kto nie czci Syna, nie czci Ojca” *etc.*

Odwód albo odpór

Na tym się słówku wieszają „jako”, domnimając, żeby zawždy równało 10
 one rzeczy albo i osoby, o których bywa mówiono. Ano daleko stąd doonąd, jako to z onych słów Chrystusowych snadnie każdy wyrozumieć a obaczyć może, gdzie tak Chrystus do uczniów swych mówi: „Bądźcie Mat. <5>, wiersz 48.
 doskonali, jako Ociec wasz, który w niebiesiech, doskonały jest”. Cóż, czyli może tego człowiek dowieść tak doskonałym być? Nie tuszę. Ono też k temu przybierz, co ewanjestowie o Duchu Ś. piszą, że zstąpił na Jezusa jako gołąb. Toby też tu oto ci musieli mówić, iż gołąbicie równi, ale grzech i strach domawiać.

Co też mówi Chrystus: „Kto nie czci Syna, nie czci Ojca”, nie ma w sobie nic trudności, bo to samże tuż wyłożył, przydawszy one słowa: „który ji posłał”. Bo to pospolita i między ludźmi, że kto by nie uczcił czyjego posła, 20
 za to mają, że onego samego nie uczcił. Też ci Chrystus mówił apostołom: „Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje”, a przedsię apostołowie nie są ani być mogą równi Chrystusowi. Mat. 10, wiersz 40.

Dowód trzydziesty czwarty

Kto wstąpił do nieba i zstąpił? Kto zebrał wiatr do garści swych? Kto Przyp. 30, wiersz 3.
 zabrał wody do szaty swej? Kto postanowił wszytkie kończyny ziemie? Jako mu imię? Jako też synowi jego imię, jeśli wiesz?

Żaden (powiedają przeciwnicy) nie może zebrać wiatrów ani wód abo do garści, albo do szaty swej, jedno Bóg. Także kończyny ziemie sam tylko Bóg postanowił. Przeto ni o kim się to innym nie rozumie, jedno o Bogu a o 30
 Synu jego. A tak jawna rzecz, że za Solomona albo za Agura, którego to słowa są, już niejaka znajomość Syna Bożego była, a sam, i owszem, przed wieki był, chyba imienia jego jeszcze nie było między ludźmi.

Odwód albo odpór

Pospolita to u pisarzów greckich, łacińskich, ale zwłaszcza u ebrejskich, Pytanie w Piśmie Ś. miasto zapierania.
 iż kiedy czego chcą przec, tedy ono dla ozdobności przez pytanie czynią, jako hnet w drugim rozdziale tychże ksiąg mówi: „Niewiastę stateczną kto znajdzie?”, jakoby rzekł: „Trudno abo niepodobno abo żaden, abo rzadki ją Podobno <bno> 31, wiersz 10.
 znajduje”. Także ono u Ezajasza: „Kto zmierzył garścią swą wody, a niebiosą piędzią rozmierzył? Kto zmierzył miarą (albo korcem) piasek Ez. 40, wiersz 12.

Lewiatan jest,
co my wielorybem
zowiemy.

Agurowe pytania
nie mogą się
o Bogu rozumieć.

Bóg nie wstępuje
ani zstępuje.

Psal. 76, wiersz 1.

2 Moj. 6, wiersz 2.

Agurowych
powieści
zrozumienie.

Vide Annotations
Vatabli et tomum
Luthe(r) 4,
edit. Viteb.

Chrystus szczyry
człowiek.

ziemie a zważył wagą góry, a pagórki szalami?" *etc.*, to się też inaczej rozumieć nie może, jedno tak, że tego nikt nigdy nie uczynił ani uczynić może. U Ijowa też takiej mowy pełno, jako ono, co sam Bóg o lewiatanie mówi: „Wyciągnieszli lewiatana wędą abo powrozem zawadziwszy za język jego?” A niżej: „Kto odkrył wierzch odzienia jego? Kto w paszczęki jego włoży wędzidło?” Koniecznie takowe pytania nic inego nie znaczą, jedno jakoby tak Bóg mówił: „Żaden tego nie dowiedziesz”.

Także i te pytania Agurowe nie rozumieją się o Bogu, jakoby on pirwej tu na ziemi był, a potem do nieba wstąpił, jakoby do szaty swej zabrał wody *etc.* Bo jeśliby to Agur o Bogu mówił, tedyby pirwej napisał: „zstąpienie” niż: „wstąpienie”, gdyż to człowiekowi należy pierwej wstąpić do nieba, toż by zstąpić, ponieważ się tu rodzi i mieszka, na ziemi. Ale Bóg na niebie zawždy, a też nie może ni zstępować, ni wstępować jako ten, którego pełne niebios, morze i ziemia, acz mu to niekiedy Pismo przyczyta, ale niewłaśnie, lecz jako i członki. Druga, pewny znak, że to Agur nie o Bogu mówi, ponieważ pyta: „jako mu imię, jeśli wiesz?”, jakoby rzekł: „nie wiesz”. Co jeśliby to o Bogu mówił, azaby mu nie każdy mógł odpowiedzieć, że Bogu własne imię Jehowa? Bo to nie za Noacha ani za Abrahama, ale za Solomona było, gdy już imię Boże między narodem izraelskim wielce sławne było, tak iż Asaf napisał: „Znajomy w Judzie Bóg, (a) w Izraelu wielkie imię jego”. Ano jeszcze Mojżeszowi oznajmił Bóg imię swoje, tak mówiąc: „Ja ukazałem się Awrahamowi, Izahakowi i Jahakobowi (zowąc się) Bogiem Szadaj, a imieniem moim Jehowa nie oznajmowałem się im”. Oto widzisz, że imię Boże znali ludzie, przeto samo się to ukazuje, że ta zagadka nie o Bogu, ale o człowieku się rozumie, co i sam tekst lub porządek rzeczy Agurowej żrzeltnie pokazuje. Bo w pirwszym wierszu wyznawa niedowcip swój, mówiąc: „Aczem głupi nad ludzi, iż nie mam rozumu człowieczego” *etc.* Potem też i inne ludzi napomina, aby i oni o sobie skromnie rozumieli, a to tymi słowy, o których mówimy: „A kto wstąpił (kiedy) do nieba i (zaś) zstąpił?” *etc.*, jakoby rzekł: „Niech się jeden nad drugiego nie wynosi, jakoby był mędrszy, ponieważ tu wszyscy na ziemi w tych ciemnościach żywiemy. Co jeśli jest kto taki, co by w niebie był, powiedz, kto jest, jako temu człowiekowi imię albo synowi jego”. Potem napomina, aby każdy wysokich dum o sobie i o każdej rzeczy zaniechawszy, na słowie Bożym szczyrym przestał, a do niego nic nie przysadzał *etc.* Toć jest tych słów abo tej gadki proste wyrozumienie, jakoż to tak i niektórzy uczeni ludzie wykładają.

A teć są przedniejsze dowody, którymi trójczacy i wszyscy przedwiecznicy prawdziwego Chrystusa zacierają, a inego, antychrystem zmyślonogo, na miesce jego (żał się, Boże) wystawują, które ponieważ się tu oto mocnie Pismem Ś. zburzyły, już czas, żebychmy też za prawdziwym Chrystusem dowody z Pisma Ś. przywiedli, a to dowodnie (za pomocą Bożą) ukazali, że Chrystus, którego Bóg wprzód obiecał, a potem dał, nie jest ani wtóra osoba bóstwa, ani równy Bogu, ani przedwieczny, ale

człowiek tylko szczyry jako ini ludzie, tym jacy je przewyszający, że się bez grzechu w żywocie u matki sprawą Ducha Ś. zaczął, bez grzechu żył, od Boga więcej niż ini wszyscy ludzie umiłowan i duchownymi darami nad insze zbożne obdarowan, od śmierci obudzon, władzą niezmierną uraczon, wszem ludziom i anjołom głową, Panem i Bogiem uczynion, a na ostatek po prawicy Bożej na niebiesiech posadzon, a sędzią żywym i zmarłym postanowion. Bo nam to wszystko Pismo Ś. obojogo Przymirza jaśnie o nim powieda i świadczy, lecz o tym, żeby miał być abo tymże Bogiem, którym jest sam Bóg, abo jemu równym, abo stworzycielem i przedwiecznym, o tym wielkie w Piśmie Ś. jest milczenie, które ji nam nie za jakiego przedwiecznego Boga, ale za prawdziwego człowieka a sługę (acz i Syna pirworodnego, jedynorodnego i własnego) Bożego opisuje, jako to już, za pomocą Bożą, Pismem obojga Przymierza bez wszelakich wykrętów pokazemy. Jedno raczcie, bracia mili, pilno, co się mówić będzie, uważać, na ono też pomniąc: „*Non quis, sed quid dicatur attende*”. To jest: „Nie tego, kto, ale co mówi, pilnuj”.

Chrystus znacznie nad inne ludzkie.

5

10

Seneca

Świadectwa albo dowody z Pisma Ś.,
że Jezus nie jest przedwieczny Bóg,
ale prawdziwy człowiek, acz od Boga Bogiem uczyniony

Świadectwo pierwsze

20

Nieprzyjaźń położę między tobą (węzu) a między niewiastą i między nasieniem twym a między nasieniem jej. Ono zetrze tobie głowę, a ty zetrzesz jemu piętę *etc.*

1. Moj. 3, wiersz 15.

Rozmaicie to miesce rozmaici rozumieją i wykładają, papieżnicy o Maryi, ewangelikowie o Chrystusie samym, a nieobrzezani żydowinowie jakmiarz o zbożnych tylko. Z papieżnicy nie trzeba się o to swarzyć, bo tak wielce grubo i głupio jest ich tego miesca wykład, że już i dzieciom dobrze wychowanym jest na pośmiech, acz oni tak są w tym strętwiątymi i ślepymi, że się ani czują, ani tak jasnej prawdy widzieć mogą. Podobieństwo wielkie przeto, że nawiedzeniem tych czasów Bożym nie jedno zgardzili, ale się też i krwie posłańców Bożych a świadków Pana Jezusowych opili. Przeto też dam im tu pokój. Żydowinom też inszego, da Bóg, czasu odpowiedź dam abo on, kogo Bóg pobudzi. Ewangelikowie naszy, acz prawdę o tym miescu, wszakże jeszcze nie wszystkie, widzą, bo to miesce o samym tylko Mesyjaszu rozumieją, a na to, żeby się też to o wszech zbożnych rozumiało, jeszcze pozwolić nie chcą. Lecz nie wątpię, że gdy w to ostrzej wejrzą, prawdziwe miesce dadzą, ponieważ tak apostoł pisze, aby pirwszy prorok milczał, jeśli by drugiemu było objawiono.

Różne tego miesca wykłady.

Papieski wykład.

Papieżnicy załepieni czemu.

Ewangelików wykład.

35

1 Kor. 14, wiersz 30.

Jest przeto kilka przyczyn, dla których (jako się mnie zda) to miesce nie o samym Chrystusie, ale i o wszech zbożnych rozumieć musimy. Naprzód, jeśli by się ta obietnica tylko na Mesyjasza ściągała, a jakoż by jej apostoł-

Ze to miesce wszem zbożnym służy.

- wie abo w liściach swych, abo ewanjelistowie w historii abo Łukasz lub który apostoł w Dziejoch nie spomnieli, gdyż ino spominają i przywodzą? Druga, jeśli tylko samemu Chrystu służyła, a innym miłośnikom Bożym nic, a jakoż by ją apostoł Paweł mógł Rzymianom przywłaszczać? Bo im tak pisze: „Bóg niech zetrze szatana pod nogami waszymi rychło”. Bo jasna rzecz, że gdy to on pisał, nie gdzie indziej, jedno tu patrzył a jakimś słowem wyraził, oprócz że węża szatanem zowie. Trzecia, iż jeśli to samemu Chrystowi należało, tedyby się *antithesis* nie formowała, bo znacznie obiecuje wojnę między nasieniem wężowym a między nasieniem niewieścim. Nuż, jeśli byś przez „nasienie niewieście” tylko samego Chrystusa rozumiał, tedybyś też przez „nasienie szatańskie” musiał jednego tylko z niezbożników rozumieć. Bo przez „nasienie wężowo” lub „szatańskie” nie tuszę, żeby się co inego znaczyło, jedno niezbożnicy, jakoż i Ponurzyciel święty obłudne ludzkie, a zwłaszcza morderze, rodzajem żmijowym rad zwal i Chrystus sam swe prześladowniki syni dyjabłowymi często nazywał *etc.* Przeto jako „wężowo nasienie” nie jest jeden jaki niezbożnik, ale wszyscy, tak też „nasienie żeńskie” nie jest sam Chrystus. Wszakże jako niezbożni mają swą głowę antychrysta, który prześladowuje i trze piętę temu świętemu nasieniu, także też i zbożni mają głowę swoją Pomazańca Bożego, który głowę onę żmijową antychrysta samego zetrze, to jest (jako apostoł wykłada) „zabije duchem ust swych niezbożnika i zniszczy go objaśnieniem przyścia swego”. Patrz, jeśli się tu nie pięknie wszystko toczy. Co u niezbożników dyjabeł, to u nas przeciw niemu Bóg, co tam antychryst, to tu przeciw niemu prawdziwy Chrystus, co tam członki antychrystowe, to tu owce lub członki Chrystusowe. Czwarta przyczyna: Jeśli tylko Pan Jezus był nasieniem niewieścim, a jego członki nic, tedyby za tym szło, żeby tylko Chrystus winien trzeć szatana lub tego węża, a my byśmy na to niepowinni. Lecz nas inaczej ś. apostołowie uczą i sam Chrystus.
- Tom tu naprzód dlatego przełożył, żeby się bracia obaczyli, a tego miejsca własne wyrozumienie mieli. Teraz już ku dowodowi przystępuję.
- Ponieważ przeto ta obietnica i Chrystusa Pana zamyka, i owszem, się nań naprzód i nawięcej (jako na samą głowę) ściąga, a zowie ją, jako i każdego zbożnego, nasieniem żeńskim, tedyć musi być prawdziwy a szczyry człowiek, nie inaczej, jedno jako i iny każdy oprócz grzechu. Bo to pewna: kto by nie był prawdziwym człowiekiem, ten by też nie był potomkiem abo nasieniem żeńskim.
- Gdzie też przypatrz się, czytelniku, dziwnej radzie Bożej. Bo acz wierni wszyscy od Boga bywają rodzeni z onego nieskazitelnego siemienia i dlatego je Pismo dziećmi Bożymi zowie, wszakże je tu sam Bóg nie swoim, ale niewieścim nasieniem nazywa. Czogo i dwie przyczynie być widzę. Naprzód, że zbożni, acz syni Bożymi są, lecz iż się jeszcze nie pokazało (jako apostoł mówi), co będziem, przeto też nie inaczej o nich świat trzyma, jedno jakoby tylko niewieści, a nie mężów syni byli. Druga przyczyna: Zabiegał Bóg błędom oto tym dzisiejszym. Wiedząc bowiem Bóg, że

Rzym. 16,
wiersz 2(0)

Antithesis co jest,
masz wyżej przy-
pisek.

„Wężowo nasie-
nie” co jest.

Mat. 3, wiersz 7.

15 „Niewieście nasie-
nie” co.

„Wężowa głowa”
co.

20 2 Tes. 2, wiersz 7.

25 Wierni winni
wszyscy trzeć
węża.

Obietnica ta
Chrystusowi wię-
cej niż jego człon-
kom służy.

Żeńskim nasie-
niem przez Bóg
wiernie zowie.

40 1 Joh. 3, wiersz 2.

Przyczyna druga.

antychryst miał takie mnimanie wzbudzić o Mesyjaszu, jakoby się z samego Boga jestności urodził, przeto dla pociechy i przestrogi zbożnym nie rzekł: „Nieprzyjaźń położę między tobą a między mną, między nasieniem twoim a między nasieniem moim”. Nie rzekł tak, chociaż tak miało być i tak się dzieje, ale nazwał potomstwem niewieścim. Bo a co rozumiesz, jako by byli z tego miejsca wielką filozofiją wywodzili trójczanie? Przeto (mówię) słusznie a opatrzenie nasieniem niewieścim nazwał, aby tak wierni, mając (jakom rzekł) przestroge, mogli wymysły antychrystowe i jego fałszywego Chrystusa poznać, i tego się uwiarować.

Suma tego dowodu. Ukazało się naprzód, że nasienie żeńskie są wszyscy zbożni i Chrystus z nimi jako głowa. A iż tak jest, tedyć się samo ukazuje, że jako członki są nie Bogowie wieczni, ale ludzie, także i głowa tych członków jest człowiek prawy, a nie Bóg przedwieczny. Bo tu jasne słowa, którymi Bóg obiecuje nie ducha, nie anjoła ani jakiego przedwiecznego Boga, ale nasienie żeńskie, to jest człowieka, jako się często mówi. A ponieważ człowieka Bóg obiecał, tedyć człowieka dał.

Jako same członki nie są Bogowie wieczni, tak ani ich głowa Chrystus.

Świadcstwo wtóre

Błogosławieni będą (Abrahamie) w nasieniu twym (albo przez nasienie twoje) wszyscy narodowie. 1 Moj. 22, wiersz 18

Śmieją się z nas i z apostoła Pawła żydowie, że to miejsce o Chrystusie rozumiemy, jako i tymi czasy niektóry nieobrzezany żyd, który zawiódłszy w żydowskie sprośne błędy mnóstwo wartogłówów i prostych ludzi, odbiegał ich i do trójczaków się udał. Ten też w swych bluźnierstwach przygania apostołowi, że to miejsce o Jezusie przywodzi, lecz sam nie widzi, co twierdzi (jako Paweł pisze o takich) albo czego zapiera. Bo samże ten to rabin przez to błogosławieństwo (które mieli wziąć poganie od nasienia Abrahamowego) nic inego nie rozumie, jedno że potomkowie Abrahamowi mieli znajomość Boga jednego podać poganom. Patrz, czytelniku, niechże mi ukaże żydotrójczak, który potomek Abrahamów nauczył pogany znajomości Boga prawdziwego, jeśli nie Jezus, gdy na wszytek świat posłał dwanaście postaćów swych. Wiem, że Danijel prorok kilka osób nauczył w Babilonie, Solomon Sabę *etc.*, ale cóż to jest przeciw temu, co Jezus uczynił, który i Azyją, i Europę, i Afrykę tak był do Boga jedynego nawrócił, że się w rychłym czasie ledwie gdzie w kącie bałwan został, acz to potem antychryst zburzył i w pierwsze ciemności świat odcofnął. Nadto oni to potomkowie Abrahama ś. nie rzkąc nie nauczyli byli pogaństwa znać Boga jednego, ale i owszem, sami rychlej do pogańskich bogów przystawali, za co je też Bóg często karał i dziesięcioro pokolenie jakmiarz dlatego zniszczył. A iż tak jest, a gdzież tu ono błogosławieństwo? Acz przedsię jest, ale nie od którego inego Abrahamowego potomka, jedno od tego jednego Chrysta Jezusa. Ale dać natenczas żydom pokój.

20

Danijel Apostata Pawłowi apostołowi gani.

1 Tym. 1, wiersz 7.

30

Jezus wszytkę ziemię znajomością Boga jedynego oświecił

35

40

Do swoich się przedwieczników wrócę i tak mówię: Ponieważ ta obietnica nie może być o żadnym innym oprócz Chrystusa rozumiana, tedyć

- to jawna rzecz, że Chrystus jest szczyry, prawdziwy człowiek, a nie jaki przedwieczny Bóg ani Duch, ani anioł, bo ji oto nasieniem Abrahamowym, jako i wszystkie Izraelity, zowie. (Jako się też i Paweł ś. nazywa: „Nasienie li – prawi – Abrahamowe są? I ja”).
- 2 Kor. 11, wiersz 22. Zarzut z odpowiedzi. Podobno rzeką: „To wedle ciała jest Chrystus nasienie Abrahamowe, ale nie wedle bóstwa”. Słyszę, ale ukażcie to pirwej w Piśmie takie dwojenie i to, żeby wedle bóstwa Chrystusowi co Pismo przyczytało. Ano już się wyżej powiedziało, że to słowo „wedle ciała” nie tak się rozumie, że nie wedle bóstwa, nie, ale że nie wedle ducha. Ta lepak *antithesis* „wedle ducha” i „wedle ciała” nie jedno o Chrystusie, ale też i o innych ludziach w Piśmie najduje się, o czym już wyżej było. Przeto nic nie waży taki rozdział, ponieważ o takim Chrystusa dzieleniu na Boga i człowieka, także i o przemienieniu Ducha w człowieka i Pismo Ś. zgoła nic nie wie, wedle którego tylko wierni wiarę swą stanowią i trzymać mają, a nadto i od anioła nie przyjmować.
- Gal. 1, wiersz 8. Na dowód dwudziesty wtóry. Wiem, co jeszcze przeciwna strona przeciw temu mówi, zwłaszcza Goniądz i z niego się tego nauczywszy, Farnovius, atoli ono z Listu do Ebreów: „Zakon cień mając przyszłych dobrot” *etc.* porwawszy, wołają, iż w Zakonie Chrystus niedostatecznie jest opisan. Ale dziwuję się ja tym
- 20 ludziom, że sami nie wiedzą, co mówią, a tak się dziecińskie w tak łącznych a jawnych rzeczach myślą. Naprzód, bo im pisarz Listu do Ebreów nie o żadnych obietnicach o Meszyjachu, ale o onych zwierchnych zakonnych ceremonijach mówi. Druga, obietnice onym ojcom świętym, Adamowi, Awrahamowi i innym, o Meszyjachu uczynione, żadnym obyczajem nie są
- 25 ani być mogą zakonem, bo jako Johan ś. mówi, zakon przez Mojżesza dan jest. Co jeśli zakon przez Mojżesza dan, a jakoż one obietnice do Adama i do Awrahama mogą być zakonem, gdyż naonczas jeszcze i zakonu, i jego podawce, Mojżesza, nie było? Kto tej różnice między zakonem a obietnicami nie widzi, nie wiem, co by to był za teolog. Ale niewiele się tym bawiąc,
- 30 niech wždy ci on wiersz u Pawła apostoła do galackich zborów przeczta: „Awrahamowi rzezone były obietnice i nasieniu jego”. I on: „To lepak mówię: Umowy wprzód uchwalonej od Boga, zakon, który po lat czterysta i trzydzieści nastął, nie niszczy, aby wypróżnić (miał) obietnice”
- Gal. 3, wiersz 16. 35 ci mieli wstydzic, co w tak jasnej rzeczy poblądzi, cieniami obietnice Boże nazywając. Anoby lepiej kto te ich tak śmiałe wyroki cieniami nazwał. To je, baczę, zawiodło, że te obietnice tenże napisał, który i zakon dał, to jest Mojżesz. Lecz na tym nic, kto pisał, ale na onym wszystko należy, kto te obietnice dawał. K temu i to trzeba wiernemu wiedzieć, że jako nie wszystko to jest ewanjelijum, co napisali ewanjelistowie albo apostołowie, tak też nie wszystko ono jest zakon, co Mojżesz albo prorocy napisali. Bo jako czasem apostołowie zakon piszą, tak Mojżesz i ini prorocy ewanjelijum. Ale
- 40 przypatrzcie się, jako ci dobrze prorocтва o Meszyjachu cieniami zową, ano prorocy tak właśnie każdą rzecz z osobna o nim wypisują, że słusznie o

nich jeden napisał, że się zdadzą nie o przyszłych rzeczach prorokować, ale o przeszłych historią pisać. Bo naprzód piszą, z którego miał być Chrystus pokolenia, z którego domu, gdzie się miał urodzić, potem o urządzie jego, o cudach, o prześladowaniu, o śmierci albo zamordowaniu, o zmartwychwstaniu *etc.*

Hieronymus ad Paulinum in ea epistola, quae Bibliis praefigitur.

5

A tak niedobrze to oni czynią, że obietnice Boże cieniem zowią, acz tego nie zapieram, że już teraz w nowym przymierzu lepiej wiemy albo wiedzieć możemy o Mesyjaszu niż naonczas. Lecz dlatego cieniem zwać albo za cienie mieć obietnice Boże to nie przystoi. Bo jeśli to prawda, żeby z tych obietnic nie lza Mesyjasza poznać, a czemuż Chrystus Żydów często do Pisma odsyłał, aby się z niego o nim dowiadowali? Azaby do cieniów posyłał? Mało by się podobno z cieniów nauczyli. Ale o tym niech będzie dosyć.

Joh. 5, wiersz 39.

Suma tedy tego dowodu ta jest, że Chrystusa zowie Bóg nasieniem Abrahamowym, a już by nasieniem lub potomkiem Abrahamowym być nie mógł, jeśli by się nie z nasienia jego jako z materyi, ale z Ducha jakiego począł. Przeto pewna rzecz, że Pan Jezus jako przed wieki Bogiem nie był, tak też istotnie albo w rzeczy nie był.

15

Świadećstwo trzecie

Proroka wzbudzę im (Izraelitom) z pośrodku braciej ich jako ty (Mojżesz) i dam słowa moje do ust jego *etc.*

5 Moj. 18, wiersz 18.

Żydowie, acz wszyscy tego świadećstwa o Jezusie rozumieć nie dopuszczają, wszakże je i sami nie wszyscy jednostajnie rozumieją. Jedni mówią, że tu Bóg obiecał Izraelitom zawsze dawać proroki, drudzy to o Jehoszuem rozumieją. Oboi nic k rzeczy mówią. Bo Jezua, acz był na miesce Mojżeszowe wedle rozkazania Bożego wzięt, wszakże tylko hetmanem był, ale prorokiem nie był. O prorocech się też to wszystkich rozumieć nie może, ponieważ tu dokładnie Bóg do Mojżesza mówi: „Takiego im dam proroka jako ty, Mojżesz”. Lecz i sami żydowie ani Izajasza, ani Danijela, ani Samuela *etc.* z Mojżeszem nie równają. I owszem, Pismo Ś. mówi, że po Mojżeszu nie powstał taki prorok jako Mojżesz *etc.* Oto widzisz jasne słowo „jako”. Tam Bóg, obiecując onego proroka, mówi: „jako ty”, a tu świadczy, że po nim nie powstał „taki jako Mojżesz”. Przeto się ta obietnica na Mesyjasza tylko ściąga, bo o tym i sami żydowie wyznawają, że ma być nie tylko tak zacny jako Mojżesz, ale i zacniejszy. Ale żydy teraz jeszcze na strone! Z wami, przedwiecznicy, mówię.

Żydzi z sobą niezgodni.

Moszechowi żaden prorok nie jest równy okrom Chrystusa. 5 Moj. 3>4, wiersz 10.

35

Tej obietnice nie lza nam, którzy się kolwiek od Chrystusa zowiemy, o żadnym innym rozumieć, oprócz o Chrystu Jezusie, ponieważ ją apostołowie ś. o nim rozumieli i przywodzili. Ale jest się tu czemu przypatrzeć, bo naprzód obiecuje Bóg proroka wzbudzić. Pytam: kogo zowią prorokiem, Boga li czyli anjoła albo jakiego ducha? Wielkie podobieństwo, że musi każdy, kto rozum ma i wstyd zna, zeznać, że Pismo Ś. nikogo okrom człowieka prorokiem nie zowie. Także i ono, gdzie mówi: „wzbudzę”, albo

Dz. 3, wiersz 22. Tamże 7, wiersz 37.

40

Prorok kto jest.

„Z pośrodku braciej” jako się rozumie.

„Słowo komu kłaść w usta” co jest.

Zarzut i nań odpowiedź.

I Kor. I, wiersz 30.

radniej: „podyjmę” lub: „wzwiędę”, znacznie znac dawa, że jeszcze go istnie nie było. Ono jeszcze większa, gdzie mówi: „z pośrodku braciej waszej”, nie mówi: „już jest przed wieki w niebie, a ja ji z pośrodku aniołów ześlę, że się albo wcieli, albo w człowieka przemienię”. Nic tego nie wspomina. A koniecznie 5 by spomniał, jeśliżebym już naonczas jaki Syn Boży w niebie li, gdziekolwiek li był, bo na tym wiele by należało. Na ostatek i one słowa, które tam Bóg mówi: „Położę słowa moje do ust jego”, i te, mówię, nie są próżne. Bo jeśli by już naonczas istotnie Syn Boży był, zwłaszcza Bogu równy, azaby mu trzeba do ust słowa kłaść? „Kłaść” bowim „komu słowa do ust” nic inego nie jest w Piśmie, jedno nauczyć kogo albo ji natchnąć. A cóż by za potrzeba onego uczyć albo nadychać, który by wszystko umiał i wiedział, będąc Bogiem prawdziwym i wiecznym?

Rzekną snadź: „Acz wszystko umiał i wiedział, ale iż się z onego obrazu Bożego wyniszczyl albo (jako Farnovius z Kalwina napisał) przyjął na się 15 społem z ciałem wszystkie nasze niedostatki, więc trzeba mu było położyć słowa do ust, to jest nauczyć ji”. O świecie, o ludzie! A cóż to k rzeczy? A wszak apostoł pisze, że się nam zstał Jezus Chrystus od Boga mądrością. Wy mówicie: „utracił” albo: „zbył mądrości, niedostatki nasze, to jest nierozum, wziął na się”, a Paweł mówi, że zstał się mądrością. Niechby 20 dzieci osądziły, jeśli wy nie przeciwne rzeczy apostołom twierdzicie.

Dowód z tego miejsca pierwszy

Mesyjasz człowiek samy.

Ponieważ przeto Bóg takiego Mesyjasza obiecał, jaki był Mojżesz, a Mojżesz był szczyry człowiek, a nie Bóg przedwieczny, przeto Mesyjasz nie miał być ani jest przedwieczny, ale człowiek szczyry, którego potem Bóg 25 Bogiem z łaski swej uczynił, dawszy mu wszelką władzę w niebie i na ziemi.

Dowód z tejże obietnice drugi

Obiecał Bóg proroka wzwieść z pośrodku Izraelitów, a nie z pośrodku aniołów z nieba posłać, jako antychryst twierdzi. Przeto jawna rzecz, że nie miał być Bóg przedwieczny ani jaki Duch niebieski, ale prorok 30 we wszem innym ludziom podobny oprócz grzechu, jako mówi pisarz Listu do Ebreów.

Świadcstwo czwarte

Psal. (1)32, wiersz 11.

Tak Bóg do Dawida mówił: „Z owocu żywota twego posadzę na stolicę twoję” etc.

Dz. 2, wiersz 30. Chrystus człowiek prawdziwy z nasienia Dawidowego spłodzony.

Tego też świadectwa nie godzi się o innym, jedno o Chrystusie rozumieć, ponieważ to o nim Piotr apostoł przywodzi. Gdzie ponieważ Chrystusa całego (nie dzieląc go na dwu) owocem żywota Dawidowego zowie, tedy jawna rzecz jest, że Chrystus jest prawdziwy człowiek z nasienia Dawidowego od Boga spłodzony, nie wcielony ani z Ducha jakiego (jako z matery) poczęty. Bo jeśli by się z jakiego Ducha, a nie z nasienia począł, tedy by nie

był z owocu żywota Dawidowego, ponieważ owoc żywota Dawidowego nic inego jest (jako w Piśmie widzę), jedno płód albo potomek Dawidów z nasienia jego, co z onego miesca u Mojżesza każdy łącznie zrozumieć może: „Błogosławiony owoc żywota twego i owoc ziemi twjej, i owoc bydła twego”. Bo jako owoc ziemi nic inego jest, jedno urodzaj ziemny, także owoc bydła jest jego urodzaj, także i owoc żywota człowieczego jest płód, to jest potomstwo człowiecze. U Jeszajasza też Bóg o Bawelanach mówi, że nad owocem żywota ich nie mieli się Medowie zlitować. I tu przez „owoc żywota” nic inego prorok nie rozumie, jedno dzieci bawelskich obywatelów.

5 Moj. 28.
wiersz 4, 11.

„Owoc żywota
czyjzego” co jest.

Ez. 13, wiersz 18.

10

Trójczacy, którzy z jednego Chrystusa dwu sobie wymyślili, bo inszy u nich Chrystus Bóg, a inszy Chrystus człowiek, acz ci dwa rzekomo się w jedną osobę albo personę zjednoczyli, ci by na ten dowód snadnie odpowiedzieć mogli, ale im jednej rzeczy nie dostawa, to jest że takiego zjednoczenia (albo wcielenia), także też i tej dwojakości w Piśmie Ś. ukazać nie mogą.

Trójczaków
wymyśl, ale im nie
pomaga.

15

Lecz serwecyjanie, nie wiem, co by na to mieli powiedzieć, bo ci za to mają, żeby Chrystus nie z Maryjej ani z nasienia, ale z Ducha Ś. ciało miał. Lecz tu Pismo znacznie Chrystusa owocem żywota Dawidowego zowie. Podobno się do onego wykrętu swego rzucą i rzekną: „Owoc żywota Dawidowego jest Maryja, Syna Bożego matka. Otóż z tego owocu (to jest z Maryjej) spłodziwszy Bóg Syna, posadził ji na stolicy Dawidowej”. Odpowiadam: Dwie rzeczy ten wykręt łamią, pierwsza, że Maryja nie jest z domu Dawidowego, ale (jako anioł u Łukasza twierdzi) z Aharonowego, druga, musiałaby tak Maryja tylko, a nie Chrystus być owocem żywota Dawidowego, co jest fałsz wirudny, gdyż to nie o Maryjej, ale o Panu Jezusie Piotr ś. przywodzi. A ponieważ się te klatki i trójczakom, i serwecyjanom pokazyły, tedyć się już samo pokazuje, że Syn Boży w rzeczy lub rzeczą przedtem, niż się począł, w żywocie u matki nie był, boby tak owocem biodr Dawidowych być nie mógł, a miał być koniecznie i jest.

Serwecyjański
wykręt, ale
winiwecz.

Luk. 1, wiersz 32.

Dz. 2, wiersz 30.

30

Świadećtwo piąte

„Wynidzie pręt ze pnia Iszajego, a latorośl z korzenia jego wyroście i odpocznie na nim duch Jehowy, duch mądrości i rozumu, duch rady i siły, duch znajomości i bojaźni Jehowy, i nakadzi ji bojaźnią Jehowy” *etc.* Zaś niżej: „I będzie dnia onego korzeń Iszajego, który stoi chorągwią (albo znakiem) narodom. o którym narodowie pytać się będą” *etc.*

Ez. 11, wiersz 1,
2 i 3 *etc.*

35

Tego też świadećtwa nie lza o kim innym rozumieć, jedno o Chrystusie, a zwłaszcza że je apostoł i do Rzymian, i do Tesalonikijan o nim, a nie o Maryi przywodzi. Lecz jeśliby Chrystus abo z Ducha ciało miał, abo przedwieczny lub wcielony był, tedyby się mu to proroctwo żadną miarą nie zgodziło. Bo jako pręt teźże jest istności, której pień, a latorośl tej materyi jest, której korzeń, także i Chrystus musi być teźże materyi, której Iszai i wszytcy jego przodkowie, ponieważ tu prorok nie mówi: „Wsadzon będzie

Rzym. 15, wiersz 12.
2 Tes. 2, wiersz 7.

40

Chrystusowi by
nie trzeba Ducha
Ś. darów, jeśli
był Bóg wieczny.

pręt do pnia”, ale mówi: „Wynidzie pręt ze pnia Iszajego”, nie pisze też, żeby latorośl miała być wszczepiona w korzeń, ale pisze, że miała z korzenia wyrosnąć. Nadto jeśli Chrystus był jaki przedwieczny Bóg bądź wcielony, jako trójczanie błędzą, bądź w człowieka przewiergniony, jako serwecyjanie 5
nowie mniemają, a na cóż by jemu miał Duch Boży nakadzać bojaźnią Bożą? I owszem, na co by miał na nim odpoczywać z mądrością, z rozumem, z radą, z siłą, ze znajomością? *etc.* Azaby tego wszystkiego sam od siebie on wieczny Syn Boży nie miał?

Zarzut
z odpowiedzią.

Podobną rzekną: „Wyniszczyl się był z tych rzeczy”. Odpowiadam: A wszak sami o nim śpiewają: „*Id quod fuit (antea) permansit*”. To jest: „Syn Boży czym przedtem (to jest przed wcieleniem) był, tymże i potem trwał” *etc.* I ono k temu, co też Goniądz pochwalając przypomina: „*Quem aethera et terra atque mare non praevalent totum capere, asini praesepe infans implet, caelos regens ubera sugit*” *etc.* To jest: „Którego powietrza i ziemia, i morze 15
nie mogą wszystkiego objąć, osłowe jasła niemowiętko napelnia, niebiosy rządzący piersi <s>sie” *etc.* Otóż sami zeznawacie, że już wcielony albo przemieniony w człowieka rozkazywał albo rządził w niebie i był nieobjęty. Co jeśli tak było, a na cóż mu był Duch Boży i jego dary (jako się już mówiło)? Na co mądrość, rozum, znajomość, rada, siła? Aza ten, kto 20
niebem rządzi od początku świata, rozumu i mądrości nie ma?

Gonesius in
libello De unico
Filio Dei, f. 6.

Chrystus pręt
Jeszeów.

Zamykając przeto mówię: Ponieważ Chrystus (albo Meszyjach) miał być i jest pręt ze pnia Jeszeowego wyszły, ponieważ miał być i jest latoroślą z korzenia jego wyrosłą, a nie wszczepioną, tedyć rzecz jawna, że Chrystus jest człowiek z nasienia Jeszeowego, Dawidowego *etc.* poczęty i spółdony, 25
a nie Bóg jaki przedwieczny.

Świadectwo szóste

Ez. 42, wiersz 1.

Oto sługa mój, podierać się nim będę, wybrany mój, spodobał się duszy mojej, dałem duch mój nań, sąd narodom wyda.

Mat. 12, wiersz 18.

Tego miejsca nie godzi się indziej mimo Syna Bożego obracać, gdyż je o nim Mateusz przywodzi, w które gdy dobrze bogobojnie czytacz wejrzy, bez pochyby wielkie a tęgie dowody za wyznaniem naszym przeciw trójczakom i wszem przedwiecznikom obaczy. Naprzód sługa jemu Bóg swoim zowie, toć już nierówny, potem obiecuje się nim podierać albo (jako niektórzy przekładają) jego podierać, co też nic innego jest, jedno mieć go 35
za wiernego sługę albo (jeśli *active* przekładasz) pomagać mu. Nadto wybranym jemu zowie, nie mówi: „jest mi przed wieki równym Bogiem”. Druga, gdzie mówi, że ducha swego dał nań, azaby trzeba nań dawać ducha, jeśli był Bóg wieczny albo Bogu równy? Przeto ponieważ Chrystus jest sługa Boży i ten, którego Bóg podiera albo się na nim wspiera, wybrał 40
jemu i dał mu ducha swego, tedyć się jasnie ukazuje, że nie jest onym wiecznym Bogiem ani pogotowiu przedwiecznym jakim Synem Bożym, ale z niewiasty wprzód urodzonym, a potem od śmierci wzbudzonym, to jest znowu od Boga urodzonym.

Chrystus sługa
Boży.

Świadectwo siódme

Prorok Micheasz tak do Betlehema miasta mówi: „A ty, Betlehemie Efrato, mały jesteś między tysiącami judzkimi, z ciebie mi wyjdzie, który będzie Panem w Izraelu, a wyścia jego z dawna, ode dni wiecznych” *etc.* Mich. 5, wiersz 2.

I to miejsce nie o kim innym, chyba o Mesyjaszu musi być rozumiane, 5
gdyż je i żydowscy księża Herodowi o nim przywodzili, czego ewangelista Mateusz, który to wspomina, nie gani. Ponieważ przeto o Meszyjachu to Micheasz pisze i znacznie o nim mówi, że miał z Betlehema wyńść, tedyć to 10
Mat. 2, wiersz 5.
Bóg wieczny.

Tu podobno trójczacy krzykną, że się to o człowieczeństwie rozumie, wedle którego wyszedł z Betlehema, ale wedle bóstwa wyszedł z istności (tak oni plotą) Boskiej. Dobrze, niechże o tym wyściu albo z istności urodzeniu Pismo pokażą. Ukazują ono z psalmu: „Przed zorzą (albo jutrzrenką) z żywota urodziłem cię”. Lecz się wyżej dosyć dokładnie 15
Psalm 110, wiersz 3
źle przełożon.
Patrz o tym
wyszej, przy
dowodzie 7.
przewiodło, że ten wiersz źle a fałszywie przełożono. A choćby też dobrze, tedy się pokazało, że te słowa są Dawidowe, nie samego Boga. A jakoż miał Dawid Chrystusa przed jutrzrenką jeszcze z żywota rodzić?

Przywodzą też i to miejsce z Micheasza: „wyścia jego z dawna, ode dni wieczności”, ale się im i na to wyżej odpowiedziało. A tak wniwecz te 20
W odparze na
dowód 5.
trójczackie zabobony.

Serwecyjanie podobno rzeką, że tu prorok o Chrystusowym narodzeniu (albo wyściu) cielesnym mówi, ale i przedtem był, niż się ciałem stał *etc.*, czego onym miescem dowieść chcą: „a Mowa ciałem się stała”. Lecz się 25
Joh. 1, wiersz 14.
Czytaj odpór na
dowód 8.
wyżej pokazało, że to tak ma być przełożono: „a Mowa ona ciałem była”, bo wedle ich przekładu wielkie by sprośności urosły. Jako naprzód musielibychmy tak rozumieć, że Chrystus drzewiej do Judów swych przyszedł, a oni nim zbrakowali, także musieliby pobożni pirwej jego przyjąć, a on im dał władzę, aby synmi Bożymi byli, toż by dopiero miał się człowiekiem uczynić. A tak wniwecz ta ich obrona.

Onym się też szczycą: „Bóg objawił się w ciele”. Lecz się i o tym wyżej 30
Czytaj wyszej,
przy dowodzie 28.
mówiło, że to miejsce w księgach greckich jako i inych wiele dawno sfałszowano, a w księgach łacińskich i u Ambrożego prawda się została, acz tego niektórzy sędziowie widzieć i rozsądzać nie chcą.

Ponieważ przeto i trójczacy, i wszyscy przedwiecznicy tego Micheaszowego miejsca i inych wszech nie mają czym odbić, tedyć to już pewna, że 35
Chrystus przedtem istotnie nie był, niż się w Betlehemie urodził albo niż się w żywocie matki swej począł.

Świadectwo ósme

Ono też za wielki a osobliwy dowód stoi, że prorocy widali majestat 40
Boży w widzeniu, a Syna Bożego nie widali. Naprzód Micheasz prorok tak mówi: „Widziałem Jehowę siedzącego na stolicy jego, a wszystko wojsko niebieskie stało przy nim po prawicy jego i po lewicy jego” *etc.* I Król. 22, wiersz 18.

Przypatrz się tym słowom, czytelniku, pilno. Oto znacznie prorok mówi, że widział i Jehowę, i wojsko wszystko niebieskie, a o Synu Bożym zgoła nic. Pewnie gdyby już naonczas był Syn Boży, widziałby ji wždy i nie zamilczałby o nim.

Ez. 6, wiersz 1 i 2.

Prorocy, gdy widali Boga, widzieliby i Syna jego, jeśliby już tedy był.

Jeszajasz też tak pisze: „Roku, którego umarł król Huzyjahu, widziałem Pana siedzącego na stolicy wysokiej a wyniosłej” *etc.* „Serafowie stali z wierzchu jego” *etc.* Oto drugi prorok pisze, że widział Boga na majestacie i anjoły gorające (lub serafy) przy nim, lecz o wiecznym Synie żadnej zmianki nie czyni. A koniecznie by go nie zamilczał, jeśliby ji widział, a bez pochyby widziałby ji był, jeśliby już tedy istotnie był, jako to uczynił Johan ś., który w Objawieniu swym, gdzie pisze, że widział Boga na stolicy i starce, i czworo zwierząt wokoło stolice, tedy nie zataił, że też widział tamże i Syna Bożego. Bo tak pisze: „I widziałem – pry – ano wpośród stolice i czworga zwierząt i wpośród starców baranek stał jako zabity” *etc.* Także i Stefan ś.: „Widzę – prawi – niebiosa otworzone i Syna Człowieczego po prawicy Bożej stojącego”. Widzisz, czytelniku, że gdy już Syn Boży istotnie był, tedy ji oto święci ludzie przy stolicy Bożej widali i wyznawali, przeto gdyby też za proroków istotnie był, pewnie by ji był który z nich widział i o nim by innym powiedział abo napisał.

Obj. 5, wiersz 6.

Dz. 7, wiersz 56.

Ijow 1, wiersz 6.
Tamże 2, wiersz 1.

K temu też i ono u Ijowa należy: „Przydało się dnia (jednego), przyszli synowie Boży stać przed Jehową, między którymi też przyszedł i szatan stać przed Jehową” *etc.* I tu oto wszystkie syny Boże, to jest anjoły, Ijow spomina, ale o wiecznym Synie wielkie milczenie. Samo się ukazuje, że go jeszcze tedy istotnie nie było. Bo gdyby już istotnie abo w rzeczy był, koniecznie by i o nim co napisał aboby wždy jaką zmienkę uczynił.

A teć są z ksiąg piirwszego Przymierza świadectwa, z których się oto żrzetelnie daje znać, że Syn Boży przedtem, niż się z Maryjej urodził, istotnie nie był. Aczyciby się tych świadectw mogło więcej nazbierać, ale aby się nie przedłużyło, na tych gruntowniejszych przestaniemy, a teraz już do 30 świadectw z Nowego Przymierza przystąpimy, które tę rzecz jeszcze daleko świetlej objaśniają, jako to i sami przedwiecznicy poświadczają.

Świadectwo dziewiąte

Mat. 1, wiersz 1.

35

Zarzut przeciwników, czytaj wyżej, na dowód dwunasty.

Mateusz tak Ewanjelijon poczyzna: „Księgi rodu Jezusa Chrysta, syna Dawidowego, syna Abrahamowego” *etc.*

Tu oto i dwoje razem masz w jednym wierszu świadectwo, że Chrystus nie był rzeczą abo istotnie przed wieki. Bo oto naprzód wypisuje ewanjelista ród, to jest przodki jego, z których poszedł, a potem wnet zowie ji synem Dawidowym i Abrahamowym. Jeśli przeto jest syn Dawidów i Abrahamów, a ma przodki, tedyć się samo wyświadcza, że przed wieki istotnie (bo o to idzie) nie był. Ono nam zarzucają, co Chrystus o sobie mówi: „Pirwej, niż Abraham rodził się, ja jestem”, ale się wyżej dostatecznie pokazało, jako był. Pewnie nie tak, jako naonczas, gdy to do Żydów mówił, jako to i sami przeciwnicy zeznawają, acz lepak mówią, że był Duchem, ale o tym

Pisma żadnego nie pokazują, jako się tam szeroko na nie przewiodło. Owa to pewna, że Syn Boży Jezus, ponieważ jest syn Abrahamów, Dawidów i innych patryjarchów (które Mateusz i Łukasz wypisują), tedyć nie jest ani był przedwieczny.

Świadek dziesiąty

5

Z Maryjej urodził się Jezus, który rzeczon Chrystus.

Przypatrzaj się dobrze, że nie mówi: „Połowica Chrystusa urodziła się przed wieki gdzieś z istności, a druga połowica z Maryjej”. Nie mówi tak ani tak: „Z Maryjej urodził się Jezus, z którym się złączył Chrystus albo Syn Boży”, ale znacznie mówi: „Urodził się z Maryjej Jezus, który rzeczon Chrystusem lub Pomazańcem”, przez co daje znać, iż nie kto inny, ale Jezus jest Pomazańcem, to jest Synem Bożym, jako się wyżej pokazało, że to jedno i Pomazaniec albo Chrystus, i Syn Boży. A iż Jezus, a nie kto inny jest Chrystusem albo Synem Bożym, tedyć przed Jezusem nie było rzeczą Syna Bożego. Toć nie jest żaden wykręt, ale sama prawda.

Mat. 1, wiersz 16.

10

15

Świadek jedenasty

A gdy się urodził Jezus w Betlehemie judzkim we dniach Heroda króla, oto magowie *etc.*

Mat. 2, wiersz 1.

Jako było przez Micheasza obiecano, że Meszyjach miał z Betlehema wyiść, także się i zdało, że się w Betlehemie za panowania Herodowego urodził. Rozsądźże sobie, co to jest. Bo nie mówi ani tu, ani na żadnym miejscu innym, żeby się go połowica tylko w Betlehemie urodziła, a w niebie druga. Także nie mówi, żeby się człowiek za czasów Herodowych na ziemi urodził, a Bóg przed wieki w niebie, którzy by się zjednocili, jako trójczacy plotą, albo żeby się on Bóg przed wieki urodzony w człowieka przemienił, jako Serwet i jego uczniowie mniemają, baśni to wszystko dziadowskie, ale mówi, że się urodził Jezus z Maryjej, żony Józefowej, w Betlehemie mieście *etc.*

20

Jezus nie jest ze dwóch spojony.

25

Świadek dwanaście

Ponurzony Jezus wnet wystąpił z wody, a oto otworzyły się mu niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jako gołębia, a idącego na się *etc.*

Mat. 3, wiersz 16.

Jeśli się Jezus z Syna Bożego wiecznego uczynił, jako Serwet rozumie, albo jeśli się z Jezusem człowiekiem Syn wieczny Boży złączył, a na cóż by, proszę, drugi Duch Boży nań miał zstępować? Azaby go jeden nie poświęcił i wszemi darami potrzebnymi nie opatrzył?

35

Świadek trzynasty

Tamże Mateusz pisze, że nad Jezusem ponurzonym taki głos był z nieba: „Ten jest Syn mój miły, w którym polubiłem”.

Obacz, że nie mówi: „Z tym człowiekiem zjednoczył się Syn mój wieczny” ani też mówi: „Ten człowiek zstał się z wiecznego Syna mego”, ale Jezusa ukazując, jego samego Synem swym miłym Bóg nazywa. A tak Jezus, syn Maryjej z nasienia męskiego, to jest Dawidowego, poczęty i 5 splodzony, ten (mówię), a nie kto zjednoczony abo wcielony jest Synem Bożym. Wstyďte się, przedwiecznicy!

Świadek czternaste

Mat. 4, wiersz 1.
Luk. 4, wiersz 1. Tedy Jezus zawiedzion do pustynie od Ducha, aby był kuszon ode dyjabła *etc.*

10 Jeśliby Jezus był abo z wiecznego Boga w człowieka przemieniony, abo jeśliby się z nim wieczny Bóg złączył, a cóż by za potrzeba wystawiać go na pokusy? Cóż to k rzeczy, żeby miał dyjabeł Boga wiecznego kusić? Nadto jeśliby jaki Syn Boży przed wieki był, azaby o nim dyjabeł nie wiedział? A wszak Ijow pisze, że i szatan między synmi Bożymi przed Bogiem stawa, a jakożby o onym Synie Bożym wiecznym nie wiedział? Kto by ji miał za takiego prostaka, wolno mu, ale go ja radszej za tysiąca sztuk mistrza (jako o nim pospolicie Łacinnicy mówią) zawżdy mam. Znacznie o nim pisze 1 Moj. 3, wiersz 1. Mojżesz, że między wszemi zwierzęty nachytrszy był wąż. Przeto jeśliby Syn Boży przed urodzeniem z Maryjej był jakim Synem wiecznym, 20 wiedziałby o nim koniecznie satan, a tak żadną by go był miarą nie kusił aniby był owych słów mówił: „jeśli Syn Boży jesteś”, boby ji był Chrystus snadno odprawił. Na koniec choćby dyjabeł tak sprośny a głupi był, żeby o jawnej rzeczy wątpić kazał, tedyby się przedsię ono kuszenie jego bynamniej o Jezusa nie obijało. Lecz z ewanjestów znać, że to nań ciężkie pokusy, a nie igierki jakie śmieszne były, jako przedwiecznicy mniwiają, o których mogą rzecz śmieie, że tego miesca u ewanjestów namniej nie rozumieją. Kto mi nie wierzy, niech pilno do ich komentarzów popatrzy, obaczy, co mówię. Nie widzą, ocz tam szatanowi, ocz też Jezusowi idzie. Kalwin między innymi rzeczami tak o tym pisze, żeby się Syn Boży dobrowolnie pod te pokusy poddał: „*Notandum est — powie — Filium Dei subisse ultro tentationes, et cum diabolo quasi conserta manu esse luctatum*” *etc.* Nie zgadł, choć uczony mąż był. Inszą rzecz, a daleko różną dają znać ewanjestowie, którzy znacznie piszą, że zawiedzion był Jezus od Ducha Ś. do pustynie, aby był kuszon. Nadto jeśliby się Syn Boży pokus nie obawał, aleby się sam pod nie wdawał, tedyby nie on był kuszon, ale przeciwnym obyczajem sam by szatan był kuszon, a Jezus Pan nic inego by naonczas nie czynił, jedno by moc swoją okazał, jakoż tak o nim przedwiecznicy rozumieją, ale daleko z drogi zachodzą.

Ty wiedz, czytelniku, i z której się przyczyny kuszenie to wszczęło, i ocz szatanowi, ocz też Chrystusowi szło, atoli ono było powodem kuszenia, że Bóg skoro po ponurzeniu nad Jezusem zawołał: „Ty jesteś Syn mój miły” *etc.* Ten głos szatan słysząc, podobieństwo, że był nie leda jako strwożon, bo to nowina u niego była, gdyż przedtem żadnego człowieka Bóg Synem

Szatanowe przedsięwzięcie, gdy Jezusa kusił.

swym, a jeszcze miłym nie nazywał. Przeto zatem o to stał i o to mu szło, aby do tego Jezusa przywiódł, żeby onemu głosowi Bożemu nie wierzył. Dlatego mu ono i po dwakroć na plac przywodzi „jeśliś Syn Boży”: „Jeśliś Syn Boży, rzecz kamieniowi temu, aby był chlebem. Jeśliś Syn Boży, rzuć się na dół”, jakoby rzekł: „Nie wierz onym słowam, któreś u Jordanu słyszał, 5 żebyś Synem Bożym był. A jeśli im wierzysz, doznaj a doświadcz, każ temu kamieniowi, aby się uczynił chlebem, boćby cię już wszystkie rzeczy winne słuchać. Ale iż cię nie usłuchają, chociażbyś im co rozkazał, tedy sam obaczyć możesz, że to plotki, coś na Jordanie nad sobą słyszał”. O toć szło szatanowi, o to stał, aby Jezusa w wątpienie abo w rozpacz zawiódł. Co się 10 też jasno z odpowiedzi Chrystusowej znaczy, bo takie miesce z Pisma Ś. przywodzi, które słowo Boże nade wszystko przekłada: „Napisano – pry – »Nie samym chlebem żywie człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych«”, jakoby rzekł: „Wolę ja słowu Bożemu, które słyszałem, wierzyć i na nim przestawać niż dla chleba nabycia o nim wętpić”. Gdzie oto Panu Chrystusowi, widzisz, ocz idzie, atoli o to, aby się od Bożego słowa bynamniej nie dał odciągnąć, bo to koniecznie dobrze baczył, na jaki go hak ten mistrz przywieść chciał. Ale o tym dosyć.

5 Moj. 8, wiersz 3.

Chrystowi ocz szło z szatanem.

Ponieważ przeto Syn Boży był kuszon i prawie gwałtem na kuszenie od Ducha Bożego wystawion, tedyć się samo skazało, że jest człowiek prawy, a zatem nie przedwieczny Bóg, acz Bogiem i Panem od Boga (jako się często mówi) uczynion.

Dz. 2, wiersz 36.

Świadectwo piętnaste

Odtąd począł Jezus przepowiedać i mówić: „pokajcie się” *etc.*

I to świadectwo barzo na tę zmyśloną przedwieczność bije. Bo gdyby 25 Syn Boży przed wieki w rzeczy (albo istotnie) był, tedyby tak o nim ewanjestowicie nie pisali, żeby naonczas, to jest po zwyciężeniu pokus szatańskich, począł przepowiedać i uczyć. Bo jeśliby wprzód istotnie był, tedyby wždy uczył, mówił albo przepowiedał, jakoż to i sami przedwiecznicy twierdzą, że mawiał, i owszem, i zakon Mojżeszowi dał, co się wyżej zbiło. A tak ponieważ Pan Jezus przedtem, niż się z Maryjej urodził, nie mówił, nie uczył *etc.*, aż dopiwo, gdy był ponurzon i pokusy wytrwał, tedyć jawna rzecz, że przed wieki istotnie nie był.

Chrystus przedtem, niż się z Maryjej urodził, nie uczył.

Świadectwo szesnaste

Ono też nie mniejsza rzecz jest, że się sam Chrystus inaczej nie zowie, jedno synem człowieczym, a czasem człowiekiem. Co jeśli tak jest, jakoż jest, tedyć jawna rzecz, że przed wieki istotnie nie był, bo to pewna, że człowiek żaden przed wieki nie był. Aczci żydowie tak o duszach rozumieją, żeby je Bóg zarazem wszystkie skoro po stworzeniu nieba stworzył, a teraz żeby je do ciał, gdy się zaczynają u matek, rozsyłał, Orygenes lepak i ini niektórzy mniwiają, żeby anioły grzeszne Bóg do ciał na pokutę posyłał i tak

Mat. 8, wiersz 20 i na wielu miejscach.

Żydowska o duszach duma.

Orygenowe mniwanie.

by się duszami zstawali. Wielkie podobieństwo, że się z tych wymysłów i ten błąd o wiecznym Synu Bożym urodził. Bo acz jeszcze przed Orygenem nastał, jako znać z Ignacyjusa, Justyna *etc.*, a wszakże też i ten błąd o duszach mógł się nie od Orygena począć.

5

Świadećstwo siedmne

Mat. 11, wiersz 27.
Tam (że) 28,
wiersz 18.

„Wszystko mi podano od Ojca mojego”. A indzie mówi: „Dana mi jest wszelka moc w niebie i na ziemi” *etc.*

Chrystus wszystko
od Bogu ma.

Jeśliby Syn Boży, Pan Jezus, był albo Bóg prawdziwy, albo Bogu równy, tedyby tego nie mówił, bowim Bogu nie trzeba nic dawać, gdyż on wszem wszystko dawa. Iż przeto Chrystus potrzebował, aby mu Bóg dał i władzę, i żywot, sąd i wszystko, tedyć jasna rzecz, że nie jest tymże Bogiem, którym sam stworzyciel wszechmocny. A iż tym Bogiem nie jest, tedyć też pogotowiu i przed wieki istotnie nie był.

Świadećstwo ośmne

Mat. 12, wiersz 8.
Mar. 2, wiersz 28.
Luk. 6, wiersz 5.

Panem jest i sobocie Syn Człowieczy.

Jeśliby Chrystus nie jedno człowiek był, ale też i Bóg prawdziwy albo Syn Boży wieczny, tedyby się tu Synem Człowieczym nie zwał, boby się tu przystojniej nierówno Bogiem prawdziwym albo wždy Synem Bożym przedwiecznym nazwał.

20

Świadećstwo dziewiętnne

Mat. 12, wiersz 47.

A gdy on jeszcze mówił tłumom, oto matka jego i bracia jego stali na dworze szukając z nim mówić *etc.*

Rzym. 9, wiersz 3.

Jaśniuczkie świadećstwo, że Chrystus prawdziwy człowiek, a nie jaki Bóg przedwieczny, ponieważ miał ojca, matkę i bracią. Podobno przeciwnicy rzekną, że ci bracia jego byli wedle ciała. Odpowiem: Tak jest, wedle ciała, jako i Pawłowi byli bracią Izraelitowie wedle ciała, nie wedle ducha, o czym było wyżej. Co jeśli Pan Jezus miał bracią (jakoż miał) wedle ciała, tedyć to za tym idzie, że i ciało miał z nasienia człowieczego i człowiek jest. Inaczej nie mógłby był mieć braciej według ciała, jeśliby ciało miał

Chrystus z nasienia
człowieczego
ma ciało.

uczynione z Ducha, jako serweccyjanie bają, a nie z tegoż nasienia, z którego byli oni bracia.

Świadećstwo dwudzieste

Mat. 13, wiersz 17.
Luk. 10, wiersz 24.

Mnody prorozy i sprawiedliwi żądali widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.

I to świadećstwo barzo jaśnie daje znać, że Chrystus istotnie przedtem, niż się w Betlehemie urodził, nie był. Bo jeśliby był, tedyby ji wždy oni święci prorozy albo patryjarchowie kiedy widzieli, wždyby z nim kiedy mówili, słyszeliby co od niego, aczci Justyn, Ireneus i ini dawni, i terażniejszy

przedwiecznicy twierdzą, żeby ji przedtem widano i słychano. Bo o onym anjołu, który się w głogu Mojżeszowi ukazał, tak rozumieją, żeby to Syn Boży wieczny był, także i o onym, który się z Jahakobem biedził i który u Awrahama był *etc.* Ale cóż to inego jest, jedno Chrystusowi nieprawdę abo fałsz przypisować. On mówi, że go nie słyszeli i nie widzieli, a ci zaś twierdzą, że i widzieli, i słyszeli. Komuż wierzyć? Ludziom li czyli samemu Synowi Bożemu? Moja rada: temu wierz, który kłamać nie umie.

2 Moj. 3.
1 Moj. 32.
1 Moj. 18.
Przedwiecznicy Chrystusowi kłamstwo przypisują.

Rzekną podobno, że prorocy i ini sprawiedliwi widzieli Chrystusa, gdy jeszcze nie był człowiekiem, więc żądali widzieć, gdyby już był człowiekiem, jakiego apostołowie widzieli i słyszeli *etc.* Odpowiadam: Barzo to nie k rzezy, bo tu Chrystus za błogie dlatego poczyta ucznie, że to widzą i słyszą, co pragnęli widzieć i słyszeć prorocy, a nie widzieli. Lecz jeśliby tak było, jako przedwiecznicy twierdzą, tedyby szczęśliwszy byli prorocy niż apostołowie, bo większa pewnie rzecz widzieć i słyszeć Boga samego szczyrego niż ciałem (wedle nich) i niedostatkami ogarnionego, gdyż sami twierdzą, że się był Syn Boży z mądrości i ze wszego kształtu Bożego wyniszczył, gdy się został człowiekiem.

Odpowiedź na zarzut.

15

Świadectwo dwudzieste <pirwsze>

Przyszedszy (Jezus) do ojczyzny swej, uczył je w szkole ich, aż się sami dziwowali i mówili: „Skąd temu mądrość ta i mocy? Nie ten li jest cieślin syn? Nie matkę li jego zową Maryją? I bracia jego Jakob i Józef (albo Jozes), i Symon, i Juda? I siostry jego nie wszystkie li u nas są? Skąd przeto temu to wszystko?” I obrażali się oń *etc.*

Mat. 13, wiersz 54.
Mar. 6, wiersz 1.
Luk. 4, wiersz 16,
22, 23, 24.

Gdyby to kto z nieprzyjaciół Chrystusowych mówił, że Nazaret miasto ojczyzna jego była, tedyby wiary niegodzien i snadno by to mogło być odrzucono. Lecz iż to mówią ewangelistowie, nie lza, jedno temu wierzyć, że tak jest, a zwłaszcza że się tak i sam Chrystus, już w niebie mieszkając, do Pawła przed Damaskiem mówiąc, nazwał: „Ja — pry — jestem Jezus nazarejski”. Jeśliby mu Nazaret ojczyzną nie był, tedyby się od niego nazarejskim nie zwał. Przeto ponieważ tu na ziemi ojczyznę miał, tedyc był człowiek, a nie jaki Bóg przedwieczny.

Nazaret ojczyzna Chrystusowa.

Dz. 22, wiersz 8.
Jezus nazarejski od Nazaretu nazwan.

25

Przeciwnicy ono tylko widzą, gdzie Chrystus mówi: „Ja nie jestem z tego świata”, i ono: „Wyszedłem z Boga abo zstąpiłem z nieba” *etc.* Lecz się im to wyszej zbiło i ukazało się, że też tak mówił do apostołów: „Nie jesteście z tego świata”, a przedsię nie w niebie się rodzili, lecz tu ojczyzny swe mieli, jako Johan ś. napisał, że Filip był z Betsaidy, miasta Andrzejowego i Piotrowego *etc.* Także o wyściu od Boga pokazało się, iż to jedno z Boga albo od Boga. Od Boga przychodzili prorocy, apostoł też pisze, że z Boga jednego wszystko, a przedsię to wszystko przed wieki nie było *etc.* Także o zstąpieniu z nieba przewiodło się, że i Johanowo ponurzenie z nieba, i cerkiew wszytka zstąpiła z nieba *etc.*

Przy dowodzie dziesiątym.

30

Joh. 1, wiersz 44.

1 Kor. 8, wiersz 6.

35

A tak ponieważ tu Chrystus miał ojczyznę i ojca, bracią i siostry, tedyc jawna rzecz, że jest człowiek, a nie przedwieczny jaki Bóg.

Świadećstwo <dwudzieste wtóre>

Mat. 14, wiersz 23.
Mar. 6, wiersz 47.
Luk. 5, wiersz 16.
Tenże 9, wiersz 18.

Odpuściwszy tłumy, (Jezus) wszedł na górę osobno modlić się *etc.*
Acz tu nie napisano, komu się modlił Chrystus, wszakże z inszych miejsc
znaczo, że się nie sobie ani komu inemu, jedno Bogu modlił. A ponieważ
5 się Bogu modlił, tedyćby się nie trzeba Pismu przeciwiać a z Bogiem Syna
Bożego równać ani przedwieczności zmyślać. Bo jeśliby przedwieczny był,
koniecznie by i Bogiem prawdziwym był, za czym by się Bogu modlić nie
mógł jako ten, który by mu równy był.

Świadećstwo <dwudzieste trzecie>

Mat. 14, wiersz 33.

Oni, co w łodzi (byli), przyszedszy kłaniali się mu, rzekąc: „Prawdziwie
Boży Syn jesteś” *etc.*

Pana Jezusa Synem Bożym zowią, a nie żadnego inego. Lecz Jezus rodził
się za panowania Augusta cesarza, przeto Syn Boży nie jest przedwieczny,
ale człowiek, za Augusta w Betlehemie z Maryi urodzony, a od Boga
15 Duchem świętym poświęcony.

Świadećstwo <dwudzieste czwarte>

Mat. 15, wiersz 22.

„Zmiłuj się nade mną, Panie, synu Dawidów” *etc.* Ponieważ Chrystus
jest syn Dawidów, tedyć nie jest przedwieczny istotnie, gdyż i Dawid, jego
ociec, nie przedwieczny.

Zarzut
z odpowiedzią.

Gal. 4, wiersz 4.

Podobno rzeką: „Nie jedno jest syn Dawidów, ale też jest Syn Boży. A iż
Bóg jest przedwieczny, tedyć i Syn jego, Chrystus, jest przedwieczny”.
Odpowiem: Nie idzie to za tym, bo ji Bóg (jako apostoł pisze) z niewiasty
spłodził. A ponieważ niewiast przed wieki nie było, tedyć ji aż gdy przyszła
zupełność czasu, Bóg spłodził, jako tamże Pismo dokłada. Bo nie mówi:
25 „Przed wieki Bóg Syna spłodził” (jako przeciwnicy bają), ale: „Gdy —
pry — przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg Syna swego, spłodziwszy ji
(albo spłodzonego) z niewiasty”.

Świadećstwo <dwudzieste piąte>

Mat. 16, wiersz 13.
Mar. 8, wiersz 27
i 28, 29. Luk. 9,
wiersz 18 i 19, 20.

Spytał Jezus uczniów swych, mówiąc: „Kim mię mówią ludzie być, Syna
Człowieczego?” Oni lepak rzekli: „Owi więc Johanem Ponurzycelem, a ini
Helijaszem, a ini Jeremijaszem albo jednym z proroków”. Rzekł im: „A wy
kim mię mówicie być?” A odpowiadając Symon Piotr rzekł: „Ty jesteś
Chrystus, Syn Boga żywego (lub żywącego)” *etc.*

Chrystus o synie
człowieczym pytał.

Piotr syna
człowieczego Synem
Bożym wyznał.

Obacz naprzód, pilny czytelniku, jako Pan pyta uczniów, potem, jako
mu ci odpowiadają. Bo on nie pyta ich, co by rozumieli ludzie albo oni sami
o jakim wiecznym Synu Bożym, ale pyta o synu człowieczym, co by o nim
trzymali, czym by ji być powiedali. Przeto gdzie mówi Piotr: „Ty jesteś
Chrystus, Syn Boga żywącego”, nie może się to inaczej rozumieć, jedno
jakoby tak rzekł: „Ty, Jezusie, synu człowieczy, albo ty, człowiecze, jesteś
Pomazaniec, ty jesteś Syn Boży”. Owa o onym człowieku, którego Piotr i z
drugimi widział i słyszał, o tym, a nie o innym albo tego, a nie inego wyznawa

być Pomazańcem abo Chrystem i Synem Bożym. A tak ponieważ człowiek on, z Maryjej urodzony, jest Syn Boży, tedyć Syn Boży nie jest jaki Bóg przed wieki istotnie będący, ale człowiek początek mający *etc.*

Świadectiono <dwudzieste szóste>

Ten jest Syn mój namilszy (albo miłosny), w którym sobie polubiłem, tego słuchajcie *etc.*

Mat. 17, wiersz 5.
Mar. 9, wiersz 7.
Luk. 9, wiersz 35.

I tu nie kogo inego (oprócz Jezusa człowieka) nazwał Bóg Synem swym namilszym, co możesz z dalszych słów dostatecznie wyrozumieć, bo wnet przy tym ci trzej ewnjestowie (którzy tę historiją wypisują) to przydawają, że tam naonczas, gdy ten głos był z nieba, nikogo inego nie było oprócz Jezusa. Jezus przeto, a nie kto inny jest Syn Boży namilszy. A iż Jezus jest Syn Boży, tedyć ten to Syn Boży przed wieki istotnie nie był, ponieważ to imię synowi Maryjej ósmego dnia po jego narodzeniu dano, a nie przed wieki.

10

Mat. <17>, wiersz 8.
Mar. 9, wiersz 8.
Luk. 9, wiersz 36.

Świadectiono <dwudzieste siódme>

Rzekł Jezus Piotrowi: „Co się tobie zda, Symonie, królowie ziemscy od których biorą cła albo czynsz, od swych li synów czyli od cudzych?” Mówi mu Piotr: „od cudzych”. Rzekł mu Jezus: „Tedy swobodni są synowie” *etc.*

Mat. 17,
wiersz 25, 26.

Tu Syn Boży daje o sobie znać, że był z królewskiego rodu, syn królów ziemskich, za czym to idzie, że nie był istotnie przed wieki.

Świadectiono <dwudzieste ósme>

20

Tedy przybawiono do Jezusa dzieci, aby ręce kładł na nie i modliłby się *etc.*

Mat. 19, wiersz 13.
Mar. 10, wiersz 13.
Luk. 18, wiersz 15.

Na wielu to miejscach ewnjestowie spominają, że się Jezus często Bogu modlił, dzięki mu czynił i wychwalał. Co jeśliby się w nim jaki wieczny Bóg Bogu Ojcu równy tał, tedyby wždy był kiedy do niego mówił aboby wždy o tym uczniom powiedział, a sobie by się też modlić kazał. Lecz iż tego nie uczynił, ale się i sam Bogu modlił i innym toż działać kazał, tedyć jawna rzecz jest, że nie jest Bogu równy i pogotowiu nie był istotnie przed wieki.

25

Chrystus, aby się mu modlono, nie kazał.

Świadectiono <dwudzieste dziewięte>

Co mię zowiesz dobrym? Nikto dobry, tylko jeden Bóg *etc.*

Mat. 19, wiersz 17.
Mar. 10, wiersz 18.
Luk. 18, wiersz 19.

Jeśliby Chrystus był abo tenże Bóg, który jest Bóg Ociec (jako chce antychryst), abo Bogu równy, jako mniemają serwecyjanie, tedy tak mówić nie mógł. Bo oto naprzód (jako widzisz) samemu tylko Bogu bóstwo przypisuje, a potem i dobroć, nie żeby sam Bogiem nie był, ale że nie tymże jest Bogiem, jako też Boga tylko samego jednego dobrym zowie, nie żeby sam dobry nie był, gdyż i człowieka każdego dobrym zowie, który z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre słowa, ale dlatego jednemu Bogu dobroć przypisuje, że z nim żaden dobrocią nie zrówna, a k temu że

Bogu samemu przez Chrystus i bóstwo, i dobroć przyczyta.

on tylko sam od siebie jest dobry, a ini wszyscy od niego to mają, że są dobrzy.

Świadek trzynasty

Mat. 20, wiersz 23.
Mar. 10, wiersz 40.

Siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy mojej nie jest moja (rzecz) dać, ale którym nagotowano od Ojca mojego *etc.*

Co mogło być jaśniej od Syna Bożego powiedziano, iż on ani tymże jest Bogiem, którym sam Bóg, ani jemu równym? A przedsię zaślepionym ludziom ta jasna prawda nie pomogła i teraz jeszcze mało pomaga, albo radziej nic, i owszem, wiele ich do końca zatwardza. Lecz zbożny widzi, iż
10 ponieważ nie Chrystus, ale sam Bóg ma moc po prawicy i po lewicy jego sadzać, tedyć sam Bóg jest Bóg prawdziwy i przedwieczny, a Chrystus jest jego miły Syn i głowa wszej cerkwi Bożej, to jest wszem wybranym Bożym.

Podobno się trójczacy do onego swego wykrętu rzucają, mówiąc, że to Chrystus wedle człowieczeństwa mówi. Słyszę, ale to być nie może. Bo
15 jeśliby to tylko wedle człowieczeństwa mówił, tedyby był owe ostateczne słowa („ale komu zgotowano u Ojca”) nie tak wymówił. Pewnie by był tak powiedział: „Siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy nie moja rzecz dać, ale onego, który się ze mną zjednoczył” albo tak: „ale wszytkiej Trójce Ś.”. Lecz tylko samego Ojca spomina, skąd znać, że do tej sprawy nie ma nic ani
20 wieczny Syn, którego nie masz ani był istotnie, ani Duch Ś., który nie jest osobą jaką, nie rzkać Bogiem trzecim, ale jest duch Boży albo siła Boża *etc.*

Świadek <trzynasty pierwszy>

Mat. 21, wiersz 9.
Mar. 11, wiersz 9.
Joh. 12, wiersz 12.

Tłumy wprzód idące i za nim idące krzyczały, mówiąc: „Oszyjana synowi Dawidowemu! Błogosławion idący imieniem Pańskim. Oszyjana w wysokościach!” *etc.*

„Oszyjana” co
znaczy.

Pewna rzecz jest, że te słowa „Oszyjana synowi Dawidowemu” nie
inego, jedno winszowanie jadacemu na królestwo Jezusowi były, jakoby
tak po naszymu mówili: „Pomóż, Boże, synowi Dawidowemu!” Przypatrz
się, jeśliby oni ludzie a uczniowie Chrystusowi mieli ji za Boga wiecznego
abo za Bogu równego, azaby mu tak byli winszowali, żeby mu Bóg
30 pomagał? Rzeczysz podobno: „Jeszcze one tłumy niedoskonałą wiarę miały o Synu Bożym”. Nie, bo jeśliby to byli zdrożnie mówili, tedyby je był Chrystus strofował i poprawiłby był tego. Lecz nie jedno tego nie uczynił, ale i owszem, gdy go faryzeuszowie upominali, aby zagroził uczniom, tedy
im odpowiedział: „Jeśliby ci milczeli, kamienie wołać będą”. Także gdy też
winszowanie jemu pacholęta w kościele krzyczały, a faryzeuszowie się
rozniewali i mówili mu: „Słyszyszli, co ci mówią?”, tedy i te obmówił, dając
znac, że to dobrze jemu one pacholęta piały.

Zarzut i nań
odpowiedz.

Łuk. 19, wiersz 39.

A ponieważ się to tedy Chrystusowi podobało, że mu Boga na pomoc
40 przyzywano albo Boga zań proszono, aby mu zdarzał na onym królestwie, tedyć się samo pokazało, że on nie jest samym Bogiem ani jemu równym, a tak ani jakim przedwiecznikiem.

Świadełstwo <trzydzieste wtóre>

Postąpiwszy (Jezus) mało, padł na twarz swoją, modląc się i mówiąc: „Ojczy mój, jeśli można jest, niech przeminie ode mnie czasa ta. Wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty” *etc.*

Mat. 26, wiersz 39.
Mar. 14, wiersz 35
Luk. 22, wiersz 41
i 42.

Trudne to barzo świadełstwo na przedwieczniki, wszakże się przedsię kuszą o nie. Naprzód trójczacy tak to wykręcić chcą, powiedając, że to on człowiek mówił, z którym się Syn Boży wieczny w jedną osobę spoił. Dobrze, niechże powiedzą, przecz on człowiek nie modlił się onemu wiecznemu Synowi, także i Duchowi Świętemu, ale tylko jednemu samemu Bogu Ojcu. A wszak powiedają, że ci trzej są nierozdzielni i sami, i ich sprawy.

10

Druga, niech powiedzą, jako tam jedna osoba (lub persona) być może, gdzie tych dwu spojonych (wedle nich mówię) różne są sprawy. Bo oni tak mówią, że syn Maryjej jest człowiek, a Syn wieczny nie człowiek. Syn Maryjej począł się, Syn wieczny nie począł się. Syn Maryjej rósł, ale Syn wieczny nie rósł. Synowi Maryjej przybywało mądrości, lecz wieczny Syn zawždy był (i w żywocie Maryjej będąc) mądry. Syn Maryjej nie wie o dniu sądnym, Syn wieczny wie, jako i Bóg Ociec. Syn Maryjej modlił się Bogu, Syn wieczny nie modlił się. Syn Maryjej cirpiał, Syn wieczny nie cirpiał. Syn Maryjej umarł, Syn wieczny nie umarł *etc.* Acz oni tak po prostu nie mówią, ale pod pokrywką tak się chytro kręcą: „Chrystus wedle człowieczeństwa począł się, rósł, modlił się, cirpiał, umarł, lecz wedle bóstwa nie począł się, nie rósł, nie modlił się, nie cirpiał, nie umierał. Dlatego tak mówią, aby prostacy nie obaczyli, że dwu Chrystu wyznawają. Ale obaczmy, co też tryboźnicy i ini serwecyjanie na to mówią.

Trójczackie antylogie lub przeczne mowy.

20

Tak oni z tej sieci wybić się chcą. Powiedają, że Syn Boży dlatego się Bogu Ojcu (acz mu równy będąc) modlił, że się był z onego obrazu Bożego wyniszczyl, w którym przedtem, niż się zstał człowiekiem, był, a obraz albo kształt niewolnika przyjął. Taką ci tarczę przeciw wszem strzałam wymyślili, acz prawie słomianą. Bo naprzód (jakom to w przypiskoch *Nowego Testamentu* pokazał) jawna rzecz jest z tamtego miejsca Pawła ś., że nie kto iny, chyba sam Jezus Chrystus był w obrazie lub w kształcie Bożym, nie kto też iny wyniszczyl się z niego, a przyjął kształt niewolniczy, jedno tenże Chrystus Jezus. Bo tak tam apostoł pisze: „Ta chęć niech będzie w was, która była w Chrystu Jezusie, który będąc w kształcie Bożym, nie gonil (albo nie ciągnął tego) drapiestwa, żeby był Bogu równy”. Oto widzisz, że o Chrystu Jezusie mówi, nie o jakim wiecznym Synie. Jawna lepak rzecz jest, że Jezus Chrystus nie przed wieki w obrazie Bożym był, ale gdy już ewanjelijum przepowiedał, a one rozmaitymi cudy potwierdzał. Także i ono jego wyniszczenie nie przed jego w żywocie u matki poczęciem było, ale gdy już godzina jego od Boga naznaczona przyszła, to jest gdy już miał być zamordowan, bo się naonczas tak wyniszczyl, jakoby nigdy żadnej mocy nie miał. Jęto jį, wiązano, wodzono, sądzono, bito i zabito. Tak ci się Chrystus wyniszczyl. Lecz przed męką swą w obrazie Bożym był, gdy

Trójczacy chytro o Chrystusie swym mówią.

25

Serwecyjańskie suffugium.

30

Jezus w kształcie Bożym był, a nie Syn wieczny. Filip. 2, wiersz 5.

40

Chrystus kiedy w kształcie Bożym był i kiedy się z niego wyniszczyl.

grzechy odpuszczał, a wszystko się na rozkazanie jego zstawało, gdy go morze i wiatry, i choroby, na koniec i czarci posłuszni byli. Co jeśliby się to nie tak rozumiało, tedyby też był Paweł nie tak napisał: „Ta chęć niech będzie w was, która była w Chrystu Jezusie”, ale musiałby być koniecznie
 5 tak napisać: „Ta chęć niech będzie w was, która była w przedwiecznym Synu Bożym, który będąc Bogiem, zstał się człowiekiem” *etc.* Lecz oto Paweł nie o jakim wiecznym Synie, ale o człowieku Jezusie Chrystusie pisał. O tym mówi, że będąc w obrazie Bożym, wyniszczył się i obraz niewolnika przyjął *etc.* A tak nie dla jakiego wyniszczenia Syn Boży modlił się Bogu, ale
 10 dlatego, że jest człowiek od tegoż Boga, od którego i ini wszyscy ludzie stworzon, acz wielce umiłowan a głową, i owszem, Bogiem (jako się często mówi) uczynion, wszakże nie onym wiecznym, prawdziwym Bogiem (boby tak dwa Bogowie byli), ale Bogiem wielkim, a po Bogu samym pierwszym. Iż przeto jest i stworzenie Boże, i sługa Boży, dlatego Bogu służył, jego wolą
 15 działał, jemu się w duchu i w prawdzie kłaniał, jemu się też i modlił.

Paweł o Jezusie pisze, nie o jakim innym, który by przed Jezusem był.

Chrystus przecz się Bogu modlił.

Mat. 4, wiersz 8, 9.
 Łuk. 4, wiersz 5, 6.
 Chrystus się z przykazania Bożego nie wylamował.
 Gal. 4, wiersz 4.

Chrystusowa do szatana odpowiedź jako się rozumie.

A iż to był jako iny każdy człowiek winien czynić, możesz to żrzetelnie z jego samego odpowiedzi do szatana obaczyć. Bo gdy mu, ukazawszy królestwa ziemskie i ich sławę, rzekł: „To wszystko dam ci, jeśli padając będziesz się mi kłaniać”, tedy ji wnet Chrystus onym miejscem Pisma Ś. odegnał: „Jehowie, Bogu twemu, kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć”. Patrz pilno, czytelniku, że się Chrystus od onego przykazania, które każdemu człowiekowi dano, nie wylamuje, ale się i owszem, pod nie jako wierny sługa (acz i Syn) Boży poddawa. Bo ta jego odpowiedź: „Idź mi w tył, szatanie, bo napisano: »Jehowie, Bogu twemu, kłaniać się będziesz«” *etc.* nie inaczej się rozumie, jedno jakoby też tak mówił: „Nie uczynię tego, szatanie, co mi radzisz. Nie będę się nigdy kłaniać, bo mi tego
 30 broni Pismo Ś., które mi rozkazuje, abych się tylko Jehowie, Bogu memu, kłaniał i jemu samemu służył, a tyś nie Jehowa, Bóg mój, ale szatan”.

Ponieważ przeto Syn Boży modlił się Bogu, a pod to przykazanie
 30 podległ, które wszem wobec ludziom jest dane, tedy się jaśnie pokazuje, że nie jest Bogu równy ani jest tymże Bogiem, którym sam Bóg, a zatem ani przedwiecznym jakim Synem albo Bogiem.

Świadectwo <trzydzieste trzecie>

Mat. 26, wiersz 53.

Rzekł Jezus Piotrowi: „Mnimasz, żebych nie mógł teraz prosić Ojca mego, a postawiłby mi dwanaście lejjonów (albo wojsk) anjelskich?”

2 Król. 6, wiersz 17.

Patrz pilno a obaczaj, że nie mówi: „Mnimasz, Pietrze, bych nie mógł mieć teraz dwanaście wojsk anjołów”, ale tylko to mówi, żeby mógł wyprosić u Boga, jako uczynił Elizeusz, gdy król aramski posłał był poń wielkie wojsko, aby ji pojmawszy przywiedli k niemu, lecz większe wojsko
 40 anjołów było około Elizeusza *etc.*

Świadećstwo <trzydzieste czwarte>

A o dziewiątej godzinie wołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: „Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?” Mat. 27, wiersz 46.
Mar. 15, wiersz 34

I nad to świadectwo nie może być jaśniejsze, że Chrystus nie jest tymże Bogiem, którym jest ten, do którego tu woła, ani jemu równym. Bo azaby go zwał swym Bogiem, jeśli by mu równy był? Azaby od niego ratunku prosił, gdyby tymże z nim Bogiem był? Czemu by radniej do onego wiecznego Syna (jako ci nędznicy plotą), z sobą zjednoczonego, <nie> wołał aboby mu poszeptał, jeśli by wiecznym a prawdziwym Bogiem był? Ale i to, czytelniku, pomni, że te słowa Syn Boży od Dawida wziął, przeto też jawna rzecz, że w takim zafrasowaniu był, w jakim i Dawid, i także nie miał w sobie Syna wiecznego, jako i on. Co jeśli się tak ciężko frasował, że się aż k rozpaczy z Dawidem wracał, co za szaleństwo zmyślać sobie o nim, jakoby przedwiecznym a prawdziwym Bogiem był albo z nim jedną osobę przyjął, a zwłaszcza że o tym żaden prorok nie powiedział, żaden apostoł nie pisał ani sam Chrystus za takiego się miał, ale i owszem, wszystko Pismo Ś. przeciwną rzecz twierdzi, okrom antychrysta a jego gońców i sług, którzy tego Boga (radniej bałwana), ze trzech zlepionego, i Syna wiecznego, z synem Maryjej sklijonego, wymyśliwszy bronią. Leczby się już czas obaczyć a na ono Danijelowe proroctwo spomnieć, gdzie o antychryście pisze, że miał o Bogu ojców swych nic nie rozumieć, a inego sobie wymyśliwszy, którego nie znali ojcowie jego, miał czcić.

Chrystus słów Dawidowych używa.
Psal. 22, wiersz 1.

O Chrystu wiecznym żaden prorok i apostoł nie pisał.

Dan. 11, wiersz 37 i 38.

Świadećstwo <trzydzieste piąte>

Wiem, że Jezusa ukrzyżowanego szukacie. Nie masz go tu, wstał bo, jako mówił. Przydźcie, oglądajcie miejsce, gdzie leżał Pan *etc.* Mat. 28, wiersz 5 i 6.
Mar. 16, wiersz 6.
Luk. 24, wiersz 6.

Jeśli by Syn Boży był albo wiecznym Bogiem, albo z niego uczynionym lub przez wcielenie z nim spojonym, także jeśli by był jednym Bogiem z Bogiem stworzycielem, azaby nie na każdym miejscu był? Bo aza Bóg prawdziwy nie wszędzie jest?

Rzekną: „Był wedle bóstwa, ale ciała tam jego nie było. Dobrze, a gdzież o tym napisano, żeby to tak miał być Chrystus dzielony, to jest na bóstwo i na człowieczeństwo? Rzekną, że o nim tak Pismo mówi, przypisując mu to, że ono według ciała, a ono według ducha. Odpowiem: Barzo dobrze, zezwalam na to, ale czemuż wy tak o nim nie mówicie, a tych mów, których o nim Pismo nie używa, czemu nie odrzucicie? Lecz ja wiem, przez tego uczynić nie chcecie, atoli aby się te wasze rozdzielania Chrysta w dym nie obróciły, bo te mowy „wedle ciała”, „wedle ducha” daleko insze rzeczy znaczą niż owe „wedle człowieczeństwa”, „wedle bóstwa”. Pewna rzecz, że Pismo Ś. tych mów „wedle ducha” i „wedle ciała” nie jedno o Chrystu, ale i o innych zbożnych ludziodoch mówiąc, używa. Jako gdzie Paweł o Izraelu pisze, tedy mówi, że mu są przyrodzoni i bracia według ciała. Tego nie lza tak rozumieć, żeby to „według człowieczeństwa”, ponieważ Paweł nie miał bóstwa, ale się rozumie, jakoby rzekł: „Izraelitowie są mi przyrodzoni, ale

Zarzut z odporem.

Rzym. <1>, wiersz 3 i 4.

35

Różne mowy „wedle ciała” a „wedle człowieczeństwa”, „wedle ducha” a „wedle bóstwa”.

Rzym. 9, wiersz 3. nie wedle ducha, chyba wedle ciała”. Tenże do Kolasyjan pisząc, tak
 Kolos. 3, wiersz 22. niewolnikom naukę daje: „Niewolnicy, bądźcie posłuszni we wszem panom
 (swym) wedle ciała” *etc.*, jakoby rzekł: „cielesnym panom, którzy ciała
 wasze mają w mocy” *etc.* Lecz się o tym i wyżej mówiło.

- 5 A tak ponieważ tego w Piśmie Świętym nie masz, żeby Chrystus był
 dwojaki, to jest i Bóg wieczny, i człowiek doczesny, albo żeby jego sprawy
 jedne wedle bóstwa, a drugie wedle człowieczeństwa były (lecz tylko albo
 wedle ducha, albo wedle ciała, jako i każdego zbożnego człowieka), tedyć
 ten nasz dowód i inne takie dowody przy mocy swej stoją. To jest ponieważ
 10 Chrystus osobą swą nie wszędy jest, tedyć pewna rzecz, że nie jest ani Bogu
 równy, ani tymże a jednym z nim Bogiem, a pogotowiu ani przedwiecznym,
 ile istotnie *etc.*

Świadectiono <trzydzieste szóste>

Mat. 28, wiersz 18. Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi *etc.*

Chrystusowi
 wszystko od Boga
 dano.

- Acz tu nie dokłada, od kogo mu ta wszelka władza dana, wszakże
 pewna rzecz, że nie od kogo innego, jedno od Boga samego, jakośmy w 17.
 świadectwie mieli, gdzie tak Chrystus mówi: „Wszystko mi podano od Ojca
 mego” *etc.* Ale i niżej jeszcze mieć będziemy, że Syn Boży od siebie nic nie
 20 czyni, nie sądzi, nie żywie *etc.*, lecz i sąd, i żywot, i wszystko, co ma, od Boga,
 Ojca swego, ma.

A iż tak jest, tedyć sam Bóg prawdziwy jego podawca jest, a on jego i
 syn, i sługa z niewiasty spółdony a władzą niezmierną obdarowany,
 bowim Bóg nie potrzebuje, aby mu kto co dał, ale on sam wszemu
 stworzeniu wsze rzeczy dawa.

Zarzut trójczanski
 z odporem.

- Rzekną snadź trójczanie: „Dana Chrystusowi wszelka władza wedle
 człowieczeństwa, a nie wedle bóstwa”, lecz się takie rozdieranie Chrystusa
 już przy blisko przeszłym świadectwie słowem Bożym zbiło. Nadto jeśliby
 się jaki wieczny Syn albo wcielił, albo człowiekiem uczynił, tedyby sam sobie
 30 był dał taką władzę, żywot, sąd *etc.* Ale iż sobie przemienionemu albo
 onemu, z którym się zjednoczył, nic nie dał, pewna rzecz, że Chrystus jest
 stworzenie od Boga wszystko a wszystko mające i samo zupełne będące, a on
 wieczny Syn jest szczyry wymysł a bałwan wydumany.

Do czytelniku
 obnowa.

A teć są świadectwa z Mateusza 8. Teraz przystąpmy do Marka.
 Wszakże wiedz, czytelniku, że nie wszystkie świadectwa będziemy wybierać z
 Marka, także i z Łukasza, bo gdzie piszą toż z Mateuszem, tedy tego
 powtarzać nie chcemy, i owszem, przedniejsze tylko a czelniejsze świa-
 dectwa (dla krótkości) przedsiębrać będziemy.

Świadectiono <trzydzieste siódme>, z Mar<ka piwsze>

Mar. 1, wiersz 1.
 Mat. 3, wiersz 1.

Początek ewanigelijonu Jezusa Chrysta, Syna Bożego, jako napisano w
 proroczech: „Oto ja posyłam posła mego przed obliczem twoim, który
 zgotuje drogę twoję przed tobą. Głos wołającego w pustyni” *etc.*

Dwie tu rzeczy masz obaczyć, czytelniku. Naprzód, że Jezusa zowie nie tylko Chrystusem, ale i Synem Bożym. Bo trójczacy (kto by je dobrze rozumiał), Jezusa, Maryjej syna, nie mają za Syna Bożego, chyba *per communicationem idiomatum* (jako oni mówią), ale tylko onego Ducha wcielonego (wedle nich mówię), tego oni tylko za prawdziwego Syna Bożego poczytają, o którym tak trzymają, że ji pierwsza persona Trójce przed wieki urodziła. Lecz oto tu, jako i na inych mnogich miejscach, na oko widzisz, że nie kto iny, chyba Jezus jest Syn Boży. Ale iż Jezus przed wieki istotnie nie był (gdyż się za Augusta, rzymskiego cesarza, urodził, a to mu imię „Jezus” ósmego dnia po narodzeniu dano), tedyć i Syn Boży (ten, o którym tu mówimy) istotnie nie był.

Jezusa trójczanie za Syna Bożego nie mają.

Druga rzecz w tym świadectwie godna obaczenia jest ta. Bo co tu ewangelista pisze, że „początek ewangelijej Syna Bożego, jako napisano w prorocech: »Oto ja posyłam«” *etc.* aż do owych słów: „Był Johan nurzający” *etc.* to (mówię) wszystko nic inego jest, jedno jakoby tak napisał: „Początek nauki Chrysta Jezusa jest poseł Boży i głos wołający, Johan Ponurzyciel”. Nie każdy to tak rozumie, ale inaczej nie może być rozumiano, bo owe dwa wirsza, to jest wtóry i trzeci, wkładem (co *parenthesin* greckie zowiemy) ewangelista napisał. Przeto gdy je na czas miniesz, tedy tak czyść będziesz: „Początek ewangelijuma Jezusa Chrysta, Syna Bożego, był Johan nurzający” *etc.* i snadnie słuszne a prawdziwe wyrozumienie tego miesca pojmisz. Ale się już do przedsięwzięcia wróćmy.

Początek ewangelijuma Markowego, wykład.

Ponieważ przeto początek nauki Syna Bożego jest Ponurzyciel, tedyć jako nauki jego, tak i samego wprzód, niż się począł w żywocie u matki, nie było. Bo jeśliby był, tedyby kogo uczył, mówiłby z kim, czyniłby cuda *etc.*

Początek ewangelijuma Chrystusowego Jan Ponurzyciel

Świadectwo <trzydzieste ósme>

A iżbyście wiedzieli, że ma władzą Syn Człowieczy odpuszczać grzechy na ziemi *etc.*

Mar. 2, wiersz 10.

I tu nie mówi, żeby jaki wieczny Syn miał władzą odpuszczać grzechy, ale to synowi człowieczemu przyczyta. Fałsz przeto jest, co o tym przedwiecznym plotą. Pewnie by go tu Chrystus nie zamilczał. Ale i ono, co serwecyjanie mówią, żeby się Syn wieczny (przed swym przewierznieniem w człowieka) miał z kształtu Bożego wyniszczyć, błąd jest. Oto widzisz, że miał władzą. I owszem, wtenczas w kształcie Bożym był, gdy grzechy odpuszczał i rozmaite cuda czynił, z którego się aż już naonczas wyniszczył, gdy miał być pojman i zamordowan.

30

Syn Boży kiedy się wyniszczył.

35

Świadectwo <trzydzieste dziewiąte>

Syn Człowieczy jest panem i szabatu.

Mar. 2, wiersz 28
Luk. 6, wiersz 5

Mieliśmy to świadectwo z Mateusza wyżej, wszakżeśmy je tu powtórzyli dlatego, że też rzecz z blisko przeszłym świadectwem twierdzi. Bo co tam mówi: „Ma władzą Syn Człowieczy odpuszczać grzechy na ziemi”, to tu

40

jakoby toż potwierdzając, „panem – pry – jest Syn Człowieczy i sobocie”.
A gdzież tu homousyjańskie lub serwecyjańskie wyniszczenie?

Świadectwo <czterdzieste>

Mar. 6, wiersz 5, 6.

Nie mógł tam (w ojczyźnie swej) uczynić żadnej mocy, jedno kilka chorych, wkładając na nie ręce, uzdrowił, i dziwował się dla niewiary ich *etc.*

Co Bogu wiecz-
nemu nie przystoi,
to Chrystusowi
Pismo przypisuje.

Tu jawnie przypisuje Synowi Bożemu trzy takie rzeczy, które żadną miarą Bogu wiecznemu służyć a przystać nie mogą. Pierwsza, że nie mógł w ojczyźnie żadnego cudu uczynić. To Bogu bynamniej nie służy, żeby czego kiedy i gdzie nie mógł. Wszystko on zawždy i wszędy, co chce, może. Druga, że Nazaret jego ojczyzna była, toć miał tu na ziemi ojca, lecz Bóg wieczny jako ojca, tak i ojczyzny nie ma. Trzecia, że się dziwował niewierze swych sąsiad, jako też mocnej a wielkiej setnika onego wierze. Lecz się Bóg prawdziwy a wieczny niczemu nie dziwuje, wszystko, co chce, może, ojczyzny i ojca nie ma, przeto mu Chrystus nie jest równy ani tymże Bogiem jest, którym stworzyciel wszechmocny, on Bóg niewidomy, a zatem ani jaki Syn jego przedwieczny.

Świadectwo <czterdzieste pierwsze>

Mar. 8, wiersz 29.

Rzekł Jezus uczniom swym: „Kim mię mówicie być?” A odpowiadając Piotr rzekł: „Ty jesteś Chrystus”.

„Christos” co
znaczy i kogo tym
słowem zwano.

Nie trzeba mi tego dowodzić, co to za słowo „Chrystus”, co znaczy albo kogo, bo wszyscy jakmiarż już wiedzą, że tym słowem nie Boga ani anjoły, ale ludzi tylko albo na królewski, albo na ofiarnicki, albo wždy na prorocki urząd namazane zwano, jakoż i samo to słowo *Christos* nic inego Grekom nie brzmi, jedno co my mówimy „namazany” albo „pomazany” lub „pomazaniec”. Jeśli przeto Jezus jest (jakoż koniecznie jest) Chrystus albo Pomazaniec, tedyć każdy zdrowy a rozumny człowiek musi o nim zeznać, że jest prawdziwy człowiek, Duchem Ś. namazany, boć Boga i każdego ducha nie trzeba i nie lza namazywać, jedno człowieka. A tak niech sobie przedwiecznicy z tych dwu rzeczy jedną obiorą: albo niech Syna Bożego Chrystusem nie zową, albo jeśli zową, niechże ji też za takiego samą rzeczą z nami wyznawają, to jest że jest Boży Namazaniec, że ji Bóg wszemi cnotami lub darami obdarował, uczynił ji królem, prorokiem i ofiarnikiem. A ponieważ ji Bóg namazał, tedyć on nie jest tym Bogiem, który ji namazał, ani jemu równym, a tak ani przedwiecznym.

Jezus jako jest
Chrystem.

Zarzut trójczacki
i nań odpowiedź.

Ucieką się i tu trójczacy do onej swej obrony i rzekną: „Chrystus ile człowiek jest namazan, ale ile Bóg nienamazan”. Lecz się im ta obrona wyżej dostatecznie zbiła, gdzie się jaśnie ukazało, że takie Chrystusa jednego na dwu rozrywanie nie jest z Pisma Ś., ale z mózgu sofistyki pogańskiej wzięte, które nam miasto jednego prawdziwego Chrystusa dwu fałszywych urodziło, jeden, co się w niebie urodził, a drugi, co na ziemi, jeden wieczny, drugi niewieczny, jeden widomy, drugi niewidomy, jeden

człowiek, drugi nie człowiek, ale Bóg, jeden śmiertelny, drugi nieśmiertelny, jeden stworzony, drugi stwórciel *etc.* O których to dwu tak różnych Chrystusiech trzymają, żeby się w jedną osobę spoili, leczby podobniejsza rzecz ogniowi rozpalonemu w wodzie płynącej mieszkać, a zwłaszcza że o tym Pisma nie mamy. K temu jeśliby to prawda była, żeby się ci dwa 5 Chrystusowie różni złączyli, jeden wieczny Syn Boży, a drugi doczesny syn człowieczy, tedyby ten doczesny wszystkie a wszystkie dary od onego wiecznego, jako od tego, który by Bogu równy, miał, a nie od Boga Ojca. Lecz Pismo Ś. nigdzie o tym nie świadczy, aby kiedy ten wieczny był, nie rzkąc, aby komu miał co dać, przeto trójczacka obrona wniwecz.

Serwecyjani lepak podobno rzekną: „Acz Syn Boży (albo on wieczny *Logos*) nie potrzebował namazania, będąc Bogu równy, ale ponieważ się z onego kształtu Bożego wyniszczywszy, został się człowiekiem, przeto trzeba mu było od Boga namazania” *etc.* Odpowiem, jako i wyżej, że się nie jaki wieczny Syn, nie *Logos* wyniszczał, ale sam Jezus Chrystus, już człowiekiem 15 będąc, a nie jakim Bogiem, o czym się już wyżej nie raz mówiło i dostatecznie się, że tak jest, przewiodło. Przeto i serwecyjański zarzut nic nie waży.

Serwecyjański
zarzut z odpo-
wiedzią nan.

Świadectiono <czterdzieste wtóre>

Jeśliby się kto wstydał mną i słowy mymi, i Syn Człowieczy wstydać się 7 będzie nim, gdy przyjdzie w sławie Ojca swego z anjoły świętymi. Mar. 8, wiersz 37

Jeśliby Chrystus nie tylko człowiek był, ale też i Bóg wieczny, tedyby się nie obiecał w sławie Ojcowej przyść, ale radszej w sławie onego Syna wiecznego z sobą złączonego, boby mu on bliższy był niż Bóg Ociec.

Świadectiono <czterdzieste trzecie>

25

Pirwsze ze wszech rozkazań jest: „Słuchaj, Izraelu! Pan Bóg nasz Pan 7 jeden jest” *etc.* Mar. 12, wiersz 29

Jeśliby Syn Boży Bóg wieczny był, tedyby Bogu równy był, a zatem nie jeden, ale dwa by Bogowie byli. A tak nie mogłoby to stać świadectiono i inych wiele.

30

Świadectiono <czterdzieste czwarte>

O dniu onym i o godzinie nikt nie wie, ani anjołowie, którzy w niebie, 7 ani Syn, tylko Ociec *etc.* Mar. 13, wiersz 32

Choćby więcej świadectiono o Synu Bożym nie było, jedno to jedno, tedyby dosyć miał każdy zbożny ku sprawieniu wiary swej o nim, bo tak 35 jest jasne, tak znaczne, jeśli co może być na świecie. Leczby najajśniej Pismo mówiło, tedy to sprzecznikom naszym nic nie pomaga. Chrystus sam dosyć jaśnie woła: „Ociec więtszy jest niżli ja”, oni przedsię na to nie dbając, swoje wołają, że mu jest we wszem równy. Indzie prosto o sobie mówi: „Nie moja rzecz dać komu siedzieć po prawicy albo po lewicy, chyba komu Ociec 40

nagotuje”, oni na to nic nie dają, ale przeciwną temu krzyczą: „Wszystko może jako Ociec”. Tu oto aza nie jawno mówi, że o dniu ostatecznym nie wie, chyba sam Ociec? Lecz i to u nich nic, przedsię oni na rozmaite się głozy zdobywają, aby jasną prawdę wykreć. Ale cóż to inego jest, jedno Synowi
 5 Bożemu nieprawdę zadawać, słowa jego nicować a obyczajem antychrystyjańskim albo czartowskim opakować, przeciw stykowi wierzgać, a na bodzicc bić. Lecz tak być musi, gdy kogo Bóg za grzechy zaślepi. Musi i w południe macać, a leda kędy się tulać *etc.*

Ponieważ przeto Syn Boży dnia ostatniego i godziny nie wie (abo wždy
 10 naonczas nie wiedział) jawna rzecz, że nie jest Bóg wieczny ani Bogu wiecznemu równy, gdyż Bogu wiecznemu nic nie masz tajnego, jenż wszystkie rzeczy zna, wie i widzi, i te, których jeszcze istotnie nie masz.

Świadectwo <czterdzieste piąte>

Mar. 14, wiersz 7.

Ubogie zawždy macie z sobą, lecz mnie nie zawždy macie *etc.*

Mat. 28, wiersz 20.

Zda się, jakoby przeciwną rzecz Chrystus Pan u Mateusza mówił: „Oto
 ja — prawi — z wami jestem po wszystkie dni, aż do skończenia wieku”,
 dlaczego też trójczacy to o bóstwie, a ono u Marka o człowieczeństwie
 wykładają. Lecz przepomnieli, że ini ludzie tymże obyczajem o sobie
 mówią, jako masz Pawła apostoła na wzór, który Koryntyjanom każe się z
 20 swoim duchem zgromadzić, a onego wszeteczніка szatanowi oddać. Także
 prorok Ezechijel bywał jednego czasu zaraz i w judzkiej ziemi, i w
 chaszdzymskiej lub w chaldejskiej, to jest w jednej ziemi przytomnie a
 cieleśnie, a w drugiej tylko duchownie. Także i o Panu Chr, stu mamy
 rozumieć, nie dwojąc go ani trojąc. Jest on i teraz z nami duchem swym,
 sprawą, nauką i władzą, zaś tegoż Chrysta Pana nie mamy teraz z sobą,
 atoli widomie a cieleśnie albo osobą, jako naonczas był, gdy to do uczniów
 mówił.

Chrystus z nami
 i jest, i nie jest
 jako.

Przeto ponieważ Chrystus Pan nie na każdym miejscu przytomny jest
 osobą swą, tedyć się samo osądziło, że nie jest ani onym samym Bogiem,
 30 który żadnym miestcem ogarnion abo zawart być nie może, ani jemu
 równym, a zatem ani przedwiecznym.

Świadectwo <czterdzieste szóste>

Mar. 14, wiersz 33
 i 35, 36.

„Wziął (Jezus) Piotra i Jakoba, i Johana z sobą i poczał się lękać i
 tesknić” *etc.* A wnet niżej: „Odszedszy mało, padł na ziemię i modlił się. I
 mówił: »Abba, Ojcze, wszystko tobie można, przenieś ode mnie tę czasę.
 35 Wszakże nie to, co ja chcę, ale co ty«”.

Lękać się i tesknić samemu stworzeniu, a zwłaszcza człowiekowi należy.
 Bo co trójczacy na to mówią, że to na Jezusa z strony człowieczeństwa było
 przyszło, tedy to nestoryjański jest wykręt. Bo pytam: Jeśli w onej jednej
 (tak oni mówią) osobie nie jedno człowiek, ale też Bóg wieczny był, a jakoż
 40 by onego człowieka z sobą tak mocno złączonego nie ratował? Przecz by go

nie cieszył abo czemu by nie do tego radszej wołał? Czemu by się nie jemu modlił? Bo oto ewangelistowie nie piszą, żeby mówił komu inemu co, jedno Ojcu, i na krzyżu, i czasu łękania.

A tak iż się oto Syn Boży łękał, tesknił, iż tylko Boga Ojca na ratunek przyzywał, nie drugiego jakiego Syna, tedyć to pewna, że nic inego był, 5 jedno szczyry, prawdziwy człowiek, a nie Bóg jaki wcielony abo w człowieka przemieniony. Znacznie mówi: „nie co ja chcę, ale co ty, Ojcze”. Niech wždy powiedzą, komu te słowa „nie co ja chcę” należą, człowiekowi li onemu, Maryjej synowi tylko, czyli całej onej osobie. Jeśli całej osobie, tedy się przedsię nierówność z Bogiem Syna Bożego pokazuje, gdyż na wołą jego 10 wszystko spuszcza. A choć rzekną: „tylko samemu synowi Maryjej te słowa służą”, tedy się to pokaze, że oni dwa, Syn wieczny Boży a syn Maryjej, nie są jedną osobą, ponieważ to słowo „ja” jednego z nich tylko znaczyło.

Świadectiono <czterdzieste siódme>

A ujrzawszy setnik, który stał przeciwko, iż tak wołając wytchnął (ducha), rzekł: „Prawdziwie człowiek ten Syn Boży był” *etc.* Mar. 15, wiersz 39.

Acz to był pogański człowiek ten setnik, wszakże to jego wyznanie jest tak jako którego z apostołów chwalebne, a wszystkie nestoryjańskie i serwecyjańskie wyznania przewyszające. Jaśnie mówi, że on człowiek, którego na krzyżu wiszącego widział, a wołającego słyszał, on isty, mówię, był Syn Boży. Nie mówi z nestoryjany: „W tym człowieku tai się wieczny Syn Boży”, nie mówi też z serwecyjany: „Ten człowiek uczynił się z Logosa lub z wiecznego Syna”, ale mówi: „Ten człowiek Syn Boży był”.

Setnika, który był przy śmierci Chrystowej, wyznanie chrystyjańskie.

Ponieważ przeto Syn Boży jest on człowiek, Jezus z Maryi urodzony, toć już jawna rzecz, że ani jest, ani był przedwiecznym Bogiem, bo człowiek 25 nie może być przedwieczny.

Świadectiono <czterdzieste ósme>, z Jan(a pirwsze)

W początku była Mowa, a Mowa (ona) była ku Bogu, a Bogiem była Mowa. Ta była ku Bogu *etc.*

Acz to miesce przedwiecznicy prawie wszyscy wielkim gwałtem sobie na 30 pomoc ciągną, wykładając je na ten sposób, żeby tu ewangelista wiecznego Syna Bożego Mową albo Logiem zwał, „który – pry – jeszcze przed stworzeniem świata był u Boga, przez którego Bóg świat stworzył, który się potem z człowieczeństwem złączył abo (jako niektórzy wołą) w człowieka się przemienił”. Lecz się to ich wyrozumienie wyszej słowem Bożym zbiło i 35 pokazało się, że tu ewangelista Mową lub Logiem nie jakiego przedwiecznego Ducha, ale Jezusa człowieka zowie, a to z tej przyczyny, że przezeń Bóg osobliwie do ludzi mówił i wołą swą opowiedział.

A tak ponieważ Syn Boży jest albo był Mową Bożą, to jest prorokiem a tłumaczem Bożym, tedyć jawna rzecz, że nie jest ani samym Bogiem, ani 40 jemu równym, a tak ani przedwiecznym.

Erasmus in
Annotationib(us)
et Apologiis.

Zarzucają nam przeciwnicy, co tu mówi o tej Mowie ewangelista, że Bogiem była, lecz nie baczą, że przedsię nie pisze, aby ona Mowa samym Bogiem była, co się z greckiego tekstu (którym Johan pisał) snadniej zrozumieć abo obaczyć może. Bo acz tę Mowę Bogiem zowie, wszakże nie
5 pisze *ho Theos* z artykułem, ale prosto *Theos*, jako to obaczył on mąż w językach biegły, Erasmus Roterodamski. My, acz tych artykułów, jako Grekowie, Germanowie i ini niektórzy narodowie, nie mamy, jako ich też i Łaciniacy nie mają, wszakże możemy bez nich znacznie takie rzeczy wymówić, bo u nas insza rzecz jest, gdy mówimy: „Ten jest Bóg nasz, który
10 nas stworzył”, a insza: „Ten jest Bogiem naszym”. Stworzyciel on wszech rzeczy wszechmocny jest nie jedno Bogiem, ale jest Bóg, zaś Pan Jezus jest Bogiem. Także o Mojżeszu Pismo mówi, że był bogiem i faraonowi, i Aharonowi. Ale o tym dosyć.

Świadećstwo <czterdzieste dziewiąte>

Joh. 1, wiersz 14.

A ona Mowa ciało była i mieszkała między nami albo u nas.

Wykład przed-
wiecznicki
sprośny.

To acz inaczej przedwiecznicy rozumieją i wykładają, wszakże się
wyszej dowodnie pokazało, że ich wykład nie jedno jest przeciw Pismu Ś.,
ale też i wielkie sprośności za sobą ciągnie, jako ono, że ta Mowa pierwszej do
20 swoich przyszła, a swoi jej nie przyjęli, a którzykolwiek przyjęli, dała im
władzą dziećmi Bożymi być, toż by się dopiwo ciałem zstała. Drzewiej
przyszła do swoich, pirwej ją zgardzili, a drudzy przyjęli, pirwej im dała
władzą dziećmi Bożymi być, toż się rzkomo dopiwo ciałem zstała? Nie może
to żadną miarą stać. Musi każdy zbożny na to zezwolić, że te słowa: „Mowa
ciało była” tak się rozumieją: „Jezus, on tak zacny poseł Boży, ciało, to jest
25 człowiek był”, jakoby rzekł: „Acz był wielkich rzeczy sprawcą i prawie
Bogiem, wszakże był człowiek śmiertelny i zamordowaniu poddany. Ale
(jakom rzekł) już się o tym wyszej mówiło.

W odporze na
dowód 8.

Ponieważ przeto Syn Boży (Mowa ona Boża) był ciało, to jest człowiek
śmiertelny, tedyć nie był ani jest przedwiecznym Bogiem.

30

Świadećstwo <pięćdziesiąte>

Joh. 1, wiersz 45.

O którym napisał Mojżesz i prorocy, naleźliśmy Jezusa, syna
Józefowego z Nazaretu.

Gdyby to który nieprzyjaciel albo sprzeciwnik Pana Jezusów o nim
mówił, że on syn Józefów, toby snadź te słowa mogły być w podejrzeniu,
35 lecz ponieważ je przyjaciel, i owszem, uczeń jego, Filip, mówi, tedy nie
wiem, jako a przecz by im wiary nie dać, a zwłaszcza że tego ewangelista nie
gani, a nie jedno tego, ale i nieprzyjaciół jego rzeczy (którzy także mówili:
„Aza nie ten jest cieślin syn?”) żaden ewangelista nie gani. Chyba ono ganią
wszytcy, że się nim dlatego obrażali, iż był podłego rodu. Ano było nie na to
patrzeć. Nie zgrzeszyliby tym byli namniej nieprzyjaciele Chrystusowi, że ji
synem Józefowym zwali, nie inaczej jako i Maryja, matka jego, która ji też

Żydzi tym nie
zgrzeszyli, że
Jezusa synem
Józefowym zwali.
Mat. 13, wiersz 54.
Mar. 6, wiersz 3.

za takiego miała, gdy ono znalazzy ji w kościele, mówiła: „Dziecię albo synu, coś nama uczynił tak? Oto ociec twój i ja bolejąc szukaliśmy cię”. Jako ta, mówię, namniej nie zgrzeszyła, że mu Józefa, męża swego, ukazując, ojcem jego zwała, także i oni jego przeciwnicy, którzy ji za cieślę i za cieślino syna mieli i tak ji zwali, gdyby byli także jako Maryja o nim (że 5 był on obiecany prorok) wierzyli.

Ale mi rzekną: „Tedy ty P<ana> Jezusa masz za syna Józefowego, o którym Mateusz pisze, że nie poznał Maryjej, aż urodziła syna swego pirworodnego? Łukasz też pisze, że mnimany tylko był ociec, a nie przyrodzony”.

Mat. 1, wiersz 24.
Luk. 3, wiersz 23.

10

Odpowiadam naprzód na ono z Mateusza, że insza jest poznać żonę, a insza być ojcem komu. Ja temu, co w Piśmie najduję, mocno wierzę. Najduję, że Józef nie poznał żony swej przed narodzeniem Pana Chrystowym, przeto też mocno wierzę, że tak jest, jako ewangelista pisze, to jest że nie poznał. Lecz zaś ponieważ najduję, że nie jedno przeciwnicy, ale naprzód sama Chrystusowa matka, potem uczniowie, nadto ewangelistowie zowają ji synem Józefowym, a Józefa jego ojcem, tedy też nie lza, jedno i temu wierzyć, a zwłaszcza iż ze słów anjoła Gabryjela i Łukasza ewangelisty pewna, że Maryja była z pokolenia Lewiego, a z domu Aharonowego. Przeto jeśliby Chrystus tylko Maryjej syn był, tedyby nie Dawidów, ale Aharonów był syn, nie z Judowego, ale z Lewiowego pokolenia, a tak musiałoby się wszystko Pismo połamać, które jasno świadczy, że Chrystus miał być z domu Dawidowego a z pokolenia Judowego. Ale iżem o tym w spisie o poczęciu Syna Bożego szyroko napisał, przeto kto by o tym chciał dostateczniej wiedzieć, tam czytać może. Tu ono tylko mówię, iż nie bez przyczyny ewangelistowie ród Józefów (a nie Maryjej) dostatecznie wypisują. Niepróżno też o nim, że był z domu Dawidowego, często przypominają, niedarmo ji ojcem i rodzicielem Jezusowym zowają.

Józef nie poznał żony swej, gdy Synem Bożym brzemienną była.

Maryja z domu Aharonowego.
Luk. 1, wiersz 32.

20

Rzeczysz: „A jakoż Józef mógł być ojcem Jezusowi, ponieważ matki jego nie poznał, aż ji urodziła?” Odpowiadam z anjołem Gabryjelem, iż Duch Ś. naonczas, gdy się miał Syn Boży zacząć, zstąpił na Maryją, a ten koniecznie ono przenaświętsze poczęcie sprawił, wszakże nie z siebie ani z żadnej iney materyi, jedno wedle obietnicy Bożej z nasienia Dawidowego, które insze żadne nie było okrom Józefa, męża Maryjej. Bo jako to nie k rzeczy, żeby się był tylko z matki Syn Boży począc miał, tak by też i to sprośności nie uszło, żeby ona z kogo inego, a nie z męża swego brzemienną zostać miała. Rzeczysz podobno, że to niepodobne albo niemożne rzeczy. Prawda, ale u ludzi. O Bogu lepak anjoł Gabryjel teje Maryjej (upewniając ją) mówi, że u niego nie masz żadnej rzeczy niepodobnej albo niemożnej. Wszystko on może, gdy chce.

Spis o poczęciu Syna Bożego.

Józef jako ociec Chrystowi.

Bogu nie masz nic trudnego.
Luk. 1, wiersz 3(7).

40

Co się tknie owych słówek u Łukasza „jako mnimano”, napisałem o nich zdanie swe w przypiskoch moich na *Nowy Testament*. Tam, czytelniku, masz jasne dowody, że to Markijonów podrzut, jako i inych niemało. Tam, proszę, czytaj, a tu się już do przedsięwzięcia wróćmy.

„Jako domniano” podrzut Markijonów.

Ponieważ przeto Chrystus Jezus nie jedno był Syn Boży, ale też syn Józefów i Maryjej (co oto Pismo Ś. świadczy), tedyć aż nad zamiar jawna rzecz, że ani był, ani jest Bogiem przedwiecznym, ale tylko od Boga z nasienia Dawidowego a z niewiasty spółdony, Duchem Ś. i wszelakimi 5 darami i mocą obdarzony, Panem i Bogiem uczyniony.

Świadećstwo <pięćdziesiąte pierwsze>

Joh. 5, wirsz 26.

Jako Ociec ma żywot w sobie, tak dał i Synowi żywot mieć w sobie i władzą dał mu i sąd czynić, iż Syn Człowieczy jest.

Tenże jest Syn Boży, który Syn Człowieczy, a wszystko od Boga ma.

Dwu rzeczy może się każdy zbożny czytacz z tego świadećstwa nauczyć, naprzód, że toż jest Syn Boży, co i Syn Człowieczy, druga, że ten to Syn Boży wszystko od Boga ma, a nie od siebie. Ono błąd trójczanski psuje, to lepak dumę dwobożników, abo radšej wszech wobec przedwieczników, burzy. Trójczanie bowim tak rozumieją, żeby Syn Boży wieczny, zstąpiwszy do żywota Maryjej, złączył się z synem jej, ale tak, żeby swe przyrodzenie

Joh. 5, wirsz 25.

15 zatrzymał on człowiek, syn Maryjej, a on też wieczny Syn Boży swe, ten Boskie, a on człowiecze. Lecz to świadećstwo ten fałsz mocno niszczy, bo te słowa „Ociec dał Synowi żywot” *etc.* nie mogą się ni o kim innym rozumieć, jedno o Bogu Ojcu dającym, a o Synu Bożym biorącym, to jest nie mogą się rozumieć o synu jakim Maryjej, który by nie był Synem Bożym, gdyż tu przed tymi słowy w wyższym wirszu nie Maryjej syna (wedle nich mówiąc), ale Bożego mianowicie i dokładnie spomina, rzekąc: „Martwi usłyszą głos Syna Bożego”. Skąd jawno, że te słowa „Jako Ociec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi” *etc.* nie inaczej się rozumieją, jedno jakoby też tak dokładnie rzekeć: „Jako Ociec ma żywot sam w sobie, tak dał moc i Synowi 25 swemu mieć żywot” *etc.* albo: „Synowi Bożemu”, bo tu nie o jakich dwu syniech różnych, ale o jednym tylko mówi Chrystus O którym począł mówić, o tymże rzecz prowadzi i kończy.

Władzą przez Bóg dał Synowi swemu.

Przypatrzajże się, czytelniku, dopiwo, co się tu dzieje. Jużeś mógł zrozumieć, że tu Chrystus P<an> nie o kim innym, jedno o Synu Bożym 30 mówi, że mu Bóg Ociec dał żywot, aby ji miał sam w sobie, dał mu też władzą i sędzić albo sąd czynić. Obaczże teraz i przyczynę tego dania, to jest dlaczego Bóg Synowi swemu dał taką władzą, atoli sam Chrystus tuż oznajmił przyczynę, „iż – prawi – Syn Człowieczy jest”. Co nic inego jest, jedno jakoby tak mówił: „Dał Bóg Synowi swemu żywot mieć w sobie, iż 35 Syn Człowieczy jest”. Gdyby mu nie dał, tedyby nie miał, jako iny człowiek. „Dał Bóg Ociec Synowi swemu władzą i sąd czynić, iż Syn Człowieczy jest”, to jest trzeba mu było dać. Bo jeśli mu tej władze Bóg nie dał, tedyby jej nie miał, ponieważ jest człowiek albo syn człowieczy. Jawna przeto rzecz jest, że tenże jest Syn Boży, co i Maryjej syn. Gdzie i to obacz, że Pan Jezus 40 nie mówi, jako Syn Boży ma żywot sam w sobie, tak dał Synowi Człowieczemu mieć żywot, a tak by miał zaiste był mówić, jeśli to prawda była, co trójczanie trzymają, lecz rzekeć: „jako Ociec ma żywot sam w sobie” *etc.*, aby każdy wiedział, że sam tylko Bóg ma żywot sam w sobie. Ma też i

Jezus, Syn Boży, żywot sam w sobie, ale nie od siebie, lecz od Ojca swego, Boga. To tak jasna rzecz jest, że jaśniejsza być nie może, a przedsię tego ludzie nie widzą ani widzieć chcą.

Druga nauka z tego miejsca (jako się namieniło) jest ta, że Syn Boży, Jezus Pan, wszystko a wszystko od Boga ma, nie jedno władzą albo zwierzchność, ale na ostatek i żywot, że ji ma w sobie. Co iż jawna rzecz, nie trzeba o tym wiele pisać, przeto też to świadectwo już tak zamknąć możemy.

Syn Boży wszystko od Boga ma.

Ponieważ Syn Boży jest syn człowieczy lub człowiek, a wszystko od Boga ma, tedyć nie jest ani był Bogiem wiecznym, bowiem Bóg wieczny nie jest człowiek i nie bierze nic od żadnego, ale i owszem, wszyscy od niego wszystko biorą.

Świadectwo <pięćdziesiąte wtóre>

Odpowiedział Symon Piotr: „Panie, do kogo pójdziemy? Słowa wiecznego żywota masz, a my wierzymy i doznaliśmy, że ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”.

Joh. 6, wiersz 69.

Jest wiele chwalebnych wyznań o Synu Bożym i u ewangelistów, i u apostołów, jako Samarytów, Marty ś., Tomasza, Piotra i wszech apostołów, onego też setnika, który był przy śmierci Syna Bożego, a przedsię żadnego takiego nie najdziesz, jakie teraz czynią trójczanie albo i serwycjanie. Bo żaden uczeń Chrystusów, żaden apostoł nie wyznawał go być Synem wiecznym ani Bogiem, onym stwórcy, ani ze dwu synów spojonym, ani z wiecznego Syna w człowieka przemienionym. Oto i tu Piotr nie mówi: „ty jesteś Bogu równy” albo: „ty jesteś Syn Boży przedwieczny”, albo: „tyś się zstał z Loga lub ze Słowa onego, przez które Bóg wszystko stworzył”. Nic on o tych baśniach nie słyszał, nie wiedział, nie myślał, nie mówił. Prosto on a dobrze mówi: „ty (uczycielu, którego słyszę naukę i osobę widzę), ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”. Bacz pilno, że nie mówi: „ty byłeś pirwej Synem Bożym, a zstałeś się teraz Chrystusem”, nie, ale mówi: „ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego”. Chrystus, jako się wyszej mówiło, rozumie się Pomazaniec albo Namazaniec, to jest on człowiek, który jest albo prorok, albo król, albo ofiarnik. Tych tylko chrystami lub namazańcami zwano, nie Boga ani anjoły. Pomniż, proszę cię, czytelniku, naprzód na to, że oto Piotr, czyniąc wyznanie o Jezusie, wyznawa ję być Namazańcem, to jest człowiekiem (boć Boga wiecznego nie trzeba namazywać). Potem dalej wyznawa o nim, że ten to Chrystus lub Namazaniec jest Syn Boga żywego. Oto każdemu bogobojnemu jawno być może, że człowiek on, Jezus, którego apostołowie widzieli i słyszeli, ten, a nie iny był i jest Syn Boga żywego. A iż tak jest, tedyć jawna rzecz, że Syn Boży nie jest ani był przed wieki istotnie.

Trójczanie wyznają z wyznaniem apostoł i innych uczniów niezgodne.

25

Chrystus nie znaczy Boga ani anjoła, jedno człowieka.

30

35

40

Świadectwo <pięćdziesiąte trzecie>

Szukacie mię (mówi Jezus Żydom) zabić, człowieka, który prawdę wymówiłem wam etc.

Joh. 8, wiersz <4>0.

Nestorius powodem trójczątkowego błędu o Chrystu dwójakim lub ze dwu złożonym. Czytaj Socratem, Nicophorum et Evagrium.

Nestorius, patrijarcha konstantynopolski, tymże obyczajem jako teraz trójczanie z jednego Chrystusa dwu czynił, bo tak rozumiał, żeby się Syn Boży wieczny z synem Maryjej w jej żywocie złączył, ale jakoby przedsię oba swoje własności zawżdy przy sobie mieli. Tak rozumiał, żeby syn Maryjej śmiertelny, ogarniony i widomy był, lecz Syn Boży rzкомо nieśmiertelny, nieogarniony i niewidomy. Przeto też sobie to miejsce na pomoc brał, mówiąc: „Oto – pry – Chrystus sam do Żydów mówi, że tylko człowieka, a nie Boga mieli zabić”. Tenże mawiał: „Nie chwał się, Żydzie, nie Boga zabiłeś, ale człowieka”, co on nie o całym Chrystusie, ale o 10 połowicy tylko rozumiał. Lecz to wielki błąd jest dwoić a rozrywać Chrystusa, bo się już wyżej dostatecznie a mocno z Pisma Ś. pokazało, że on człowiek z Maryjej urodzony, a nie Bóg jaki tający się w nim jest Syn Boży. Za czym ji też Paweł apostoł Panem sławy, to jest Panem sławnym, 15 zowie, bo tak do Koryntyjan pisze: „Mądrości Bożej żaden z książąt wieku tego nie poznał. Bo jeśliby poznali, nigdy by Pana sławy nie ukrzyżowali”. Tymże obyczajem Piotr o nim do Żydów mówi: „Powódcę – prawi – 20 żywota zabiłście”. Tu oto oba apostołowie onego człowieka z Maryjej urodzonego, a potem od Żydów zamordowanego Panem sławnym i powodnikiem (lub naczalnikiem) żywota zową, czego by nie czynili, jeśliby nie ten człowiek, ale jaki inny, w nim utajony, Panem sławnym y podawcą 25 żywota był. Trójczanie na to dziwny fortel, to jest *communicationem idiomatum* (po naszymu: użyczenie własności), wymyślili, ale i to błąd, ponieważ o takim użyczeniu Pismo Ś. nic nie wie.

Communicatio idiomatum trinitariorum suffragium.

Przeto ponieważ sam Pan Chrystus nazywa się synem człowieczym i 25 człowiekiem, tedyć jawna rzecz, iż przed wieki istotnie nie był, bo człowiek przed wieki być nie mógł samą rzeczą, chyba przeźrzeniem.

Świadectwo <pięćdziesiąte czwarte>

Joh. 9, wiersz 35 i 36, 37.

Usłyszał Jezus, iż go (rozumiej: ślepego już uzdrowionego) wyrzucili wen, i znalazłszy jį, rzekł mu: „Ty wierzysz(li) w Syna Bożego?” Odpowiedział on i rzekł: „A kto jest, Panie, abych wierzył weń?” I rzekł mu Jezus: „I widziałeś jį, a który mówi z tobą, on jest” *etc.*

To miejsce wszystkie wymysły antychrystowe o Chrystu burzy, niszczy a prawie w dym obraca, jako wcielenie, dwie naturze jednej osoby, owoc zjednoczenia dwóch synów, owe użyczenia własności, na ostatek i przemienienie wiecznego Boga w śmiertelnego człowieka i inne takie zabobony. Bo 35 tu Chrystus Pan, gdy on od niego już oświecony ślepy pytał o Synu Bożym, kto by był, nie tak mu odpowiedział: „Widziałeś ciało tego człowieka, z którym się Syn Boży złączył” ani tak: „Widziałeś wcielonego abo przewierzgnionego” *etc.*, ale prosto mówi: „Widziałeś Syna Bożego, a ten jest, który z tobą mówi”. Które słowa jaśniuczko dają znać, że Syn Boży nie kto 40 inny był, jedno on człowiek widomy i który do ludzi mówił, który chodził, jadł, spał, czasem się chodzeniem upracował, czasem łaknął, pragnął, czasem był smętny, czasem wesoły, czasem łagodny, czasem frasobliwy *etc.*

Mat. 8, wiersz 1, 5 *etc.* Joh. 4, wiersz 6. Mat. 26, wiersz 37. Mar. 3, wiersz 5.

A tak ponieważ Syn Boży jest człowiek prawy a szczyry, żadnej przysady nie mający, samo się skazuje, że nie jest ani był rzeczą przed wieki.

Świadeństwo <pięćdziesiąte piąte>

Ociec mój (mówi Jezus), który mi dał (owce), większy jest niż wszyscy, a żaden (ich) nie może wydrzeć z ręki Ojca mego. Ja i Ociec jedno jesteśmy *etc.* Joh. 10, wiersz 29

Gdyby nie upór w ludziach rozkazał, a nie chytróść czartowska na świecie panowała, tedyby żadnej trudności i ten artykuł o Bogu i o Synu jego ludziom nie zadawał, nie trzeba by też i ksiąg tak wiele, a swarów bynamniej. Bo aza to nie dosyć jasne Syna Bożego słowa, że Ociec większy jest niżeli wszyscy? Jeśli większy niż wszyscy, tedyć większy i niż on sam, a zwłaszcza że sam o sobie na innym miejscu żrzetelnie mówi: „Ociec większy jest niż ja”. To dosyć jawne i jasne wyroki. Nic inego by nam nie trzeba do nich, jedno z uczciwością przyjąć a pocałować. Lecz ślepi a zuchwali ludzie nie chcą na prostych Syna Bożego słowach przestać, wołają się na glozy i na chytre wykrety zdobywać, a nimi i sobie, i innym drogę do poznania prawdy zagradzać. Wszakże to pewna, że oni wszyscy, którzy są do żywota wiecznego przeźrzeni, kiedykolwiek, choć o jedennastej godzinie, do winnicy będą wezwani, albo raczej porwani. Ale już to świadeństwo zamknimy. Joh. 14, wiersz 28

Ponieważ sam tylko Ociec jest większy, a wszyscy inszy mniejszy, tedyć i Syn Boży mniejszy (chyba by Ojcem był). A jeśli mniejszy, tedyć nie jest przedwieczny Bóg. 20

Świadeństwo <pięćdziesiąte szóste>

Odpowiedział (Żydom) Jezus: „Wiele dobrych uczynków pokazałem wam z Ojca mego. Prze któryż uczynek z tych kamionujecie mię?” Odpowiedzieli mu Judowie, mówiąc: „O dobry uczynek nie kamionujem cię, ale o bluźnierstwo, a iż ty, człowiek będąc, czynisz się Bogiem”. Odpowiedział im Jezus: „Nie napisano li w Zakonie waszym: Ja rzekłem: bogowie jesteście? Jeśli ony nazwał bogami, ku którym mowa Boża była, a nie może się to rozruszyć, którego Ociec poświęcił i posłał w świat, wy mówicie, że bluźnisz, iż rzekłem: Syn Boży jestem” *etc.* Joh. 10, wiersz 32, 33 i 34, 35

To misce trzy dowody w sobie zamyka, że Chrystus Pan nie jest ani Bogiem wiecznym, ani jemu równym, a zatem też ani przedwiecznym jakim Synem Bożym. Bo naprzód sam o sobie ono pismo przywodzi: „Ja rzekłem »bogowieście«” i tym bóstwa swego broni. Lecz ponieważ to pismo o wszystkich przełożonych ludziach rozumie się, przeto samo się skazuje, że Pan Chrystus i człowiek jest, i takim bogiem (acz nierówno większym) jest, jacy są i oni wszyscy, o których to pismo mówi, to jest nie wiecznym, ale od Boga uczynionym. Druga, powieida Chrystus, że ji Bóg poświęcił. Lecz jeśli by był albo wiecznym Bogiem, albo jemu równym, albo przedwiecznym jego Synem, azaby go trzeba poświęcać? Trzecia, jawnie jako i na inych Psal. 82, wiersz 6

mnoгих miejscach, tak i tu mówi, że ji Bóg posłał w świat. Ale cóż by to k rzeczy było, żeby miał być równy od równego posyłań? A tak jawna rzecz, że Syn Boży nie był istotnie przed wieki.

Świadećtwo <pięćdziesiąte siódme>

Joh. 11, wiersz 15. Przeto rzekł im (Jezus) jawnie: „Łazarz umarł, a radem dla was, abyście wierzyli, że tam nie byłem” *etc.*

Bóg razem jest na każdym miejscu, Chrystus tylko na jednym.

Pewna rzecz, że Bóg na każdym miejscu razem jest, przeto i Pan Jezus, jeśli by był prawdziwym Bogiem abo jemu równym, byłby na każdym miejscu. Lecz iż sam o sobie świadczy, że nie był w Betanii, gdy był w Galilei, 10 tedyć jawna rzecz, że jest różny od Boga, a przed wieki istotnie nie był.

Świadećtwo <pięćdziesiąte ósme>

Joh. 12, wiersz 8. Ubogie zawždy macie z sobą, lecz mnie nie zawždy macie.

Toż się zamyka z tego świadećtwo, co i z wyszego, że Chrystus nie na każdym miejscu jest, przeto też nie jest ani Bóg wieczny, ani jemu równy, ani 15 Syn przedwieczny istotnie zawsze będący. Bo kto wszędy jest, tenże i zawždy jest, a kto wszędy nie jest, ten też i zawždy być nie może.

Świadećtwo <pięćdziesiąte dziewiąte>

Joh. 12, wiersz 49. Ja od siebie samego (mówi Jezus) nie mówiłem (nic), ale który mię posłał, Ociec, ten mi rozkazanie dał, co bym rzec miał i mówić. I wiem, że 20 rozkazanie jego żywot wieczny jest *etc.*

Jeśli by Chrystus był abo sam Bóg, abo jemu równy, tedy by tak mówić nie mógł, żeby mu Ociec rozkazanie dał abo żeby ji posyłał. Iż przeto Bóg Ociec jemu rozkazuje abo rozkazanie daje i posyła, tedyć się jawnie daje 25 znać, że on nie jest Bóg sam ani istotnie był przed wieki, bo przed wieki żaden być nie mógł, chyba Bóg sam jedyny, prawdziwy.

Świadećtwo <sześćdziesiąte>

Joh. 13, wiersz 3. Wiedząc Jezus, że wszystko dał mu Ociec do rąk *etc.*

Gdy by jeszcze mówił ewangelista: „Wszystko dał mu Bóg do rąk”, tedy by snadź mogli kręcić trójczacy i mówić, że się to danie wedle człowieczeństwa 30 rozumie, to jest: „Dał Bóg Ociec, Syn i Duch Ś. jemu, to jest synowi Maryjej, człowiekowi szczyremu”. Lecz Duch Ś., który przez ewangelisty pisał, wiedząc o przyściu takich błędarzów, ostrożnie napisał, że Ociec dał Jezusowi wszystko do rąk, co jakoby wykładając, Ponurzyciel tak mówi: 35 „Ociec miłuje Syna i wszystko dał do rąk jego”. Kto by te dwa wyroki dobrze złożył, on snadnie wyrozumie, że nie kto iny, chyba Jezus, jest Syn Boży. Bo co Ponurzyciel mówi, że Ociec dał Synowi do rąk wszystko, to ewangelista mówi, że Jezusowi Ociec dał do rąk wszystko, skąd jawno, że te słowa „Jezus” a „Syn Boży” są *synonyma*, to jest jedną a też rzecz znaczą. Przeto tak zamykam.

Ponieważ Syn Boży nie jest ani był kto inny, jedno Jezus, a Jezus urodził się aż za Augusta cesarza, przeto jawna rzecz jest, że Syn Boży istotnie przed wieki nie był.

K temu ponieważ Jezusowi, Synowi Bożemu, dał Ociec do rąk wszystko, tedyć to pewna, że Syn Boży nie jest ani był Bogu równy ani przedwieczny 5 istotnie. Bo przed wieki istotnie być nikomu nie należy, chyba jednemu Bogu prawdziwemu.

Świadećstwo <sześdziesiąte pierwsze>

Gdybyście mię miłowali, radowalibyście się, że idę do Ojca, iż Ociec 10 większy jest niżli ja. Joh. 14, wiersz 28.

Trójczanie i wszyscy przedwiecznicy, gdy chcą dumę swoją (którą mają o Synu Bożym) Pismem Ś. podeprzeć a za prawdziwą pokazać, tedy nic inego z Pisma nie przytaczają, jedno one miestca, z których konsekwencyje a konjektury formują, abo wždy takie, które są przez podobieństwo wyrzeczone *etc.*, co nic inego jest, jedno dym w oczy słuchaczom abo 15 czytaczom puszczać, a miasto przyrodzonej płci farbowaną twarz ukazywać. Kto lepak prawdę ma, taki jasne Pismo a żrzelne wyroki (nie konsekwencyjki) przywodzi. A takie tu masz świadećstwo, zbożny czytelniku. Bo oto jawnie sam Syn Boży wyznawa, że Ociec jego większy jest niż on. Cóż może być jaśniej rzeczone jako to? Lecz sofistom tak jasna a jawna 20 prawda nic nie pomaga, przedsię ją oni swymi wykrętami zatrzeć usiłują, aby świat nie Panu Chrystusowi, ale ich wynicowaniu wierzył. Bo co on mówi: „Ociec większy jest niż ja”, to oni przeciwną twierdzić śmieją, mówiąc: „Nie jest większy, chyba nad człowieczeństwo jego, ale wedle bóstwa tedy – pry – równi sobie są”. Lecz o tym ich fortelu, to jest o 25 rozrywaniu abo o dwojeniu Chrystusa już się nie raz wyżej mówiło i dowodnie się ukazało, że to nestoryjański, abo radszej antychrystyjański, błąd z jednego Chrystusa dwu czynić. Zbożny winien na tym przestać, co Chrystus prosto powie, że Ociec jego większy jest niż on. Bo nie mówi: „Ociec większy jest niż moje człowieczeństwo abo niż syn Maryjej, którego 30 ja noszę lub w którym się taję, lub z którymem się zjednoczył abo wcielił” *etc.*, ale prosto mówi: „niżli ja”, to jest: „niż ja, który mówię i który do niego mam iść”. Chyba by tak trzymali, że samo człowieczeństwo poszło do Boga Ojca.

Niektórzy mędrkowie, jako Basilius (którego naszymy Rusacy Wielkim 35 Wasilem zowają) i ini niektórzy chcą z tych słów dowieść, żeby Syn Boży teje nature lub tegoż przyrodzenia był z Bogiem samym. Ale i to błąd, bo też indzie Chrystus mówi: „Ociec mój większy jest niż wszyscy”. Jeśli przeto dla 40 onej mowy „Ociec większy niż ja” Chrystus ma być tegoż przyrodzenia z Bogiem, tedyby też dla tej musieli być tegoż przyrodzenia z nim i wszyscy ludzie, też i przesładownicy, bo tam o tych mówi. Zamykając przeto, mówię: Ponieważ Bóg sam większy jest niż Syn jego, Chrystus Jezus, tedyć to pewna, że Chrystus istotnie przed wieki nie był. Bo przed wieki być istotnie temu tylko należy, kto nad się większego nie ma. Joh. 10, wiersz 2<9>.

Świadectwo <sześćdziesiąte wtóre>

Joh. 15, wiersz 27.
Tenż(c) 16,
wiersz 4.

„I wy świadczycie będziecie (mówi Chrystus do uczniów swych), iż od początku ze mną jesteście” *etc.* Zaś mało niżej: „Tego z początku nie mówiłem wam, iż z wami byłem” *etc.*

5 Znacznie tu Chrystus tenże początek sobie, który i uczniom swym przczyta: „Od początku – przy – ze mną jesteście, z początku byłem z wami”. A tak jako apostołowie i ini jego uczniowie nie byli istotnie przed wieki, także i P<an> Chrystus. A o tymżeć początku i Jan ewangelista rozumie, gdzie ono pisze: „W początku była Rzecz albo Mowa, a Rzecz ona

Joh. 1, wiersz 1.

10 była ku Bogu” *etc.*

Świadectwo <sześćdziesiąte trzecie>

Joh. 17, wiersz 3.

Ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, samego prawdziwego Boga, i którego posłałeś, Jezusa Chrysta.

Gdyby Syn Boży był albo tymże Bogiem, który jest Bóg Ociec, albo jemu
15 równym, pewnie by się tu był pod tytułem jednego prawdziwego Boga położył. Koniecznie by był tak mówił: „aby poznali ciebie i mnie, samego prawdziwego Boga”. Lecz tego nie uczynił, ale się osobno nierówno pod inszy tytuł postawił, to jest nie nazwał się ani samym, ani prawdziwym Bogiem, ale posłańcem jego, a k temu Jezusem Pomazańcem, co nic inego
20 jest, jedno jakoby się też człowiekiem nazwał, ponieważ Pismo Ś., jako się wyżej rzekło, nikogo inego oprócz człowieka Chrystem (albo Pomazańcem) nie zowie.

Iż przeto Syn Boży samego tylko Boga Ojca Bogiem prawdziwym zowie, a samego siebie posłańcem jego, tedyć nie jest onym Bogiem
25 jedynym, a pogotowiu przed wieki istotnie nie był. Bo przed wieki istotnie być samemu tylko prawdziwemu Bogu należy.

Świadectwo <sześćdziesiąte czwarte>

Joh. 17, wiersz 5.

Rozsław mię ty, Ojcze, u siebie samego sławą, którą miałem, przód niż świat był, u ciebie.

30 Jeśliby Syn Boży istotnie przed wieki był, tedyby tę sławę, o którą tu prosi, u siebie, a nie u Ojca miał, tedyby też o nią ani prosił. Bo nie trzeba o to prosić, co kto ma u siebie. A ponieważ Chrystus dopiro o tę sławę prosi i chce ją mieć, a przed światem stworzeniem u Boga nie u niego była, tedyć jawna rzecz jest, że sam istotnie przed wieki nie był, ale tylko przeźranym
35 albo naznaczonym na woli Bożej.

Świadectwo <sześćdziesiąte piąte>

Joh. 19, wiersz 30.

Gdy przyjął ocet, Jezus rzekł: „Dokonało się”. A skłoniwszy głowę, podał ducha *etc.*

Trójczacy tak o Panu Chrystusie rozumieją, żeby ze trzech rzeczy był
40 złożon, to jest z Syna wiecznego, z dusze i z ciała, o których tak rozumieją,

że po śmierci jego ciało na krzyżu wisiało, a potem do grobu włożone leżało, dusza lepak i wieczny Syn złączywszy się szli do piekła po Adamowę i inych ojców świętych dusze. Wszystko to baśni prawie babie abo dziadowskie. Bo jeśliby tak było, tedyby wždy ewanjelistowie jaką zmianę tego Ducha wiecznego uczynili aboby wždy napisali, że Jezus nie ducha, ale duchy w 5 ręce Boga Ojca podał. Lecz iż tego nie dali znać, tedy się samo znaczy, że to wymyśli antychrystowe jako wieczny Syn, tak i jego istotne bycie.

Świadectwo <sześćdziesiąte szóste>

Idź do braciej mojej (mówi Jezus do Magdaleny) a rzecz im: Wstępuję do Ojca mego i do Ojca waszego, do Boga mego i do Boga waszego. Joh. 20, wiersz 17.

Tu oto jawnie Syn Boży Boga Ojca wyznawa być Bogiem swym, czego by nie czynił, jeśliby mu był równy abo jeśliby tymże jedynym Bogiem istotnie przed wieki będącym był. To nie domysł, nie ugadywanie ani konsekwencyja jaka daleka, ale szczyra i jasna prawda Boża, którą by nietrudno każdemu obaczyć, gdyby snadź tylko grzechy nie zaślepiły. Chrystus ma nad sobą Boga. 15
Lecz się podobno ona obiecana każń nie jedno w Żydziech, ale i w naszych więcej pełni: „Porazi cię Jehowa szaleństwem i ślepotą, i odstąpieniem od rozumu, że macać będziesz w południe, jako zwykł macać ślepy, a przedsię nie sprawisz dróg swych”. Bo i teraz macają trójczanie i ini przedwiecznicy prawie w same południe drogi, a nie mogą się jej domacać, i owszem, czym dalej idą, tym głębiej w labirynt zachodzą. Słusznie zaiste, a czemu bowim na samym szczyrym słowie Bożym nie przestawają? Przecz sobie tą świecą świecić nie chcą i inym zabraniają? 5 Moj. 28, wiersz (28).
Każń Boża zaślepienie trójczan.

Zmiłuj się ty sam, Boże jedyny, nad nimi, a racz je prawdą twą z tych strasznych ciemności błędów antychrystowych oświecić, a nas czym dalej, 25 lepiej w poznanej prawdzie stwierdzać, prze twego miłego Syna, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Świadectwo <sześćdziesiąte siódme>

Wiele i inych znamion poczynił Jezus przed uczniami swymi, które nie są napisane w księgach tych. Lecz to napisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, Syn Boży, a wierząc, abyście mieli żywot w imię jego. Joh. 20, wiersz 30, 31.

Nie bez przyczyny srodze Bóg swym chwalcom zakazał, aby do zakonu jego nic nie przyczyniali i aby nic nie ubawiali. A iż ten zakaz homousyjani lub trójczacy zgwałcili, przeto też w straszne błędy o Bogu jedynym i o jego Synu wpadli, tak iż prawie wszystkie znajomość prawdy w tej mierze do 35 czysta utracili. Domnimali, żeby tym sobie poprawili, a prostakom światła ku znajomości Boga (owymi słówki: „Trójca”, „istność”, „natury”, „persony” etc.) przyczynili, ano tak w ogromne ciemności i siebie, i inie wprowadzili. Pomnieć było na ono: „Świeca nogam moim, słowo twoje i światło ścieżkam moim”. Tą świecą, tym światłem było sobie świecić. Lecz oni nie przestawając na słowie Bożym, na nauce proroków ś. i samego Syna Bożego, na wyznaniu apostołów ś. i na ich wierze, nawymyślali sobie wiar i Psal. 119, wiersz 105.

wyznań różnych i rozmaitych, o których ono z tegoż psalmu rzec może:
 Psał. 119, wiersz 85. „Powiedali mi bezbożni baśni, ale nie jako zakon twój, Boże”.

Kto temu nie wierzysz, weźmi przynamniej przed się wyznanie (lub *symbolum*), które przypisują Ałtanazyjusowi, a złoż z tym świadectwem
 5 Johana ś. Athanasius o Synu Bożym tak uczy (acz nie jeden sam), żeby Bogu we wszem był równy, żeby przed wieki był, a potem się wcielił, ale tak, żeby osobno Syn on przedwieczny, a osobno syn człowieczy był. „Jeden – pry – w drugiego przemienił się, doskonały – prawi – Bóg, doskonały też i człowiek”. I wiele tam takowych basień pisze. Wejrzyż też, proszę, w pismo
 10 apostołskie, zwłaszcza w oto to świadectwo Jana ś., ujrzyż, że tak daleko są od siebie, jako niebo od ziemie, acz oba na swych wyznaniach zbawienie i żywot wieczny (ten na swym, a ów też na swym) zakładają. Lecz komuśmy więcej wierzyć winni, nie trzeba mi o tym wiele mówić. Jan przeto ewangelista tak prosto mówi: „abyście – pry – wierzyli, że Jezus jest
 15 Chrystus, Syn Boży, a wierząc, abyście mieli żywot w imię jego”. Tu ewangelista nie wyciąga nikogo na one wymysły antychrystowe, żeby wierzył, że Syn Boży był istotnie przed wieki Bogiem albo Duchem, że zstąpił z nieba do żywota żeńskiego, a przedsię w niebie był, że się wcielił abo w człowieka przewierzgnął, że się zjednoczył z człowiekiem, że dwie
 20 naturze zatrzymał, że się jedną osobą zstał *etc.* Nic on o tych zabobonach nie wiedział. Prosto mówi, że to tylko trzeba wierzyć, iż Jezus, on człowiek z Maryjej urodzony, któremu to imię „Jezus” ósmego dnia od narodzenia dano, ten, a nie kto inny jest Syn Boży i Chrystus lub Pomazaniec Boży. A tak kto masz rozum a zbawienie swe miłujesz, radzę, ewangelistom i wszemu
 25 Pismu Ś. wierz a od niego (dla Afanasów, Kiryłów, Wasilów, Jeronimów, Augustynów i inych takich) i na palec nie odstępuj. Pomni, co apostoł pisze, iż i anjołowi nie wierzyć z nieba ino ewangelijon przepowiadającemu, daleko mniej człowiekowi, który i omyli, i omylić się może.
 30 Iż tedy Pismo Ś. każe wierzyć o Jezusie, że jest Chrystus, Syn Boży, przeto ów zmyślony wieczny wcielony Syn ma być odrzucony.

Świadectwo <sześćdziesiąte ósme>, z Łuk<asza piwsze>

Łuk. 1, wiersz <30>, <31>, <32> etc.

I rzekł anjoł do Maryjej: „Nie bój się, Maryjo. Nalazłaś łaskę u Boga. Oto poczniesz (albo właśnie: przyjmiesz) w żywocie i urodzisz syna, i nazowiesz imię jego Jezusem. Ten będzie wielki i Synem Nawyższego
 35 nazwan będzie. I da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego, i królować będzie nad domem Jakobowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca”.

Tak to jest dostateczne Syna Bożego osoby wypisanie, żeby na nim samym mógł zbożny każdy mieć dosyć, choćby o nim więcej świadectw
 40 Piśmie Ś. nie było. Bo nie masz tu w tym poselstwie tego słówka, które by dostatecznie, co jest Syn Boży, nie ukazowało. Naprzód mówi Gabryjel: „Oto – pry – poczniesz lub przyjmiesz w żywocie”. Jakożkolwiek greckie słowo *sylypsi* przełożysz, choć „poczniesz”, choć „przyjmiesz” lub „ogar-

niesz”, przedsię w toż przyjdzie. Bo a kogoż inego białe głowy w żywocie poczynają, jedno dzieci, to jest ludzi. A co w żywocie przyjmują lub ogarniają, jeśli nie nasienie człowiecze?

Bieliński, który niedawno od epikurstwa do trójczaków znowu rzekomo przystał, w wyznaniu swym, które im k woli napisał, tym miejscem 5 wiecznego Syna i jego wcielenia dowieść chce: „ponieważ — pry — anioł mówi, że Maryja miała ogarnąć w żywocie, tedyć już musiał być on Syn przedtem”. Lecz tego chytró tai, że tenże anioł hnet także o Helizabecie mówi: „Oto — pry — Elizabeta, przyrodzona twoja, i ta przyjęła syna w starości swej” *etc.* O czym ewangelista pisząc, tegoż słowa używa, bo tak 10 mówi: „A po tych — prawi — dniach postąpiła (właśnie: ogarnęła albo przyjęła) Elizabet”. Cóż tu powie ten doktor? Czyli i Jan już naonczas był w rzeczy? Rzecz podobno: „Było już nasienie, które przyjęła Elizabet w żywocie, z którego się Jan ś. zawiązał”. Jeśli tak odpowie, dobrze odpowie. Ale czemuż także o Maryjej nie mówi, że i ona tymże obyczajem nasienie 15 przyjęła albo ogarnęła w żywocie, z którego się (jako z materyi) Syn Boży zawiązał? Lecz próżno z tym mówić, kto inszą na sercu trzyma, a inszą pisze albo mówi, przeto się do słów anjelskich wróćmy.

Jawnie a żrzelnie anioł mówi, że Maryja w żywocie zacząć a ogarnąć i urodzić miała syna. Jeśliby już naonczas przedwieczny Syn Boży był, 20 tedyby anioł mówił: „Oto Syn wieczny znidzie albo wnidzie do żywota twego i wcieli się albo przemieni się w człowieka lub stanie się człowiekiem”. Lecz tego i jednym słówkiem nie spomina, ale tak o tym poczęciu, jako i o Izaakowym, Samsonowym, Johanowym i o inych mówi, że się miało zstać w żywocie, a o przychodzeniu zgoła nic.

Potem anioł mówi: „i nazowiesz imię jego Jezusem”. Jeśliby Syn Boży przed wieki istotnie był, tedyby i imię to z dawna miał i wedle niego by ludzi zbawiał. Ale ponieważ ani imienia tego miał, ani ludzi zbawiał, tedyć i sam 25 istotnie a w rzeczy nie był. Bo i u Mateusza anioł do Józefa mówi: „Nazowiesz imię jego Jezusem, bo ten zbawiać będzie lud swój od grzechów ich”. Nie mówi: „zbawia” ani: „zbawiał”, ale jako o przyszłej rzeczy: „zbawiać będzie” albo wždy: „zbawi”.

Dalej anioł w tym to poselstwie mówi: „Ten będzie wielki i Synem Nawyższego nazwan będzie”. Wedle trójczaków i wszech przedwieczników tak by miał anioł mówić: „Ten był do tego czasu wielki, a teraz już będzie 35 mały. A iż się z nim Syn Boży przedwieczny złączył albo iż się na się weźmie, tedy też będzie Synem Bożym zwan”. Lecz tego anioł nic nie spomina, i owszem, przeciwną rzecz mówi: „Ten — powie — ten, którego urodzisz, ten, któremu dasz imię Jezusem, ten, a nie kto inny będzie wielki, to jest naonczas, gdy uroście a będzie posłan przepowiedać nauki nowej i cuda 40 czynić, tedy ten naonczas będzie wielki”, jako i o Johanie tenże anioł do Zacharyjasza mówi: „Mnodzy z narodzenia jego rozradują się, bo będzie wielki przed Panem” *etc.* Ponieważ przeto Syn Boży dopiro po narodzeniu

z Maryjej został wielki, tedyć przedtem nie był wielki. A iż nie był wielki, tedyć istotnie nie jedno przed wieki, ale i tuż przed urodzeniem nie był.

Jeszcze anjoł mówi: „I da jemu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego” *etc.* Jeśliby jaki przedwieczny Bóg był Syn Boży, tedyby sam sobie abo wždy 5 onemu z sobą spojonomu dał stolicę Dawidową. Lecz iż to szatański wymysł, znaczy się jawno, ponieważ mu Bóg i stolicę, i wszystko, czego potrzeba było, dał. Nadto gdzie oto zowie Dawida ojcem jego, aza nie jawnie daje znać, że jest człowiek? Chybaby mógł człowiek Bogi wieczne 10 rodzić. A iż Dawid jego ociec, tedyć jawna rzecz jest, że przed wieki istotnie nie był, ponieważ i ociec jego, Dawid, w kilkanaście wieków po stworzeniu świata urodzon.

Na ostatek anjoł mówi: „i będzie (ten to Jezus) królować nad domem Jakobowym na wieki, a królestwu jego nie będzie końca”. I tu nie mówi anjoł po trójczacku: „ten już dawno abo przed wieki królował i króluje”, ale 15 także o przyszłym królowaniu obietnicę czyni, że miał królować. Nie mówi też: „królestwu jego nie masz początku”, ale tylko: „królestwu — pry — jego nie będzie końca”. Bo początek miało mieć, jako i sam Syn Boży kazał posłańcom swym między ludźmi opowiadać, że się królestwo niebieskie (jedno to) już było przybliżyło, i w modlitwie kazał prosić, aby przyszło 20 królestwo Boże. Ponieważ przeto nie przed wieki królował, ponieważ królestwo jego ma początek, tedyć i sam ten król istotnie przed wieki nie był.

A tak ponieważ to poselstwo anjoła Gabryjela, jako i wszystko Ś. Pismo, nie ma w sobie żadnej zminki przedwiecznego Syna Bożego, ale to wszystko 25 Jezusowi, synowi Maryjej, przyczyta, co trójczanie wiecznemu swemu przypisują, przeto ta ich o wiecznym Synie nauka ma być za fałsz antychrystów osądzona a precz od wiernych zarzucona.

Świadectwo <sześćdziesiąte dziewiąte>

Luk. 1, wiersz 3(4),
3(5).

Rzekła lepak Maryja do anjoła: „Jako to będzie, gdyż męża nie znam?” A odpowiadając anjoł rzekł jej: „Duch Święty nadyjdzie (albo znidzie) na cię, a moc Nawyższego zasłoni tobie. Przeto też to, co się urodzi z ciebie święte, będzie nazwane Synem Bożym” *etc.*

Jako wyższymi słowy osobę Syna Bożego, kto a jaki miał być, anjoł 35 dostatecznie wypisał, tak i tu barzo dowodnie obyczaj (lub sprawę) poczęcia jego i przyczynę tytułu jego (przez miał być zwan Synem Bożym) ukazuje. Gdy bowiem Maryja (słyszac od anjoła, że miała brzemienną zostać) pytała, jako by to być miało, „gdyż — pry — ja męża nie poznawam”, tedy jej anjoł dostateczną o tym poczęciu (jako się zstać miało) sprawę daje, to jest że miasto męża miał być Duch Ś., który to brzemię miał 40 sprawić, „a ponieważ to — pry — sam Bóg Duchem swym lub mocą swą uczyni, tedy dlatego ten święty będzie nazwan Synem Bożym”, jakoby tak rzekł: „Inszy wszytscy ludzie poczynają się za złączeniem mężczyzny i białej głowy i dlatego też one dzieci bywają synmi onych mężczyzn zwane. Lecz

Chrystus prze co
Synem Bożym
nazwan.

ten człowiek inszym się obyczajem zacznie, bo złączenia cielesnego przy jego poczęciu nie będzie, ale je sam Bóg Duchem swym sprawi, przeto też za Syna samego Boga będzie policzon”.

Trójczanie i wszyscy jakmiarz przedwiecznicy inszą sobie tego tytułu Chrystusowego przyczynę wynajdują. Mówią, żeby dlatego Chrystus Synem Bożym nazwan, że się rzkomo z istności Bożej przed wieki urodził. Lecz to nic inego jest, jedno wielkie skaranie Boże, że się na ine przyczyny tego tytułu zdobywają, których nigdzie Pismo Ś. i przez sen nie ukazuje, a tę jedną przyczynę, którą oto anjoł dosyć jasnymi słowy podawa, abo niebacznie opuszczają, abo głozami swymi chytry zacierają.

Chrystus przez Syn Boży rzeczon, wedle trójczan.

Ty lepak, chrystyjaninie, trzymaj się mocno rzeczy a wyroku anjoła Bożego, który oto znacznie mówi, że dlatego, to jest dla takiego dziwnego poczęcia, syn Maryjej miał być nazwan Synem Bożym. Nie mówi: „Już dawno, jeszcze przed wieki jest Synem Bożym, bo się z istności Boskiej urodził”, ale mówi: „Dlatego też ten, co się z ciebie urodzi, święty, nazwan będzie Synem Bożym”. Pomni dobrze na to słowo „dlatego”. A dlaczego? Atoli dla takiego poczęcia.

10

Wiem, co na te słowa Tertulijan i Piotr Goniądz piszą. Chwytają się za owo słówko „i” albo „też”. Wielka to u nich filozofija, że anjoł do Maryjej nie rzekł prosto: „Przeto co się urodzi z ciebie, będzie nazwano Synem Bożym”, ale rzekł: „Przeto też co się urodzi z ciebie” etc. Tertulijanowe słowa są te: „*Non enim dixit (angelus): »Propterea quod ex te nascetur sanctum«, sed adiecit coniunctionem, ait enim: »Propterea et quod ex te nascetur sanctum«, ut illud ostenderet non principaliter hoc sanctum, quod ex illa nascitur, id est istam carnis corporisque substantiam Filium Dei esse, principaliter autem Filium Dei esse verbum Dei incarnatum per illum Spiritum, de quo angelus refert: »Spiritus veniet in te et virtus Altissimi obumbrabit tibi«.* Hic est enim legitimus Dei Filius, qui ex ipso Deo est, qui dum sanctum istud assumit, et sibi filium hominis annectit et illum ad se rapit atque transducit, connexione sua et permixtione sociata praestat, et Filium Dei illum facit, quod ille naturaliter non fuit” etc. To jest: „Nie rzekł bo (anjoł): »Przeto co się z ciebie urodzi święte«, ale dołożył sprzężajne słowo, bo mówi: »Przeto i co się z ciebie urodzi święte«, aby ono ukazał, że nie przednie to święte, co się z niej urodzić miało, to jest że nie ona mięsa i ciała istność Synem Bożym jest, lecz przednie Syn Boży jest słowo Boże wcielone przez onego Ducha, o którym anjoł powie: »Duch przyjdzie na cię, a moc Nawyższego zasłoni tobie«. Bo ten jest prawy Boży Syn, który z samego Boga jest, który gdy to święte przyjmuje a sobie syna człowieczego przypaja i onego ku sobie porywa a przewodzi, przypojeniem i zmieszaniem stowarzyszone działa i Synem ji Bożym czyni, czym on z przyrodzenia nie był”. Póty są Tertulijanowe słowa, którem tu nie jedno dlatego przywiódł, abyś czytacz, wiedział, że nic nie zmyślam, ale też i dlatego, abyś obaczył, jako i sławni oni a dawni teologowie leda co czasem pisali, a (co gorsza) że już byli wiarę apostołską o Chrystusie upuścili. Bo przypatrz

Tertull(ianus) in lib(ro) de Trinitate.

25

Filius Dei aeternus filium Mariae facit, ut sit Dei Filius iuxta Tertulianum.

35

Dwa Sny Boże, jeden prawy, drugi nieprawy, wedle Tertulijana.

40

Tertulijan dwa syny z jednego czyni.

się jedno tym słowam Tertulijanowym, ujrzyś snadnie, że dwa syny w jednym Chrystusie stanowi, jeden u niego własny Syn Boży, a drugi niewłasny. Jawnie twierdzi, że syna Maryjej prawy Syn Boży uczynił Synem Bożym, a to tym obyczajem, że się z nim spoił i zmieszał, co jako k rzeczy, i 5 dzieci by osądzić mogły. Nie spuszcza się przeto w tej mierze ani na stare, ani na młode pisarze, w samym Piśmie Ś. szukaj prawdy, ponieważ to tylko omylić się nie może i ten, kto się go trzyma a kto z niego mówi.

Goniędzowa o słówku „i” filozofija.

Piotr z Goniędza tak też o tym „i” (bez pochyby z Tertulijana się tego nauczywszy) filozofuje: „W anielskiej — pry — odpowiedzi i joty nie masz, nie rzkać słowa którego, które by on próżno przydał. Bo i ono greckie *kai*, polskie „i” nie darmo, ale barzo potrzebnie jest przydano, bo tym dano znać, iż jako on Duch, z którego się miał być począć Chrystus człowiek, był Synem Bożym, tak też i człowiek Chrystus miał być zwan Synem Bożym” *etc.* Tać jest filozofija, abo raczej sofistyka, Goniędzowa o tym słówku „i” w 15 odpowiedzi anjoła Gabryjela położonym. Które to jego wizerowanie zda się być barzo k rzeczy, bo już z Tertulijanem dwu Synów Bożych ani spina, ani miesza, wszakże gdy w nie on wejrzy, komu Bóg tego daru użyczył, że umie dobrze słowo Boże rozsiekać, tedy snadnie obaczy, że i Goniędz, acz chytro, wszakże przedsię błąd pisze. Mówię: chytro, bo umyślnie różne 20 rzeczy lub słowa za jednake kładzie, aby tak czytacz zdrady nie baczył. Toż u niego jest „być Synem Bożym”, co i „zwanym być Synem Bożym”, gdyż to są rzeczy barzo różne, nie inaczej jedno, jako przezwisko z samą rzeczą. Może być co na świecie istotnie, a przedsię jej jeszcze tak nie zową, jako na wzór ono być może: Pewna rzecz jest, że Stefan, on ś<więty> dyjakon, był chrystyjanin, a przedsię tak nie był zwan, ponieważ aż po jego śmierci tym 30 imieniem uczniowie Chrystusowi byli nazwani, a nie jedno Stefan, ale i wszytcy oni, którzy za apostołów skoro po wstąpieniu do nieba Chrystusowym uwierjali, oni, mówię wszytcy pirwej byli chrystyjani, niż tak byli od pogan w Antyochii przezwani. Niedobrze przeto Piotr kładzie te dwie 35 rzeczy za jednę, i „być”, i „zwanym być”. Wejrzy tylko pilno w one jego słowa („jako on Duch, z którego się miał począć Chrystus człowiek, był Synem Bożym, tak też i człowiek Chrystus miał być zwan Synem Bożym”), ujrzyś, że tak jest, jako mówię, bo o onym Duchu mówiąc, z którego się rzkomo uczynił Chrystus człowiek, nie mówi, żeby był zwan Synem Bożym, 40 ale mówi, że był Synem Bożym, zaś o człowieku Chrystusie mówiąc, nie pisze, że on człowiek Chrystus miał być Synem Bożym, ale mówi, że miał być zwan *etc.* Gdyby szczyrze, a nie obyczajem sofistów postępował, tedyby tak napisał: „jako on Duch, z którego się miał począć Chrystus człowiek, był zwan Synem Bożym, tak też i człowiek Chrystus miał być zwan Synem 40 Bożym”. Lecz on tak umyślnie nie napisał, bo widział, żeby się to łączno zbić mogło, ponieważ tego w Piśmie Ś. nie masz, żeby jaki Duch jeden był zwan Synem Bożym, przeto, mówię, umyślnie nie napisał: „był zwan”, ale prosto: „był”. Lecz anjoł nie o byciu tam mówi, ale o nazwaniu. A tak jawnie się pokazało, że ten Goniędzów wywód nic inego jest, jedno chytra sofistyka,

Piotr Goniędz sofista.

Dz. 11, wiersz 26.

Goniędz nie-szczyrze pisze.

która miejsca i w pogańskich wywodziech nie miewała, a u nas, i owszem, mieć nie ma. Toć bowim apostoł filozofją zowie i strzec się jej każe.

Kolos. 2, wiersz 8.

Co się tknie tego słówka „też” albo „i”, to nie jedno się tu znajduje, ale i na innych miejscach często, a przedsię nic takiego nie znaczy, na co je tu Goniądz z Tertulijanem wyciąga. Takie jest ono miejsce w <rozdziale> 4 do Rzymian: „Przeto też policzono Abrahamowi w sprawiedliwość” i ono do Koryntyjan: „Którękolwiek obietnice Boże (są, tedy) w nim tak, przeto też przezeń amen Bogu ku sławie przez nas”. Niechże i tu dadzą przyczynę Goniędzowie, przez apostoł, o Abrahamie pisząc, nie napisał prosto: „Przeto policzono mu w sprawiedliwość”, ale przydał greckie słówko *kai*, 10 po naszymu „i” albo „też”: „Przeto też (powieda) policzono mu w sprawiedliwość”. Jeśli jest jaka tajemnica w tym słówku „i” albo „też”, przy tym słowie „przeto”, niechże ją tu pokażą. Także i w tym drugim wierszyku, gdzie mówi: „Wszystkie obietnice Boże w Chrystu są tak, przeto też przezeń amen Bogu” albo: „przeto i przezeń amen Bogu”, czyli nie tylko przez 15 Chrysta amen, ale i przez kogo inego? Nie tuszę. Owa pokazało się, że ten Tertulijanów i Goniędzów wymysł nic nie jest, jedno szczyry wykręt. A iż tak jest, tedyć już nie trzeba wątpić, że jeden jest Syn Boży, to jest Jezus, syn Maryjej, dlatego tym tytułem obdarzony, że jego poczęcie sam Bóg mocą swą w żywocie panny świętej sprawił. A iż to pewna, przeto też wyznanie nasze mocno stoi, że ten to Syn Boży istotnie nie był, aż gdy się począł i urodził.

Rzym. 4, wiersz 22.

Tertulijan i Goniądz wykrętacze.

20

Onego się też tu zamilczeć nie godzi, że te anjelskie słowa, o których tu mówimy, niektórzy nader śmieli ludzie daleko inaczej i na łaciński, i na nasz język przekładają, niż je ewangelista napisał. Bo miasto tego: „Duch Święty znidzie na cię, a moc Nawyższego zasłoni tobie” przekładają tak: „Duch Ś. wnidzie w cię, a moc Nawyższego zasłoni cię”. O czym acz się już wyżej mówiło, wszakże jeszcze nie wadzi dla prostych błęd ten abo snadź 20 zuchwalstwo na plac wystawić a on nakrótce zburzyć.

Fałszywy przekład miejsca Łuk. 1, wiersz 3(5).

Przy dowodzie.

W tak krótkiej przeto powieści anjelskiej i trzy omyłki (że nie rzekę: 30 fałsze) ci ludzie popełniają. Naprzód, że greckie słowo *eperchomae*, to jest „schodzę (na co)” także przekładają jako *eiserchomae*, to jest „wchodzę”. Lecz to czynią nie jedno przeciw Łukaszowi ś., który tego miejsca nigdy w tym wyrozumieniu nie kładzie, jako wnet ukażę, ale też przeciw wszem retorom, poetom, historykom, gramatykom i innym wszem pisarzom 35 greckim, dawnym i niedawnym, co by mi nietrudno pokazać, gdybym się przedłużyć nie bał. Ale co wiele mówić? Niech przeciwnicy ukażą aby jeden przykład, bądź u poety, bądź u którego inego autora greckiego, gdzie by *eperchomae* znaczyło „wchodzę”, a ustąpię im placu. Na koniec niech takie *lexica* ukażą, które by to słowo wykładały *intro* lub *ingredior*, a wygrają. Wiem, że o tym słowie wszytcy tak uczą i piszą, że znaczy „nachodzę, schodzę, przychodzę, spuszczam się, przystępuję, oglądam” *etc.* Ale żeby 40 toż słowo znaczyło „wchodzę”, tegom jeszcze nie czytał, bo „wchodzę” po grecku nie *eperchomae*, ale *eiserchomae* albo *eisdyno*, albo wždy *eisuallo*.

„Eperchomae” co znaczy, a czym różne od „eiserchomae”.

- Jako tenże ewangelista, gdzie pisze o Panu Chrystu, że wszedł do niejakiej wsi, nie napisał tak: „*Epilthen epi komin tina*”, boby to było: „Naszedł (Jezus) na wieś niejaką”, ale napisał: „*Eisilthen eis komin tina*”, to jest: „Wszedł do wsi niejakiej” etc. Tenże Łukasz, gdzie o Maryjej pisze, że weszła w dom Zacharyjaszów, tedy nie napisał: „*Epilthen epi ton oikon Zachari(o)u*”, boby to było: „Naszła (Maryja) na dom Zacharyjaszów”, ale napisał: „*Eisilthen eis ton oikon Zachariou*”. A tak jawna rzecz jest, że *eiserchomae* znaczy „wchodzę”, a nie *eperchomae*. Ale obaczmy, jako tego słówka *eperchomae* tenże ewangelista używa (bo insze autory opuszczam). Tak przeto w rozdz<iale> 21 słowa Chrystusowe (któreśmy też wyżej przywiedli) położył: „*Himera ekeini hos pagis epeleusetae epi pandas*” etc., to jest: „Dzień on jako sidło napadnie (albo przyjdzie) na wszystkie”. Tu nie mówi: „*Himera ekeini hos pagis eiseleusetae eis pantas*” etc., boby się to tak rozumiało: „Dzień on jako sidło wnidzie we wszystkie” etc. Także ono w Dz. 13, wiersz 40. Dziejach: „Patrzcie przeto, aby nie przyszło na was, co rzeczono u proroków” etc., tu też Łukasz nie napisał: „*Mi eiselthy eis hymas*” bowim by się tak rozumiało: „aby nie weszło w was” etc. Jest takich miejsc niemało u tego ewangelisty, a u inych rozmaitych pisarzy bez liczby, wszakże żaden go w tym wyrozumieniu nie używa, do jakiego je Goniądz, Farnovius i ini ich naśladowcy ciągną. Ale o tym obłudzeniu już dosyć.

- Drugie przeto ich obłudzenie jest w tym słówku greckim *epi*, które tu tak tłumaczą, jakoby *eis* napisano, gdyż te dwie słowce, *eis* a *epi*, barzo są różne między sobą. Bo *eis* znamionuje „we” albo „do”, albo wždy „ku”, czasem „przeciw”, rzadko „na”, jako gdy mówimy: *eis oikon* – „w dom” albo „do domu”, *eis doxan* – „ku sławie”, *eis kiuoton* – „do skrzynie”, *eis ton hyion tu anthropu* – „na syna człowieczego”, *eis to pneuma hagion* – „na Duch Święty” lub „przeciw Duchowi Świętemu”, zaś *epi* znaczy „na, nad” lubo „nade”, czasem „przed”, niekiedy „za”, rzadko „o”, rzadziej „do”, jako: *Aneui epi sycomoraeon* – „Wstąpił na figę płoną”, *Ilthen epi ton topon* – „Przyszedł na miejsce”, *Pneuma kyriu ep eme* – „Duch Pański na mnie lub nade mną”, *Ouk ep arto mono zisetae ho anthropos* – „Nie o chlebie samym lub nie chlebem samym żyć będzie człowiek”, *epi Pontiu Pilatu* – „za Ponckiego Piłata”. Bo owo, co pospolicie mówią i piszą: „pod Ponckim Piłatem” nie jest nasza rzecz, ale łacińska. Aczkolwiek lepak to słówko *epi* niekiedy nasze „we” znaczy, wszakże nie ono „w”, które *accusativo servit*, ale które *dativo*, jako na onym miejscu: „*hoti ep elpidi ophili ho arottrion arottrian*”, to jest: „iż w nadziei dłużeń oracz orać”. „W nadziei”, nie: „w nadzieję”, bo i w greckim *elpidi* nie jest *quartus casus*, ale *tertius*. A tak jawna rzecz jest, że te anjelskie słowa, o których tu mówimy, nie mogą tak być dobrze przełożone, jako je oto ci przekładają.

- Trzecie obłudzenie na tym miejscu jest to, że owe słowa: „*Et virtus Altissimi obumbrabit tibi*” tak przekładają, jakoby *te* napisano, a nie *tibi*, gdyż Łukasz ś. napisał *si*, a nie *se*. „Moc – pry – Nawyższego zasłoni tobie”. Bo nie o tym tam anjół mówi, żeby moc Boża miała Maryją

„Epi” co znaczy, a czym różne od „eis”.

Luk. 12, wiersz 10.
Mar. 3, wiersz 29.

Luk. 19, wiersz 4.
Tenże (4),
wiersz 18.

Tłumaczów
pospolitych
omyłki.

zasłaniać, ale o tym, że samej Maryjej miało być zasłoniono, aby nie wiedziała, jako i kiedy by się ono dziwne poczęcie w niej zstało. Ale o tym gdzie indziej, da Bóg, szerzej. Teraz kończąc to świadectwo, mówię: Ponieważ Duch Ś. lub Duch Boży sprawił Syna Bożego poczęcie, a nie on sam, tedyć jawna rzecz, że przedtem Syna Bożego nie było istotnie. Bo 5
jeśli by był, tedyby sam sobie ciało sprawił aniby się poczynął, aleby się tylko wcielił, jako trójczacy bają, albo by się w człowieka przemienił, jako serwecyjanie marzą. Lecz jako o wcieleniu, tak też i o przemienieniu Pismo Ś. zgoła nic nie ma. A czego w Piśmie nie, jako kto może na domysł stanowiąc? 10

Świadectwo <siedmdziesiąte>

Urodziła (Maryja) syna swego pirworodnego i spowiła ji, i położyła ji we żłobie lub w jaślach *etc.* Luk. 2, wiersz 7.

Jeśli Syn Boży jest syn Maryjej, tedyć koniecznie przed wieki istotnie nie był, chyba by i Maryja przed wieki istotnie była. Rzekną: „Wedle ciała 15
Chrystus był syn Maryjej, ale wedle bóstwa nie był jej synem, bo się przed wieki z istności Bożej urodził”. Odpowiem: Jasno się wyżej ukazało, że „wedle ciała” względem ducha bywa mówiono, a nie względem bóstwa. Nadto jeśli by się Syn Boży z jakiej istności przed wieki urodził, tedyby o tym rodzeniu Pismo nie milczało, jako o tym z Maryjej nie milczy, ale je, i 20
owszem, dostatecznie wypisuje, gdzie się zstało, kiedy, jako, nic nie opuszczając, ani żłobu lub jasiel, ani płatów, w które był Syn Boży spowit.

Świadectwo <siedmdziesiąte pierwsze>

Nie bójcie się (mówi anjoł), oto bo opowiem wam radość wielką, która będzie wszemu ludowi, iż urodził się wam dzisiaj Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym *etc.* Luk. 2, wiersz 10, 11 *etc.*

Trzema tytułami zowie tu Syna Bożego anjoł: Zbawicielem, Chrystem lub Pomazańcem i Panem, o którym twierdzi, że się onego dnia w Betlehemie urodził, którego to do pasterzów mówił: „Dzisiaj – przy – urodził się wam Zbawiciel”. Co jeśli prawdę anjoł mówił, tedyć każdy musi 30
zecznać, że się przed wieki nie urodził. A jeśli się nie urodził, tedy ani był istotnie, chyba by on przedwieczny Syn nie był ani Zbawicielem, ani Panem aboby tak musieli być dwa Zbawicielowie i dwa Panowie.

Świadectwo <siedmdziesiąte wtóre>

Gdy się spełniło ośm dni obrzezać pacholę, i nazwano imię jego Jezus, które nazwano od anjoła pirwej, niż się był zaczął w żywocie *etc.* Luk. 2, wiersz 21.

Jako wszędzie indziej, tak i tu o pacholęciu, to jest o człowieku z Maryjej urodzonym, pisze Duch Ś., lecz o przedwiecznym zgoła nic. Ani go obrzezano, ani mu imienia dawano, ani się w żywocie zaczynał.

Świadection < siedmdziesiąte trzecie >

Luk. 2, wiersz 22,
2 Moj. 13.

Gdy się spełniły dni oczyszczenia ich wedle zakonu Mojżeszowego, przynieśli ji do Jerozolimy postawić przed Panem, jako napisano w zakonie Pańskim *etc.* I aby dali ofiarę wedle wyrzeczenia w zakonie Pańskim: parę synogarlic *etc.*

5

3 Moj. 12,
wiersz 4.

Jeśliby się Syn Boży nie z nasienia męskiego począł abo ciało miał, tedyby matka jego nie była winna podlec pod ten zakon. Bo zakon tylko onym niewiastam tę ofiarę czynić rozkazuje, które by z nasienia brzemiennie były. Iż przeto Maryja tę ofiarę czyniła, tedyc dała świadectwo pewne, że z nasienia Syna Bożego poczęła. Co jeśli z nasienia Syn Boży począł się, tedyc przed wieki istotnie nie był.

10

Świadection < siedmdziesiąte czwarte >

Luk. 2, wiersz 52.

Jezus pomnażał się (lub rósł) mądrością i laty (albo wzrostem) i łaską u Boga i u ludzi.

15

Jezusowi przy-
bywało mądrości
i łaski u Boga.

Dziwna to a straszna rzecz jest, że ludzie tak jasnych słów nie rozumieją. Bo a co mogło być żrzelniej rzeczono, jako to, że Syn Boży rósł w mądrości, w leciech i w łasce u Boga? Zaiste się to inaczej rozumieć nie może, jedno jakoby też rzekł ewanjelista: „Jezusowi przybywało mądrości, lat i łaski u Boga i u ludzi”. Pytam: Jeśli Syn Boży był sam prawdziwy Bóg, a jakoż Bogu może mądrości przybywać abo i łaski, i lat? Aza Bóg prawdziwy nie zawždy mądry? Aza lata ma? Jeśli też Bogu prawdziwemu łaski przybywa u Boga prawdziwego, azaby nie dwa Bogowie prawdziwi byli? Ogromne to a ciężkie skaranie Boże.

Świadection < siedmdziesiąte piąte >

Luk. 3,
wiersz 21, 22.

Gdy się nurzał wszytek lud, a Jezus ponurzony modlił się, otworzyło się niebo i zstąpił Duch Święty cielesną osobą jako gołąb nań, i głos z nieba był: „Ty jesteś Syn mój miły, w tobie polubiłem”. A ten to Jezus był jakimiarz trzydzieści lat naczynający, będąc syn Józefów *etc.*

I z tego miesca mogliby się ludzie prawdy o Synu Bożym nauczyć, gdyby chcieli. Bo znacznie dosyć pisze, że Jezus ponurzony, nie jaki Syn przedwieczny, ale któremu poczynalo być 30 lat, Jezus modlił się, na Jezusa Duch Ś. zstąpił, do Jezusa Bóg mówił: „Ty jesteś Syn mój” *etc.* Wedle trójczaków nie Jezus jest Syn Boży, ale on przedwieczny rzkomo Duch, który się w Jezusie taił. Lecz tu inszą, czytelniku, widzisz. Jezus, syn Józefów i Maryjej (acz bez złączenia), jest Syn Boży miły, Jezus był ponurzony w Jordanie, Jezus, Syn Boży, modlił się, na Jezusa zstąpił Duch Ś. Co jeśli w nim był jaki wieczny Duch, a na cóż było drugiemu Duchowi nań zstępować?

Ponieważ przeto Jezus jest Syn Boży mający lata, tedyc przed wieki istotnie nie był.

40

Świadectwo <siedmdziesiąte szóste>

Jezus Ducha Świętego pełen wrócił się od Jordanu i zawiedzion w Duchu do pustynie dni czterdzieści kuszon ode dyjabła, a nie jadt nic we dni one. A gdy się skończyły, potem łaknął *etc.* Luk. 4, wiersz 1, 2

I to miejsce błąd przedwieczników mocno psuje. Bo jeśli się w Jezusie 5
jaki przedwieczny Duch taił albo się weń wcielił lub się weń przemienił, a na
cóż by ji drugi Duch miał napelniać?

Także też gdzie pisze ewangelista, że był kuszon ode dyjabła, aza to
przedwieczności i z Bogiem równości nie burzy? Bo a jako by mógł być
kuszon wieczny Bóg od szatana? Lecz się już o tym wyżej mówiło. 10

Świadectwo <siedmdziesiąte siódme>

Jawił się Jezusowi anioł z nieba, zmacniając ji *etc.*

Nie mniej i to miejsce błędy przedwiecznickie strofuje, a prawdę
okazuje. Bo jeśli w Jezusie był jaki Syn Boży przedwieczny, a *przezże go*
nie ten, ale anioł w onej tesknicy zmacniał? Azaby go nie podobniej było 15
onemu przedwiecznemu Synowi zmacniać? Aza anioł doskonalszy niż
przedwieczny Syn? Widzisz, czytelniku, jawne błędy i wielkie sprośności,
których szatan za dopuszczeniem Bożym nasiał i ślepemu światu dziwnie
ocukrował. Lecz błogosławion Bóg nasz, który już te ciemności słowem
swym oświeca a ku światłości prawdy swoje wybrane prowadzi. 20

Świadectwo <siedmdziesiąte ósme>

Jezus nazarejski był mąż prorok, możny w dziele i mowie przed Bogiem Luk. 24, wiersz 19.
i wszem ludem *etc.*

Oto właśni uczniowie Pana Chrystowi wyznawają go być nazarejskim
od Nazareta, gdzie był wychowan i ojczyznę miał. Wyznawają go też 25
prorokiem możnym w skutku i w mowie *etc.*, lecz o przedwieczności zgoła
nic nie wiedzą. Podobno mi rzeką, że ci uczniowie niedoskonałą mieli wiarę.
Odpowiedam: Prawda, iż niedoskonali byli, wszakże znać, że to dobrze o
nim mówili, bo gdyby źle, tedyby je Pan Jezus z tego strofował, jako i z
onych słów, co mówili: „My nadziewaliśmy się, że on odkupić miał Izraela”. 30
A ponieważ to tylko w nich strofuje, tedyc ono, że ji nazwali prorokiem, za
prawdę przyjmuje. Był przeto Jezus prorok możny uczynkiem i rzeczą
przed Bogiem, ale nie samym Bogiem ani jemu równym, a zatem ani
przedwiecznym.

Świadectwo <siedmdziesiąte dziewiąte>

35

Macajcie mię i oglądajcie, bo duch ciała i kości nie ma, jako mnie Luk. 24, wiersz 39.
baczycie mającego *etc.*

Michael Serwet i jego uczniowie twierdzą, żeby się Syn Boży nie z
nasienia poczał, ale z wiecznego Ducha, Logosa. Lecz jeśli to prawda,
tedyby nie miał ciała ani kości. Bo i do Nikodema sam Pan mówi: „Co się 40

- Joh. (3), wiersz 6. rodzi z Ducha, duch jest”, a tu żrzelnie twierdzi, że duch ciała i kości nie ma. Przeto fałsz mówią serwecyjanie jeszcze więszy niż homousyjani lub trójczacy, którzy wždy wyznawają, że Syn Boży ma ciało z nasienia matki swej. Przeto też wedle tych połowica Chrystusa ma początek, lecz wedle 5 Serweta wszytek a cały Chrystus jest przedwieczny.

Świadectwo <ośmdziesiąte> z Dziejów apostołskich pirwsze

- Dz. 1, wiersz 1. Pirwsze jednak księgi uczyniłem o wszystkim, Teofile, co począł Jezus i czynić, i uczyć aż do dnia *etc.*
- Pierwszymi tu księgami koniecznie nic inego Łukasz ś. nie zowie, jedno 10 Ewanjelijon swoje. „Tam – powie – wypisałem wszystko, co począł Jezus i czynić, i uczyć aż do onego dnia, którego wzięt do nieba”. Pomni na to dobrze, czytelniku, co tu mówi ewanjelista, że wszystko w pierwszych księgach wypisał, co począł Jezus i czynić, i uczyć, a bez pochyby snadnie obaczysz, bylli Syn Boży istotnie przed wieki albo nie był. Bo żrzelnie a 15 znacznie oto mówi Łukasz, że o wszystkich rzeczach do Teofila dał znać, cokolwiek Jezus począł czynić i uczyć. Przeto jeśli Syn Boży przed wieki był, tedyby wždy albo przy stworzeniu, albo po stworzeniu świata począł co czynić i uczyć. Ale iż o tym ewanjelista zgoła nic nie pisze, żeby co Jezus przed narodzeniem swym z matki miał albo czynić, albo uczyć, tedyć się 20 samo dosyć jasno ukazuje, że Syn Boży nie jedno przed wieki, ale i przed poczęciem a urodzeniem z Maryjej istotnie nie był. Bo jeśli był, tedyby co czynił, tedyby kogo czego uczył, tedyby też Łukasz co o tym w pirwszych księgach dał znać aboby wždy tych słów, o których tu mówimy, nie napisał.
- Syn Boży kiedy począł czynić i uczyć.
- Syn Boży jeśli przed urodzeniem był, tedyby co czynił.

Świadectwo <ośmdziesiąte pirwsze>

- Dz. 2, wiersz 22. Jezusa nazarejskiego (albo nazareńskiego), męża od Boga uchwalonego między wami mocami i cudy, i znamiony, które poczynił przezeń Bóg *etc.*, zabiliście.
- Tu i dwie rzeczy obacz. Naprzód, że Jezusa, Syna Bożego, nazarejskim lub nazareckim od Nazaretu, ojczyzny jego, zowie. Jeśli Nazaret jego 30 ojczyzna, tedyć się tu na ziemi rodził, a przed wieki istotnie nie był. Druga, zowie ji mężem od Boga przez cuda uchwalonym między ludem izraelskim. Uważ każde słowo, nie zabłądzisz. Jeśli mąż, tedyć nie wieczny Bóg, także jeśli od Boga uchwalony, tedyć nie sam się uchwałił ani jest Bogu równy. K temu „między wami” – mówi – „jest uchwalony”, nie: między anjoły, na 35 koniec „mocami – pry – i cudy Bożymi”, nie mówi: „sam się okazał przez swoją moc” *etc.* Pomnię, co Erasmus o tym miejscu niegdzie pisze, jakoby te słowa Piotr apostoł chytró do grubych Izraelitów mówił, a umyślnie Chrystusa mężem tylko zwał, a Bogiem go być do czasu zataił, aby się zaraz nie obrazili. Ale to wymysł nikczemny przypisować apostołom świecką chytróść, którzy i szczyrzy byli, i na ono dobrze pomnieli: „Niech będzie wasza rzecz: jest – jest, nie (jest) – nie (jest)”.
- Syn Boży nazarejskim przez nazwan
- Erasmus in Methodo theologiae, et alias passim.
- Mt. 5, wiersz 37.

Świadectwo <ośmdziesiąte wtóre>

Wiedząc (Dawid), iż przysięgą przysięgł mu Bóg z owocu biodr jego Chrystusa zbudzić *etc.* Dz. 2, wiersz 30.

Oto masz jawne pismo a samego Ducha Ś. wyrok, że Chrystus miał być z owocu biodr Dawidowych, któremu jeśli wierzysz, tedyby więcej dowodów nie trzeba, że przed wieki istotnie nie był, ponieważ i Dawid, i Iszai, Abraham i sam Adam przed wieki nie byli. Rzeczysz: „Z owocu biodr Dawidowych był Chrystus, ale tylko wedle ciała, lecz wedle bóstwa nie był z biodr Dawidowych, przeto też tylko wedle człowieczeństwa nie był, ale wedle bóstwa zawždy był”. Odpowiedam: Już się to Chrystusa rozrywanie dawno i nie raz zbito, ale i to się pokazało, że gdzie Pismo mówi: „wedle ciała”, nie rozumie się: wedle człowieczeństwa, ale: nie wedle ducha, zaś „wedle ducha” nie jest ci: wedle bóstwa, ale: nie wedle ciała. Przeto acz Pismo, o Synu Bożym mówiąc, przypisuje mu niektóre rzeczy według ciała, a niektóre wedle ducha, przedsię dlatego Chrystus ani jest dwojaki, ani 10
dwie naturze ma, ani jest z Boga i z człowieka złożon. Bo też apostoł pisze o sobie, że mu Izraelitowie przyrodzeni wedle ciała, a przedsię ani apostoł, ani Izraelitowie dwu natur nie mieli ani przed wieki istotnie byli. 15
Rzym. 9, wiersz 3.

Świadectwo <ośmdziesiąte trzecie>

Pewnie przeto niech wie wszytek dom Izraelów, iż Panem i Chrystem Bóg ji uczynił, tego Jezusa, któregoście wy ukrzyżowali. Dz. 2, wiersz 36.

Dwie tu rzeczy Piotr apostoł zamyka. Pierwsza, że Jezus, którego Żydzi ukrzyżowali, jest Chrystus, to jest Pomazańcem. Ten, a nie kto inny jest Pomazańcem, ten Panem. Druga, że ten to Jezus nie sam od siebie, ale od Boga, ani z przyrodzenia, ale z uczynienia jest Panem i Pomazańcem, to jest 25
Bogiem, królem, ofiarnikiem i prorokiem. Skąd się też mocno zamyka, że Syn Boży nie jest ani Bogu równy, ani ze dwu złożony, ani przed wieki istotnie był. Bo jeśliby równy Bogu był, tedyby go nie trzeba Panem czynić. Jeśliby też ze dwu był złożony, z wiecznego Syna i z śmiertelnego człowieka, tedyby on wieczny Syn śmiertelnego Panem uczynił. A jeśliby przed wieki 30
był, tedyby też Panem przed wieki był a pomazania by nie potrzebował. Próżno przeto przedwiecznicy tym przedwieczności Syna Bożego dowodzą, że ji Pismo Bogiem lub Panem zowie. Jest ci Panem i Bogiem, ale czynionym, jako tu apostoł znacznie i mianowicie mówi, że ji Bóg uczynił Panem i Pomazańcem. Pospolicie więc przeciwnicy pytają, gdzie by napisano o Synu Bożym, żeby ji Bogiem uczyniono, jako niedawno jeden z nich, niegłupi, na jawnej rozmowie w Lublinie prawie tę gadkę nam był 40
zadał. Lecz gdy go zaś spytano, co by większego było, jeśli Panem być, jeśli Bogiem, tedy samże swoje zagadanie rozwiązał. Bo jeśli go było trzeba Panem czynić, daleko więcej Bogiem, to jest (że prościej rzeknę) jeśli 40
mniejszej rzeczy nie miał, tedy i owszem, większej.

Świadectwo <ośmdziesiąte czwarte>

- Dz. 3, wiersz 13. Bóg Awrahamów i Izahaków, i Jakobów, Bóg ojców naszych rozstawił sługę swego, Jezusa *etc.*
- Wirsz 26. Tu oto jawnie Piotr ś. Syna Bożego sługą Bożym zowie. A nie jedno tu, ale i na inych miejscach tego w Piśmie Ś. niemało najdziesz, jako tuż w tymże rozdziale na końcu, a w rozdziale 4 apostołowie w onej swej modlitwie inaczej go nie zowią, jedno sługą Bożym, acz wiem dobrze, że tu łacińskie księgi miasto „sługi” mają „Syna”. Bo i w Mateuszu tak przełożyli: „*Ecce Filius meus*”, to jest: „Oto (albo owo) Syn mój”. W modlitwie lepak apostołskiej toż a jedno greckie słowo *paes* nieustawicznie tłumaczą to sługą, to synem. Bo z przodku tak przełożyli: „*Domine, tu es, qui fecisti coelum et terram, mare et omnia, quae in eis sunt, qui Spiritu Sancto per os patris nostri David, pueri tui dixisti*” *etc.* To jest: „Panie, ty jesteś, który uczyniłeś niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, który Duchem
- 15 Świętym przez usta ojca naszego Dawida, sługi twego, rzekłeś” *etc.* To o Dawidzie dobrze przełożono. Także i o Panu Jezusie wnet niżej dobrze przełożyli: „*Convenerunt enim vere in civitate ista adversus sanctum puerum tuum Iesum*” *etc.* To jest: „Zeszli się bo prawdziwie w mieście tym przeciw świętemu słudze twemu Jezusowi” *etc.* Lecz wnet niżej toż greckie słowo *paes* „Synem” niewłaśnie przełożyli: „*per nomen sancti Filii tui Iesu* — przez imię świętego Syna twego Jezusa”. I tu w greckim nie *hyiu*, ale *paedos* stoi napisano, przeto było przełożyć także jako wyższej: „*per nomen sancti pueri tui Iesu*”. Tymże obyczajem w Mateuszu mieli przełożyć: „*Ecce puer meus* — Oto sługa mój”, i owszem, wedle hebrajskiego: „Oto niewolnik mój”. Bo
- 25 aczkolwiek greckie słowo *paes*, jako i łacińskie *puer*, czasem syna, czasem pacholę, a czasem sługę albo i niewolnika znaczy, wszakże słowo hebrajskie *oued* właśnie parobka niewolnego lub niewolnika znamionuje, jako to M. Luter przeciw Erazmusowi przewodzi. I owszem, ewangelistowie to słowo greckie *paes* miasto *dulos* bez różnicy kładą. Czytaj jacy Mateusza w
- 30 <rozdziale> 8, a Łukasza w <rozdziale> 7, tam obaczysz, iż tak jest, jako mówię. Bo onego sługę setnikowego Łukasz tym słowem *dulos* zowie, Mateusz lepak tegoż tym słowem *paes* nazywa, i owszem, sam Łukasz tego to sługę z osoby swej *dulos*, to jest niewolnikiem, zowie, a z osoby setnika onego *paes*, to jest sługą lub pacholęciem, skąd się znaczy, że te dwie słowie,
- 35 *paes* a *dulos*, toż znaczą, acz *paes* niejako uczciwsze jest słowo. Ale się do przedsięwzięcia naszego wróćmy.
- Ponieważ przeto Syna Bożego i święci apostołowie, i sam Bóg, i prorocy sługą Bożym zowią, tedyć jawna rzecz, że jako Bogu onemu jedynemu równy nie jest, tak też istotnie przed wieki nie był. Bo wszyscy słudzy Boży
- 40 mają początek, sam Bóg jedyny wszechmocny początku nie ma, ale zawždy był, jest i będzie.

Świadećstwo <ośmdziesiąte piąte>

Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drewnie. Tego Bóg przełożonym i Zbawicielem wywyszył prawicą swą *etc.* Dz. 5, wiersz 30 i 31.

Toż tu Piotr apostoł mówi, co w rozdziale 2, acz nieco innymi słowami 5 mówił. Bo tam o Synu Bożym powie, że jemu Panem i Pomazańcem Bóg uczynił, tu jednak o tymże uczy, że jemu Bóg za przełożonego i za Zbawiciela wywyszył: „Tego – przy – Jezusa Bóg wywyszył przedniejszym i Zbawicielem”, jakoby rzekł: „wywyszył jemu, aby tak został przedniejszym i Zbawicielem”. Przypatrzajże się, że nie mówi: „Ten Jezus przed wieki był przedniejszym (lub książęciem) i Zbawicielem”, ale mówi, że jemu po zamordowaniu dopiero Bóg na takie dostojenstwo wywyszył. K temu i na ono pomni, iż gdyby się jaki Syn Boży wieczny z Jezusem, synem Maryjej, w jedną osobę złączył, jako twierdzą trójczanie, albo się wcielił, tedyby przystojniej onemu wiecznemu Synowi złączonego czuście z sobą Jezusa przełożonym i 15 Zbawicielem czynić albo wywyszać niż Bogu samemu, który się ani wcielił, ani złączał (jako sami wyznawają), a zwłaszcza iż wedle nich on wieczny Syn równą ma władzę i moc z Bogiem Ojcem. Jest tego w Piśmie Ś. wszędy pełno, że Bóg albo Ociec dał Synowi swemu albo Jezusowi żywot, dał sąd, władzę, sławę, uczynił jemu Panem, Pomazańcem, książęciem albo przełożonym, Zbawicielem, głową zborowi, wskrzesił jemu, wywyszył, na niebiesiach po 25 prawicy swojej posadził i nieprzyjaciół jego pod nogi mu poddał. Lecz to wszystko przypisuje Pismo Ś. samemu Bogu Ojcu, koniecznie nie dla czego innego, jedno że nie masz Bogów wiecznych więcej okrom jednego Boga stworzyciela, Ojca Pana Jezusowego. Bo jeśliby też jaki Syn Boży wieczny 25 albo przedwieczny jednej a równej mocy z Bogiem był, tedyby wždy o nim Pismo nie milczało, aleby świadczyło, że toż czyni, co Bóg Ociec, i równą z nim moc ma.

Pospolicie ono zarzucają, co Syn Boży u Johana mówi: „Ociec mój aż dotąd działa i ja działałam” i ono: „Co Ociec czyni, to i Syn także czyni”. Lecz tam Chrystus nie mówi ani o stworzeniu, żeby z Bogiem co stworzył, ani o dawaniu sobie darów, ale mówi o cudach, na które mu Bóg dał moc, aby je czynił, jako się to i z przednich, i z poślednich słów dosyć znacznie pokazuje. Bo tam Johan pisze, że się Żydzi na Pana Jezusa gniewali, że w sobotę chorego zlecił. Otóż przeciw temu Chrystus te słowa mówi: „Ociec mój aż dotąd działa i ja działałam”, jakoby rzekł: „Ociec mój działa, zachowując te rzeczy, które sam dawno stworzył, karmiąc, błogosławiąc i broniąc, a ja też te cuda działałam, które mi on i zlecił, i czynić kazał”. Toż się i z poślednich słów (jakom rzekł) ukazuje, że to Pan o cudach swych mówił i rozumiał. Bo tak tuż za tymi słowami mówi: „Ociec mi tuje Syna i wszystko ukazuje mu, co sam czyni, i więsze nad te ukaże mu sprawy (albo dzieła), abyście się wy 40

Syn Boży po zamordowaniu i wskrzeszeniu wywyszon.

Syn Boży wszystko od Boga ma, ale od wiecznego Syna nie.

Zarzut. Job. 5, wiersz 17. Tamże, wiersz 19. Odpowiedź na zarzut.

Bóg jako teraz działa.

dziwowali”. I dalej mówi: „Jako Ociec wskrzesza martwe i ożywia, tak i Syn, które chce, ożywia” etc. Oto widzisz, że one słowa: „Ociec mój aż dotąd działa i ja działam” sam Syn Boży o cudach wyklada, lecz o stworzeniu świata i o dawaniu darów z nim złączonemu (wedle tych mówię) żadnej 5 zmienki ni jednym słówkiem nie czyni. Ale się wróćmy do naszego wywodu.

Ponieważ Syn Boży od Boga za przelozonego i za Zbawiciela wywyszon, a nie sam siebie wywyszał ani takim z dawna był (bo oto Piotr świadczy, że się to aż po zamordowaniu zstało), tedyć i nad zamiar jawno, że przed wieki istotnie nie był.

10 Świadectwo <ośmdziesiąte szóste>

Dz. 8, wiersz 36. Odpowiadając (rzeszaniec Filipowi) rzekł: „Wierzę Synem Bożym być Jezusa Chrysta” albo (po polsku mówiąc): „Wierzę, że Synem Bożym jest Jezus Chrystus”.

Prza nasza z przed-
wiczniki która
jest. Serwetowo
mnamanie.

O to nam z przeciwniki naszymi nawięcej idzie, kto jest Syn Boży. Oni powiedają, że on Duch był i jest Syn Boży, który się przed wieki z istności Boskiej urodził, choć jeszcze ani Jezusem, ani człowiekiem nie był (acz Michael Serwet, wyznawając takiego Ducha, przedsię go za Syna Bożego nie miał, aż gdy się zstał ciałem). My lepak z Pisma Ś. to widzimy, że Syn Boży prawdziwy żaden iny nie jest ani był, jedno on człowiek, którego sam 20 Bóg mocą swą z Maryjej, Józefowej żony, (beze wszego wcielania i przewierzgania) z nasienia męskiego, acz bez złączenia, spłodził. Obaczże, czytelniku, przy kim prawda, przy nich li, przy nas li. Lecz to pewna, że oni

Przedwiecznicy
sami sobie
przeciwni.

nie jedno na to, co twierdzą, Pisma nie mają, ale też i wymysły ich same przeciw nim są, jako oto na oko ukażę. Powiedają tak, że się Syn Boży z 25 istności Boskiej urodził. Dobrze, niech to tak będzie! (*Dato, non concessio*). Pytam: Ona istność czyja jest abo była, czyli samego Boga Ojca, czyli i Syna, i Ducha Ś.? Nie mogą mi inaczej na to odpowiedzieć, chyba tak, jako ich księgi opiewają, że ona istność jest i była wszech trzech person społeczna, to jest i Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Nu dobrze, ale proszę, 30 jeśli ona istność, z której się przedwieczny Syn urodził, jest i była nie jedno Boga Ojca, ale i Syna wiecznego własna, a jakoż to być mogło, żeby się on Syn miał z swojej istności urodzić? Rozsądź, kto się Boga boisz, jeśli się tu wielka sprośność tych ludzi i ich plotek nie pokazała. Oto widzisz na oko, jako się sami swymi sieciami łowią. Powiedają, że istność Boska nie mniej Synowi onemu wiecznemu, jedno jako i Ojcu należy, a zaś twierdzą, żeby się z takiej istności tenże Syn urodził. Jeśli to nie Bawel, nie wiem, który by miał być więtszy a pomieszkańszy.

Czytaj o tym księgi
ich Sententiarum.

Syn Boży wedle
trójczaków sam się
z siebie rodził.

A tak trzeba dobrze wiedzieć, wierzyć i wyznawać o Synu Bożym, jako tu o nim ten ś. Murzyn wyznawa, że Jezus, a nie kto iny jest Syn Boży 40 własny, pirworodny i jedynorodny. Tego sam Bóg spłodził nie z istności jakiej ani przed wieki, jako przeciwnicy mnamają, ale z niewiasty, jako ś. apostoł napisał, gdy już zupełność czasu przyszła. Kto temu Pismu nie wierzy, ale po niebu z rozumem swym, przedwiecznego Syna szukając, lata, ten koniecznie musi ogromnie błędzić, a co gorszego, bałwochwalcą być.

Gal. 4, wiersz 4.

Świadection <ośmdziesiąte siódme>

I wnet w szkołach przepowiedał (Saul) Chrystusa, że ten jest Syn Boży Dz. 9, wiersz 20.
etc.

I w tym świadectwie toż Duch Ś., co i w blisko przeszłym, twierdzi, że Chrystus lub Pomazaniec jest Syn Boży. Rozumiej, że nie mówi: „Bóg albo Duch przedwieczny z człowiekiem złączony jest Syn Boży”, ale po prostu mówi, że Pomazaniec jest Syn Boży. Przeciwnie to sobie abo wždy różne osoby są Pomazaniec a Duch albo Bóg. Jeśli Pomazaniec jest Syn Boży, tedyć pewnie nie wieczny Bóg ani Duch, bo wiecznego Boga i nie lza, i nie trzeba pomazywać. Ludzić tylko pomazywano abo na królestwo, abo na proroctwo, abo na ofiarnictwo, Syn Boży lepak na wszystko to od Boga pomazan, gdy nań wszystkie dary hojnie, a nie miarką wylał.

Pomazaniec nie może być jedno człowiek.

Ponieważ przeto Pomazaniec jest Synem Bożym, tedyć zapewnie człowiek jest, a przed wieki istotnie nie był. Bo jako się już i teraz, i przedtem mówiło, nie anjeli ani Duchowie wieczni, ale tylko ludzie bywają namazywani.

Świadection <ośmdziesiąte ósme>

Jezusa z Nazaretu namazał Bóg Duchem Świętym i mocą, który Dz. 10, wiersz 39.
przechodził, dobrze działając i uzdrawiając wszystkie opanowane ode dyjabła, iż Bóg był z nim.

Trzy tu masz nie leda jakie dowody, że Chrystus nie był istotnie przed wieki. Naprzód, gdzie oto o nim świadczy, że był z Nazaretu, bo jako Nazaret przed wieki nie był, tak i ci, którzy się w nim rodzili abo w nim mieszkali. Druga, że ji Bóg namazał Duchem Ś. i mocą, bo (jako się już kilkakroć mówiło) nie trzeba by przedwiecznego Boga namazywać, gdyż namazanie nic inego jest, jedno mocy Bożej użyczenie i poświęcenie, czego Bogu nie trzeba. Trzecia, że oto o nim Piotr powie, iż nie swą mocą czynił cuda, ale iż był Bóg z nim. Bo pytam przeciwników, o którym to Bogu rozumieją, gdzie Piotr mówi: „był Bóg z Chrystusem”, czyli o Bogu Ojcu, czyli o Synu onym przedwiecznym. Jeśli rzeką, żeby to Piotr o Synu wiecznym mówił i rozumiał, tedy także będą musieli o Józefie onym rozumieć, gdyż i o nim także Pismo świadczy, że był z nim Bóg. Co jeśli rzekną, że się to o Bogu Ojcu rozumie, tedy im przyznam, dobrze mówią, ale przeciw sobie. Bo a na co by już miał być Bóg Ociec z Chrystusem, jeśli w nim on przedwieczny Syn Boży Bogu równy (jako oni twierdzą) wcielony był? Zaiste by już nie trzeba, ponieważ on wieczny Syn złączony z Chrystusem albo weń przemieniony czyniłby był cuda. Lecz sam Pan Jezus dosyć jaśnie nie jakiemu przedwiecznemu Synowi z nim złączonemu, ale samemu Bogu Ojcu one cuda przypisuje, bo tak u Johana mówi: „Ociec we mnie mieszkający, ten czyni dzieła lub uczynki”. Był przeto Bóg z Chrystusem, jako Piotr i Nikodem mówią, nie Syn jaki wieczny albo przedwieczny, ale onże, który przedtem był z Abrahamem, z Jakobem, z Józefem i z innymi świętymi ludźmi.

20

Syn Boży obywatel nazarecki.

25

Który Bóg był z Chrystusem.

Dz. 7, wiersz 9.

35

Bóg Ociec przez Jezusa czynił cuda, nie wieczny Syn. Joh. 14, wiersz 10.

40

Joh. 3, wiersz 2

A iż tak jest, to jest iż Chrystus jest z Nazaretu, iże jį Bóg namazał, moc mu dał i tak z nim był jako z innymi świętymi, tedyć istotnie przed wieki nie był.

Świadećtwo <ośmdziesiąte dziewięćte>

Dz. 13, wiersz 23. Z tego (Dawida) nasienia Bóg wedle obietnice wywiódł Izraelowi Zbawiciela, Jezusa.

Serwecyjańskie
o Synu Bożym
mimamie.

Na wszystkie wobec przedwieczniki bije to świadećtwo, wszakże nawięcej na serwecyjanya, bo ci śmieją twierdzić, jakoby Chrystus nie z nasienia miał ciało, ale że się on Duch wieczny przemienił w ciało. Lecz tu oto widzisz, czytelniku, że Paweł apostoł prościuczko uczy, iż Bóg z nasienia Dawidowego wywiódł Zbawiciela, Jezusa.

Zera nonnunquam
collective
ponitur in
scripturis.

Wiem, co na to mówią, atoli iż to słowo „nasienie” czasem w Piśmie Ś. *collective ponitur*, to jest czasem znamionuje potomstwo. Wszakże to nic, bo i ono potomstwo dlatego bywa nasieniem zwano, że się z nasienia onego, czym się nasieniem zowie, rodzi. Powiedają oni, że Chrystus z nasienia Dawidowego wywiedzion, nie żeby z nasienia miał ciało, ale iż matka jego z potomstwa Dawidowego była. Lecz się im to wyszej i po dwakroć zbiło.

Trójczanie
mimamie.

Trójczanie zezwalają, że Chrystus miał ciało z nasienia, wszakże tak żeby tylko z nasienia matki, a nie ojca. I to się zbiło.

20 Ponieważ przeto Zbawiciel nasz, Syn Boży, jest z nasienia Dawidowego wywiedzion, tedyć to pewna, że przed wieki istotnie nie był.

Świadećtwo <dziewięćdziesiąte>

Dz. 16, wiersz 31. A oni (Paweł i Syłas) rzekli (stróżowi ciemnicznemu): „Uwierz w Pana Jezusa, a zbawion będziesz, ty i dom twój”.

Apostoli nie znali
wiecznego Syna.

Jeśli by z Panem Jezusem był jaki Syn Boży przedwieczny do jednej osoby (jako trójczanie uczą) spojony, azaby apostołowie nie weń raczej kazali wierzyć niż w Pana Jezusa człowieka? Lecz iż każą wierzyć w Pana Jezusa, a żadnego Syna przedwiecznego nie spominają, tedyć znać, że oni o tym przedwiecznym nic nie rozumieli ani wiedzieli.

30

Świadećtwo <dziewięćdziesiąte pierwsze>

Dz. 17, wiersz 3. A wedle obyczaju Paweł wszedł do Żydów i po trzy soboty rozmawiał z nimi z Pisma, wykładając i dowodząc, że Chrystus musiał cierpieć i wstać z martwych, a iż ten Chrystus jest Jezus *etc.*

Apostolów
i ewangelistów
przedsięwzięcie.

Wszystcy apostołowie i ewangelistowie nie tak pilno o Jezusie nie twierdzą, jedno że jest Chrystus lub Pomazaniec Boży, to jest on, którego był Bóg dać obiecał. To ich przedsięwzięcie naprzedniejsze. To piszą, tego uczą, o równości jego z Bogiem, także też o przedwieczności, o trzech osobach w bóstwie, o złączeniu dwojakiego Chrystusa i o inych takich kłatkach zgoła nic, tak iż śmieie rzec mogę, że to wszystko są antychrystowe wymysły na zatarcie prawdziwego Boga i Syna jego od szatana wynalezione. Patrz, co tu pisze ewangelista o Pawle, że po trzy soboty nic inego nie

40

uczył, chyba to przewodził Pismem, że Jezus jest Chrystus. Ponieważ przeto Jezus jest Chrystus, a cóż nam po kim innym? Przestańmy na tym, którego nam oto apostołowie i sam Bóg ukazują.

Świadectwo <dziewięćdziesiąte wtóre>

Bóg teraz opowieda wszem ludziom wszędy pokajanie, ponieważ postanowił dzień, którego ma sędzić świat w sprawiedliwości przez męża, którego przejrzał *etc.* Dz. 17, wiersz 31.

Tu Syna Bożego Paweł apostoł i mężem, i przejrzanym zowie. Oba tytuły dają znać, że jest prawdziwy człowiek, a istotnie przed wieki nie był. Bo mąż żaden przed wieki istotnie nie był, przejrzana też rzecz ona bywa zwana, która jeszcze nie jest, ale ma być swego czasu. Syn Boży przejrzany.

Świadectwo <dziewięćdziesiąte trzecie>

„A gdy przysli z Macedonii Syłas i Tymoteusz, tesknął (albo dusił się) duchem Paweł, świadcząc Judom, że Jezus jest Chrystus” *etc.* A niżej, w wierszu 28: „Głośno — pry — (Paweł) odpiral Judom, pokazując przez Pisma być Chrystusem Jezusa” *etc.* Dz. 18, wiersz 5.

Widzisz, czytelniku, że Pismo Ś. wszędy z sobą jest zgodne a ku wyrozumieniu barzo łacne. Oto wszędy o Jezusie człowieku (któremu to imię ósmego dnia po urodzeniu dano) statecznie świadczy, że ten jest Chrystus, ten jest Zbawiciel, ten pośrednik, ten, a nie kto iny jest Syn Boży *etc.* Lecz przedwiecznicka nauka tak jest zawikłana, że się z niej nie tylko wypleść nie mogą, ale czym dalej, tym więcej się wiklą. Za czym się między nimi i ów wielki spór, ale głupi, niedawno zaczął, który z Stankarem wszytcy prowadzą, to jest wedle czego Syn Boży jest pośrednikiem, jeśli wedle człowieczeństwa tylko czyli i wedle bóstwa. O czym niemało z obu stron napisali, ale te ich spory nic inego są, jedno jakoby się też żebracy mantykami bili, ponieważ oboi prawdy nie mają. Także równo i z Gentilisem, i z Serwetem leda się ocz spierali, gdyż wszytcy bładzili i dokąd tej przedwieczności nie odrzucą, ogromnie bładzić muszą. Wszakże nie trzeba się Serwetowi i Gentilisowi dziwować. Trudno zarazem wszytko obaczyć. Ono dziwna i przedziwna, że tych mężów niektóre potężne wywody Kalwina, Bezy i inych szwajcarskich doktorów nie rzkać nie ruszyły, ale jeszcze gorzej zaślepily. Lecz tak być musi, gdzie duchy zagaszają, prorocctwy gardzą, a filozofiją i filozofy więcej, niż się godzi, ważą. Przeto uczmy się cudzą przygodą mędrszymi być kiedy. 15 Spór o pośrednika z Stankarem jaki. Spór z Gentilisem i Serwetem. 20 30 35

Świadectwo <dziewięćdziesiąte czwarte>

Mieszkał lepak Paweł (w Rzymie) dwie lecie całe w najmie swym i przyjmował wszytki przychodzące do niego, przepowiadając królestwo Boże i ucząc o Panu Jezusie *etc.* Dz. 28, wiersz 30, 31.

Łukasz ś. jako we wszech tych księgach, pisząc o apostołach, tak i tu, zamykając je, statecznie daje znać, czego uczyli. Znacznie pisze o Pietrze i o

inych wyżej, a tu oto o Pawle, że nie uczył nic o przedwiecznym jakim Synie, ale tylko o Jezusie. Skąd jawno, że jako Łukasz, tak i wszyscy apostołowie, i uczniowie Pana Jezusowi nie wiedzieli nic o tym przedwiecznym, jako oto już za pomocą Bożą z listów Pawła ś. ukazować
5 będziem.

Świadcstwo <dziewięćdziesiąte piąte>,
a z Pawła k Rzymianom pierwsze

Rzym. 1, wiersz 1, 2,
3 i 4.

Paweł, sługa Jezusa Chrysta, wezwany posłaniec, odłączony do ewangelijonu Bożego, które wprzód obiecał przez proroki swe w piśmie świętych o Synie swym urodzonym (albo uczynionym) z nasienia Dawidowego wedle ciała, okazanym Synem Bożym w mocy wedle ducha poświęcenia, z powstania z martwych Jezusa Chrysta, Pana naszego *etc.*

Pismo ś. o Synie Bożym łącne.

Jako często mówię, tak się tu i przy każdym świadectwie na oko pokazuje, że Pismo ś., a zwłaszcza w tym artykule o Synu Bożym, barzo jest światłe i ku pojęciu łącne, gdyby był antychryst swymi głozami, koncylijami i innymi wykrętami i tego artykułu, i inych wszech nie zatrudnił. Ale przypatrz się pilno, czytelniku, temu, co będę o tym miejscu mówić, doznasz, że tak jest. Naprzód tu Jezusa Pana znacznie Synem Bożym Paweł zowie, ale nie zamilczawa, kogo tak zowie, bo wnet dokłada, że ten Syn Boży

Syn Boży i ciało, i duszę ma z nasienia Dawidowego. Człowiek z nasienia Dawidowego czemu Synem Bożym nazwan.

20 urodził się z nasienia Dawidowego wedle ciała, co nic inego nie jest, jedno jakoby też rzekł: „Ten Syn Boży jest prawdziwy człowiek, mając ciało i duszę (boć nie o martwym ciele mówi) z nasienia Dawidowego”. Potem i onego nie tai apostoł, prze co ten człowiek z nasienia Dawidowego spłodzony jest Synem Bożym: „dlatego — pry — że mu Bóg dał moc niezmierną, poświęcił ji i wskrzesił od umarłych”. Tu żadnej trudności nie masz, lecz antychryst wielkich trudności i tu, i wszędzie namieszał. Bo co tu apostoł owe słowa „wedle ciała, wedle ducha” położył, tedy to on dziwnie na inszy obyczaj przetworzył, aby to słowo „wedle ciała” tak rozumiano, jako gdyby napisano: „wedle człowieczeństwa”, zaś ono „wedle ducha” aby się rozumiało, jakoby napisano: „wedle bóstwa”. Którym to swym wykładem tak ludzi zmamił, że inaczej o Chrystu rozumieć nie mogą, jedno że ma w sobie dwie naturze, i człowieczą, i Boską. I owszem, tak o nim rozumieją i wyznawają, że jest doskonały Bóg i doskonały człowiek *etc.*
30 Lecz to wymysł szatański dlatego dwu Chrystu czynić, że mu Pismo niektóre rzeczy wedle ciała przypisuje, a niektóre wedle ducha, ponieważ także i o inych ludziodoch toż Pismo mawia, jako gdzie Paweł Izraelity bracią swą wedle ciała zowie. Ale o tym wyżej mieliśmy.

„Wedle ciała” i „wedle ducha” co jest.

Przeto co tu Paweł mówi „wedle ciała” i „wedle ducha”, nie to rozumie, żeby Chrystus był złożon z Boga i z człowieka, lecz przez to daje znać, że Chrystus wedle materijej ciała i dusze jest z nasienia Dawidowego, ale moc onę cudów czynienia i od śmierci powstania, także też i świątobliwość, że to od Ducha Bożego miał, wedle onego prorocstwa Jeszajaszowego: „Odpoczyńcie na nim duch Jehowy, duch mądrości i rozumu, duch rady i mocy”

Ez. 11, wiersz 2.

etc. Toć jest „wedle ducha”, nie co antychryst wymyślił, żeby toż było „wedle ducha”, co „wedle bóstwa”. Przeto tenże apostoł o wszech wiernych ono pisze: „Nie masz żadnego osądzenia tym, którzy w Chrystu Jezusie, którzy nie wedle ciała chodzą, ale wedle ducha” i ono: „aby usprawiedliwienie zakonu wypełniło się w nas, którzy nie wedle ciała chodzimy, ale wedle ducha. Bo którzy są wedle ciała, cielesności rozumieją, ale którzy wedle ducha, duchowne” *etc.* Patrz, co mówi apostoł. Każe żyć wedle ducha, nie wedle ciała. Tedy i wierni mają bóstwo i człowieczeństwo, to jest są i Bogowie doskonali, i ludzie doskonali.

Rzym. 8, wiersz 1.
Tamż(e). (wiersz)
4. Tamże, wiersz 5.

Teraz wracając się do przedsięwzięcia, mówię: Ponieważ Syn Boży 10 urodził się z nasienia Dawidowego wedle ciała, a narzeczon jest Synem Bożym dla mocy Bożej i ducha poświęcającego, także też że zmartwychwstał, tedyć przed wieki istotnie nie był, bo jako ciała przed wieki nie miał, także poświęcenia i zmartwychwstania nie było.

Świadećstwo <dziewięćdziesiąte szóste>

15

Zmirzeniśmy (albo zjednaniśmy) z Bogiem przez śmierć Syna jego *etc.* Wszytcy jakmiarz przedwiecznicy oprócz serwecyjan tak o Synu Bożym rozumieją, że ani umarł, ani umrzeć mógł, bo wedle nich tylko Jezus, syn Maryjej, umarł, z którym się był Syn Boży rzkomo złączył. Lecz jako to wielki błąd, z tego świadećstwa jako i z inych mnogich każdy obaczyć może. Bo oto apostoł nie przestał na tym, co przed tymi słowy napisał, że Chrystus za nas umarł, znowu mianowicie o Synu Bożym pisze, że umarł, a jego śmiercią zmirzeniśmy z Bogiem, aby kto nie rozumiał, jakoby inszy był Chrystus, który umarł, a inszy Syn Boży, który nie umierał. Antychryst lepak, aby i to wynicował, wymyślił *idiomatum communicationem*, to jest nauczył ludzi, aby najjaśniejszemu Pismu nie wierzyli: „Choć — pry — Pismo mówi, że Syn Boży umarł, przedsię my temu nie mamy wierzyć, żeby umarł, bo nie umarł ani umrzeć mógł, chyba że mu tej własności on człowiek Jezus użycza”. Tak on szczyrze Pismo Ś. wyklada.

Rzym. 5, wiersz 10.

Wedle trójczan
Syn Boży nie
umarł.

20

Communicatio
idiomatum anty-
chrystów wymysł.

Przeto ponieważ Syn Boży był śmiertelny, tedyć jawna rzecz jest, że 30 istotnie przed wieki nie był. Bo to pewna, że żaden śmiertelny przed wieki nie był.

Świadećstwo <dziewięćdziesiąte siódme>

Jeśli jednego upadkiem mnodzy umarli, daleko więcej łaska Boża i dar w łasce jednego człowieka, Jezusa Chrysta *etc.*

Rzym. 5, wiersz 15.

Kilkakroć w tym rozdziale apostoł znosi posłuszeństwo z nieposłuszeństwem, upadek z usprawiedliwieniem, śmierć z żywotem, łaskę z grzechem *etc.* Na ostatek znosi też Adama z Chrystusem, obu człowiekiem zowiąc, a żadnego wyimku nie czyniąc, chyba że onemu Adamowi przypisuje grzech, śmierć, upadek, przestępstwo i nieposłuszeństwo, zaś Panu Chrystusowi przeciwne tym rzeczy, wszakże przedsię człowiekiem go

Syn Boży człowiek
jako Adam.

40

także (acz nie takim) jako Adama być powie. Bo jeśli by nadto i Bogiem był, tedy by tego był koniecznie nie zamilczał apostoł.

Iż przeto Syn Boży jest człowiek, tedyć beze wszego wątpienia istotnie przed wieki nie był.

5

Świadectwo <dziewięćdziesiąte ósme>

Rzym. 8, wiersz 32. Własnemu Synowi Bóg nie sfolgował, ale ji za wszech nas wydał *etc.*
 To też świadectwo barzo jaśnie uczy, że on człowiek, któremu Bóg nie sfolgował, którego dał zamordować, jest własny Syn Boży, a nie jaki Duch niewidomy w człowieku się tający. A tak ponieważ on isty człowiek, którego Bóg na śmierć wydał, jest Syn Boży własny, tedy jawno, że Syn Boży istotnie przed wieki nie był. Bo on, który wydan, któremu Bóg nie sfolgował, nie przed wieki, ale za Augusta rodził się.

Syn Boży własny
 człowiek prawy.

Świadectwo <dziewięćdziesiąte dziewiąte>

Rzym. 9, wiersz 5. Z Izraelitów (jest) Chrystus wedle ciała, który jest nade wszemi błogosławiony na wieki. Amen.

Syn Boży z nasienia
 człowieka.

Podobne jest to świadectwo onemu, któreśmy wyszej z pierwszego rozdziału tegoż listu mieli, gdzie apostoł pisze, iż Syn Boży jest urodzony z nasienia Dawidowego wedle ciała. Przeto też tu niewiele o tym mówiąc, prosto zamykam: Ponieważ Chrystus, który jest nade wszemi błogosławiony, urodził się wedle ciała z Izraelitów, tedyć to pewna, że przed wieki istotnie nie był.

Świadectwo setne,

a z Listu pierwszego do Koryntyjan pierwsze

1 Kor. 2, wiersz 2. Nie tuszyłem sobie umieć co między wami oprócz Jezusa Chrysta, i to ukrzyżowanego *etc.*

Paweł nie nie tał
 przed uczniami,
 Dz. 20, wiersz 27.

Jeśli by Syn Boży był nie Jezus, którego było ukrzyżowano, ale jaki Duch przedwieczny w nim tający się, azaby tego tak wielki apostoł nie umiał? Azaby o tym nie wiedział? I owszem, azaby tego słuchaczom swym nie opowiedział, gdyż sam o sobie świadczy przed efeskimi starcami, że im opowiedział wszystkie radę Bożą. Mędrszymi się przeto naszy przedwiecznicy czynią, niż był apostoł Paweł. Bo on oto wyznawa, że nie znał, chyba Jezusa, który był ukrzyżowan, ci lepak tego jakmiarz za nic mają, w onym przedwiecznym zmyślonym wszystkie nadzieję pokładają. Lecz sam Syn Boży cieszy nas, gdzie mówi: „Błogo onemu, kto się nie obrazi o mię”.

Mat. 11, wiersz 6.

35

Świadectwo sto pierwsze

1 Kor. 2, wiersz 7. Mówimy mądrość Bożą w tajemnicy zakrytą, którą wprzód przejrzał Bóg przed wieki ku sławie naszej, której żaden z książąt wieku tego nie poznał. Bo jeśli by poznali, nigdy by Pana sławnego (lub sławy) nie rozkrzyżowali.

Tajemnicą tu apostoł nie inego co zowie, jedno Chrystusa Pana, ewangelijum i wszytkę sprawę jego. Bo to tak sam Paweł wyklada, gdzie obacz, że nie mówi, aby ta tajemnica przed wieki sprawiona, ale znacznie mówi, że ją był Bóg przejrzał abo naznaczył. Co jeśliby Syn Boży istotnie przed wieki był, tedyby i ta tajemnica także przed wieki była. 5

To też, czytelniku, w tym świadectwie dobrze rozbacz, że apostoł Jezusa za nas ukrzyżownego Panem sławnym zgoła zowie, choć mu tego tytułu antychryst nie przyznawa, chyba *per idiomatum communicationem*. Bo on tak uczy, że ten tytuł „Pan sławy” tylko onemu przedwiecznemu Synowi, który się rzkomo w Jezusie, złączywszy się z nim, taił, służy, „wszakże — powieda — dla onego złączenia użycza on wieczny temu ukrzyżowanemu tego tytułu, że go też Panem sławy (acz — pry — niewłaśnie) zową, a on zaś człowiek użycza też wiecznemu Synowi swych własności”. A toć jest jakmiarz nawiętsza u antychrysta teoloiija. Daj, Boże, aby jej wżdy oni, co się rzkomo od niego odłączyli, nie trzymali, ale — mali się prawda mówić — jeszczé jeden a tenże fundament z tym niezbożnikiem mają. 10

Teoloiija antychrystowa.

Świadectwo sto wtóre

Acz są, co je bogi zową, choć w niebie, choć na ziemi, jakoż są bogowie mnodzy, lecz u nas jeden jest Bóg, Ociec, z którego wszytko i my weń, i jeden (jest) Pan, Jezus Chrystus, prze (albo przez) którego wszytko i my przeń (albo przezeń). 20

Jeśliby Syn Boży był tymże Bogiem, którym jest Bóg Ociec, albo jemu równym, tedyby się tak apostołowi nie godziło napisać, jako oto napisał. Koniecznie by był tak napisał: „U nas jeden jest Bóg, Ociec i Syn” *etc.* A iż tak nie napisał, tedyć to musi być błąd, co trójczacy i ini przedwiecznicy twierdzą, żeby nie jedno Ociec był jednym Bogiem, ale tak wiele i Syn jego. A ponieważ ta ich nauka jest błąd, tedyć to musi być prawda, co tu apostoł i wszytko Pismo wszędzie opowieda, że jeden Bóg jest sam Ociec tylko. 30

Jedyny Bóg jest sam Bóg Ociec tylko.

Temu się też dobrze przypatrz, gdzie mówi: „jeden też jest Pan”, że nie mówi: „jeden jest Pan wieczny Syn Boży”, ale barzo żrzetelnie i dokładnie mówi, że ten jeden Pan jest Jezus Chrystus. To pojąwszy, czytelniku, że jeden jest Pan, a ten Pan jest Jezus Chrystus, wiedz i ono, że Jezus jest on człowiek, którego Maryja, Józefowa żona, urodziła i to jemu imię ósmego dnia po urodzeniu dała. Gdy to pojmiiesz, snadnie obaczysz, że nie jaki przedwieczny Syn Boży, ale on człowiek, którego Bóg z Maryjej spłodził, jest jeden Pan, prze którego wszytko. „Jakoż to?”, rzeczesz. Tak, że ji Bóg uczynił i Panem, i Pomazańcem, to jest królem, ofiarnikiem i prorokiem, jakoś miał wyszej z Dziejów apostołskich. Ale już zamykam ten wywód. 35

Dr. 2, wirsz 36.

Ponieważ Syn Boży nie jest onym jedynym Bogiem, z którego wszytko, a k temu ponieważ nie kto inszy, ale Jezus Chrystus jest Synem Bożym i jedynym Panem, tedyć jawna rzecz jest, że Syn Boży przed wieki istotnie nie był. Bo przed wieki istotnie żaden być nie mógł oprócz samego Boga jedynego. 40

Świadectwo sto trzecie

- 1 Kor. 11, wiersz 3. Chcę, żebyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg *etc.*
- Co mogło być znacznie, jako to, powiedziano? A przedsię oto ludzie, opuściwszy jasne Boże słowo, za swymi się dumami gonią, a jako Bóg o
- Hoz. 12, wiersz 1. Efraimie mówi, woła się wiatrem karmić, a przedsię na trudność Pisma Ś. narzekają, jakoby nieźrzetelnie takie artykuły podawało. Ale cóż tu za trudność, gdzie oto apostoł mówi, że jako żenie głową jest mąż, a mężowi głową Chrystus, tak też Chrystusowi głową Bóg? Któż kiedy żonę z mężem
- 1 Moj. 3, wiersz 16.
1 Kor. 14, wiersz 35.
Efez. 5, wiersz 22.
Kolos. 3, wiersz 18.
1 Piotr 3, wiersz 1.
- równał? Ano sam Bóg jeszcze w raju powiedział Jewie, że miał nad nią Adam, mąż, panować. Apostołowie w Nowym Przymirzu aza nie każą
- Joh. 20, wiersz 17.
Ez. 42, wiersz 1.
- żonam, aby poddane były mężom swym? Także z Chrystusem Panem a który mąż porównać może? Johan Ponurzyciel nade wszystkie ludzi nawiętszy był, a przedsię i ten nie tylko się nie równał Chrystusowi, ale i
- 25 owszem, tak sam powiedział, że niegodzien i rzemyka u butów Chrystowych rozwiązać abo mu buty podawać. Tymżeć obyczajem Bóg on jedyny Chrystusa przewyższa. Abo ci niech pirwej zrównają żony z mężmi, a mężce z Chrystusem, toż dopiro uczynią sobie drogę do zrównania Boga z Chrystusem, aleby wiele Pisma wytrzeć musieli, bo nie tylko Boga zowie Pismo głową Chrystusowi, ale i sam Chrystus Boga zowie Bogiem swym. Toż prorocy i apostołowie często znać dawają, zowąc Chrystusa sługą niewolnym Bożym, a samego Boga nie tylko Ojcem, ale też i Bogiem Chrystusowym nazywając.
- Ponieważ przeto Chrystus, Syn Boży, ma nad sobą głowę Boga onego
- 25 jedyne, tedyć sam ani głową oną nade wszystko nawyższą, ani Bogiem onym jedynym nie jest, za czym też jawno, że przed wieki istotnie nie był.

Świadectwo <sto czwarte>

- 1 Kor. 15, wiersz 21. Ponieważ przez człowieka śmierć, też przez człowieka powstanie martwych *etc.*
- 30 O Adamie i o Panu Jezusie mówi, obu jednym tytułem, to jest człowiekiem, zowąc, a przedsię nikt Pawła apostoła heretykiem nie zowie
- Jer. 17, wiersz 5. ani nań onego pisma: „przeklęty, kto ufa w człowieku” wywiera, jako nam czynią. Podobno rzekną, że ji apostoł dlatego człowiekiem zowie, że przyjął
- 35 był kształt niewolniczy, lecz się im na to dosyć dowodnie wyżej odpowiedziało, że jako nie Duch przedwieczny jaki był w kształcie Bożym, tak też nie Duch przyjmował kształtu niewolniczego, ale Jezus, już będąc Chrystusem, był w kształcie Bożym, gdy wszemu stworzeniu rozkazywał. Tenże
- Jezus był w kształcie Bożym.
- 40 też i kształt niewolniczy na się przyjął, gdy się dał pojmać, sędzić i na krzyżu rozpiąć, na ostatek zabić. Druga, jeśli dlatego apostoł Syna Bożego człowiekiem zowie, że się czusto wcielił, tedy się i Adam wcielił, ponieważ i jego tamże zaraz człowiekiem zowie. Ale iż to sprośna rzecz i pomyślić, przeto musimy tak o Synu Bożym rozumieć, że jest takim człowiekiem (ac

nierówno świętszym) jako Adam. A iż to prawda jest, tedyć przed wieki istotnie nie był.

Świadectwo sto piąte

Przodek Chrystus, potem Chrystusowi w przyściu jego, potem koniec, gdy poda królestwo Bogu a Ojcu, gdy zniszczy wszelkie przełożenie i wszelką władzę, i moc. Bo trzeba, aby królował, aż położy wszystkie nieprzyjacioły pod nogi jego. Ostateczny nieprzyjaciół zniszczon będzie, śmierć. Bo wszystko położył pod nogi jego. Lecz gdy mówi, że wszystko podłożył, pewna, że oprócz (onego) który mu podłożył wszystko. A gdy mu podłożono będzie wszystko, tedy i sam Syn poddan będzie (onemu), który podłoży jemu wszystko *etc.*

1 Kor. 15, wiersz 23, 24, 25 *etc.*

Ta wszytka rzecz apostoła Pawła niemało w sobie zawiera, wszakże osób niewiele spomina, tylko Boga naprzód, którego nie jedno Ojcem, ale też i Bogiem Panu Chrystusowi być powie. Druga osoba, którą tu spomina, jest Syn Boży, Pan Jezus Chrystus. Trzecia osoba jest wszech wiernych, które tu apostoł zowie Chrystusowymi. Na ostatek spomina nieprzyjacioły i śmierć *etc.* O Bogu to spomina, że Synowi swemu podłożył pod nogi jego nieprzyjacioły i jeszcze dostateczniej podłoży. O Synu lepak to pisze naprzód, że królestwo Bogu poda na końcu, potem pisze, że teraz króluje, trzecia, że Bogu poddan będzie. O nas lub o wszech wiernych nie trzeba przypominać, także o nieprzyjaciółach. Ono tylko obacz, jeśliby jaki Syn Boży przedwieczny (jako ci mówią) był, azaby go tu apostoł nie spomniał? Pisze, że Bóg Chrystusowi podłożył wszystko pod nogi, i dokłada, że ten Bóg jest Ociec. Jeśliby przeto był jaki przedwieczny Syn Bogu równy w Chrystusie abo wcielony, abo złączony, a czemuż by nie on temu swemu złączonemu nieprzyjacioły poddawał? Nadto pisze tu apostoł, że i sam Syn podda się Bogu. Pytam: O którym to synie trójczacy rozumieją, czy o wiecznym, czyli o onym, którego wieczny (mówię wedle nich) na sobie nosił? Jeśli o wiecznym, tedy nie będzie równy Bogu Bóg wieczny, a nadto muszą mówić, że wiecznemu Bóg podłożył i podłoży wszystko pod nogi, bo ten się ma poddać Bogu, któremu Bóg wszystko podda. Zaś jeśli rzekną, że to o Jezusie rozumieją, tedy to za tym pójdzie, co my trzymamy, że Jezus jest Syn Boży, któremu Bóg podłożył pod nogi nieprzyjacioły, który też teraz króluje, a tenże na końcu świata podda królestwo Bogu swemu i sam się mu podda. A iż ten to Syn Boży nie sam sobie poddał wszystko, ale mu Bóg poddał i jeszcze podda, iż też jest poddany i będzie Bogu onemu jedynemu, tedyć nie jest Bogu równy i przeto też przed wieki istotnie albo w rzeczy nie był.

Bóg Synowi swemu nie jedno Ojcem, ale i Bogiem.

Dilemma na trójczacy.

Świadectwo <sto szóste>, ze Wtórego listu do Koryntyjan pirwe

40

„Chrystus jest obraz samego Boga (albo Boży)”. A mało niżej: „Gdyż Bóg, który rzekł, aby z ciemności światło zaświeciło, który zaświecił w sercach naszych ku światłości znajomości sławy Bożej Jezusa Chrysta”.

2 Kor. 4, wiersz 4.

Obraz nie może być samą rzeczą.

Nie jedno tu, ale i na innych miejscach często Pismo Ś. Syna Bożego obrazem Bożym nazywa, co nie pomalu wyznanie nasze stwierdza. Bo obraz nie może być oną rzeczą istotnie, której jest obrazem, jako na onym denarzu, który herodyjanowie Chrystusowi ukazali, gdy go pytali, jeśli się godziło cynsz dawać cesarzowi. On, mówię, denarz miał na sobie wybity obraz cesarski, jako i teraz na groszach widzimy obrazy królów, cesarzów i innych panów, a przedsię on obraz nie był prawdziwy cesarz. Przeto i Chrystus, jeśli był prawy przedwieczny Bóg, tedyby go Pismo obrazem Bożym nie zwało.

Zarzut z odpowiedzią.
1 Moj. 1, wiersz 26.

Rzekną podobno: „Chrome to podobieństwo. Insze obrazy na monecie, nieme, a iny obraz Pan Jezus, obraz żywy”. Odpowiem: Dobrze, więc dam bliższe podobieństwo. Pismo Ś. świadczy, że Adam na obraz Boży i na podobieństwo uczynion, tedy i Adam przed zgrzeszeniem był obrazem Bożym, a przedsię Bogiem przedwiecznym nie był. Także i Chrystus Pan, acz jest obraz Boga niewidomego, przedsię samym Bogiem onym jedynym nie jest, bo insza rzecz obraz, a insza ono, czego jest co obrazem. A iż Bogiem onym jedynym Chrystus nie jest, tedy istotnie przed wieki nie był.

Świadectwo sto siódme

2 Kor. 13, wiersz 4.

Chrystus ukrzyżowan z niemocy, ale żywie z mocy Bożej.

Rzym. 6, wiersz 9.

Dwie tu rzeczy dawa znać w Synu Bożym. Pierwsza, niemoc, która już minęła, to jest że był śmiertelny jako iny który człowiek. Druga rzecz, że już teraz nie jest śmiertelny, ponieważ żywie, a jako do Rzymian pisze, już na potem nie umiera, śmierć mu dalej nie zdoła, wszakże to życie, powieða apostoł, jest w Chrystu z mocy Bożej, nie z jego.

25 Przeto ponieważ Syn Boży śmiertelny był, ponieważ też żywot ma z mocy nie swojej, ale Bożej, jawna rzecz, że przed wieki istotnie a rzeczą nie był.

Świadectwo sto ósme, z Listu do Galatów pierwsze

Gal. 3, wiersz 16.

Awrahamowi rzeczony były obietnice i nasieniu jego. Nie mówi: „i nasieniem” jako o mnogich, ale jako o jednym: „i nasieniu twemu”, które jest Chrystus.

Chrystus nasienie lub potomek Awrahamów.

Tu oto Syna Bożego apostoł jaśnie a prosto, nie ochylając nasieniem Awrahamowym zowie, co nic inego jest, jedno jakoby ji też potomkiem Awrahamowym nazwał. Przeto jeśli tak jest (jakoż inaczej być nie może), tedyby to i ślepy mógł już widzieć, że Syn Boży jest prawy człowiek, a przed wieki istotnie nie był.

Świadectwo sto dziewiąte

Gal. 4, wiersz 4.

Gdy przyszło wypełnienie czasu, wysłał Bóg Syna swego spłodzonego z niewiasty, sprawionego (lub uczynionego) pod zakonem *etc.*

Krótkimi barzo słowy wielką rzecz jaśnie wypisał apostoł, abo Duch Ś. radszej, ale każde słowo mocno wymysły antychrystowe o Synu Bożym burzy. Bo i czas przyścia i urodzenia objawia, i zwierzchność Boga jedynego ukazuje, i początek Syna Bożego, skąd jest i jaki jest, wypisuje. Ale rozbierzmy to po jednemu słówku.

„Gdy – pry – przyszło wypełnienie czasu”, nie mówi: „był przed wieki i wysłał ji Bóg na początku stworzenia świata tworzyć”, ale mówi: „Gdy przyszło wypełnienie czasu”, o którym czasie piszą ewangelistowie, a zwłaszcza Łukasz ś., że to było za cesarza Tyberyjusa, za tego Syn Boży był na urząd i namazan, i posłan, i Synem Bożym jawnie z nieba na Jordanie od Boga obwołan. Bo do onego czasu ani był posłan, ani Synem Bożym zwan, rzemiosło jako który iny człowiek z Józefem robił, będąc jemu i matce (jako tenże Łukasz spomina) poddany. Lecz po onym obwołaniu skoro pokusy wytrwał, już nie prywatem był, ale zaraz urząd zlecony sprawował, ponieważ się już było wypełnienie czasu spełniło.

Dalej apostoł o zwierzchności Bożej mówi: „posłał – pry – Bóg Syna swego”. Jeśliby Syn Boży Bogu był równy (jako nędzni trójczacy marzą), a jakoż by miał równy równego posyłać? Sam Chrystus mówi: „Nie jest posłaniec większy (nad) onego, kto ji posłał”. Ale patrzajmy dalej, kogo posłał Bóg. Powieda apostoł, że Syna, jedno trzeba wiedzieć, jakiego Syna, czyli takiego, o jakim przedwiecznicy plotą, żeby się przed wieki z Bożej istności urodził, a potem by ji Bóg do żywota Maryjej posłał? Nie, ale mówi, że onego Syna Bóg posłał do ludzi, którego z niewiasty spłodził. Dziwne skaranie Boże, że tego ludzie nie baczą. Wszytcy te słowa czytają, mówią abo śpiewają: „posłał Bóg Syna swego urodzonego (abo uczynionego) z niewiasty”, a ni jeden ich nie rozumie, przedsię wszytcy, opuściwszy tego, którego apostoł ukazuje, z niewiasty spłodzonego, za wiatrem się gonią, to jest onego, który nigdy w rzeczy nie był, żeby się z istności rodził, szukają. Ale się do przedsięwzięcia wracam.

Ponieważ Bóg posłał Syna swego, tedyć Syn posłany nie jest Bogu 30
równy, a tak ani przedwieczny.

K temu ponieważ Syn Boży on jest, którego Bóg z niewiasty spłodził, tedyć on, o którym powiedają przedwiecznicy, żeby się z istności urodził, nie jest Syn Boży abo wždy muszą być dwa Synowie Boży.

Na ostatek ponieważ Syn Boży z niewiasty jest spłodzony, tedyć 35
koniecznie jest człowiek, boć niewiasta nie rodzi inego nic, jedno człowieka. A iż człowiek jest Syn Boży, tedyć koniecznie przed wieki istotnie nie był.

Świadectwo sto dziesiąte, z Listu do Efezyjan pirwsze

Nie przestawam dziękować (Bogu) za was, zmienkę o was czyniąc w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrysta, Ociec sławy, dał wam ducha mądrości etc.

5

Wykład miesca
Gal. 4, wirsz 4.

10

Luk. 2, wirsz 50.
Syn Boży kiedy
poslan.

Joh. 13, wirsz 16

20

Ślepotą ludzka.

30

35

Niewiasty nie
wieczne Bóg, ale
ludzi rodzą.

Efez. 1, wirsz 17.

Bóg jedyny
Synowi swemu
Bogiem.

Apostolska wiara.

Jest takich miejsc nie tylko u tego apostoła, gdzie Boga onego jedynego Bogiem Syna Bożego zowie, jako tu w tymże rozdziale w wierszu 3 i w Liście wtórym do Koryntyjan w wierszu 3 i indziej, ale i Piotr list swój także poczyna *etc.* Co jeśli Syn Boży był Bogu równy, tedyby się go tak apostołom jego pisać nie godziło. Ale iż pisali, tedyć to pewna, że oni jednego Boga prawdziwego mieli, nie dwu, nie trzech, a Syna Bożego, acz za Pana i za głowę wyznawali, wszakże go z Bogiem nie równali, i owszem, jemu sługą Bożym zwali.

Jeśli przeto Bóg Synowi swemu jest Bogiem, tedyć ten to Syn jego nie
10 jest Bogiem onym prawdziwym, a pogotowiu ani przedwiecznym, boć Bóg prawdziwy jest on, co nad sobą nie ma nikogo wyższego.

Świadeństwo sto jedennaste

Efez. 4, wiersz 5.

Jeden Pan, jedna wiara, jedno ponurzenie, jeden Bóg i Ociec wszystkich *etc.*

15 Jeśli Syn Boży był albo tymże Bogiem, którym Bóg on jedyny, jako trójczanie błędzą, albo jemu równym, jako trybożnicy śnią, tedyby tak apostoł nie pisał, boby dwakroć jedną rzecz niepotrzebnie kładł, ponieważ pirwej mówi: „jeden Pan”, toż dopiero: „jeden Bóg”. Nadto jeśli nie on tylko człowiek, syn Maryjej, był Panem, ale i on jakiś przedwieczny Syn, tedyby nie jeden Pan, aleby dwa Panowie być musieli, jeden sam od siebie, jako to Bogu równy, a drugi by był czyniony Pan. Lecz to dobrze Duch Ś. dawno upatrzył i ty błędarze baczył, przeto i tu, i wszędzie jako jednego Boga, tak też jednego Pana być powie, nie przedwiecznego jakiego, o którym prorocy i apostołowie nic nie wiedzieli, ale onego świętego człowieka od samego Boga z niewiasty spłodzonego, Jezusa Pomazańca.

Dwa Pany, wedle
trójczan.

Mat. 28, wiersz 18.
Luk. 1, wiersz (32).
Filip. 2, wiersz 9.
Dz. 2, wiersz 36.

Ten jest Pan jeden, ponieważ mu Bóg dał wszelką władzę i w niebie, i na ziemi, dał mu stolicę Dawidową i darował mu imię nad wszelkie imię, uczynił jemu Panem i Pomazańcem *etc.*

Świadeństwo sto dwunaste, z Listu do Filipijan

30

Filip. 2, wiersz 5,
6, 7.

Ta chęć niech będzie w was, która w Chrystu Jezusie, który w kształcie Bożym będąc, nie ciągnął tego wydarku, aby był równy Bogu, ale siebie wyniszczył *etc.*

To świadeństwo za sobą ciągną trójczacy i inni przedwiecznicy, ale jako
35 słusznie, mieliśmy wyżej. Lecz zaiste kto by się dobrze całemu temu miejscu przypatrzył, snadnie obaczy, że Syn Boży nie był Bogu równy ani być chciał, k temu nie był samym Bogiem, ale w kształcie Bożym, jako i samym niewolnikiem śmierci albo grzechu nie był, ale kształt tylko niewolnika nosił.

Syn Boży nie był
niewolnikiem
śmierci.

Świadectwo <sto trzynaste>,
z Listu do Kolasyjan

Syn Boży jest obraz Boga niewidomego, pierworodny wszelkiego stworzenia. Kolos. 1, wiersz 15.

Insza rzecz jest obraz, a insza ona rzecz, której obraz jest obrazem, przeto i Syn Boży, ponieważ jest obrazem Bożym, nie może być samym Bogiem. A iż nie jest samym Bogiem, tedy koniecznie przed wieki nie był.

Syn Boży,
ponieważ obraz
Boży, tedy nie
sam Bóg.

Gdzie ji też zowie pierworodnym wszego stworzenia, znacznie ukazuje, że jest stworzenie, a nie stwórciel.

Świadectwo <sto czternaste>,
z tegoż listu

10

W Chrystu mieszka wszytka zupełność bóstwa cielesnie i jesteście w nim wypełnieni. Kolos. 2, wiersz 9.

Gdyby Syn Boży był samym prawdziwym a wiecznym Bogiem, jako przedwiecznicy twierdzą, tedyby apostoł napisał, że Chrystus jest sam wieczny i prawy Bóg. Ale iż o tym ani myślił, przeto o nim tak napisał jako o człowieku, że w nim mieszka wszytka zupełność bóstwa, co nic inego jest, jedno wszytkie dary Boskie a ona władza, którą mu Bóg dał i w niebie, i na ziemi. Insza bo nierówno rzecz jest być Bogiem wiecznym, a insza, że w kim mieszka zupełność bóstwa. Chrystus o wiernych mówi: „Kto miłuje mnie, mowę moję zachowa i Ociec mój umiłuje ji, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczyniemy”. Widzisz, że w wiernych mieszka i Bóg, i Chrystus, a przedsię wierni nie są ani Bogiem, ani Chrystusem. Paweł też pisze Kolaseńskim, aby w nich słowo Chrystusowe mieszkało bogato, a przedsię oni Kolaseńscy nie byli słowem Chrystusowym, choć w nich mieszkało. Przeto też acz zupełność bóstwa mieszkała w Synu Bożym cielesnie, przedsię Syn Boży nie jest ani oną zupełnością bóstwa, ani Bogiem samym, ale i owszem, stąd jawno, że nie jest tymże Bogiem, którym jest Bóg wszechmocny. Bo jeśliby był Bogiem prawym samym, tedyby nie potrzeba było mieszkać w nim zupełności bóstwa, jakoż tego o Bogu Ojcu i Pismo nie mówi, i żaden mówić nie może, żeby w nim mieszkała zupełność bóstwa cielesnie.

Chrystus nie był
samym Bogiem,
ale w nim bóstwo
mieszkało.

Joh. 14, wiersz 23.

Kolos. 3, wiersz 16.

30

Świadectwo <sto piętnaste>,
z Listu do Tymoteusza pirwszego

Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidomemu, samemu Bogu cześć i sława na wieki wieków. Amen. 1 Tym. 1, wiersz 17.

To świadectwo nikomu inemu nie służy oprócz samemu Bogu stworzycielowi, bo Syn Boży i śmiertelny był, i widomy, a tu dokładnie daje znać, o którym królu mówi, że o nieśmiertelnym i niewidomym. Przypatrzajże się, jako tego króla nazywa. Naprzód ji zowie królem wieków, to jest królem wiecznym, potem samym Bogiem. Tego tytułu nigdzie Synowi Bożemu

Syn Boży widomy
był i śmiertelny.

40

Pismo nie przeczyta, żeby i on był samym jedynym Bogiem. A iż tak jest, tedyć przed wieki istotnie nie był.

Świadećstwo <sto szesnaste>,
z tegoż listu

- 1 Tym. 2, wiersz 5. Jeden Bóg, jeden i pośrednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie okupem za wszystkie *etc.*
- Nie wiem, by mogło co być tak łącznego a jaśniej rzeczzonego, jako są te słowa. Ale cóż po tym, gdy je szatan przez swe forytarze a przez ich wykłady tak zaćmił, że już teraz trójczakom są mało nie natrudniejsze. Bo ci przez to, co apostoł pisze: „Jeden jest Bóg”, rozumieją nie Boga onego samego stwórcy, ale jako oni mówią, trzy osoby, Ojca, Syna i Ducha Ś. Także i owe drugie słowa apostołskie, gdzie mówi: „jeden pośrednik, człowiek Chrystus Jezus”, nie to rozumieją, co apostoł, ale co sami zmyślili, a zwłaszcza tymi czasy dziwnych o tym głoż nawymyślali szwajcarscy i naszymi trójczacy przeciw Sztankarowi, Włochowi. Bo iż obie stronie Syna Bożego wierzą być ze dwu synów złączonego, przeto urosła między nimi gadka wielka, jako by Chrystus był pośrednikiem, jeśli wedle człowieczeństwa tylko czyli i wedle bóstwa. Lecz my ich ten spór, jako nikczemny a prawie (jako mówią) o kozią welnę, na stronę odłożywszy, trzymajmy się mocno słów samych.
- 20 Naprzód, gdzie mówi: „Jeden jest Bóg”, wierzymy, że jeden, nie trzy jakie osoby lub osoby, ale jako tenże apostoł wyklada, sam on Ociec, król wieczny, nieśmiertelny, niewidomy, którego żaden nigdy nie widział ani widzieć może. Także gdzie apostoł pisze: „jeden jest pośrednik, człowiek Chrystus Jezus”, wierzymy, że jest człowiek, acz nie jaki pospolity człowiek, ale nad wszystkie ludzkie naświętszy, wszem świętym i aniołom, i ludziom głowa i Pan *etc.*, jako się tu często przypomina, już to nie pospolity, co jemu Bóg uczynił i Panem lub Bogiem i Pomazańcem, to jest królem, prorokiem i ofiarnikiem. Lecz dwoić go a powieść, że jest i Bóg wieczny, i człowiek doczesny, doskonały Bóg, doskonały człowiek, ze dwu osób w jedną zwarty, a przedsię dwie naturze mający, wedle bóstwa Bogu równy, nieśmiertelny *etc.*, toć są wymysły antychrystowe, których się wierny ma strzec i nimi się jako piekłem brzydzić, chcieli od bałwochwalstwa czystym być a wiecznych mąk uść.
- 25 Wracając się do przedsięwzięcia, mówię: Ponieważ jeden jest Bóg wieczny, tedyć Syn Boży nie jest Bóg wieczny, boby już nie jeden, ale dwa byli Bogowie wieczni.
- Druga, ponieważ Syn Boży jest do Boga pośrednik, a k temu człowiek, tedyć samym Bogiem nie jest, bo Bóg do Boga przyczyniać się nie może. Nie 40 jest też ani był istotnie przed wieki, bo człowiek przed wieki nie był.

Sztankarów spór z trójczakami o kozią welnę.

1 Kor. 8, wiersz 6.
1 Tym. 1, wiersz 17.
1 Tym. 6, wiersz 15.
Joh. 1, wiersz 18.

Chrystus nie prosty człowiek.

Dz. 2, wiersz 36.

Antychrystowe wymysły.

Świadećstwo <sto siedmnaste>,
z tegoż listu

Jezusa Chrysta czasów swych pokaże błogosławiony i sam możny, Król 1 Tym. 6, wiersz 15.
królujących i Pan panujących, sam mający nieśmiertelność, w świetle
nieprzystępnym mieszkający, którego nie widział żaden z ludzi ani widzieć 5
może *etc.*

I tu apostoł, jako i w wyszym świadećstwie, samemu jedynemu Bogu
przypisuje możność lub zwierzchność nad wszystkie króle, panowanie nad
wszystkie pany, nieśmiertelność, niewidomość *etc.* Co jeśli tak jest, tedyć Syn 10
Boży nie jest samemu Bogu równy. Bo jeśli by był równy, tedyby tych
tytułów nigdy Pismo samemu Bogu nie przypisowało, co oto czyni: „sam —
pry — możny, Król królujących i Pan panujących, sam mając nie-
śmiertelność” *etc.* Jest i Syn Boży możny, ale nie sam możny, jest nadeń
możniejszy sam Bóg. Jest król, ale nie nade wszystkie króle, ponieważ nie jest
Syn Boży moźny, ale nie nad Boga. 15
Jest i Panem, ale nie nad wszemi
panującymi, gdyż Bóg i jemu Panem jest. Ma też i nieśmiertelność Syn
Boży, ale i nie od siebie, i nie sam, i k temu przedtem jej nie miał, aż gdy ji
Bóg wskresił i dał mu żywot, aby ji miał w sobie. Ma i niewidomość, ale
wprzód był widomy wszem ludziom i na sądzie ji ujrzą i dobrzy, i źli, i oni,
którzy ji zbodli, a o Bogu oto mówi apostoł, że go żaden z ludzi nie widział i
widzieć nie może. Te przeto tytuły samego Boga ukazują wielką być różnicę
miedzy Bogiem a miedzy Synem jego, człowiekiem Jezusem. A iż jest od
Boga tak dalece różny, tedyć istotnie przed wieki nie był. Bo samemu Bogu
należy być bez początku a przed wieki. 25

Świadećstwo <sto ośmnaste>,
z Listu do Tymoteusza wtórego

Pomni Jezusa Chrysta (lub Pomazańca), wskrzeszonego z martwych, z 2 Tym. 2, wiersz 8.
nasienia Dawidowego *etc.*

Tak to łączny ku wyrozumieniu o Bogu i o Synie Bożym artykuł, że nie
wiem, aby łączniejszy był. Patrz, jako i w tym wierszyku nie masz snadź słowa
jednego, które by nie ukazowało, że Syn Boży jest człowiek prawy, acz
Bogiem uczyniony, a nie Duch wieczny ani Bóg Bogu samemu równy.
„Pomni — powieda — Jezusa Chrysta” *etc.* Jezusem aza nie człowieka abo
nie ludzi zową? Hetman ludu izraelskiego po Mojżeszu, syn Nunów, Jezus
był. Syn Josedeków, ofiarnik, tymże imieniem był zwan i ini. Także i to
nazwisko „Chrystus”, to jest „Pomazaniec”, aza nie toż ukazuje? Bo to
„Jezus” imię tylko 40
człowiekowi
należy.
„Chrystus” co jest
za imię.

gdzie ji wskrzeszonym zowie, bo jeśli wskrzeszon z martwych, tedyć
koniecznie był umarł. Na ostatek, gdzie pisze, że jest z nasienia Dawido-
wego, aza nie toż twierdzi?

- Rzekną snadź, że to wedle ciała. Prawda, ale i Paweł był z narodu izraelskiego wedle ciała, a więc dlatego mamy się domyślać, żeby jakim Bogiem przedtem był? Nie dlategoć te słówka „wedle ciała” Pismo kładzie, żeby też co wedle bóstwa było, ale aby się dało znać, że nie wedle ducha.
- 5 Leczyć się o tym wyżej dosyć mówiło.
- A tak ponieważ Syn Boży jest Jezus, to jest on człowiek, któremu to imię ósmego dnia po narodzeniu dano, ponieważ jest namazany, to jest od Boga i poświęcony, i darami duchownymi przystrojony, ponieważ jest od śmierci wskrzeszony, ponieważ jest z nasienia Dawidowego, tedyć jawno, że jest
- 10 człowiek a istotnie przed wicki nie był.

Świadectwo <sto dziewiętnaste>
z Listu Piotra świętego

- 1 Piotr 1, wiersz 19, 20. Odkupieniście drogą krwią jako baranka bez przygany i bez zmyzy Chrystusa, przejrzanego jednak przed założeniem świata, lecz objawionego
- 15 (lub ukazanego) ostatnich czasów dla was *etc.*
- Nie mógł jaśniej Syna Bożego w tej mierze wypisać, jako ji tu wypisał. Powieda, że ji Bóg przejrzał przed założeniem świata, a ostatecznych czasów ukazał. Nie inszego przejrzał, a inszego ukazał, ale tego i takiego ukazał, jakiego i którego był przed wieki ukazać przejrzał albo zamierzył. Przedwiecznicy to tak wykręcić chcą. Mówią, że Syn Boży był przed wieki
- Przedwiecznicki wykręt i nań odpowiedź.
- 25 wtórą personą albo Synem Bożym z istności urodzonym, „którego – pry – Bóg był przejrzał, że się miał wcielić albo człowiekiem zstać”, lecz o tym i jednego namniejszego świadectwa nie mają. Oto tu było miejsce te tajemnice Piotrowi odkryć, ale znać, że o tym nic nie wiedział. Koniecznie by był tak napisał: „Odkupieniście drogą krwią Syna Bożego przed wieki z istności Bożej urodzonego, a teraz w ciele ukazanego albo ciałem lub człowiekiem uczynionego”. Tak by, mówię, był napisał albo wzdry na ten obyczaj. Ale jako Piotr, tak i wszyscy apostołowie nic o tych baśniach nie wiedzieli, przeto też po prostu o Jezusie tylko pisali, więcej się nie domyślali.
- 30 Tego, a nie jakiego przedwiecznego przepowiedali i ukazowali.
- Co mówią, że już był Syn Boży przed założeniem świata, ale ji Bóg przejrzał, że się miał swego czasu wcielić, tedy to nie idzie, bo i wierne Pismo przejrzanymi zowie, a tedyby kto dowodził, żeby wierni przed założeniem świata istotnie byli. Łukasz ś. napisał, że na przepowiedanie Pawła apostoła uwierzyli, którzykolwiek byli przejrzeni do żywota wiecznego. Tu o przejrzeniu Bożym przedwiecznym mówi, że ci uwierzyli, które Bóg przed stworzeniem świata przejrzał, tedy i ci istotnie przed stworzeniem świata byli, a do tego tylko przejrzeni, żeby uwierzyli i żywot wieczny otrzymali? Nie rozumiem, aby to kto twierdził oprócz żydów a Orygena. Paweł też o wiernych tak mówi: „Które – pry – (Bóg) przejrzał, te i wezwał, a które wezwał, te i usprawiedliwił” *etc.* I to się nie może o innym przejrzeniu rozumieć, jedno o przedwiecznym. Bo to pewna, że Bóg razem wszystkie ludzi
- Wierni wszyscy przed stworzeniem świata przejrzeni. Dz. 13, wiersz 48.
- Rzym. 8, wiersz 30.

przed wiecznymi czasy ma w wiadomości i o każdym postanowił, co z nim być ma. A więc mamy tak o ludziach rozumieć, że już przed wiecznymi czasami istotnie byli? Nie tuszę.

Bóg przed wieki
o każdym postano-
wiał.

Zamykając przeto mówię: Ponieważ Syn Boży przed założeniem świata przeźrzan, tedy to pewna, że istotnie nie był. Bo tu apostoł mówi znacznie, 5 że Chrystus lub Namazaniec przeźrzan, a on Duch, choćby był, przesięby Namazańcem być nie mógł, o czym się wyżej dosyć mówiło, że Boga nie lza mazać.

Świadećstwo sto dwudzieste,
z tegoż listu

10

Jezus Chrystus jest po prawicy Bożej, który wszedł w niebo, gdy się mu poddali aniołowie i władze, i mocy *etc.*

1 Piotr 3, wiersz 22.

Tu nie pisze, żeby jaki przedwieczny Syn był po prawicy Bożej, ale to Jezusowi pomazanemu przypisuje, to jest człowiekowi. Bo Jezus, jako się wyżej mówiło, człowieka znaczy, nie Boga, także Pomazaniec nie może 15 być, chyba człowiek. Toż daje znać, gdzie mówi: „który wszedł do nieba, gdy się mu poddali aniołowie i inni możni duchowie”. Jeśliby Syn Boży przed wieki był, tedyby mu aniołowie musieli być od początku swego poddani, ale iż się mu aż naonczas, gdy do nieba odszedł, poddali, jawna rzecz, że przed wieki istotnie nie był.

Aniołowie poddali
się Synowi
Bożemu kiedy.

Świadećstwo <sto dwudzieste pierwsze>,
z Listu Johana świętego

Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszema, cośmy oglądali i ręce nasze omacały, o Słowie żywota (mówię), a (ten) żywot objawion jest. I widzieliśmy, i świadczemy, i przepowiedamy wam żywot 25 wieczny, który był u Ojca i zjawił się nam *etc.*

1 Joh. 1, wiersz 1.

Tu apostoł, to jest posłaniec Chrystusów, tenże początek Synowi Bożemu przypisuje, który i sobie, i innym apostołom, jako i w Ewangelii swej czyni, gdzie tenże początek Chrystusowi (którego tam Rzeczą lub Mową zowie), który i Ponurzycielowi naznacza, o czym było wyżej. Ponieważ 30 przeto tenże początek ma Syn Boży, który mają jego posłańcy, uczniowie i Ponurzyciel, tedyć się samo skazuje, że Syn Boży przed wieki istotnie nie był.

Początek Synowi
Bożemu tenże,
który apostołom.

Zarzuca podobno ono: „Słowo było u Boga” i ono z tego świadećstwa (o którym mówimy): „żywot był u Ojca”. Odpowiem: Było Słowo u Boga, był żywot u tegoż Boga Ojca, ale tak jako i dni, miesiące i wiek każdego człowieka u Boga są, to jest on sam o nich wie, on je sam u siebie postanowił i zamierzył, jako kto ma długo żyć. Tak bo pisze Ijow błogosławiony: „Zamierzone (są) dni jego (człowieka), liczba miesięcy jego u ciebie (jest)” 40 *etc.* Oto masz na oko, że „być u Boga” Pismo Ś. miasto tego kładzie: „sam Bóg wiedział albo wie”. Przeto gdzie pisze ewangelista, że Słowo było u Boga, nic inego jest, jedno jakoby rzekł: „Nie znali go z początku ludzie”,

Zarzut
z odpowiedzią.

„Być u Boga”
co jest.

Ijow 14, wiersz 5.

Ponurzyciel nie
znał Syna Bożego.
Joh. 1, wiersz 24.
Tamże, wiersz 26.

jakoż i Ponurzyciel przyznał się do tego, że go nie znał, aż mu Bóg objawił, a
inzy pospolici ludzie, i owszem, go nie znali, jako im to wymawia tenże
Ponurzyciel: „Ja — pry — nurzam w wodzie, ale w pośrodku was stanął,
którego wy nie znacie”. Lecz nie jedno pospolity człowiek abo księża, ale co
5 dziwniejszego, i przyrodzeni jego nie jedno mu nie wierzyli, ale ji też za
szalonego mieli i imać chcieli. Na koniec i własna matka nie zaraz k tej
znajomości przyszła, jako Łukasz ś. pisze, że one rzeczy, które słyszała i
widziała, chowała znosząc je w sercu swym. A tać jest przyczyna tego, że
ewangelista pisze, iż na początku u Boga był, aż naprzód w Kanie na weselu
objawił sławę swoją przez ono dziwne cudo, gdy z wody wino uczynił.

Mar. 3, wiersz 21.
Łuk. 2, wiersz 19.

Joh. 2, wiersz 11.

Świadectwo <sto dwudzieste wtóre>

1 Joh. 1, wiersz 7.

Krew Jezusa Chrysta, Syna Bożego, oczyszcza nas od wszelkiego
grzechu.

Przeciwnicy Synem Bożym nie Jezusa zowią, ale onego, który się
15 rzkomo z Jezusem do jednej osoby złączył. Lecz oto tu widzisz, jako i na
inych mnogich miejscach, że Jezus, a nie kto iny jest Synem Bożym. Co jeśli
tak jest (jakoż jest), tedyć Syn Boży przed wieki nie był ile rzeczą samą lub
istotnie. K temuż i ono należy, że krew Synowi Bożemu przypisuje, czego
antychryst przy oprócz *per idiomatum communicationem*, jako ci babi-
20 lońskie mówią.

Świadectwo <sto dwudzieste trzecie>, z tegoż listu

1 Joh. 2, wiersz 1.

Jeśli kto zgrzeszy, rzecznika (lub pomocnika albo pocieszyciela) mamy
u Ojca, Jezusa Chrysta, sprawiedliwego, a ten jest ubłaganie za grzechy
25 nasze *etc.*

Gdyby Syn Boży nie jedno człowiek był, jako mówią przeciwnicy, ale i
przedwieczny Syn Boży Bogu równy, tedyby tak ewangelista był napisał:
„rzecznika mamy u Ojca i u Syna, Jezusa Chrysta” *etc.* abo wždy tak:
„rzecznika mamy, Jezusa Chrysta, u Boga”. Boby tak jeszcze mogli się
spierać (acž słabo barzo) przeciwnicy, mówiąc: „Bóg rozumie się nie jedno
Ociec, ale i Syn, i Duch Święty”, lecz Duch Ś., wiedząc o takich
antychrystowych plotkach, napisał, że mamy rzecznika, Jezusa Chrysta, u
Ojca, aby się tak usta przeciwnikom prawdy zamknęły, którzy twierdzą,
żeby Bóg jeden prawdziwy był nie jedno Ociec, ale tak wiele i Syn, i Duch Ś.
Aczci już k tak wielkiej ślepotcie przychodzą, że i Ojcowski tytuł nie tylko
Bogu Ojcu, ale i Synowi przypisują, jako jeden z nich, a jeszcze *superin-*
tendens, niedawno śmiał twierdzić, że modlitwa Pańska (Ojczy nasz *etc.*) nie
jedno do Boga Ojca, ale i do Syna ma być mówiona.

Bóg, wedle trój-
czaków, nie sam
Ociec.

Syn Boży, wedle
przedwieczników,
Ociec. Tak
i Sabellius uczył.

Lecz wracając się do przedsięwzięcia, mówię: Ponieważ Syn Boży jest
40 naszym do Boga Ojca rzecznikiem, tedyć jawno, iż jest mniejszy niż Bóg. A
iż mniejszy, tedyć nie jest tymże Bogiem, którym jest Bóg Ociec, a zatem i

przed wieki istotnie nie był, bo jako się często mówi, samemu tylko Bogu jedynemu należy być przed wieki istotnie.

Świadectwo <sto dwudzieste czwarte>
z tegoż listu

Kto jest kłamca, chyba kto przy, że Jezus jest Chrystus? Ten jest antychryst, kto przy Ojca i Syna. Wszelki prący się Syna ani Ojca ma *etc.*

1 Joh. 2,
wiersz 22, 23.

I tu nie mówi Pismo, że on, który był przed wieki albo który się wcielił lub zstał się człowiekiem, jest Chrystus, ale po prostu twierdzi, że Jezus (to jest człowiek) jest Chrystus, i wnet ji Synem Bożym zowie. Przeto nie kto inny, chyba Jezus jest Syn Boży namazany lub Chrystus. Co iż tak jest, tedyć Syn Boży istotnie przed wieki nie był.

Jezus jest Syn
Boży, a nie kto inny

Świadectwo <sto dwudzieste piąte>
z tegoż listu

Wszelki duch, który wyznawa Jezusa Chrysta, że w ciele przyszedł, z Boga jest, zaś wszelki duch, który nie wyznawa Jezusa Chrysta, że w ciele przyszedł, z Boga nie jest i ten jest antychrystów.

1 Joh. 4, wiersz 2.

Wszystcy przedwiecznicy zgodnie wyznawają, że Syn Boży przed wieki był Duchem ciała nie mającym i potem, gdy się już miał wcielić, jako oni mówią, albo się człowiekiem zstać, inaczej nie trzymają, jedno że Duchem bez ciała z nieba do żywota panińskiego przyszedł. Co iż wyznawają, tedyć to, co tu apostoł pisze, barzo na nie bije.

Przedwieczników
o Synie Bożym
wiera.

Piotr Goniądz chce się stąd wywikłać i ukazać, żeby to przeciw nim nie było, powiedając, że to apostoł na marcyjonity napisał, którzy o Synu Bożym uczyli, jakoby ciała prawdziwego nie miał, ale tylko figurę albo kształt ciała człowieczego. Prawdę Piotr o Markijonie i jego uczniach mówi, lecz słowa Jana ś. nie jedno się na te ściągają, ale też na takie wszystkie, którzy by nie wyznawali, że Syn Boży w ciele przyszedł. Bo naprzód dokładnie mówi: „Wszelki duch”, a nie prosto: „Duch, który nie wyznawa”, k temu o przyściu w ciele mówi, a nie o mianiu ciała.

Piotra z Goniądza
odpór niemocny.

Iż przeto ewanjelista i sam wyznawa, i innym wyznawać każe, że Syn Boży inaczej nie przychodził, jedno w ciele, tedyć się znaczy, że Duchem przedtem nie był.

30

Przy czym i to, czytelniku, dobrze uważ, co to jest „w ciele przyść”, bo nic inego jest, jedno: ciałem przyść, to jest człowiekiem. Jest to sposób języka ebrejskiego pospolity, jako gdzie Mojżesz każe nieczystemu wyprać szaty swe w wodzie, nic się inego nie rozumie, jedno: wodą. Tenże ofiary każe palić w ogniu, to jest ogniem, acz się to nie zawždy tak zachowuje, ponieważ u Ebreów litera *servilis beth* barzo wiele znaczy. Lecz tu nie gramatyki uczymy.

„W ciele przyść”
co jest.

35

„Beth” litera
wiele znaczy.

Świadećstwo <sto dwudzieste szóste>,
z tegoż listu

- I Joh. 4, wiersz 15. Jeśliby kto wyznał, że Jezus jest Syn Boży, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.
- Jezus człowiek jest Syn Boży. Nie trzeba tu wiele mówić, jasne słowa są, jako i wnet niżej, że Jezus jest Syn Boży. Jezus lepak nie był żaden Duch, ale człowiek z Maryjej urodzony, któremu to imię ósmego dnia po narodzeniu (jako był anjoł kazał) dano. Otóż tu o tym Jezusie człowieku za Augusta urodzonym apostoł pisze, że jest Syn Boży. Co jeśli Jezus jest Syn Boży, tedyć to najpewniejsza, że przed 10 wieki istotnie nie był.
- Rzekną mi snadź: „Prawda, że Jezus on z Maryjej urodzony jest Syn Boży, ale niewłaśnie, chyba przez użyczenie własności” *etc.* Odpowiedam: Niech to użyczenie pirwej ukażą w Piśmie. Ale to pewna, że nie ukażą, i owszem, my ukazujemy, że to jest antychrystów wymysł, który na to wynalazł, aby nim prawego Syna Bożego zniszczył abo dwa różne a zmyślone postanowił. Bo wždy musi być inszy, który użycza, a on też inszy, któremu czego użyczają. Otóż ma dwa syny różne. A co mówią: „ale się zjednocili w jedną osobę”, i to fałsz i wedle nich, bo jeśliby jedna osoba była, a jakoż by sobie miała czego użyczać? Wiem, że na to drwić mogą, jako i na każdy dowód, by był natęższy, sofistowie słowie odpowiadają. Ale ono wszystko farba, wiatr a obłuda.
- Idiomatum communicatio, wynysł.
- Sofistów pospolity obycza.

Świadećstwo <sto dwudzieste siódme>,
z tegoż

- I Joh. 5, wiersz 5. Kto jest zwycięzca świata, jedno kto wierzy, że Jezus jest Syn Boży *etc.* Widzisz, jako nikogo inego Synem Bożym Jan ś. nie zowie, chyba Jezusa. Ale iż Jezus (jako się o tym nie raz przy wyższych świadećstwach mówiło) nie był przed wieki, tedyć i Syn Boży nie był w rzeczy przed wieki.

Świadećstwo <sto dwudzieste ósme>,
z Objawienia

- Obj. 2, wiersz 25 i 26, 27. Kto zwycięży a zachowa do końca uczynki moje, dam jemu władzą nad narody. I będzie je paść (albo sprawować) prętem żelaznym, jako garncarskie będą pokruszeni, jako i ja wziąłem u Ojca mego *etc.*
- Wiersz 17. Te słowa żadnego inego nie są, jedno samego Syna Bożego, jako tam Jan ś. tego wyżej dokłada, gdzie mówi: „Anjołowi zboru tyjatyrskiego napisz: »To mówi Syn Boży, który ma oczy«” *etc.* Gdyby było napisano: „To mówi Jezus albo Chrystus”, tedyby snadź mówili, że Jezus jako człowiek wziął wszystko u Boga. Ale wieczny Syn miał zawždy wszystko, lecz oto żrzetelnie napisano, że to mówił Syn Boży: „wziąłem – pry – u Ojca mego”. Ponieważ przeto Syn Boży wszystko, co ma, wziął u swego Ojca, 40 tedyć jawna rzecz, że nie jest Bogu równy, a zatem ani przedwieczny.
- Syn Boży wszystko ma od Ojca.

Świadeństwo <sto dwudzieste dziewięte>

„Nie znalazłem (mówi Syn Boży do zboru sardyjskiego) twoich uczynków spełnych przed Bogiem moim”. Zaś tamże niżej: „Kto zwycięży, uczynię go słupem w kościele (albo we dworze) Boga mego, a precz nigdy nie wynidzie. I napiszę na nim imię Boga mego i imię miasta Boga mego, nowego Jeruzalema, który zstąpił z nieba Boga mego” *etc.*

Obj. 3, wiersz 2.
Wirsz 12.

Tu (jako sam, czytelniku, baczysz) w jednym rozdziale sam Syn Boży Boga pięćkroć Bogiem swym zowie, a szóstykroć w rozdziale pierwszym. Uważę to u siebie dobrze, jeśli tak mógł zwać, gdyby mu był równy. Zaiste by się to nie formowało.

Syn Boży Boga
Ojca Bogiem
swym zowie.

10

Rzekną: „Czynił to Syn Boży, że był przyjął kształt niewolniczy albo (jako oni przekładają) służebnic(z)y”. Odpowiem, że się to już po jego do nieba wstąpieniu działo, chyba tak o nim rozumieli, że jeszcze i teraz niewolnikiem jest, ale nie tuszę, żeby tak sprośnie rozumieli. Co jeśli już on niewolniczy kształt z Syna Bożego zjęt, a przedsię ma nad sobą Boga, tedyć się już pokazało, że Bogu onemu niewidomemu samemu jednemu równy nie jest, a pogotowiu i przedwiecznym Bogiem być nie może.

15

Świadeństwo <sto trzydzieste>

Zwycięzył (albo zdołał) lew będący (albo który jest) z pokolenia Judy, korzeń Dawidów, otworzyć księgi i rozwiązać siedm pieczęci ich.

Obj. 5, wiersz 5.

Tu żadnego inego korzeniem Dawidowym z pokolenia Judy wyrosłym nie zowie, chyba samego Syna Bożego. Co jeśli Syn Boży jest z pokolenia Judowego i korzeń Dawidów, tedyć nie był istotnie przed wieki, chyba Juda i Dawid byli przed wieki, co jako k rzeczy, i dzieci wiedzą, i sami tego przeciwnicy nie mówią.

Zadadzą mi, że wedle człowieczeństwa Chrystus jest korzeń Dawidów i potomek Judów, ale wedle bóstwa jest Bóg przedwieczny. Odpowiem, jako już nie raz o tym było, że takiego rozdziału albo dwojenia Pismo Ś. nie zna. Bo tych mów „wedle bóstwa, wedle człowieczeństwa” nigdy nie używa, ale tylko tak o nim mówi, jako i o innych ludziach świętych, to jest: „wedle ducha” albo: „wedle ciała”, jako się to wyżej dostatecznie pokazało.

Zarzut
z odpowiedzią.

30

A teć są świadeństwa z gruntownego a pewnego obojega Przymierza Pisma (bom apokryfy opuścił), z których każdy wierny snadnie, za pomocą Bożą, wyrozumieć (gdyby tylko upór na stronę odłożył) może, że Syn Boży jako Bogu onemu jednemu równy nie jest, tak też przed wieki, i owszem, przed matką swą istotnie nie był. A iżem na początku tej obrony namienił, że się w moim wyznaniu nie jedno to niektórym nie spodoba, że za jednego Boga samego tylko Boga Ojca mam i wyznawam, a Syna Bożego za Boga wiecznego nie poczytam, ale też że Ducha Ś. za trzecią osobę a za Boga nie liczę, przeto tu już o tym to Duchu Ś., za pomocą jego, mówić będę, a to tym porządkiem: Naprzód dowody przeciwników roztrząśniemy i odpory na nie z Bożego słowa położymy, a potem z Pisma Ś. pokazemy, że Duch

Suma dowodów
o Synu Bożym.

35

40

Święty nie jest żaden Bóg ani jaka trzecia osoba w bóstwie, ale jest moc Boża niezmierna, którą Bóg wszystko sprawuje.

Dowody trójczackie,
którymi chcą dowieść, żeby Duch Ś. był Bóg wszechmocny
5 jako i Bóg Ociec albo trzecia osoba w bóstwie

Dowód pierwszy

1 Moj. 1, wiersz 2. Duch Boży ruszał się (albo nasiedział, albo nosił się) nad wodami.
Oto – pry – nie zamilczał Mojżesz, pisząc o stworzeniu świata, trzech
osób bóstwa, to jest Ojca, Syna i Ducha Ś. Bóg – pry – Ociec przez Słowo,
10 to jest przez Syna, wszystko stworzył, a Duch Ś., nad wodami siedząc albo je
zagrzewając, wszem onym rzeczom żywot dawał. A iż tak jest, tedyć i Duch
Ś. jest Bóg prawdziwy.

Wywód albo odpór na ten dowód

Teologi i dawne, i niniejsze co zawodzi.
Prawda, że to miejsce niektórzy, i dawniejszy, i niniejszy, teologowie o
Duchu Świętym rozumieją i wykładają, wszakże barzo się na tym myślą.
Widzę, że je owo słówko „Boży” zawodzi, to jest że Mojżesz nie prosto
pisze: „Duch powiewał po obliczu wód”, ale: „Duch Boży powiewał” etc.
Druga i ono je zawodzi, że nie napisano: „wiatr Boży”, ale: „duch Boży” etc.
Trzecia, że słowo ebrejskie *merachephes* niektórzy przekładają: „nasiedział
20 (*incubabat*)”, to jest: mocy dodawał, albo: „przenaszał się”, albo: „ruszał
się”, to jest (jako w brzeskich Biblijach wykładają): zachowywał onę
pomieszana materiją.

„Ruach”, słowo ebrejskie, i duch, i wiatr znaczy.
Ku wyrozumieniu przeto tego miejsca naprzód trzeba wiedzieć, że acz tu
wszyscy tłumacze przekładają: „duch Boży”, a nie: „wiatr Boży”, wszakże
25 się inaczej rozumieć nie może, jedno o wiatrze. Bo acz w każdym jakimiarz
języku inaczej wiatr, a inaczej ducha zowią (jako na wzór po grecku „duch”
– *pneuma*, a „wiatr” – *anemos*), wszakże w ebrejskim języku słowo *ruach* i
wiatr, i ducha znaczy, tak że drugiego słowa nie mają, którym by wiatr
zwalii, oprócz słowa *saar*, które przedsię nie prosty wiatr, ale wicher
30 znamionuje.

1 Moj. 8, wiersz 1. Pełno tego w Piśmie Ś. wszędzie, jako naprzód mamy w Pierwszych
księgach Mojżeszowych, gdzie mówi o wysuszeniu ziemi po potopie. Bo
2 Moj. 10, wiersz 13. tak pisze: „*Vaiaauer elohim ruach al baaretz*” etc., co tak wszyscy jakimiarz
tłumacze przekładają: „I napuścił Bóg wiatr na ziemię” etc. Tenże Mojżesz
we Wtórych księgach tak pisze: „*Vayhoua nihag ruach kadym baaretz*”. To
jest: „A Jehowa nawiódł wiatr wschodowy na ziemię”. Tamże niżej pisze:
„*Vayiaaphoch Iehoua ruach iam chazak meod*”. To jest: „I obrócił Jehowa
wiatr zachodny mocny barzo”. Tenże, o rozstąpieniu morza mówiąc, tak
pisze: „*Vayiolech Iehoua es (albo eth) haiam beruach kadym*”. Po naszymu: „I
odganiał Jehowa morze wiatrem wschodnym” etc.

Tu w każdym świadectwie z tych przywiedzionych słowo ebrejskie *ruach* (o które nam tu idzie) Mojżesz kładzie, a wszyscy je zgodnie tłumacze „wiatrem” przekładają, którego ja przekładu nie jedno nie ganię, ale i owszem, sam się go trzymam i takem te wszystkie miejsca w swym przekładzie przetłumaczył. Onemu się ja tylko dziwuję, przecz ciż to tłumacze, i łaciniacy, i greccy, i naszy polscy, nie dali o tym ni jednym słówkiem znać, że na tym miejscu, o którym mówimy, toż słowo w księgach ebrejskich stoi, które i w tych świadectwach, któreśmy tu przywiedli, i w inszych takowych. Zaiste słuszna rzecz była dać o tym, choć na kraju, znać albo było to słowo *ruach* jednostajnie wszędzie tłumaczyć. Czego się byli poczeli greccy tłumacze z przodku trzymać, bo nie tylko na tym miejscu „Duch Boży ruszał się” *etc.* słowo ebrejskie *ruach* „duchem” przełożyli, ale i ondzie o wysuszeniu ziemi także to słowo *ruach* „duchem” przetłumaczyli, wszakże potem znacniejszego słowa (*anemos*, nie *pneuma*) używają. Jakożkolwiek jest, tedy to pewna, że to słówko *ruach* nie jedno ducha, ale też wiatr znaczy.

Tłumacze greccy i łaciniacy słowo „ruach” „wiatrem” przekładają.

5

Tłumaczów wina.

10

15

Lecz jakośmy już powiedzieli, ono wiele ludzi zawodziło i dotąd zawodzi, że tu Mojżesz nie zgoła napisał: „*Ruach merachephes* – Duch ruszał się”, ale z dokładem: „*Ruach elohim merachephes* – Duch Boży ruszał się” *etc.* „Jeśli by się to – powieda – nie o Duchu Ś., ale o wiatrze rozumiało, tedy by był Mojżesz tego słowa »Boży« nie dołożył”. Na to tak odpowiedam, że tu nie dlatego Mojżesz to słowo „Boży” przyłożył, żeby to o Duchu Ś. rozumiał, ale dlatego, aby dał znać, że on wiatr albo duch, który chwał po wodach nie leda jaki wiatr był, ale Boży, to jest wielki a prawie gwałtowny. Bo ten jest obyczaj rzeczy ebrejskiej, że gdy o czym wielkim chcą dać znać, tedy onę rzecz Bożą zowią, jakośmy to i przy Biblijach naszych na kilku miejscach po krajach naznaczili.

Mozesz dlaczego prosto nie napisał „Duch powiewał”, ale: „Duch Boży powiewał”.

25

Takie miejsce jest w Psalmie 36: „Sprawiedliwość twoja (Jehowo) jako góry Boże”. Tak się ten wirsz w ebrejskim czyta i tak ji dawny łaciński tłumacz przełożył, a z niego krakowskich Biblij tłumacz, lecz w brzeskich Biblijach miasto „góry Boże” przełożono: „góry wysokie”, co toż jest, jedno nie słowo w słowo, dla uwiarowania ebraizmu. Ale jeśli się tu trzeba było strzec ebraizmu, tedy i na tym miejscu nie mniej. Ano tu, i owszem, większe niebezpieczeństwo było, jako się potem z samego skutku pokazało, ponieważ stąd trzeciego Boga wymyślono *etc.* Takoweż miejsce jest w Psalmie 80, które tak po ebrejsku napisano: „*Kassu harim cilla va anapheia ardze el* – Nakryły się góry cieniem jego (drzewa winnego), a gałęzi jego cedry Boże”. Acz może przełożyć: „cedry mocne”, wszakże i tu w Biblijach brzeskich przełożono: „cedry wysokie”, także ebrejszczyzny uchodząc. Podobne też tym miejscam jest ono u Jonasa o Niniwieniu: „Niniwen – pry – było miasto wielkie do Boga lub Bogu”. Tak się właśnie z ebrejskiego przekłada, wszakże miasto tego w brzeskich Biblijach przełożono: „Było miasto barzo wielkie”. Skąd jawno, że i tu może być tak przełożono: „A wiatr wielki chwał po wodach”.

Psal. 36, wirsz 6.

30

Psal. 80, wirsz 10

Jon. 3, wirsz 3

„Duch Boży” znaczy „wiatr wielki”.

Co jeśli komu te miejsca nie czynią dosyć, tedy niech w ono miejsce u Jesajasza pilno wejrzy: „Uuschła trawa, zwiędął kwiat, bo duch Jehowy wionął” etc. To miejsce barzo jest onemu, o którym teraz mówimy, podobne. Bo jako tam Mojżesz nie prosto napisał: „*Ruach merachephes* – Duch ruszał się”, ale: „*Ruach elohim* – Duch Boży ruszał się”, tak też tu Jeszajasz nie tylko napisał: „*Ruach nascheua* – duch wionął”, ale z dokładem imienia Bożego: „*Ruach Iehoua nascheua* – duch Jehowy wionął”. A choć tak z dokładem imienia Bożego prorok toż słowo *ruach* położył, przedsię tego miejsca żaden z tłumaczów i z wykładaczów o Duchu onym Świętym nie rozumie ani wyklada. I owszem, brzeskich Biblij tłumacz to miejsce tak przelożył: „Trawa poschła, a kwiatek zwiędął, abowiem wiatr Pański obwionął je”. Oto widzisz, że o wiatrze, a nie o Duchu Świętym wyklada i rozumie, choć prorok Jeszajasz Boże imię do tego słowa *ruach*, jako i Mojżesz, i owszem, jeszcze zacniejsze, przyłożył. Bo Mojżesz *elohim* kładzie, które imię i ludziom zacnym służy, Jeszajasz lepak ono imię przydał, które samemu tylko Bogu a Synowi jego i aniołom niekiedy należy, za czym by snadź słuszniej to miejsce u Jeszajasza o Duchu Ś. mogło być rozumiane, a przedsię to wniwecz u wszystkich. Daleko tedy mniej ono słowo *elohim* u Mojżesza trójczakom pomaga, żeby się ono miejsce o Duchu Ś. rozumieć miało, abo i to u Jesajasza niech o tymże rozumieją, aleby tak ze wszech nagłupszy byli i ze wszemi by tłumaczami i wykładaczami wojnę podnieśli. Ale już o trzecim słówku tego miejsca czas mówić.

„Jehowa” imię
Boże zacniejsze.

„*Merachepeth*”
co znaczy.

Merachephes przeto jest *participium* (jako gramatycy zową), którego korzeń lub powód jest *rachaph*, to jest: wionął albo dmuchnął, albo ruszył się, albo zatrzepiotał lub (jako Farnovius, mąż w językoch biegły, przekłada) zaszumiał, co wszystko mało nie jedną rzecz znaczy, a wiatrowi, nie Duchowi Ś. przystoi. Przekładają też niektórzy to słowo: „nasiedział”, ale nie wiem, by tego mieli czym podeprzeć, jakoż tego znamionowania jeszcze żaden z Pisma nie pokazał.

Musculus in
Commentariis.

Zamykając przeto mówię: Ponieważ to miejsce tak ma być przelożone: „A wiatr Boży powiewał albo (jako Farnovius przekłada) szumiał po obliczu wód”, tedyć się nie może o Duchu Ś. rozumieć, a przeto też ten dowód trójczacki wniwecz. Co nie jeden sam twierdzą, ale i sami to trójczacy, i dawni, i niniejszy, zeznawają, jako Tertulijan, Klement, Złotousty, na ostatek i sam Augustyn nie jest przeciw temu, acz różne wykłady przywodzi, także i Basilius. Miedzy terażniejszymi lepak teologami za nami stoją Picus Mirandulanus, Iohan<nes> Oecolampadius, nadto mąż uczony Wolf<gangu> Musculus, który tak na to miejsce pisze: „*Spiritus a Deo creatus et immissus superficiem aquarum motabat. Sic intelligo, quod textus habet: »Ve ruach elohim merachephes al pene hamaim«, quod etiam verti potest: »Et ventus, flatus, aer Dei super faciem aquarum incubabat vel motabat aut flabat«.* Meo iudicio non loquitur Moses his verbis de aliqua Spiritus Sancti operatione secreta et occulta, sed

dispositionem aquarum, quomodo habuerint, describit. Et ipsa verba satis indicant, describi a Mose tale, quid quod non simpliciter aquis, sed superficiei aquarum acciderit” etc. To jest po polsku: „Duch – pry – od Boga stworzony i napuszczony wierzch wód wzruszał. Tak rozumiem, co w tekście jest: » *Ve ruach elohim merachephes al peney hamaim* «, co też tak przełożyć może: » A wiatr albo duch lubo wzduch Boży nad obliczem wód nasiedział albo snował, albo powiewał«. Jako ja sądzę, nie mówi tymi słowy Mojżesz o jakiej Duchu Ś. skrytej a tajemnej sprawie, ale postanowienie wód, jako naonczas były, wypisuje. I same słowa dosyć znacznie ukazują, że tu Mojżesz wypisuje nie tak ono, co się samym wodam, jako co się ich wirzchowi działo” etc.

Wolganga Muskula o tym miejscu zdanie.

Z tego Muskulusowego wykładu widzisz, czytelniku, że to miejsce nie może się o Duchu Ś. rozumieć, jedno jako się mówi, o wiatrze. A to o tym mężu wszytci wiedzą, że Trójęcę wyznawał i mocno się za nią aż do śmierci wstępował, przeto gdyby tu co mocnego przeciw sprzeciwnikom swym baczył, nigdy by im tego świadectwa nie postąpił. Ale trudno przeciw wodzie (jako mówią) płynąć.

Musculus trójczak.

Wiem, że o tym miejscu Kalwin przeciwną rozumie, ale iż żadnej obrony nie przywodzi, przeto też nie trzeba mu nic odpierać. Bo u nas *autos epha* nie każdemu służyć ma.

Calvinus in Genes.

Sebastyan Munster chytro chce swej stronie, to jest trójczakom, pomóc, bo tak dysputuje: „A jakoż miał wiatr powiewać, gdy jeszcze wiatru nie było?” Odpowiadam, że Bóg zarazem z ziemią stworzył wszytkie elementa, to jest ziemię, wodę, powietrze i ogień. A chociaż tego tak żrzeltnie Mosze nie pisze, wszakże się to z tekstu samo znaczy. Bo skoro napisał, że Bóg stworzył niebiosą i ziemię, wnet zaraz spomina i otchłań albo głębokość, i wiatr, i wodę. Przeto co Munster pyta, jako miał wiatr powiewać, gdy jeszcze wiatru nie było, nie inaczej czyni, jedno jakoby też pytał: „Jako duch Boży miał się ruszać po wirzchu wód, gdy wód jeszcze nie było?” Bo jako o stworzeniu wiatru nic jeszcze przedtem nie było napisano, tak ani o stworzeniu wody, ile żrzeltnie, a przedsię były wody, przeto też i wiatr albo powietrze było, acz o jego stworzeniu żrzeltnie nie napisano.

Munster chytro zapadywa, ale się mu odpowiada.

Mimo to wszytko mówię: Choćby się to miejsce o Duchu Ś. rozumieć mogło, przedsię nie widzę, co by miało trójczakom naszym pomagać, bo nie tego by mieli dowodzić, że Duch Ś. rzeczy stworzone zachowuje, poświęca i obżywia, co my wyznawamy, ale tego, że on jest trzecia osoba w bóstwie, Bogu samemu równy etc. To by mieli ukazać. Ale to nie jutro będzie, przeto też my drugie ich dowody obaczmy.

25

Trójczanom nie to miejsce nie pomaga.

Dowód trójczański o Duchu Ś. wtóry

Duch Boży uczynił mię – mówi Elihu – a dychanie Wszchemocnego ożywi mię etc.

Ijow 33, wiersz 4.

Oto – pry – jawne pismo, że Duch Ś. jest stworzyciel jako i sam Bóg. Co jeśli stworzyciel, tedy i Bóg prawdziwy, Bogu Ojcu we wszem równy.

Wywód albo odpór

„Duch Boży uczynił mię” jako się rozumie.

Powiedzieliśmy w wyznaniu naszym, że Duch Ś. jest moc Boża niezmierna i nieogarniona, którą Bóg wszystko i sprawił, i teraz sprawuje. Przeto dobrze tu mówi Elihu, że ji Duch Boży uczynił. Bo ponieważ Bóg nie jest bez swej mocy, a moc też Boża nie może być, chyba w Bogu, tedyc to jedno „stworzył Bóg człowieka” z onym „stworzył Duch Boży człowieka”, nie inaczej, jedno gdy mówimy: „ten zegar uczynił rzemieśnik” albo: „ten zegar uczyniła ręka rzemieśnikowa”. Lecz jako ręka rzemieśnikowa nie jest rzemieśnik ani co od rzemieśnika różnego, tak i Duch Boży nie jest ani samym Bogiem, ani czym od Boga różnym albo jemu równym. Dawid, król Ś., tak mówi: „Chwał, duszo moja, Jehowę”. Cóż tu rzeczymy? Czyli dusza Dawidowa co innego była niż Dawid? Nie tuszę, bo wnet za tym mówi: „Chwalić będę Jehowę w żywocie moim” *etc.* Co wprzód mówił do dusze, to tu zaś sam wyklada i ukazuje, że to o sobie mówił.

Psal. 146, wiersz 1.
Duszy też się co
człowiekowi
przypisuje.

Luk. 1, wiersz 4(7).

Takież Maryja, Syna Bożego matka, pieśń swoją poczyna: „Wielmoży dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim” *etc.* Pytam: Czyli innego co było dusza Maryjej niż sama Maryja? Także i o duchu jej czyli jeszcze co trzeciego było mimo Maryją i jej duszę? Nie wierzę, aby kto tak głupi był, który by to tak sprośnie rozumiał, żeby 20 Maryja insza była, a jej dusza insza, a duch jeszcze inszy, gdyż sama rzecz tego nie dopuszcza, bo znacznie Maryją i duszę, i ducha swoimi zowie. A także i Elihu nie o czym innym rozumie, gdy mówi: „Duch Boży uczynił mię”, jedno o samym Bogu a o jego mocy, którą Duchem zowie. Trójczanie tak to rozumieją, jakoby napisano: „Duch Bóg uczynił mię”. Ano nie tak 25 Elihu mówi, ale mówi: „Duch Boży uczynił mię”, jakoby też rzekł: „Bóg mię uczynił duchem swym albo przez ducha swego”.

Trójczanska
sprośność co za
sobą wlecze.

Źle przeto a niezbożnie czynią trójczanie, że z ducha Bożego zmyślają sobie Boga innego, osobą różnego, acz rzekomo istnością i naturą tegoż i jednego. Ano jeślibyśmy z tych rzeczy, które Pismo Bogu przyczyta i Bożymi zowie, Bogi czynili, tedyby ich barzo wiele było. Bo i ramię Boże, i rękę Bożą, i mądrość Bożą, i dobroć Bożą, i serce Boże, i oko Boże *etc.* Pismo często przypomina, a czyli dlatego z każdej tej rzeczy Boga albo Boginią zmyślać mamy? Nie daj tego, Boże! Wszak i pomyśleć straszno, ale dla prostych musi tak mówić.

35

Dowód o Duchu Ś. trzeci

Ez. 48, wiersz 16

Pan Jehowa posłał mię i Duch jego *etc.*
Oto — pry — Duch Ś., jako i Bóg, proroki posyła, a nie posyłałby, jeśliby Bogiem nie był *etc.*

Wywód albo odpór na ten dowód

40 Jeśliby dla posyłania proroków i apostołów Duch Ś. miał być Bogiem, tedyby zbór jerozolimski i antyjocheński musiały być za Bogi, bo one zbory

posyłały i proroki, i apostoły, jako Matyasza, Pawła, Barnabasza, Agaba. Także i on anjoł, który Mojżesza do faraona posłał, byłby Bogiem. To, co tu mówi Jeszajasz, że ji duch Boży posłał, nie to daje znać, żeby Duch Ś. był Bóg Bogu Jehowie równy albo od niego różny, ale to dlatego czyni, aby nim słuchacze nie gardzili, mając go za prostaka, ale żeby wiedzieli, iż go Duch Ś. natchnął, za czym nie swoje, ale Boże rzeczy i słowa mówił.

Zbór jerozolimski posyłał apostoły i proroki, także antyjocheński.

5

Podobne jest to świadectwo onemu, któreśmy wyszej z Ijowa mieli. Bo jako tam nie mówi: „Duch Święty, Bóg wszechmocny, uczynił mię”, ale: „Duch Boży”, także i tu Jeszajasz nie mówi: „Duch Święty, Bóg, albo wždy persona trzecia (jak ci mówią) posłała mię”, ale ji także Duchem Bożym lub Duchem Jehowy zowie.

Ijow 33, wiersz 4.

10

Przeto nie k rzeczy to świadectwo przywodzą trójczacy. Myć to mocno wierzymy i statecznie wyznawamy, że Duch Ś. jest duch Boży, że posyła proroki i apostoły, to jest obwarowywa i obdarza je onymi darmi, których takie zazwania potrzebują, jako mądrością, śmiałością, czasem i mocą czynienia cudów *etc.* A ponieważ to o Duchu Ś. wyznawamy, cóż za potrzeba przeciw nam te świadectwa przywozić, które świadczą, albo że Duch Ś. jest, albo że posyła proroki i apostoły, albo namazuje i dary rozdawa, co toż jest: albo poświęca, albo że się w jego imię nurzają wierni, albo że grzech przeciw niemu nie będzie nigdy odpuszczon? *etc.* Nie to by, mówię, mieli trójczacy z swoimi Bieleńskimi farbowanymi Lucyjany przywozić, ale ono, jeśliby gdzie napisano, że Duch Ś. jest Bóg z Boga poszły, jemu równy, trzecia persona w Trójcy. Ale iż tego ukazać nie mogą, tedyby słusznie mieli prawdzie dać miejsce, a te wymysły antychrystowe odrzucić, a zwłaszcza oni, którzy o sobie tak trzymają, że nic oprócz słowa Bożego nie przyjmują.

Duch Ś. posyła proroki i apostoły.

Bieleński.

25

Dowód o Duchu Ś. <czwarty>

Poslesz (albo posyłasz) ducha twego, stworzeni będą i odnowisz oblicze ziemie *etc.*

Psal. 104, wiersz 30.

Oto — pry — Duchowi Świętemu Pismo Ś. przypisuje, że przezeń rzeczy stworzone bywają i oblicze ziemie bywa odnowione, tedyc koniecznie jest Bóg, ponieważ stwórzyciel.

Wywód albo odpór na ten dowód

Jakom wyszej powiedział, tak i tu mówię, że my nie przemy, ale i owszem, wyznawamy, że Bóg mocą swą wszystko i stworzył z przodku, i teraz tworzy, zachowuje i odnawia, a ta moc inego nic nie jest, jedno Duch Ś. Boży. Nie o toć nam z trójczaki idzie, ale o to, że oni Ducha Ś. za Boga prawdziwego, Bogu we wszem równego, a za trzecią w bóstwie osobę mają, czego iż my w Piśmie nie widzimy, przeto też na to zezwolić nie możemy. A tak to by nam z Pisma pokazać mieli, nie ono, ocz spór nie idzie.

Trójczaniśka o Duchu Ś. wiara.

40

Co z tego miejsca zamykają, żeby Duch Ś. był Bóg, ponieważ przezeń bywają rzeczy na świecie tworzone i odnowione, tedy się na tym barzo

Ez. 44, wiersz 24
etc.

mylą. Bo nie dlatego przez Ducha Ś. bywają te rzeczy tworzone i przetwarzane, że jest Bóg, ale dlatego, że jest duch Boży lub moc, którą wszystko Bóg działa i zachowuje. Inaczej byłoby koniecznie dwa stworzycielowie, co jest fałsz i wielkie bluźnierstwo, gdyż sam Bóg u Jeszajasza na kilku miejscach woła, że sam wszystko stworzył i niebo rozpostarł, i ziemię ugruntował, a żaden mu nie pomagał. Wszystko też Pismo Ś. znacznie twierdzi, że Bóg jeden jest, nic nie spominając owych wykrętów, w istności albo w bytności jeden, ale trojaki w personach. Czartowskie to sztuki ku zatarciu prawdy Bożej wynalezione i bez Pisma Ś. między ludzi chytro
10 wprowadzone.

Dowód o Duchu Ś. t<rójczacki piąty>

<Madr. 1, wiersz 7>.

Duch Pański napelnił (albo <napelnia>) okrąg ziemię etc.
Żadna rzecz – powiedają – <nie napelnia> wszystkich miejsc, chyba sam <Bóg, który> na każdym miejscu jest i wszyt<ko napel>nia. A iż Duch
15 Ś. napelnia wszyt<ko, prze>to jest Bóg prawdziwy.

Wywód albo odpór na <ten> dowód

<Mądrość
Solomo>no<wa>
nie <przy>jęte
<księ>gi.

Acz te księgi, Mądrość Salomonow<a> rzezzone, z których to świadectwo przywodzą, nie są z liczby ksiąg gruntownych a przyjętych, wszakże tego świadectwa nie odrzucam i mam to za pewną i prawdziwą rzecz, że Duch Boży napelnia wszystko, bo tę rzecz nie tylko to miejsce twierdzi, ale toż wszystko Pismo Ś. świadczy. Dobrze przeto pisarz tych ksiąg napisał, że Duch Boży wszytkę ziemię napelnia, ale trójczacy źle to rozumieją. Mnimają bowiem, żeby to napelnianie stąd było, iż Duch Ś. jest Bóg prawdziwy, także jako sam Bóg nieogarniony, ale się na tym barzo mylą. Bo nie z tej przyczyny Duch Ś. napelnia wszystko, żeby był Bogiem, ale z tej, że jest duch Boży. Bo jako się wyżej mówiło, Bóg nie jest bez ducha swego, tak że gdziekolwiek jest Bóg, tamże jest i duch jego, i mądrość jego, i sprawiedliwość, i dobroć jego. Co snadnie każdy z onego miejsca <obac>zyć może, gdzie tak Dawid mó<wi>: „Dokąd pójde od ducha twego? A od o<blicza twego> dokąd uciekę? Jeśli wstąpię <do nieba, ty ta>m (jesteś), a jeśli pościele w ja<mie (albo w)> trunnie, oto ty (jesteś)” etc. Tu <.....> widzisz, że co wprzód mówił pro<rok o duch>u Bożym, że od niego nie lza za <....., te>dy potem zaraz toż o samym Bogu <mówi>.

Duch Ś. skąd to
ma, że napelnia
świat.

<Psal. 139,
wiersz 7, 8>.

Rzekną snadź przeciwnicy: „Tedy się <.... p>okazuje, że Duch Ś. ma
75 jedno a toż bó<stwo z>Bogiem Ojcem, acz jest inszy personą <abo> osobą, ponieważ oto osobno mówi o Du<chu> Ś., a osobno o Bogu Ojcu”. Odpowiem <ja>ko i wyżej: Jeśliby dlatego Duch Ś. miał być Bogiem jednego bóstwa z Bogiem Ojcem, a inszy personą, tedybyśmy i z oblicza Bożego, z dobroci, z sprawiedliwości jego etc. musieli mnóstwo Bogów
40 nawymyślać, co i strach pomyśleć. Wszakżeby na to przyść musiało, bo oto i obliczu Bożemu toż prorok przypisuje, co i duchowi jego, że nie lza przed

nim uciec, ponieważ wszystko napelnia, a przedsię oblicze Boże nie jest ani Bóg, ani jaka osoba lub persona, ale oblicze Boże. Także mamy o Duchu Bożym rozumieć, że jest Duch Boży, ale nie Bóg ani trzecia jaka osoba bóstwa.

Dowód trójczacki o Duchu Ś. szósty

5

Szedszy uczcie wszystkie narody, nurzając je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego *etc.* Mat. 28, wiersz 19.

Gdyby – powiedają – <Duch Ś. nie był Bóg> prawdziwy, tedyby g<.....> dla siebie nie kładł, a<.....> nurzać kazał, ponieważ<.....>ponu>rzenia imię nie ma by<ć.....> w imię samego Boga *etc.* 10

Odpór lubo wywód <na ten > dowód

I to miesce nie k rzeczy przywodzą <prze>ciwnicy. Bo stąd nie może w tej mierz<e wię>cej być pokazano, chyba te dwie rzeczy, <na>przód, że Duch Święty jest, a druga, że się <w>jego imię wierni nurzać mają. Co iż my wie<r>nie i statecznie wyznawamy, tedyc to niepotrzebnie przeciw nam przywodzą. Nie takiegoc by wam, przyjaciele, przeciw nam trzeba Pisma, co twierdzi, że Duch Boży jest, ani takiego, co uczy, że się w imieniu jego nurzać trzeba, ponieważ to my wierzymy i wyznawamy, ale takiego, gdzie by napisano, że Duch Ś. jest Bóg jako i Bóg Ociec, jedno z nim mając bóstwo, chyba inszy osobą. Póki takiego Pisma nie pokażecie, tedy te wszystkie wasze dowody (byście ich mieli tysiąc) wniwecz. Czemu? Dlatego, że nam tylko o to z wami idzie, że śmiecie wiele Bogów albo wždy wiele osób w jednym Bogu twierdzić, to je spajając, to rozdzierając.

Pism<o, ja>kie by przeciw nam przeciwnicy przywieść mieli.

20

A iż tu Chrystus Pan każe się wiernym nie jedno w imieniu Boga Ojca i swoim, ale też i w imieniu Ducha Świętego nurzać, to nie dla<tego.....> by Duch Ś. był Bogiem <..... os>obą, ani dlatego, żeby ci <.....>...>li albo sobie równi by<li.....>e on, kto chce ten święty <.....> pierwaj z Ducha Bożego <.....>ywszy starego Adama i <..... powi>nien się znowu za pomocą <.....>o Ducha odrodzić. To tu daje <.....> to, co oto ci mni mają. Bo ma<ło..... o> tym ponurzeniu, abo raczej nic, <..... ch>oćby ten, co ji nurzają, znał Boga je<dnego> i posłańca jego, Chrystusa, jeśli się <z Duc>ha a z wody (jako Pan do Nikodema <mó>wi) nie urodził. Toć się to rozumie w i<mie>niu Ducha Ś. ponurzyć.

Ducha Ś. przez Chrystus w rozkazaniu o nurzaniu wspomina.

30

Co mówią, żeby się w onego nurzać nie godziło, kto nie jest Bóg prawdziwy, już się wyszej na to odpowiedziało, że Paweł apostoł przeciwną twierdzi, gdzie żrzetelnie pisze, iż oni ojcowie, którzy z Egiptu wyszli, wszyscy w Mojżesza ponurzyli się. Mojżesz lepak acz bogiem był, wszakże nie onym wiecznym, ale od niego uczynionym jako i wszyscy królowie i ini przełożeni. A tak nie z nami, ale z apostołem niech o to mówią, acz wiem, że nic nie wymówią.

<Mojżesz.....> nie <jes>t Bóg wieczny. 1 Kor. 10, wiersz 2.

40

Basilius, Grek, źle
wywód nasz zbija.
Vide eundem in
libro De Spiritu
S(ancto),
capite 14.

Kręci się tu Basilius, chcąc ten odpór odbić. Powieda, że tam nie prawdziwe nurzanie, ale tylko przeznaczenie niejakię nurzania było. Lecz to nic k rzeczy, gdyż tam apostoł nie mówi: „znaczyło ono nurzanie nasze nurzanie”, ale twierdzi, że wszyscy w Mojżesza ponurzeni w obłoku i w morzu, acz tamże pisze, że się ono wszystko Izraelitom w figurze przytrafiło, co prz<..... a>postoł pisze, żeby ono ty<lko> istotne dobrodziejstwa <.....> że potomnym ku napo<minaniu>. Nadto i nasze niniejsze <nurzanie ... aza nie> jest sakrament albo zna<k wi>domę łaski Bożej? Ano <.....>chną sprawę idzie, 10 tedy to <.....> że ono izraelskie nurzanie isto<tnie> jako niż nasze (o zwierzchno<ości mó>wię) było. Bo oni istotnie wi<.....> istotnie okrutnika faroną zbaw<.....>tnie z niewoli na swobodę (acz cielesn<ie)> szli, istotnie Boga za nie walczącego <.....> li, my lepak acz duchowne rzeczy, wsz<akże> w podobieństwie wyrażamy, 15 chociaż Duc<h Ś.> istotnie ono wszystko, co woda znaczy (<ile> przyjmujący wierni są) wykonywa.

Dowód trójczański o Duchu Ś. siódmy

Mar. 3, wiersz 28,
Mat. 12, wiersz 32.

Prawdziwie mówię wam, że wszystkie grzechy odpuszczone będą synom człowieczym i bluźnierstwa, którymi bluźniliby, lecz kto by bluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale winien jest wiecznego sądu. Bo mówili: „ducha nieczystego ma” etc. Gdyby – pry – Duch Ś. nie był Bóg prawdziwy, tedyby tak srodze występki przeciw niemu nie mógł być karany ponieważ to <.....> większy grzech, który <.....>a. A tak Duch Ś. ko<niecznie wie>tszy, 25 przeciw któremu <.....> uczyn<ion> bywa. Bo grzech <.....> obie, gdyby się jacy win<.....> bywa odpuszczon.

<Wywód> albo odpór na ten dowód

<Co by to> był za grzech przeciw Duchowi Ś., <.....> różnie pisali, na koniec niektórzy przy <.....>, że co by był grzech ten, nie wiedzieli. <.....> 30 się onych wykład podoba, którzy ten <grz>ech onym przypisują, którzy wiedząc, co <pr>awda, a cò nieprawda, przedsię dla swych albo pożytków, albo powag i inych takich rzeczy, prawdę nieprawdą, a nieprawdę prawdą nazywają i tak przeciw Duchowi występują. Bo im był Duch Ś. prawdę objawił, a oni ją za nieprawdę osławili. Ten wykład jest własny a z 35 okoliczności tamtego miejsca jest wzięt. Bo te słowa Pan Chrystus przeciw faryzeuszom powiedział, gdy jego sprawy, a zwłaszcza wyganianie czartów, Beelzebubowi przypisowali. Czego ewangelista nie zamilczał, że te słowa dlatego Chrystus mówił, iż mówili: „ducha nieczystego ma”, ano wiedzieli, że radniej Ducha Ś. był pełen. Jest przeto grzech albo bluźnierstwo na 40 Ducha Ś., gdy kto przeciw sumnieniu prawdę za nieprawdę sromoci, gani i prześladowuje.

Mar. 3, wiersz 30.

A iż tak jest, tedyć grze<ch przeciw Ducho>wi Ś. nie dlatego nie <.....>, żeby Duch Ś. był Bó<g> osobą, ale dlatego <.....> wiedząc czyni źle <.....>. Jako i apostoł P<awel

.....> ono Bóg odpuścił <.....>, ponieważ ono nie ro<.....> Chrystus mówi, że o<.....>dzie bit, który wiedząc <.....> czyni jej, niż on, który i <.....>.

Dowód trójczański o Duchu Ś. ósmy

I napełnieni są wszystkie Duchu Świątego, poczęli mówić innymi językami, <jako> im Duch Ś. dawał wymawiać. <Dz. 2, wiersz 4>

Jeśliby – przy Duchu Ś. <ni>e był Bóg p<raw>dziwy, tedyby w k<a>żdy m uc<zn>iu P<ana> Chrystowym zarazem <a jednego cz>asu <być> nie mógł. Bo żadna rzecz <nie jest te>goż a jednego czasu na różn<y>ch miejscach, oprócz samego Boga. 10

Odpór albo wy<wód na ten> dowód

Wyznawamy to o Duchu Ś., że <.....> je<dnego> czasu w różnych ludz<i>och <.....> że i bywa, jako w apostołach, <.....> sprawił, że innymi językami mów<ili> <.....>, to nie dlatego ani stąd czynił, że<eby> <.....> <.....> ale> stąd, że jest duchem <.....> a siłą Bożą, która 15
<.....> jako się wyszej o <tym> mówiło <.....> te>n ich wywód wni<wecz> <.....> emy, że Duch Bo<ży> <.....> ogr<aniczony>.

<Dowód trójc>zański o Duchu Ś. dziewiąty

<Rzekł Piotr (An)anijaszowi>: „Ananiaszu, <dłaczego> napełnił szatan serce twoje, <abyś> skłamał Duchem Ś., żeś zataił z <sumy> za imienie? Nie skłamałeś ludź<mi>, al>e Bogiem” etc. <Dz. 5, wiersz 4>

<Apostół> – przy – jaśni<e a> żrzetelnie Duchu Ś. Bo<giem> zowie. <Jako> wprzód rzekł: „dla<czego> szatan n<apel>nił serce twoje, abyś <skłamał Duchem Świątym>?”, to wnet przy<daje>: „Nie skłamał<eś> ludźmi, ale Bogiem”. <.....> apostoł, Duch Ś. nie jest <.....> Bóg. 25

<Wywód alb>o odpór na ten <do>wód

<Źle tu prz>ekładają i przywodzą trój<czacy>. Bo ap<ostoł> tam nie tak mówi: „abyś <skłamał Du>chem Świątym albo Duchowi <Świątemu>”, ale mówi: „abyś skłamał Ducha <Świątego>”. Bo Ananiasz Ducha Ś., jakoby ji <.....> skłamał, pokazując się być wiernym i szczerym, jakim nie był. 30

A iż się to miejsce tak rozumie, to nam grecki tekst jawnie pokazuje (jako to Erasmus, a po nim Gregorius Paulus obaczyli), bo nie mówi: „*Pseusasthae se to pneumati hagio*”, ale: „*to pneuma to hagion*”. A iż tak jest, tedyć one słowa: „Nie skłamałeś ludźmi, ale Bogiem” nie ściągają się na Ducha Ś., ale na on zbór a na samego Boga. Bo Ananiasz chciał on zbór oszukać, 35
gdyż nie wszystkie sumę do nich oddał, lecz on grzech nie przeciw onym ludziom był, ale przeciw samemu Bogu, który onym zbożem sprawował.

Dowód trójczański o Duchu Ś. <dziesiąty>

A gdy oni służbę czynili Bogu i pościli, rzekł Duch Świąty: „Odląccie mi Barnabę i Szaula na sprawę, na którą przyzwałem je”. Ci przeto wysłani od Ducha Ś. przyszli do Selewkii etc. Dz. 13, wiersz 2, 4

Joh. 1, wiersz 6. Gdyby – pry – Duch Ś. nie był Bogiem, tedyby na tak zaczął sprawę nie posyłał. Bo żaden posyłać nie może, chyba sam Bóg, jako o Ponurzy-
cielu napisano: „Był człowiek posłan od Boga” *etc.*

Odpór na ten dowód

5 Na ten dowód już się przy trzecim dowodzie odpowiedziało. Ukazało się, że Mojżesza anioł posłał, a przedsię on anioł nie był Bóg. Także zbór jerozolimski i antyjocheński posyłały i proroki, i apostoły. Ano i to miejsce, o którym się mówi, nie tak się rozumie, żeby sam Duch Ś. posyłał, ale iż przez one ludzi, którzy w onym zborze byli, oznajmił wolą Bożą, aby Barnabas i Szaul na apostołstwo byli obrani. Bo i one słowa: „Odłączcie mi Szaula i Barnabę” nie sam ci Duch niewidomy mówił, ale koniecznie za jego natchnieniem przez człowieka onego zboru były wyrzeczone. Na koniec dokładnie pisze, że pościli i modlitwy za nimi czynili, i ręce na nie kładli, co nic innego jest, jedno posyłanie. Wszakże co Bóg przez ludzi czyni, tedy to
15 bywa Bogu samemu albo jego duchowi przyczytano.

Duch Ś. jako Pawła i Barnabę odłączyć kazal i posłał.

Dowód trójczański o Duchu Ś. <jedenasty>

1 Kor. 12, wiersz 11. Dary wszystkie sprawuje jeden i tenże Duch, rozdzielając z osobna każdemu, jako chce *etc.*
20 Oto – pry – apostoł nie pisze, żeby Bóg rozkazywał Duchowi Ś., ale znacznie mówi, że wszystko tak czyni, jako chce.

Odpór na ten dowód

Joh. 3, wiersz 8. Duch Ś., co chce, czyni, wszakże nie dlatego, żeby był Bogiem, ale dlatego, że jest Duch Boży. Ano i o wiatrze Syn Boży do Nikodema mówi: „Duch, gdzie chce, wieje”. Co jeśli to może stworzenie czynić, że wieje, gdzie chce, daleko podobniej Duchowi Bożemu (który jest jako niestworzony, tak nieogarniony) to czynić, co chce.

Duch Ś. nie stworzony.

Dowód trójczański o Duchu Ś. <dwunasty>

2 Kor. 3, wiersz 13. Ale aż i dzisiaj, gdy czytają Mojżesza, zasłona na sercu ich leży. Lecz gdy się nawróci do Pana, zniszczona będzie zasłona. Pan lepak jest Duch *etc.*
30 Gdyby – pry – Duch Ś. nie był Bóg prawdziwy, tedyby się go Panem zwać nie godziło, a tu jż tak apostoł jaśnie zowie.

Wywód lub odpór na ten dowód

Basiliius in libro De Spiritu S(aneto), cap. 21 et contra Apologeticum Euno-nii libro 5. Didymus De Spiritu S(aneto), lib. 3. Calvinus in Commentariis. Nie wiem, co było na myśl przyszło Bazylemu (którego Grekowie i naszy Rusacy Wielkim zowają), że to miejsce o Duchu Świętym przywodził, gdyż je sam na innym miejscu o Panu Chrystu przywodzi. Także i Didymus, grecki teolog, nie o Duchu Świętym, ale o Panu Chrystu rozumie i na dwu miejscu przywodzi, a zaiste dobrze. Lecz i Kalwin tak na to miejsce pisze: „*Hic quoque locus perperam expositus fuit, perinde ac si dicere voluisset*

Paulus Christum spiritalis essentiae. Coniungunt enim cum illo Iohannis: »Deus Spiritus est«. Verum praesens sententia nihil ad Christi essentiam, sed officium duntaxat exprimit. Cohaeret enim cum superioribus, ubi habuimus legis doctrinam esse litteralem, nec mortuam solum, sed etiam materiam mortis. E converso nunc Christum vocat eius spiritum, quo significat, tunc demum vivam et vivificam fore, si a Christo inspiretur” etc. To jest po naszymu: „To też – pry – miesce opak wykładano, jakoby chciał rzec Paweł, że Chrystus (jest) duchownej istności. Bo to złączają z onym, co jest u Johana (w <rozdziale> 4): »Bóg Duch jest«. Lecz te słowa nic nie należą do Chrystusowej istności, ale urząd (jego) tylko wyrażają. Bo się (onych) wyższych dierzą, gdzieśmy o zakonnej nauce mieli, że jest abiecadowa, a nie jedno martwa, ale też materyją (jest) śmierci. Zaś teraz Chrystusa zowie jej duchem, przez co daje znać, że aż naonczas żywą i ozywającą będzie, jeśli ją Chrystus natchnie”. Póty są słowa Kalwinowe, z których jawno, że to miesce nie o Duchu Ś., ale o P<anu> Chrystu rozumie się. Ten jest duchem zakonu, ponieważ ji ożywia. Przeto dowód trójczacki wniwecz.

Kalwinów wykład na to miesce 2 Kor. 3, wiersz 13.

Dowód trójczacki o Duchu Ś. <trzynasty>

Trzej są, którzy świadczą w niebie, Ociec, Mowa i Duch Święty, a ci trzej jedno są etc.

Oto – pry – jawne pismo, że Duch Ś. jest jedno z Bogiem Ojcem i z Synem Bożym, to jest ci trzej są jednym prawdziwym Bogiem, a są jednej istności, jednej mocy i natury, a przedsię każdy z nich ma inszą osobę.

Odpór na ten dowód

Ten wirszyk nie od Johana ś., ale jako uczony mąż, Henrich Bullinger, napisał, od mędrka śmiałego jest wrzucon. Znać to z onych dawnych teologów, jako z Dydyma, Klementa, Ambrożego, Kiryła i z inych mnogich, ponieważ pisząc o Duchu Ś. wiele, nigdy tych słów nie spominają. Jedenże je Hieronim wspomina i zaleca, ale i ten świadczy, że ich za jego czasu w łacińskich księgach nie było. To też pewna, że ich w żadnych słowieńskich księgach nie najdziesz. I owszem, Martin Luter odrzucił je, ponieważ ich nie położył w swym przekładzie, jako w niemieckim, tak ani w łacińskim. Lecz o tym szerzej możesz, czytelniku, czytać przypisek mój przy Nowym Testamencie przekładu mego. Na koniec i sam rozum ukazuje, że to podrzut. Bo jako Erasmus napisał: „A na co świadki w niebie? Tam ci świadków trzeba, gdzie spór jest, który ponieważ w niebie miesca nie ma, cóż tam po świadkoch?” A tak i ten dowód wniwecz.

H. Bullingerus in Commentariis.

Dowód o Duchu Ś. <czternasty>

Basilus wiele o Duchu Świętym pisał przeciw Eunomijusowi i innym, ale one miejsca do Tesalonikijan za namocniejsze ma. Bo tak pisze: Co – pry – za potrzeba, z niskich miejsc walcząc, niekzemnie zwycięstwo gotować,

Basilus libro De Spiritu S<ancto>, cap. 21.

- gdyż może, poważniejsze świadectwa przywiódszy, zacność sławy pokazać, tak że się żaden sprzeciwić nie zmoże? A tak należliśmy u apostoła we
- 2 Tes. 3, wiersz 5. Wtórym liście do Tesalonikijan: „Pan lepak niech sprawuje serca wasze do miłości Bożej i do oczekawania Chrystusa”. Któryż (to) jest Pan, który
- 5 sprawuje (lub prowadzi) do miłości Bożej i do cierpliwości prze utrapienia Chrystusowe, niech nam odpowiedzą, którzy Ducha w niewolą żoną. Bo choćby o Ojcu rzecz była, tedyby był rzekł: „Pan was niech prowadzi do miłości siebie”, choćby o Synu, przedsięby przydał: „do swej cierpliwości”. Przeto niech szukają, która to jest insza osoba, którą by się nazwiskiem Pana uczcić godziło. Podobne temu jest i ono na innym miejscu: „Pan was niech napelni i obfite uczyni w lubości między wami społecznej i ku wszem, jako też nas k wam, aby utwierdził serca wasze nie zganione w świętobności przed Bogiem i Ojcem naszym w przyściu Pana naszego, Jezusa Chrysta, ze wszemi świętymi jego”. Którego Pana żąda przed Bogiem i Ojcem naszym
- 1 Tes. 3, wiersz 12. w przyściu Pana naszego, Jezusa Chrysta? Niech nam odpowiedzą *etc.*
- 15

Odpór albo wywód na ten dowód

- Baczyłeś tu, czytelniku, jako śmieje ten ociec na te świadectwa każe, a tym wszystko zamknął, jakoby mu żaden odpowiedzieć na to nie mógł, lecz to nic inego jest, jedno jeszcze nie wygrawszy, wykrzykać. Trzeba wiedzieć,
- 20 że apostołowie, acz po grecku pisali, wszakże iż Judowinowie rodem byli, przeto też po grecku pisząc, swego języka sposobu lubo własności zakrawali, jako gdy u nas Niemiec abo Włoch językiem naszym mówi abo pisze, pospolicie swej rzeczy natrąca, a rzadkiego nie znać, aby nie cudzoziemiec. Tymże obyczajem i Nowego Przymierza pisarzowie często się na swoją rzecz zanosili, tak że też Jeronim jednemu jacy Łukaszowi
- Hibronymus in Catalogo scriptorum etc. umiejętność greckiego języka przypisuje. Bo co pospolicie o apostołach niektórzy rozumieją, żeby zawždy wszystkie języki umieli a nimi uczyli, ono przywodząc, że na nie Duch Ś. przyszedszy i napelniwszy, wszech języków
- Apostołowie raz tylko wsze języki umieli, a potem one tylko, których się uczyli. je nauczył, tedy to niebaczenie twierdzą, bo ono ich językami rozmaitymi
- 30 mówienie nie mniej doczasne cudo, jedno jako i one ogniste języki (które nad każdym z nich siedziały) było. Przeto też o nich w historyjach czytamy, że tłumacze mieli.

- I apostoł Paweł, do Koryntyjan pisząc, a niejako się z umiejętności języków przechwalając, przedsię nie przypisuje sobie wszech języków
- 1 Kor. 14, wiersz 18. umiejętności: „Dziękuję – pry – Bogu memu, że za wszech was więcej języków mówię”. Nie mówi: „Dziękuję, że wszystkie języki umiem”, ale że więcej. Nie mówi też: „umiem”, ale: „mówię”, dawając znać, że je niedoskonale umiał, jako o tym do tychże Koryntyjan w Liście wtórym
- 2 Kor. 11, wiersz 6. mówi: „Prostak (jestem) w mowie, ale nie w umiejętności”. Lecz o tym niewiele mówiąc, pewna rzecz jest, że apostołowie ebrejskiego języka zakrawali, co z ich pisania każdy łatwo baczyć może.

- Ebrejskiego języka sposób i ozdoba. A tak i te miejsca Paweł obyczajem ebrejskim napisał, u których to pospolita i ochędożna miasto owych słówek, które gramatycy *pronomina* zowią, powtarzać własne imiona abo przezwiska lub jakiegokolwiek inne słowa,

którymi co zwiemy. Czego aczem wyszej jasne a dowodne świadectwa pokazał, wszakże i tu ich kilka przywiode.

Naprzód czytaj sobie, czytelniku, onę rozmowę Izraelitów z potomki Rubena i Gada, i Menaszeha, którą pilno wypisał Jeszua, hetman ludu izraelskiego. Tam mało nie w każdym wirszu taką ebrajszczyzną ujrysz, a zwłaszcza w wirszu 17 i 18, gdzie tak posłowie izraelscy mówią: „Mało li nam w nieprawości Pehora, która się jeszcze nie oczyściła z nas i do dnia tego, za którą była kaźń nad zbozem Jehowy, (aż) i wy odwróciliście się dzisiaj od Jehowy. I będzie, że dziś odrzuciliście się od Jehowy, tedy się on rozgniewa” *etc.* Tu trzykroć spomina Jehowę, a więcby stąd miał kto dowodzić, że trzej są Jehowowie, jeden, którego był on zbór, a dwa, od którego się ono półtrzecie pokolenie było odrzuciło. Nie tuszę, aby tak kto rzecz śmiał. Bo to jest ebrejskiej rzeczy sprzężenie: „była – pry – kaźń nad zbozem Jehowy, a wy odwróciliście się dzisiaj od Jehowy”, co by miał rzecz: „odwróciliście się od niego”. Ale jeszcze z tegoż miejsca obaczmy wirsz 19. Ten tak brzmi właśnie: „Jeśli nieczysta ziemia osiadłości waszej, przeprowadźcie się sobie do ziemi osiadłości Jehowy, gdzie przebywa przebytek Jehowy, a osiadźcie między nami, ale przeciw Jehowie nie zuchwalcie się i na nas, budując sobie ołtarz mimo ołtarz Jehowy”. I to nie naszych języków *syntaxis*. Czterzykroć położono *antecedens*, a *relativum* ni jednego razu. Wedle naszych języków tak by Jehoszua napisał: „Przeprowadźcie się sobie do ziemi osiadłości Jehowy, gdzie przebywa przebytek jego, a osiadźcie między nami, ale przeciw Jehowie i na nas nie buntujcie się, budując sobie ołtarz mimo ołtarz jego” *etc.* Lecz jeszcze 29. wirsz tegoż rozdziału obaczmy. Tak odpowie Izraelitom ono półtrzecie pokolenie: „Niech daleko będzie od nas, żebyśmy się zuchwalali przeciw Jehowie albo żebyśmy się dziś odwrócili od Jehowy, budując ołtarz mimo ołtarz Jehowy”. To też jawna jest ebrajszczyzna, którą by tak naszym językiem ochędoźniej (ale nie wiem, jeśliby lepiej) mógł wyrazić: „Niech (to) daleko będzie od nas, abychmy się zuchwalali przeciw Jehowie albo żebyśmy się dziś odwrócili od niego, budując ołtarz mimo ołtarz jego” *etc.* Jeszcze w wirszu 31 ciż tak mówią: „Dziś doznaliśmy, że w pośrodku nas Jehowa, żeście nie wystąpili przeciw Jehowie występkiem tym, dopiropię wyrwali syny Izraelowe z ręki Jehowy”. I to nie naszych języków *phrasis* albo rzecz. My bychmy to tak mówili: „Dziś doznaliśmy, że między nami Jehowa, ponieważście nie wystąpili przeciw niemu” *etc.*

Jest tego barzo wiele u Jehoszuego, ale i u inych Starego Przymierza pisarzów, jako u Mojżesza: „I błogosławił – pry – Jaakow parona, i wyszedł od oblicza parona”, co by naszym językiem napisał: „od oblicza jego”. W Księgach królewskich o Rechawehamie tak napisano: „Przyszedł Rechaweham do Jeruszałima i zgromadził wszytek dom Jehudy i pokolenie Binjaminowe, sto i ośmdziesiąt tysięcy przebranego a bojownego ludu, walczyć z domem izraelskim, aby przywrócił królestwo Rechawehamowi, synowi Solomonowemu”. Przypatrz się, jako rzecz idzie. Powieda, że

Jeh. 22, wirsz 16

10

15

Antecedens pro relativo.

25

Ebrejski język od inych języków różny

35

1 Moj. 47, wirsz 10.

1 Król. 12, wirsz 21.

Tego Bazylego
naszy Słowianie
i Rusacy Wasilem
zową.

Rechaweham, przyszedłszy do Jeruzalema, lud zebrał, aby walczył z Izraelity i aby przywrócił królestwo Rechawehamowi. Rechaweham chciał przywrócić królestwo Rechawehamowi. To by też tu Basilius dwu Rechawehamów musiał zmyślić, aby jeden był, co chciał walczyć i królestwo izraelskie wziąć, a drugi, któremu chciał on pierwszy królestwo przywrócić. Aleby to plotki były, ponieważ to jest ebrajszczyzna, to jest obyczaj mowy ebrejskiej (co oni zową *derech haleschon*). Bo ta rzecz: „Rechaweham zebrał lud, aby walczył i przywrócił królestwo Rechawehamowi” nic inego nie znaczy, jedno gdybyś w naszym języku rzekł: „Rechaweham zebrał lud, aby walczył i przywrócił królestwo sobie”.

Miejsca
1 Tes. 3, wiersz 12
wykład.
2 Tes. 3, (wiersz 5).

A tak się i te apostołskie miejsca, o które rzecz idzie, rozumieją: „Niech — pry — was Pan pomnoży, aby utwierdził serca wasze przed Bogiem”, to jest: przed sobą *etc.* Także i drugie miejsce: „Pan — pry — niech sprawuje serca wasze do miłości Bożej”, to jest: do miłości samego siebie.

Bóg antychrystów
nie trójca, ale
czwórca albo
pięciórca.

- 15 Mimo to jeszcze i ono, czytelniku, obacz, że ten to ociec Wasilej albo Wasili tymi świadectwy trzech jacy person chce dowieść w Bogu swoim. Lecz jeśliby to miało iść, co on chce, tedyby tych person więcej być musiało, bo wedle wtórego świadectwa musiałyby mieć za to, że jest pięć person w tym to Bogu ich, za czym by go też już nie trójcą, ale pięciórcą zwać mieli. Bo tak tam apostoł pisze: „Wierny Bóg, który utwierdzi was i ustrzeże ode złego” to jeden, a „ufamy w Panu (nie mówi: „w nim”), że co wam każemy, i czynicie, i czynić będziecie” to drugi, a „Pan niech sprawuje wasze serca” to trzeci, „do miłości Boga” to czwarty i „do cierpliwości Chrystusa” to piąty.

Papiescy ojcowie
nikczemni
teologowie.

Zabawiłem cię, czytelniku, więcej niżli snadź trzeba było. Leczem to nie jedno dla zbicia tego nikczemnego dowodu uczynił, ale i dlatego, abyś obaczył, jako oni sofistowie, acz uczeni, które papież za święte ojce ma, podczas dziecińskie przeciw swym przeciwnikom piszą, lada co drwią. Ja wierzę, że onych ludzi, które ci Wasilowie, Augustynowie *etc.* heretykami zwali, lepsze księgi i mocniejsze dowody były, jedno że je ci mędrkowie zatracili, a choć co z nich przywodzą, przedsię nie wiem, jako im wierzyć.

Słowo Boże samo
pewne.

- 30 Przeto nalepsza a napewniejsza jest, dawszy pokój tym królewskim i złotym ustam, Augustom i Augustynom, Fanasom i Atanasom, samego słowa Bożego pilnować, z niego się wszystkiego uczyć, na nim przestawać, a do niego nic nie przyczyniać ani od niego odejmować, a ono wszystko, co by przeciw niemu było, nie jedno za podejrzaną rzecz, ale i owszem, za przeklętą mieć.

Gal. 1, wiersz 8, 9.

Dowód trójczański o Duchu Ś. <piętnasty>

Filip. 3, wiersz 3.
Ambrosius, De
Spiritu
S(ancto), lib. 3,
cap. 6. Augustinus,
De Trinit(ate),
lib. 1, cap. 6.
Augustynowa
i Ambrozego
o Duchu Ś. wiara.

Onym też miejscem Ambroży i Augustyn chcą dowieść, że Duch Ś. jest Bóg prawdziwy, które apostoł Paweł do Filipijan tak napisał: „Bo my jesteśmy obrzezanie, którzy Duchowi (tak oni czytają) Bożemu służymy”. Skąd oni tak dysputują i zamykają: Nie godzi się — pry — żadnemu inemu służyć, ile taką służbą, którą (po grecku latryją zową) chyba Bogu prawdziwemu. Ale iż tak Duchowi Ś. wierni służą, jak tu apostoł mówi,

przeto Duch Ś. jest Bóg, a nie jedno Bóg, ale Bóg prawdziwy, Ojcu i Synowi równy, jednej z nimi istności i społem wieczny. Ten jest ich dowód, jako się im zda, barzo mocny.

Odpór na ten dowód

Jakom teraz w blisko przeszłym odporze powiedział, że ci dawni 5
trójczkańscy teologowie leda co podczas piszą, tak się i tu w Ambrozym i Augustynie (acz byli nie lada ludzie) pokazuje. Lecz nie chcę ich sam zbijać, niech je ichże naśladownicy, Erasmus i Beza, pokonają. Bo ono większej wagi jest świadectwo, gdy na kogo jegoż brat abo syn, abo jakizkolwiek powinowaty świadczy.

Naprzód tedy Theodorus Beza, aż nazbyt wielki trójczak, przedsię na to 5
mieście tak napisał: „Sive » Spiritu Dei« legas (ut vult Ambrosius) nihil hoc ad probandam Spiritus Sancti divinitatem, sive » Spiritu Deo servientes«, ut in emendatis codicibus legitur. »Deo« explicandum erit tertio casu, »pneumati« vero per quartum casum, ut recte exposuit vetus interpres”. To 15
jest: „Choć — pry — będziesz cześć: » Duchem Bożym« (jako chce Ambroży), tedy to nic do przewidzenia bóstwa Ducha Ś., choć (też będziesz cześć) » duchem Bogu służąc«, jako w prawdziwszych księgach czcie się, tedy tak musisz rozumieć, że Bogu duchem służymy”.

Beza in
Annotationib(us).

Erasmus też, mało mniejszy trójczak, tak na to mieście pisze: „Indicat 5
Ambrosius hunc locum in Latinis codicibus falsariorum perfidia variatum fuisse, atque ob id Graecorum exemplarium autoritate standum, in quibus habebatur: »hi pneumati theu latreuontes«, id est: »qui Spiritui Dei servimus«. Atque hinc colligit et Spiritum esse Deum, cui cultus debeatur, quod tamen ex Graecis verbis non consequitur necessario. Siquidem 25
dativus pneumati modum indicare potest, ut verbum »latreuonem« ponatur absolute. Religiosi sumus. Quomodo? Non carne, sed spiritu. Aut Deo subauditur. Servimus Deo spiritu Dei. Atque in hunc sane sensum enarrant Graecorum scholia, atque ipse etiam Chrysostomus, »pneumati« interpretans »pneumaticos«” etc. Zaś mało niżej: „Porro spiritum hic accipi, non pro Spiritu Sancto arguit et illud quod »pneumati« non praepositur articulus. Praeterea ipse sermonis tenor reclamatur Ambrosio, neque enim agit apostolus de personis divinis, sed de circumcisione, hoc est Iudaismo spirituali et carnali” etc. To jest: „Daje znać Ambroży, że to mieście w księgach 35
łacińskich przez niewiarę fałszerzów było pomieszane i dlatego greckich ksiąg trzymać się trzeba, w których tak było napisano: »którzy Duchowi Bożemu służymy«. I zamyka stąd (Ambroży), że i Duch Ś. jest Bóg, któremu by służba Boska należała, czego przedsię z greckich słów nie lza mocno dowieść. Bo słowo pneumati sposób ukazować może, aby słowo latreuomen samo przez się stało. (Jakoby rzekł apostoł) Jesteśmy nabożni. 40
Jako? Duchem, nie ciałem. Abo się będzie o Bogu rozumieć. Służymy Bogu duchem Bożym. Jakoż to mieście na ten obyczaj wykładają greckie scholia

Erasmus in
Annotationibus.

Graecorum
scholia et
Chrysostomus

(lub przypiski) i sam Złotousty, bo *pneumati* wykląda miasto *pneumaticos*. To jest, co apostoł mówi: »duchem«, to on wykląda, jakoby rzekł: »duchownie«. A iż się tu przez ducha nie rozumie Duch Ś. znać i stąd, że przed tym słowem *pneumati* nie położono artykułu. Nadto i same słowa przeciwiają się Ambrożemu, bo tam apostoł nie o personach (jakich) Boskich, ale o obrzezaniu duchownym i cielesnym mówi” *etc.*

Toż o Augustynie rozumiej

Trójczanie sami swoje dowody burzą.

Oto masz, czytelniku, że się sami trójczanie burzą, a jeden drugiego węzły rozwiązuje. Baczyłeś, że choćby tak apostoł napisał, jako oni chcą: „*pneumati theo*”, tedy im nic nie pomaga, ponieważ *pneumati* nie jedno „duchowi”, ale też „duchem” znaczy: „którzy – pry – duchem Bogu służymy”. Choć też napisał: „*pneumati theu* – duchem Bożym służymy”, tedy to przedsię do bóstwa Ducha Ś. nic nie należy, bo duchem Bożym Bogu służymy, a nie Duchowi Świętemu.

A tak i ten ich dowód wniwecz się obrócił, jako i inne wszystkie, przeto też już do swych dōwodów, za pomocą Bożą, przystąpimy, a da Bóg, pokażemy, że Duch Ś. nie jest ani Bóg jaki Bogu stwórcielowi równy, ani jaka trzecia w bóstwie persona, ale jest, jako się w wyznaniu powiedziało, duch Boży, to jest niezmierna moc Boża-wszystko napelniająca i sprawująca, na co jest wola Boża.

Dowody trójczzańskie.

Duch Ś. nie jest stworzenie.

Jest przedsię jeszcze kilka dowodów u tych to Augustynów, Bazylów i u innych, jako z onego miesca: „Nie wiecieli, że ciała wasze domem (lub kościołem) są Ducha Świętego, który w was”, ale którymi nie przeciw nam, lecz przeciw Macedonijusowi, Eunomijusowi i innym takim, którzy Ducha Ś. za stworzenie mieli, walczyć. My zaiste czego w Piśmie nie mamy, tego twierdzić nie chcemy. Duch Boży jako nie jest żadna osoba od Boga różna, tak też nie jest stworzenie, nie jest też stwórciel, ponieważ jeden stwórciel, ale jest duch Ś. Boży, jako oto już z Bożego słowa obaczem.

Świadectwa z Pisma Ś. i dowody,
że Duch Ś. nie jest ani Bóg, ani trzecia osoba w bóstwie,
ale jest duch Boży albo moc Boża

30

Dowód o Duchu Ś. piwszy

To u nas za najpewniejszy dowód w każdym artykule ma stać, iż czego w Piśmie Ś. żrzelnie nie opisano, tedy tego nie stanowić, nie uczyć ani trzymać. A iż Ducha Ś. Pismo Ś. nigdzie Bogiem nie zowie, przeto i z niego nie mamy Boga czynić, ale go za ducha Bożego mieć i wyznawać.

Ducha Ś. Pismo Bogiem nie zowie.

Dz. 5, wiersz 5.

2 Kor. 3, wiersz 15.

Bo co ono z Dziejów apostołskich zarzucają: „Nie skłamałeś ludźmi, ale Bogiem”, tedy się to nie o Duchu Ś., ale o samym Bogu rozumie, jako się to wyżej dostateczniej pokazało. Także i ono, co z Pawła Ś. przywodzą: „Pan Duch jest”, masz, czytelniku, między ich dowodami zbito.

Trójczanska wielka śmiałość.

Wielka to zaiste śmiałość, a prawie nie człowiecza, ale tylko przeciwnika Bożego mieć kogo za Boga prawdziwego, Bogu równego, nie mając na to

ani rozkazania, ani przykładu ani u proroków, ani u apostołów. Co mniemasz, jeśliby to tak było, żeby ci trzech równi sobie byli, Ociec, Syn i Duch Ś., albo jeśliby z tych trzech był jeden Bóg, azaby wždy aby na jednym na ostatek miejscu tego w Piśmie Ś. nie wspomniano tak wielkiego a tak potrzebnego artykułu, gdyż nierówno mniejsze rzeczy są dostatecznie a 5 wyraźnie wypisane?

Ci ludzie tak są zapamiętali, że tym swoim postępkami Pismo Ś. czynią niedostateczne, jakoby w nim nie wszystko było wyrażone, a co gorszego, czynią Boga albo o nas nie dbającego, albo nam prawdy zajrzącego. Ale nie daj tego, Boże, abychmy tak mieli o Bogu, który nas, swe stworzenie, wielce 10 miłuje, pomyśleć, żeby nam tej tajemnicy nie miał objawić. A dlaczego by posyłał wprzód proroki, a potem i Syna jedynego namilszego? Jedno aby nam przez nie samego siebie i co ku wiecznemu żywotowi należy, opowiedział. Aza ewangelista nie napisał: „Boga nikt nigdy nie widział. 15 Jednorodny Syn, który jest w łonie (u) Ojca, on wyłożył albo wypowiedział”? Oto masz, że Syn Boży Boga nam opowiedział, lecz to pewna, że nam takiego nie opowiedał, który by był ze trzech złożony, ani takiego, żeby też Duch Ś. był jemu równy albo osobą w bóstwie trzecią.

A tak ponieważ Ducha Ś. Pismo Boże Bogiem nie zowie, tedy i my się tego nie ważmy, a na tych tytułach, które mu Pismo przypisuje, przestańmy, 5 Moj. 12, wiersz 32. pomniąc na ono, że Bóg srogo zagroził, aby nic do słowa jego nie przyczyniano.

Dowód wtóry, iż Duch Ś. nie sam Bóg, ale duch jego

Pewna rzecz jest, że oni ojcowie, którzy i przed zakonem i którzy pod 25 zakonem byli, o Duchu Ś. nie jedno wiedzieli, ale ji też mieli i o nim mówili, i przezeń przyszłe i przeszłe rzeczy prorokowali i dziwne cuda działali, jako Adam, Enoch, Noach, Awraham, Mosze (lub Mojżesz), Samuel, Dawid, Jeszajasz, Irmejasz (lub Jeremijasz), Danijel i ini, a przedsię oni wszyscy, ducha Bożego mając i znając, nie mieli ani go wyznawali za Boga. 30

Podobno mi rzeką, i owszem, niektórzy to piszą, że dostateczną tej 35 rzeczy wiadomość Bóg na czasy Nowego Przymierza był zachował. Odpowiem: Znam to, że niektóre tajemnice Bóg do przyścia Syna swego zachował był, ale nie w tym artykule. Bo ten artykuł dobrze dawno wypolerował i dostatecznie ji oznajmił, tak że też Syn Boży, gdy go pytano o 35 większe przykazanie, zaraz do zakonu ukazał, mówiąc: „Pierwsze ze wszech rozkazań jest: Słuchaj, Izraelu, Jehowa Bóg nasz, Jehowa jeden jest”. K temu jeśli przed przyściem Syna Bożego Boga dostatecznie wierni nie znali, przeczę Duch Ś. napisał: „Znajomy w Jehudzie Bóg, (a) w Izraelu wielkie 40 imie jego”? Komuż mamy więcej wierzyć, trójczakom li, co mówią lada co, czyli Duchowi Bożemu w Piśmie znacznie a wyraźnie mówiącemu?

Chrystus i prorocy
czemu posyłani.

Joh. 1. wiersz 18.

5 Moj. 12, wiersz 32.

Zarzut trój-
czanski z odpo-
wiedzią.

5 Moj. 6, wiersz 4
Mar. 12, wiersz 29.

Psal. 76, wiersz 1.

Ponieważ przeto u onych ojców świętych znajomy był Bóg, a przedsię ducha jego za Boga nie mieli ani wyznawali, tedyć się samo pokazuje, że Duch Ś. nie jest Bóg, ale duch Boży.

Dowód trzeci,

5 iż Duch Ś. nie jest sam Bóg, ale jest Boży duch

Pełno tego we wszem Piśmie Ś., i Nowego, i Pirwszego Przymirza, że Ducha Świętego zowie duchem Bożym. Co jeśli Duch Ś. jest (jakoż pewnie jest) duch Boży, tedyć koniecznie nie jest Bóg prawdziwy, bo każda rzecz, którakolwiek jest czyja, nie może być onym samym. Jako duch człowieczy
10 nie jest ani być może człowiekiem, bo jeśliby był człowiekiem, nie byłby duchem jego, ale nim samym, także i Duch Ś., jeśliby był Bogiem, tedyby żadną miarą nie mógł być duchem Bożym.

Zarzut trój-
członki z odpo-
wiedzią.

1 Kor. 2, wiersz 11.

Zarzuca mi snadź on, że insza człowiek, a insza Bóg. Duch człowieczy nie jest człowiek, ale duch Boży jest Bóg. Odpowiem, że i apostoł takiego równie używa podobieństwa o duchu człowieczym, a z niego bierze przykład ku duchowi Bożemu, bo tak pisze: „A kto — pry — wie, co jest w człowieku, tylko duch człowieczy, który w nim? Także i Boskich (rzeczy) żaden nie wie, tylko Duch Boży”. Oto apostoł ś. bierze podobieństwo od ducha człowieczego, a ono przywodzi o duchu Bożym. A tak mocno ten
20 wywód stoi, iż jako-duch człowieczy nie jest człowiek, ale duch jego, tak i Duch Boży nie jest Bóg, ale duch jego.

Dowód o tymże czwarty

Łuk. 11, wiersz 20.
Psal. 89, wiersz 21.

Ono też wszytcy wiedzą, że Pismo Ś. Ducha Bożego zowie i ręką, i ramieniem, i palcem Bożym, jako gdzie Pan Jezus mówi: „Palcem Bożym wyganiam czarty”, a sam Bóg o Dawidzie: „Z nim ręka moja stwierdzi się, ramię też moje ukrzepi ji”. A ponieważ Duch Święty jest ręka Boża, tedy nie jest samym Bogiem, nie inaczej jedno jako ręka człowiecza nie jest człowiek ani być może człowiekiem, ponieważ tylko jest członek abo cząstka człowieka, takżeć i Duch Ś. nie jest onym samym Bogiem, ale jest ręka i
30 ramię, i palec Boży, to jest moc niezmierna Boża.

Dowód o tymże piąty, że Duch Ś. nie jest samym Bogiem

Duch Ś. bywa
posyła od Boga
i od Syna jego.

Żaden mi tego, tuszę, nie będzie zapirać, że Duch Ś. bywa posyła i dawan nie jedno od Boga onego samego niewidomego, ale też i od Pana Chrystusa. A choćby kto tak zuchwały był, żeby zapierał tak jawnej rzeczy, tedy przeciw takiemu są jawne świadectwa i w Nowego Przymirza księgach, i Starego, jako gdzie sam Pan Chrystus mówi: „gdy przyjdzie pocieszyciel (albo pomocnik), którego ja pošę wam od Ojca, duch prawdy”
40 etc. Oto jawna rzecz, że Ducha Ś. i Syn Boży pošła, lecz Bóg prawdziwy nie może być od żadnego pošlan.

Ponieważ przeto Duch Ś. bywa posyłań, tedyć się samo skazało, że Duch Ś. nie jest ani on Bóg sam stwórciel, ani jemu równy.

Dowód o tymże szósty

Najduje się też w Piśmie Świątym, że Duch Ś. jest dar, jako gdzie Piotr Symonowi Czarnoksiężnikowi mówi: „Srebro twoje niech z tobą będzie na zatracenie, żeś dar Boży za pieniądze chciał sprawić”. Tu oto dar nie co innego, jedno Ducha Ś. znaczy. Także apostoł, pisząc do Efezyjan, mówi o Chrystusie, że wstępując na wysokość, dał dary ludziom, co się też o Duchu Ś. rozumie.

Dz. 8, wiersz 19.

Efez. 4, wiersz 8.

Ponieważ przeto Duch Ś. jest dar Boży, tedyć koniecznie jest inszy niż sam Bóg wszechmocny, który ten dar daje, a zatem też ani tym Bogiem jest, ani jemu równym. Bo to pewna, że dar insza rzecz jest i niższa niż on, czyj jest dar.

Duch Ś. dar Boży, przeto nie Bóg, ale jego dar.

Dowód o tymże siódmy

Jest wiele w Piśmie Ś. obojego Przymierza o Duchu Ś. i o jego sprawach, ale jako tego nie masz, żeby był Bogiem, tak i tego, żeby się mu wierni modlić mieli, ni masz. A nie tylko na to rozkazania Bożego ni mamy, ale ani przykładu, żeby się mu kiedy który prorok, patrijarch albo apostoł modlił. A ponieważ na to ni masz rozkazania, ponieważ się mu żaden nigdy nie modlił, tedy jawna rzecz, że nie jest Bóg on stwórciel ani jemu równy, ale jest duch jego. Bo jeśliby był Bóg, tedyby go z początku wierni jako Boga jednego przyzywali. I owszem, by na to było w Piśmie przykazanie, jako jest, abychmy Boga przyzywali, weń wierzyli, jemu się samemu kłaniali, jego się bali, przez jego imię przysięgali. Co jeśliby też Duch Ś. był Bóg albo Bogu równy, tedyby mu też wyrządzać Pismo rozkazało.

15

Duchowi Bożemu nigdy się nie modlono.

20

25

Dowód o tymże ósmy

Czytamy w Piśmie Ś. obojego Przymierza, że się Bóg świątym ludziom niekiedy w widzeniu przez podobieństwo ukazował na majestacie, a zawždy około niego oni to święci widali anjoły albo serafy, jako mamy u Ijowa, gdzie pisze: „Przydało się dnia (jednego), przyszli synowie Boży stać przed Jehową”. A Michaja tak mówi: „Widziałem Jehowę siedzącego na stolicy swej, a wszystko wojsko niebieskie stało przy nim po prawicy jego i po lewicy” *etc.* Jeszajasz też jakmiarz także pisze: „Widziałem — pry — Pana siedzącego na stolicy wysokiej a wyniosłej, a podołki jego napelniały pałac. Serafowie stali z wierzchu niego” *etc.* Tu widzisz, że Boga ci święci ludzie w widzeniu widzieli i przy nim anjoły i dobre, i złe, ale jako wiecznego Syna nie widzieli, tak też ani Ducha Ś. Przecz by to, nie trudno zgadnąć. Bo Syna prze to nie widzieli, że jeszcze istotnie (jako się mówiło) nie był. Ducha lepak Ś. dlatego, że nie jest osoba jaka, ale moc Boża.

30

1 Król. 22, wiersz 18.

Ez. <6>, wiersz 1, 2.

35

Syna wiecznego i Ducha Ś. prorocy nie widali.

Podobno mi zarzucą ono, że przy ponurzeniu Pana Jezusa widziano ji, a tedy musi być osoba. Odpowiadam, że tam ewanjestowic nie piszą, żeby się jaka osoba Ducha Ś. ukazała, ale piszą, że Duch Boży był widzian w osobie gołębia, nie żeby on gołąb był Duch Ś., ponieważ duch nie może być widzian tak, jaki sam w sobie jest, jako i anjołowie ukazowali się w osobach męskich, nie żeby tacy byli, ale żeby ich inaczej ludzie widzieć nie mogli. A tak ten zarzut wniwecz. Jan ś. w, Objawieniu pisze, że widział na stolicy siedzącego (Boga) i barana, a o Duchu Ś. zgoła nic. Nadto przypomina, że śpiewano Bogu i baranowi, a Duchowi Ś. nic: „Siedzącemu – pry – na stolicy i baranowi błogosławienie i cześć” etc. „Zdrowie Bogu naszemu siedzącemu na stolicy i baranowi”. Jeśliby Duch Ś. był jaka osoba, a zwłaszcza jako ci wierzą, Bożej osobie równa, pewnie by jej nie zamilczano ani w wychwalaniu omijano.

Obj. 5, wiersz 1(3).
Tamże 7, wiersz 10.

Ponieważ przeto gdy prorocy Boga (acz w podobieństwie) widali, Ducha Ś. osoby nigdy nie widzieli, pewna rzecz, że Duch Ś. nie jest osoba ani Bóg, ale jego duch.

Dowód o tymże Duchu Ś. <dziewiąty>

Trójczanska
o Bogu duma.

Tak trójczanie o swym Bogu rozumieją, że acz w sobie trzy osoby zawiera albo ma, wszakże jest nierozdzielny: „Wszystkie – pry – trzy osoby lub persony są w jednej istności”. Co jeśliby prawda, tedyby był Chrystus Boga Ojca bez siebie i bez Ducha Ś. nigdy nie przypominał. Lecz tego pełno u ewanjestowic, że czasem samego tylko Boga spomina, a niekiedy i siebie przy nim, czasem i anjoły, a Ducha Ś. bardzo rzadko, jako gdzie mówi: „Żaden nie zna Ojca, jedno Syn, ni Ojca kto zna, tylko Syn”. Jeśliby trzy osoby w bóstwie były, azaby i tej trzeciej nie przypominał tu Chrystus? Czyli Ducha Ś. wszyscy znają? K temu jeśli Duch Ś. jest osoba, tedybyśmy rzecz musieli, że i Duch Ś. nie zna Boga Ojca ani Syna jego. Bo o personach lub o osobach mówi: „nikt nie zna”.

Mat. 11, wiersz 27.

Ono dziwniejsza, gdzie P(an) Chrystus przypomina, na czym należy żywot wieczny, tedy i tam o Duchu Ś. żadnej zmienki nie działa. Bo tak mówi: „Ten jest (Ojcie) żywot wieczny, aby poznali ciebie, samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrysta”. Jeśliby Duch Ś. był Bóg jako i Bóg Ociec, tedyby koniecznie na poznaniu jego nie mniej należał żywot wieczny jako na poznaniu Boga Ojca, tedyby ji tu Pan Jezus spomniął, ale iż nie spomniął, tedyc nie należy na poznaniu jego żywot wieczny. A iż nie należy, tedyc nie jest Bóg ani Bogu równy.

Joh. 17, wiersz 3.

Luk. 12, wiersz 8.

Gdzie też Pan Chrystus mówi: „Kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam go i ja przed Ojcem moim i przed anjoły”, jeśliby Duch Ś. był albo osobą, albo Bogiem, azaby go tu nie radszej Syn Boży spominał niż anjoły?

1 Tym. 5, wiersz 21.

Także i apostoł Paweł do Tymoteusza pisze: „Świadczę – pry – Bogiem i Panem Jezusem Chrystem, i wybranymi anjoły, abyś te (rzeczy) chował” etc. Jeśliby Duch Ś. był osobą jaką, a zwłaszcza Boską (jako ci mieć

chcą), azaby się tego apostoł ważył, opuściwszy ji, miasto niego anjólmi świadczyć?

Tenże do tegoż w Drugim liście tak pisze: „Oświadczam się — pry — przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystem, który ma sędzić żywe i zmarłe” etc. Jeśliby Duch Ś. także osobą był jako Bóg i Syn jego, Bogu był równy, azaby się go opuścić godziło? 2 Tym. 4, wirsz 1. 5

Ono też świadectwo nie leda jako ten błąd rozrusza, gdzie Pan Jezus mówi: „Nie jestem sam, ale ja i który mię posłał, Ociec. Ano i w Zakonie waszym napisano, że dwu człowieku świadectwo prawdziwe jest. Ja jestem świadczący o sobie samym, świadczy też o mnie, który mię posłał, Ociec”. Jeśliby Duch Ś. był osobą jaką, pewnie by ji tu był Pan Chrystus przypomniał, ponieważ więcej waży trzech osób świadectwo niż dwu. 10

Iż przeto w tak poważnych rzeczach Pismo Ś., przypominając Boga i Syna Bożego, nie przypomina Ducha Ś., pewna rzecz jest, że Duch Ś. nie jest osobą, nie rżkąc Bogiem. 15

Dowód o tymże dziesiąty

I ono niemały znak, abo radszej mocny dowód, że Duch Ś. nie jest Bóg, ponieważ nie jedno oni święci ojcowie, nie jedno prorocy i apostołowie, ale też długo po apostołach wierni Ducha Świętego ani za Boga mieli, ani go wzywali, na koniec ani Bogiem zwali. Co się jawnie z wyznania, które zową apostolskim, i owszem, i z niceńskiego pokazuje, bo w oboim wyznaniu nie masz nic więcej o Duchu Świętym, chyba one słowa: „(Wierzimy) i w Ducha Świętego”, aż potem napirwej na synodzie konstantynopolińskim owe słowa przyłożono: „Pana ożywiającego, a z Ojca pochodzącego, któremu się z Ojcem i z Synem kłaniamy i społem ji sławimy, który mówił przez proroki”. To, mówię, aż na synodzie konstantynopolskim przyłożono. Wszakże przedsię do niego modlitew nie czyniono, tak że też doktor papieski, Guilielmus Durandus, pytanie takie wzruszył: „Przecz by zbór do Ducha Ś. modlitew nie czynił, gdyż jest także Bóg jako Bóg Ociec i Syn jego?” I odpowiedział tam samże, iż dlatego, że Duch Ś. jest dar Boga Ojca i Syna jego, a dar kto chce mieć, ma oń prosić onego, kto nim włada, a nie do samego onego daru ma żądanie czynić. Skąd znać, że owe pieśni *Veni Creator, Veni Sancte Spiritus etc.* niedawno są wymyślone, bo gdyby za Duranda były, tedyby tej zagadki nie zadawał. 20

Ponieważ przeto Ducha Ś. w onym starożytnym zborze nie przyzywano i modlitew do niego nie czyniono, tedyć to pewna, że go za Boga prawdziwego nie miano, bowim Bóg prawdziwy ma być od prawdziwego zboru wzywany. 35

Dowód o tymże jedennasty

Jeśliby Duch Ś. był Bóg prawdziwy abo wždy w bóstwie trzecią osobą, jako trójczanie mówią, a przeczce by apostołowie od niego zborom nie 40

Żądanie to pokoju i łaski w każdym liście Pawła ś. najdziesz z początku. Apostołowie nie pozdrawiają od Ducha ś.

żądali łaski i pokoju, jako żądają od Boga, Ojca naszego i Pana Chrystusowego? I owszem, i od Pana Chrystusa żądają niekiedy, a Johan ś. w Objawieniu nie jedno od Pana Chrystusa, ale i od siedmi duchów lub aniołów żąda, a o Duchu ś. i zmianki żadnej nie czyni, czego by wždy nie mógł opuścić, jeśliby abo Bogiem, albo osobą jaką w bóstwie był.

A teć są dowody z gruntownego Pisma Bożego wzięte, czytelniku łaskawy, z których snadnie pojąć i wyrozumieć możesz, że Duch Święty nie jest ani trzecia osoba lubo persona w bóstwie, ani Bóg prawdziwy, ale jest duch Boży lub moc Boża. Mogłoby się więcej takich dowodów nazbierać, ale aby się nie przedłużyło, już tę obronę zamykam.

A tak miałeś tu, chrystyjański czytelniku, o przedniejszych wiary naszej artykułach z Pisma ś. jasne, mocne, a jako ja mimam, dostateczne dowody. Naprzód, że Bóg prawdziwy a wieczny jeden jest, nie Trójca ani Ociec, Syn, Duch ś., ale sam tylko Ociec. Miałeś i o Synie Bożym, że nie jest ani dwojaki, ani Bogu równy, ani przedwieczny, ale człowiek od Boga nad inne wszystkie umiłowany i Bogiem nad wszystkie stworzenie uczyniony. Miałeś też o Duchu ś., że nie jest Bóg, ale duch jego. Nadto miałeś odpory albo wywody mocne na dowody przedwieczników. Teraz proszę i radzę, abyś te rzeczy z modlitwą ku Panu Bogu statecznie uważał, a prawdzie, skoro ją obaczysz, mieszce dał, abyś nie w ciemności, ale w światłości Bożej chodził, jednego prawdziwego Boga znał, jemu samemu służył, jego samego wzywał, w nim wszystkie nadzieje pokładał, a zatem abyś on wieczny żywot otrzymał.

Stado Boże zawždy małe. Luk. 12, wiersz 32. 1 Moj. 6, wiersz 9, 12. Tam<że> 19. Dan. 3, wiersz 17, 28 etc.

Nie oglądajże się na wielkie orszaki ludzi. Pomni, że z początku świata poczawszy zawždy więcej tych bywało, którzy się fałszu trzymali, zaś wiernych Bożych zawždy małe stado było. Czasu potopu jedenże się Noach znalazł, który się z domem swym Boga bał i prawdę jego trzymał, a wszytką się ziemia była skaziła. W sodońskim królestwie jeden Lot był sprawiedliwy. W babilońskim dosyć wielkim carstwie samoczwart Danijel tylko Boga prawdziwego znał, a bałwochwalstwa się nie dopuszczał.

Za czasu też Pana Chrystusa, aza nie także po wszytkim świecie błędy panowały? Wszytką Europą i Afryką, i Azyją pełne były rozmaitych bałwanów i bałwochwalstwa. Jedną judzką ziemica Boga prawdziwego znała, wszakże i tam barzo się były faryzajskie i saducejskie błędy rozmogły. Przeto i teraz nie dziw, że jakmiarz wszytek świat w tych nawięszych a napotrzebniejszych artykułach błądzi, gdyż się nasz nieprzyjaciel o żadną rzecz tak pilno nie stara, jako o tę, aby ludzie Boga prawdziwego nie znali. Wszakże Bóg miłosierny nie opuścił i w tej mierze swoich wybranych. Oznajmił to wszytko dawno przez proroki i apostoły, i przez Syna swego. Zaiste Danijel, o antychryście pisząc, barzo jaśnie (acz krótko) dał o tym znać, że antychryst miał czcić Boga, którego nie znali przodkowie jego. A który bowim prorok abo apostoł (boć to ojcowie) znał Trójcę lub trojkiego Boga? Syn Boży jawnie powiedział, że po jego odeściu miał inszy Chrystus w swoje imię przyść, którego mieli ludzie przyjąć, a indziej mówi,

Antychryst służyć miał bogu nieznanemu. Dan. 11, wiersz 38. Joh. 5, wiersz <4>3. Mat. 24, wiersz 24.

że miało powstać wiele i fałszywych proroków lub uczycielów, i fałszywych Chrystusów. To się też jakmiarz już wypełniło (acz tego podobno jeszcze więcej będzie), bo oto na oko widzimy, że miasto prawdziwego Chrystusa niektórzy wymysł ludzki, to jest Chrystusa przedwiecznego i dwojakiego przyjęli i w nim nadzieję założyli, mając go za równego Bogu samemu onemu niewidomemu. Nadto z ludzi świętych, dawno abo zamęczonych, abo swą śmiercią zeszyłych, Chrystusów a pośredników sobie bez liczby naczynili, i owszem, z opłatków abo z proskur też niezliczone Chrystusy porobili, które w kościołach stawiają abo wieszają a im się kłaniają i modlą, i wszystkie cześć wyrządzają, Chrystusem i Bogiem nazywają, każdą im i ofiary przynoszą. A kto by im tego nie pomagał, wnet ji za heretyka przeklętego mają, a jeśli zmogą, barzo radzi takiego do ognia abo na jaką iną śmierć zdawają.

Antychrystowi
Chrystusowie.

10

Nuż jeszcze mnichostwo u nich aza nie Zbawiciel albo nie Chrystus? Pielgrzymowanie, jedła przebieranie, ołtarzów, kaplic i kościołów budowanie, zwońów, kielichów, ornatów i inych rzeczy ku modlarstwu wymyślonych kupowanie, wszystko to u nich Chrystusowie. Ponieważ czego by się mieli dla prawdziwego Chrystusa spodziewać, tedy się tego dla tych marnych rzeczy nadziejają, jako grzechom odpuszczenia, łaski Bożej i żywota wiecznego dostąpienia. Widzisz, czytelniku, że się Syna Bożego prorocstwo spełniło i jeszcze się pełni.

Mnichostwo,
wędrownka etc.
u antychrysta
Chrystusowie.

20

Pódmżyż jeszcze do apostołów, a obaczmy, co też oni o ostatecznych czasach powiadają. Pierwszy Paweł tak Solunijanom lubo Tesalonikijanom pisze: „Niech – pry – was nikt nie zwodzi żadnym obyczajem, bo nie przyjdzie Pan, jeśli nie przyszło odstępienie pirwej a nie odkryt by człowiek grzechu, syn zatracenia, przeciwnik i który się wynosi nade wszystko, co zową Bogiem albo bóstwem, tak że w kościele Bożym jako Bóg (ma) siedzieć, popisując się za Boga” etc. Oto apostoł jawnie opowiadał nie jedno o przyściu Pańskim, ale też o przeciwniku Bożym lub o antychryście i o odstąpieniu, rozumiej, od Boga prawdziwego i od jego wiary (acz to niektórzy o odstąpieniu rzymskiego cesarza rozumieją), co się też już (jako każdy baczyć może) dawno spełniło. Bo i antychryst w kościele Bożym siedzi, to jest rozkazuje królom i cesarzom, tak że z nich masztalerze czyni, a czasem po nich depce i z królestw zrzuca, ludzie też prawdziwej wiary odstąpili, a na jej miejsce niewiarę antychrystową abo jako tamże apostoł zowie, skutek oszukania przyjęli. „Iż – pry – miłości prawdy nie przyjęli na zbawienie sobie, dlatego pośle im Bóg skutek oszukania, że uwierzą kłamstwu, aby byli osądzeni wszyscy nie wierzący prawdzie” etc.

2 Tes. 2, wiersz 3, 4.

Odstąpienie
od wiary.

Antychryst
w kościele Bożym
siedzi.

35

2 Tes. 2, wiersz 10,
11, 12.

Johan też, miłośnik Chrystusów, jawnie pisze, że antychryst miał przyść na świat. I owszem, powie, że już za jego czasu mnodzy antychrystowie byli, którzy o Chrystusie, że w ciele przyszedł, wyznawać nie chcieli.

Apostolskiego
wieku antychry-
stowie byli.
1 Joh. 2, wiersz 18.

Owa gdzie jedno w Pismo pojrzysz, wszędzie o niniejszych czasach prorocstwa znajdziesz, jako u proroków, tak u Chrystusa i u jego

Łuk. 18, wiersz 8.
Mat. 24, wiersz 12.
2 Tym. 3, wiersz 1,
2, 3, 4.

posłańców, że wiara miała zginąć, miłość oziębnąć, nieprawość się rozmóc, czasy miały niebezpieczne nastać, a ludzie mieli być siebie miłujący, pieniądze lubiący, hardzi, pyszni, bluźnierze, rodzicom nieposłuszni, niewdzięcznicy, niezbożnicy, przyrodzonych nie lubiący, zmów nie trzymający, 5 potwarczy, niepowściągliwi, zdrajcy, skwapliwi, nadęci, rozkoszy więcej niż Boga miłujący, kształt zbożności mający, ale się jej mocy zapierający, zawsze się uczący, a nigdy do poznania prawdy przyść nie mogący, przeciw prawdzie stojący, ludzie skażeni na smyśle, wybrakowani z strony wiary, od prawdy słuch odwracający, a do basień się udawający.

10 To wszystko Chrystus i apostołowie o ostatecznych czasiech wypisują, a już się wszystko (jako widzimy) pełni. Bo aza były kiedy czasy niebezpieczniejsze jako teraz, i z strony nauki, i z strony żywota? Aza teraz nie masz, co pieniądze a siebie nade wszystko i ważą, i miłują? Pysznych a hardych a kiedy był większy poczet? Ano teraz inszy, że się pogańską 15-filozofiją naostrzy, nic przeciw sobie nie stawia. O kształcie zbożności nie trzeba nic mówić, gdyż tych pełno, co się za zbożne szatą, biretem, kapicą, postawą popisują, ale mocy zbożności tam ani pytaj. Bluźnierstwo też tak się rozmogło, że i białą głowę dawno zmarłą a w Panu odpoczywającą śmieją nadzieją, żywotem i pomocnicą nazywać i do niej wołać. Słuchu od 20 rzeczy prawdziwych aza ludzie nie odwracają, a do basień nie nachylają? Ano antychrystyjanie Pismo Ś. abo na stronę odrzucają, abo głozami nicują, a w baśni wszystko obracają.

Czasów naszych
co czytać.

A tak ponieważśmy na takie czasy trafili, moją radą nie byłoby nic lepszego i zbożniejszego, jako grzechów się pokajać, nowy żywot na się wziąć, Boga obcego, ojcom nieznanomego, odrzucić, a do prawdziwego się wrócić, także też Chrystusa dwojakiego odstąpiwszy, prawdziwego Syna Bożego, Jezusa, przyjąć i wedle nauki jego po wszytek czas żyć. Bo tą 30 jedyną, a nie iną drogą możemy do wiecznego żywota przyść. Amen.

Obrony wyznania wiary prawdziwej o Bogu jedynym,
o jego Synu i o Duchu Ś.
30 przeciw trójczakom, trybożnikom i wszem przedwiecznikom koniec

